



Kwartalnik
Krakowskiej Akademii
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego



BEZPIECZEŃSTWO

TEORIA I PRAKTYKA

SECURITY

THEORY AND PRACTICE

number 1 (XVIII), January–March, Krakow 2015



Kwartalnik
Krakowskiej Akademii
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

BEZPIECZEŃSTWO

TEORIA I PRAKTYKA

numer 1 (XVIII), styczeń–marzec, Kraków 2015



BEZPIECZEŃSTWO

TEORIA I PRAKTYKA

Kwartalnik Krakowskiej

Akademii

im. Andrzeja

Frycza Modrzewskiego

Adres redakcji

ul. Gustawa Herlinga-Grudzińskiego 1C, lok. C224

30-705 Kraków

tel. (12) 25 24 666

e-mail: biuro@kte.pl

[www: bezpieczenstwo.oficyna-afm.pl](http://www.bezpieczenstwo.oficyna-afm.pl)

Czasopismo punktowane w rankingu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz indeksowane w bazie naukowej IC Journal Master List.

Rada Wydawnicza Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

Klemens Budzowski, Maria Kapiszewska, Zbigniew Maciąg, Jacek M. Majchrowski

Rada Naukowa

Mieczysław Bieniek (Polska), Anatolij Demianczuk (Ukraina), Taras Finikov (Ukraina)

Marco Gestri (Włochy), Ján Buzalka (Słowacja), Magdolna Laczay (Węgry),

Stawomir Mazur (Polska), Jan Widacki (Polska), Wiesław Wróblewski (Polska; przewodniczący),

Stanisław Wydimus (Polska)

Redaktor naczelny

Klemens Budzowski

Redaktorzy tematyczni

Andrzej Chodyński

Marcin Lasoń

Beata Molo

Redaktor statystyczny

Piotr Stefanów

Sekretarz redakcji

Halina Baszak-Jaroń

Redaktor językowy

Kamil Jurewicz, Daria Podgórska

Tłumaczenia i korekta językowa abstraktów

język rosyjski: Oleg Aleksejczuk

język angielski: Studium Języków Obcych KA AFM

Projekt okładki i stron tytułowych

Joanna Sroka, Oleg Aleksejczuk

Łamanie

Oleg Aleksejczuk

Copyright© by Krakowska Akademia

im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

Kraków 2015

ISSN 1899-6264

Druk

MKpromo

Nakład: 200 egz.

Wersję pierwotną czasopisma jest wydanie papierowe.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych. Decyzja o opublikowaniu tekstu uzależniona jest od opinii redakcji i recenzentów. Redakcja zastrzega sobie prawo modyfikowania tytułów i skracania tekstów przeznaczonych do druku. Artykuły powinny być przesyłane w dwóch egzemplarzach wraz z wersją elektroniczną.

Na zlecenie

Krakowskiej Akademii

im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

www.ka.edu.pl

Wydawca

Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2015

Sprzedaż prowadzi

Księgarnia „U Frycza”

Kampus Krakowskiej Akademii

im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

ul. Gustawa Herlinga-Grudzińskiego 1A

30-705 Kraków

tel./fax: (12) 252 45 93

e-mail: ksiegarnia@kte.pl



Spis treści

ARTYKUŁY I MATERIAŁY

- Andrzej Chodyński:** Społeczna i ekologiczna odpowiedzialność organizacji a bezpieczeństwo 13
- Jan Czaja:** Niektóre aspekty prawne i polityczne kryzysu ukraińskiego i jego wpływ na bezpieczeństwo międzynarodowe 27
- Jarosław Rokicki:** Zagrożenia i bezpieczeństwo międzynarodowe w perspektywie teologii politycznej Reinholda Niebuhra 43
- Łukasz Lizis:** Bezzałogowe statki powietrzne jako główny środek zwalczania międzynarodowego terroryzmu – aspekty prawne 55

Z KART HISTORII

- Mirosław Tokarz:** Obchody świąt narodowych: Konstytucji 3 maja, 11 listopada, Święta Morza w II Rzeczypospolitej w Zatorze 73
-

RECENZJE

- Andrzej Furier:** *I wojna światowa na Bałkanach. Działania militarne i polityczne w latach 1914–1918. Studia i materiały*, pod red. Andrzeja Krzaka 109

Spis treści

Rafał Raczyński: *System Schengen a imigracja z perspektywy Polski i Niemiec*, pod red. Moniki Trojanowskiej-Strzęboszewskiej 115

KOMUNIKATY, SPRAWOZDANIA, VARIA

Marcin Lasoń, Dorota Gastoł: Wirtualny obraz JW GROM. Analiza treści wybranych zdjęć zamieszczanych w Internecie 125

Marek Duda: Związek Strzelecki „Strzelec” Józefa Piłsudskiego Jednostka Strzelecka 2059 Brzesko im. ppłk Andrzeja Hałacińskiego 141

STRESZCZENIA 145

INFORMACJE DLA AUTORÓW 155



Contents

ARTICLES AND MATERIALS

- Andrzej Chodyński:** Social and ecological responsibility of organisation and safety 13
- Jan Czaja:** Some political and legal aspects of Ukrainian crisis and its impact on international security 27
- Jarosław Rokicki:** Threats and national security as viewed from Reinhold Niebuhr's perspective of political theology 43
- Łukasz Lizis:** Unmanned aerial vehicle as the main device for combating international terrorism – legal aspects 55

FROM THE HISTORY

- Mirosław Tokarz:** Celebration of national holidays, 3rd of May Constitution, 11th November, and Sea Days, in the Duchy of Zator at the time of the Second Polish Republic 73

REVIEWS

- Andrzej Furier:** *I wojna światowa na Bałkanach. Działania militarne i polityczne w latach 1914–1918. Studia i materiały,* pod red. Andrzeja Krzaka 109

Contents

Rafał Raczyński: <i>System Schengen a imigracja z perspektywy Polski i Niemiec</i> , pod red. Moniki Trojanowskiej-Strzęboszewskiej	115
--	-----

BULLETINS, REPORTS, VARIA

Marcin Lasoń, Dorota Gastoł: Wirtualny obraz JW GROM. Analiza treści wybranych zdjęć zamieszczanych w Internecie	125
---	-----

Marek Duda: Związek Strzelecki „Strzelec” Józefa Piłsudskiego Jednostka Strzelecka 2059 Brzesko im. ppłk Andrzeja Hałacińskiego	141
--	-----

ABSTRACTS	145
-----------	-----

INFORMATION FOR AUTHORS	155
-------------------------	-----



Содержание

СТАТЬИ И МАТЕРИАЛЫ

- Andrzej Chodyński:** Социальная и экологическая ответственность организации и безопасность 13
- Jan Czaja:** Некоторые правовые и политические аспекты украинского кризиса и его влияние на международную безопасность 27
- Jarosław Rokicki:** Угрозы и международная безопасность в перспективе политической теологии Рейнгольда Нибура 43
- Łukasz Lizis:** Беспилотные летательные аппараты к основному средство борьбы с международным терроризмом – правовые аспекты 55

СТРАНИЦЫ ИСТОРИИ

- Mirosław Tokarz:** Празднование национальных праздников: Конституции 3 мая, 11 ноября и Праздника моря во Второй Речи Посполитой в Заторе 73

РЕЦЕНЗИИ

- Andrzej Furier:** *I wojna światowa na Bałkanach. Działania militarne i polityczne w latach 1914–1918. Studia i materiały*, pod red. Andrzeja Krzaka 109
- Rafał Raczyński:** *System Schengen a imigracja z perspektywy Polski i Niemiec*, pod red. Moniki Trojanowskiej-Strzęboszewskiej 115

СООБЩЕНИЯ, ОТЧЕТЫ, ВАРИА

Marcin Lasoń, Dorota Gastof: Виртуальный образ воинской части ГРОМ.
Анализ выбранных фотографий, размещенных в Интернете 125

Marek Duda: Ассоциация Стрелков «Стрелок» Юзефа Пилсудского
Стрелковая часть 2059 Бжеско им. подполковника Анджея
Галачинского 141

РЕЗЮМЕ 145

ИНФОРМАЦИЯ ДЛЯ АВТОРОВ 155

Artykuły i materiały
Articles and Materials
Статьи и материалы



Andrzej Chodyński*

Spółeczna i ekologiczna odpowiedzialność organizacji a bezpieczeństwo

Wprowadzenie

Pojęcie odpowiedzialności zostało dosyć szeroko opisane w literaturze przedmiotu. Warto zwrócić uwagę, że odpowiedzialność może być postrzegana jako wartość, a także zachęcanie pracowników do prac na rzecz społeczności (*community*)¹. Rozumienie odpowiedzialności zmienia się w czasie, przynajmniej częściowo odzwierciedlając naturę zmian i norm społecznych². Odpowiedzialność jest postrzegana jako norma etyczna związana z gotowością do ponoszenia konsekwencji skutków własnych decyzji, które mogą mieć nie tylko charakter pozytywny, ale także negatywny³. Odpowiedzialność może mieć charakter zarówno wymuszony, jak i niewymuszony. Oddziaływanie prawa bądź zorganizowanych grup nacisku powoduje jej wymuszanie. Jednak z punktu widzenia tematyki prezentowanego artykułu szczególnie istotna staje się odpowiedzialność o charakterze niewymuszonym, a więc nosząca znamiona dobrowolności. Literatura przedmiotu poświęca wiele uwagi odpowiedzialności korporacji, związanej z trzema obszarami: ekonomicznym, społecznym i ekologicznym, która obejmuje:

- respektowanie zasady uczciwej konkurencji, relacje z klientami oraz rzetelność wobec dostawców (obszar ekonomiczny),

* Profesor doktor habilitowany, dyrektor Instytutu Rozwoju Organizacji i Zarządzania Ekologicznego na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego.

¹ A. Stachowicz-Stanusch, *Potęga wartości. Jak zbudować nieśmiertelną firmę*, Gliwice 2007, s. 47, 66, 98–99.

² R. Owen, J. Stilgoe, P. Macnaghten, M. Gorman, E. Fisher, D. Guston, *A Framework for responsible innovation*, [w:] *Responsible innovation. Managing the responsible emergence of science and innovation in society*, ed. R. Owen, J. Bessant, M. Heintz, Chichester 2013, s. 27–50.

³ B. Pogonowska, *Etos człowieka biznesu. Społeczna odpowiedzialność przedsiębiorstwa*, [w:] *Elementy etyki gospodarki rynkowej*, red. B. Pogonowska, Warszawa 2004, s. 230.

- angażowanie się w określone sfery życia społecznego i kulturalnego, respektowanie prawa, zwyczajów i zachowanie dziedzictwa kulturowego; zwraca się uwagę na wspieranie działań prozdrowotnych (obszar społeczny),
- respektowanie założeń rozwoju zrównoważonego, ochrona zasobów naturalnych oraz ograniczanie zanieczyszczeń i przeciwdziałanie degradacji środowiska naturalnego (obszar ekologiczny)⁴.

Wśród wielu definicji społecznej odpowiedzialności biznesu (przedsiębiorstwa) są także takie, które podkreślają kwestie bezpieczeństwa. Stowarzyszenie Industry Kanada wymienia zakres problemowy CSR (CSR – *corporate social responsibility*)⁵: zdrowie i bezpieczeństwo, prawa człowieka, zarządzanie zasobami ludzkimi, nadzór korporacyjny, etyka biznesu, rozwój społeczności, prawa konsumenta, ochrona siły roboczej. Podejmuje także kwestie relacji z dostawcami, nawiązuje do praw interesariuszy oraz do problematyki ochrony środowiska⁶. Powszechnie znana norma ISO 26000, odnosząca się do CSR podkreśla odpowiedzialność organizacji wobec społeczeństwa i środowiska (naturalnego) przy decyzjach i działaniach dotyczących produktów, serwisu i procesów. Zwraca uwagę na znaczenie zachowań przejrzystych i etycznych które przyczyniają się do rozwoju zrównoważonego, zdrowia i dobrobytu społeczeństwa, przy uwzględnieniu oczekiwań interesariuszy. Uwzględnienie roli interesariuszy, tak ważne w założeniach CSR, może być realizowane w różnym stopniu, na co zazwyczaj wpływa typ nadzoru korporacyjnego. Problematyka społecznej odpowiedzialności jest aktualnie rozszerzana na działania organizacji niekomercyjnych, które ze swej natury realizują głównie cele społeczne. Wskazuje się także na potrzebę realizacji CSR przez siły zbrojne⁷.

Współcześnie, wobec narastającego zainteresowania analizą sytuacji kryzysowych, także o charakterze pozaekonomicznym – na znaczeniu zyskuje podejście wskazujące na rolę CSR w podnoszeniu bezpieczeństwa organizacji. Uzasadniona staje się zatem teza, że społeczna i ekologiczna odpowiedzialność organizacji, przy ciągłej współpracy z interesariuszami, powinna uwzględniać konieczność myślenia w kategoriach budowy odporności organizacji na możliwe zagrożenia. Odporność tę można wiązać z kulturą organizacji, uwzględniającą wartości zawarte w CSR, a więc dotyczące odpowiedzialności społecznej i ekologicznej. W literaturze przedmiotu wskazuje się, odnosząc się do tzw. piramidy bezpieczeństwa, że przy wysokim poziomie kultury bezpieczeństwa podmiot powinien realizować najpierw bezpieczeństwo ekologiczne i społeczne. Na tej podstawie powinno się budować bezpieczeństwo ekonomiczne i polityczne oraz kolejne przedmiotowe obszary bezpieczeństwa (a więc publiczne czy militarne)⁸.

⁴ G. Enderle, *Global competition and corporate responsibilities of small and medium – sized enterprises*, „Business Ethics: A European Review” 2004, Vol. 13, No. 1, s. 54.

⁵ W literaturze polskiej CSR jest także określany jako SOB – Społeczna odpowiedzialność biznesu, przedsiębiorstwa.

⁶ http://strategis.ic.gc.ca/epic/internet/incsr-rse.nsf/en/h_rs00094e.html (dostęp: 5.03.2010).

⁷ P. Kocoń, *Społeczna odpowiedzialność sił zbrojnych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. Studia Ekonomiczne” 2011, red. G. Polok, s. 153–167.

⁸ M. Cieślarczyk, *Teoretyczne i metodologiczne podstawy badania bezpieczeństwa i obronności państwa*, Siedlce 2009, s. 150.

W rozważaniach o roli CSR w sytuacjach kryzysowych warto wykorzystać dorobek szkoły zasobowej odnoszącej się do zarządzania strategicznego, podkreślającej elastyczność zasobów w ramach tzw. szkoły dynamicznych kompetencji (*dynamic capabilities*). To właśnie zdolność do ciągłego (dynamicznego) odnawiania kompetencji, dostosowywania się do zmiennego otoczenia może być wykorzystywana w ramach potencjalnych sytuacji kryzysowych. W nawiązaniu do sytuacji kryzysowych przydatna może być także koncepcja organizacji zwinnej, która w sposób celowy umiejętnie rozwija, a także prowadzi do rekonfiguracji istniejących kompetencji, z podkreśleniem powiązań organizacji ze społeczeństwem⁹. Dla przedsiębiorstw, wchodzących w skład infrastruktury krytycznej szczególne znaczenie ma koncepcja sprężystości (*resilience*).

CSR a *sustainability* w kontekście bezpieczeństwa

W literaturze przedmiotu określa się trzy modele korporacji: finansowy (nastawiony na oczekiwania akcjonariuszy), społeczny (nastawiony na realizację zasad CSR, podkreślający rolę akcjonariuszy i pracowników) oraz model pluralistyczny, wykorzystujący także założenia CSR, ale zwracający uwagę na wszystkich interesariuszy i uwypuklający rolę kapitału społecznego¹⁰. Równoczesna realizacja problemów społecznych, ekologicznych i ekonomicznych wiąże się z koncepcjami społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw oraz *sustainability*. Realizacja CSR w szczególności dotyczy odpowiedzialności dobrowolnej (oczekiwanej lub pożądanego przez społeczeństwo). Odpowiedzialność ekonomiczna i prawna są bowiem przez społeczeństwo wymagane, a powyżej tych wymagań sytuują się: odpowiedzialność odnosząca się do kontekstu etycznego (jako oczekiwanie społeczne) oraz odpowiedzialność filantropijna (jako pożądana przez społeczeństwo)¹¹. Ze względu na fakt, że CSR wywodzi się z dwóch nurtów: społecznego i ekologicznego, używa się także określenia społeczna i ekologiczna odpowiedzialność przedsiębiorstwa (biznesu). Takie podejście wynika z jednej strony z faktu, że CSR swoimi korzeniami tkwi w problematyce społecznej, z drugiej – jest kojarzona z grupą poglądów dotyczących konieczności ochrony środowiska naturalnego i powszechnie znanymi dokumentami opracowywanymi na tzw. szczytach ziemi. Ponadto w niektórych sektorach, szczególnie uciążliwych dla środowiska naturalnego aspekt ekologiczny stanowi kluczowy czynnik sukcesu; tym bardziej, że ma także wpływ na poziom bezpieczeństwa ekologicznego.

W literaturze przedmiotu toczy się dyskusja o różnicach między koncepcjami CSR i *sustainability*. Ze względu na fakt, że granica między CSR a *sustainability* w korporacji (*corporate sustainability* – CS) nie jest wyraźnie określona, proponuje się nawet, aby odstąpić od tych dwóch pojęć i kierować się definicjami bardziej specyficznymi, odnoszącymi się do aspektów rozwoju, świadomości i poziomu ambicji organizacji¹².

⁹ V. Kochikar, M. Ravindra, *Developing the capability to be agile*, „Organization Development Journal” 2007, No. 4, s. 127–134.

¹⁰ M.M. Blair, *Wealth creation and wealth sharing: a colloquium on corporate governance and investment in human capital*, Washington 1996.

¹¹ A.B. Carroll, *Business and Society: Ethics and Stakeholder Management*, Cincinnati 1993, s. 35.

¹² M. van Marrevijk, M. Werre, *Multiple levels of corporate sustainability*, „Journal of Business Ethics” 2003, Vol. 44, No. 2–3, s. 107–119.

Niektórzy autorzy uznają nawet, że *corporate sustainability* i CSR są tymi samymi koncepcjami, gdyż występuje między nimi podobieństwo idei, choć są różnice w genezie ich rozwoju. Podkreśla się, że pojęcie *sustainability* wywodzi się z tzw. raportu Bruntland (*World Commission on Environment and Development – WCED z 1987 roku*)¹³. Przyjmuje się, że założenia *sustainability* pochodzą od koncepcji *sustainable development*, według tego samego dokumentu WECD¹⁴. Formułowany jest także pogląd, że CSR stanowi wkład biznesu w realizację *sustainability development* (zrównoważonego rozwoju), a osiągnięcie celów *sustainability* może następować poprzez zrównoważone praktyki menadżerskie (*managerial sustainable practices*)¹⁵. Wskazuje się przy tym na trzy zasady rozwoju zrównoważonego, z podkreśleniem aspektu sprawiedliwości międzypokoleniowej: integralność (nienaruszalność) środowiska naturalnego, pomyślność ekonomiczna oraz sprawiedliwość społeczna¹⁶.

Podkreśla się, że społeczeństwo powinno się przekształcić z konsumpcyjnego w zrównoważone, wykorzystujące zrównoważoną konsumpcję i produkcję: ta ostatnia zmierza do realizacji nie tylko celów ekonomicznych, ale także społecznych i ekologicznych. Z kolei zrównoważona konsumpcja oznacza, że używane dobra służyć będą zaspokojeniu potrzeb z uwzględnieniem zasad zrównoważonego rozwoju. W realizacji rozwoju zrównoważonego, w ramach którego produkcja i konsumpcja powinna obniżyć negatywny wpływ na środowisko naturalne proponuje się wykorzystać zrównoważone zarządzanie (*sustainable management*).

Nakierowany na realizację celów ekonomicznych, społecznych i środowiskowych *sustainability management* łączy się z funkcjami korporacji: zarządzaniem jakością, rozwojem strategicznym, zarządzaniem stanem zdrowia i bezpieczeństwem [BHP – przyp. ACh]¹⁷. Warto podkreślić, że swój wkład w rozwój zrównoważony wnosi biznes. W praktyce uwzględnianie założeń rozwoju zrównoważonego oznacza repektowanie celów ekonomicznych, społecznych i ekologicznych.

CSR przechodził różne fazy swojego rozwoju¹⁸:

- w fazie pierwszej nastąpiła krytyka dominacji zysku związana z koncepcją tworzenia wartości dla akcjonariuszy. Wskazuje się na potrzebę powiązania mierników efektywności społecznej przedsiębiorstwa (*social performance*) ze wskaźnikami

¹³ M. Wu, *Sustainability as stakeholder management*, [w:] *Critical studies on corporate responsibility, governance and sustainability*, Vol. 3: *Business and sustainability: concepts, strategies and changes*, ed. G. Eweje, M. Perry, Bingley 2011, s. 221–239.

¹⁴ N. Thompson, K. Kiefer, J.G. York, *Distinctions not dichotomies: exploring social, sustainable, and environmental entrepreneurship*, [w:] *Advances in entrepreneurship, firm emergence and growth*, Vol. 13: *Social and sustainable entrepreneurship*, ed. G.T. Lumpkin, J.A. Katz, Bingley 2011, s. 201–229.

¹⁵ M. Spence, J. Ben Boubaker Gherib, V. Ondoua Biwolé, *Sustainable entrepreneurship: Is entrepreneurial will enough?*, „Journal of Business Ethics” 2011, Vol. 99, April, No. 3, s. 335–367.

¹⁶ T. Hahn, F. Figge, *Beyond the bounded instrumentality in current corporate sustainability research: toward an inclusive notion of profitability*, „Journal of Business Ethics” 2011, Vol. 104, Dec., No. 3, s. 325–345.

¹⁷ J. Hall, W. Marcus, *Integrating sustainability into firm's processes: Performance effects and the moderating role of business models and innovation*, „Business Strategy and the Environment” 2012, Vol. 21, No. 3, s. 183–196.

¹⁸ A. Kemper, R.L. Martin, *After the fall: The global financial crisis as a test of corporate social responsibility theories*, „European Management Review” 2011, Vol. 7, No. 4, s. 229–239.

finansowymi. Zwraca się uwagę na związki społecznej odpowiedzialności biznesu z wyceną akcji przedsiębiorstwa przez rynek kapitałowy,

- faza druga została zapoczątkowana Szczytem Ziemi na konferencji ONZ, poświęconej koncepcji *sustainable development* (1992 rok); bardzo istotne jest określenie miejsca biznesu i roli interesariuszy,
- w fazie trzeciej (po roku 2000) CSR traktuje się już jako strategiczny kierunek rozwoju przedsiębiorstwa w kontekście budowy przewagi konkurencyjnej; obserwuje się postępującą integrację kwestii politycznych i społecznych z zarządzaniem wraz z uwypukleniem roli przedsiębiorstwa we współczesnych społeczeństwach.

Wydaje się, że będziemy mieli do czynienia ze wzrostem zainteresowań CSR wobec zagrożeń katastrofami naturalnymi, cywilizacyjnymi bądź kryzysami związanymi m.in. z nasileniem działań terrorystycznych. Równocześnie realnym zagrożeniem dla prowadzonej działalności gospodarczej staje się oddziaływanie ekstremalnych zjawisk klimatycznych, związanych m.in. z globalnym ociepleniem. Organizacje powinny stawać się zatem coraz bardziej odporne na występujące zagrożenia także poprzez wykorzystanie założeń i implementację CSR. Informacje o podjętych działaniach w tym zakresie, skierowane do interesariuszy powinny znaleźć swoje odzwierciedlenie w systemie sprawozdawczości społecznej (i ekologicznej).

Przyjmuje się, że sprawozdawczość społeczna powinna spełniać specyficzne życzenia i oczekiwania różnych interesariuszy. Przykładowo klienci oczekują informacji o bezpieczeństwie produktów, a społeczność lokalna jest zainteresowana m.in. informacją o wpływie przedsiębiorstwa na środowisko naturalne. Wymaganiami dotyczącymi respektowania społecznej odpowiedzialności mogą być zainteresowani dostawcy¹⁹. Zwraca uwagę wykorzystywanie międzynarodowych standardów raportowania, np. CERES (*Coalition for Environmentally Responsible Societies*) oraz GRI (*Global Reporting Initiative*). Istotna jest wiarygodność publikowanych raportów społecznych, gdyż w ich przypadku regulacje przyjmują najczęściej formę zaleceń. Pożądane jest jednak, aby przedsiębiorstwa tworzące te raporty uwzględniały ich uwiarygodnienie w formie weryfikacji ich przez podmiot zewnętrzny.

Budowie więzi z interesariuszami służą programy etyczne. Ich realizację wspierają zarówno sformalizowane kodeksy etyczne obejmujące standardy uznawane przez firmę, jak i szkolenia oraz monitorowanie i usprawnianie przestrzegania zasad etycznych²⁰. Wśród tych zasad podnoszony powinien być coraz szerzej aspekt zachowań odpowiedzialnych wobec potencjalnych zagrożeń i w sytuacji wystąpienia kryzysu.

Działania w obszarze odpowiedzialności społecznej obejmują cztery główne grupy: odpowiedzialność społeczną, odpowiedzialność ekologiczną, etykę biznesu oraz zarządzanie interesariuszami²¹. CSR dotyczyć może wybranych aspektów bezpieczeństwa np. bezpieczeństwa produktu, dostarczanego na rynek. Wiele uwagi poświęca się w tym kontekście jakości i bezpieczeństwu żywności, wprowadzając

¹⁹ S. Schaltegger, R.L. Burrit, *Corporate sustainability accounting a nightmare or a dream coming true?*, „Business Strategy and the Environment” 2006, Vol. 15, No. 5, s. 293–295.

²⁰ A. Chodyński, W. Huszłak, *Socially and ecologically responsible polish companies – case studies*, [w:] *Current problems of competitiveness improvement in national economies and enterprises*, ed. B. Krstič, co-ed. A. Chodyński, Niš 2012, s. 17–34.

²¹ S.S. Taneja, P.K. Taneja, R.K. Gupta, *Researches in corporate social responsibility: a review of shifting focus, paradigm and methodologies*, „Journal of Business Ethics” 2011, Vol. 101, No. 3, s. 343–364.

systemy obligatoryjne, np. (GMP/GHP, HACCP)²² i nieobligatoryjne. GMP odnoszą się do dobrych praktyk dla produkcji żywności, a GHP dotyczy dobrych praktyk higienicznych w zakresie produkcji i obrotu żywnością, stanowiąc wstęp do HAACP. System HAACP ma cele działania prewencyjne dla wszystkich sektorów przemysłu spożywczego. Zawiera m.in. analizę zagrożeń i ocenę ryzyka dotyczącego danego surowca, procesu produkcji na wszystkich etapach oraz opis środków zapobiegawczych.

Systemy nieobligatoryjne obejmują normy:

- seria norm ISO 22000, dotycząca systemu zarządzania bezpieczeństwem żywności w całym łańcuchu,
- IFS, dotyczący sprzedaży żywności pod tzw. własną marką (dotyczy wybranych krajów Unii Europejskiej: Niemcy, Francja, Włochy),
- standard BRC, który odnosi się do podmiotów dostarczających produkty do hipermarketów brytyjskich,
- GlobalGAP, dotyczący pierwotnej produkcji rolnej, obejmuje rolnictwo (odnosi się m.in. do rolnictwa ekologicznego), sadownictwo, ogrodnictwo i hodowlę zwierząt²³.

Problemy bezpieczeństwa ekologicznego na poziomie minimalnym, ale z perspektywą ciągłego doskonalenia można rozwiązywać w postępowaniu typowym dla założeń nieobligatoryjnych norm serii ISO 14000 (dotyczących zarządzania środowiskowego i budowy systemu takiego zarządzania). Działania w tym zakresie obejmują politykę środowiskową (w tym odniesienie do aktów prawnych), planowanie, wdrażanie i działania korygujące oraz przegląd wykonywany przez kierownictwo (w tym audyty).

Planowanie powinno uwzględniać specyficzne aspekty środowiskowe, spełnianie wymagań prawnych i innych, ustalenie celów i zadań oraz opracowanie programu zarządzania środowiskowego. Wdrażanie powinno obejmować m.in. określenie struktury organizacyjnej, odpowiedzialności, metod szkolenia, kształtowania świadomości, delegowania kompetencji, komunikowania się, opracowania dokumentacji oraz systemu zarządzania środowiskowego, odpowiedniego postępowania z dokumentami oraz planowania działań operacyjnych.

W zależności od przyjętego zaangażowania odnośnie do CSR występować może różne nastawienie do przygotowań na wypadek kryzysu pozaekonomicznego, w tym zachowania w sytuacjach awarii i katastrof. Może to wynikać z faktu, na co zwraca uwagę Arnold Pabian nawiązując do *sustainability*, że znaczenie ma rozwój tzw. zrównoważonego personelu, w tym kadry kierowniczej, w odniesieniu do problemów społecznych i ekologicznych²⁴.

Współcześnie, gdy różnego typu organizacje powinny być gotowe do funkcjonowania w warunkach kryzysów pozaekonomicznych, CSR należy rozszerzyć o zagadnienia bezpieczeństwa. Kryzysy pozaekonomiczne wiążąc się mogą m.in. z sytuacjami konfliktów zbrojnych, ale także z różnego typu katastrofami. Poziom CSR będzie

²² GMP: *Good Manufacturing Practice*, Dobra Praktyka Produkcyjna; GHP: *Good Hygienic Practice*, Dobra Praktyka Higieniczna; HACCP: *Hazard Analysis Critical Control Points*, Analiza Zagrożeń w Krytycznych Punktach Kontroli.

²³ M. Popis, *Systemy bezpieczeństwa żywności*, „Problemy Jakości” 2013, nr 2, s. 19–25.

²⁴ A. Pabian, *Sustainable personel – pracownicy przedsiębiorstwa przyszłości*, „Zarządzanie Zasobami Ludzkimi” 2011, t. 5 (82), s. 9–18.

istotny w organizacjach elastycznych, określanych jako sprężyste (*resilience*), do których zaliczyć można podmioty infrastruktury krytycznej. Przy opisie społecznej roli korporacji, funkcjonujących w ramach infrastruktury krytycznej, zwraca się uwagę na uwzględnianie współpracy z interesariuszami w odniesieniu do CSR²⁵. Przedmiotem dyskusji mogą być aspekty ekologiczne związane z takimi wydarzeniami, jak na przykład zakazane przez prawo międzynarodowe działania wynikające z doświadczeń wojny w Wietnamie (1961–1971), kiedy to użycie przez wojska USA tzw. *orange agents* doprowadziło do zniszczenia lasów, upraw oraz zatrucia wód. Wyginęło wówczas wiele gatunków ptaków i ssaków. Analizuje się także wydarzenia z roku 1991, gdy wojska Iraku celowo wylały ropę ze zbiorników i rurociągów, skutkiem czego nastąpiło skażenie morza; ponadto podpalono około 700 szybów naftowych²⁶. Wymienione działania pociągnęły za sobą nie tylko skutki o charakterze ekologicznym, ale także społecznym.

Implementacja CSR w przedsiębiorstwach obejmuje takie działania jak: uwrażliwienie, analiza i ocena, formułowanie i planowanie, implementacja, monitoring wraz z raportowaniem i ewaluacją oraz utrwalanie. Dokonując implementacji, należy brać pod uwagę czynniki zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne. Wskazuje się na znaczenie następujących czynników wewnętrznych, wpływających na efektywne wdrożenie CSR: wielkość przedsiębiorstwa, przedmiot jego działalności (branża, kluczowe zasoby), zasięg działalności, wiek firmy i związane z nim fazy jej rozwoju, forma organizacyjno-prawna (z podkreśleniem liczby interesariuszy) oraz fakt, czy jest to przedsiębiorstwo rodzinne. Czynniki zewnętrznymi są: cechy regionu, w którym działa przedsiębiorstwo, otoczenie instytucjonalne przedsiębiorstwa, prawo i wzorce kulturowe, historyczne, obyczajowe a także sytuacja ekonomiczna kraju²⁷. Wobec możliwych zagrożeń, wśród m.in. cech regionu, warto obecnie uwzględnić występowanie ekstremalnych warunków pogodowych (np. huragany, trąby powietrzne czy powodzie).

Dla potrzeb bezpieczeństwa przydatna może być budowa zaangażowania między interesariuszami a organizacją w oparciu o zaufanie. Można przy tym wykorzystać kolejne etapy takiego zaangażowania:

- podstawowy, opierający się na ograniczonym zaufaniu (strategia transakcyjna),
- w oparciu o wzrost zaufania: dwustronna komunikacja, konsultacje i współpraca, partnerstwo, konsultacje publiczne, dialog z interesariuszami (strategia przejściowa),
- w oparciu o zbudowane zaufanie: wspólne rozwiązywanie problemów, projekty oraz podejmowanie decyzji, wykorzystanie wspólnego uczenia się, wzajemne zrozumienie oraz przywództwo we wspólnocie w podejmowaniu decyzji (strategia transformacyjna)²⁸.

²⁵ G. Ridley, *National security as a corporate social responsibility: critical infrastructure resilience*, „Journal of Business Ethics” 2011, Vol. 103, No. 1, s. 111–125.

²⁶ E. Lonc, E. Kantowicz, *Ekologia i ochrona środowiska. Podręcznik dla studentów*, Wałbrzych 2005.

²⁷ A. Chodyński, W. Huszlak, *Determinants of corporate social responsibility (CSR). Implementation in companies*, [w:] *Socially Responsible Business*, ed. D. Fatuła, B. Krstič, Kraków 2014, s. 23–41.

²⁸ F. Bowen, A. Newenham-Kahindi, I. Herremans, *When suits meet roots: the antecedents and consequences of community engagement*, „Journal of Business Ethics” 2010, Vol. 95, No. 2, s. 297–318.

Wobec sytuacji kryzysowych podkreślić należy rolę interesariuszy, w tym w możliwych konfliktach. Rozpatrując problematykę interesariuszy w koncepcji CSR, w szczególności wobec potencjalnych lub realnych sytuacji kryzysowych, szerzej analizuje się możliwości wykorzystywania negocjacji. Negocjacje można traktować jako formę dialogu z interesariuszami, proces osiągania porozumienia i dochodzenia do celów wspólnych, ale również proces tworzenia wartości. Negocjacje można rozpatrywać także jako technikę zarządzania²⁹. Definiuje się pojęcie konfliktu ekologicznego jako konfliktu między ludźmi, który ma na uwadze przeszłe, obecne i przyszłe działania związane ze środowiskiem naturalnym. Bierze się także pod uwagę utrudnienie realizacji celów przeciwnika związanych z korzystaniem z dóbr środowiska naturalnego. Konflikt ten zaliczyć należy do bezpośredniej interakcji społecznej, będącej odzwierciedleniem świadomości ekologicznej.

Konflikty ekologiczne najczęściej wybuchają wokół różnego typu inwestycji, a także przy próbach tworzenia lub powiększania zakresu działań na rzecz środowiska naturalnego (np. tworzenie lub powiększanie obszarów chronionych czy zaostrzenie warunków ochrony)³⁰. Sytuację konfliktową określa się jako kompleksowy konstrukt, w którym występuje związek korzyści, wartości i oczekiwań. Przykładem może być konflikt dotyczący budowy fabryki papierniczej w Chile przez fińską firmę. Wybuchł on na tle obaw o zagrożenie środowiska naturalnego i negatywne wpływy na rozwój turystyki. Konflikt przybrał charakter międzynarodowy, a gdy włączyła się do niego (na gruncie prawnym) Argentyna, doszło do rozprawy w trybunale w Hadze. Wskazując na główne epizody konfliktu, dla każdego z nich zidentyfikowano różnych interesariuszy. Siłę interesariusza określano w stosunku do innych interesariuszy, a także badano wpływ na innych interesariuszy. Jako ich atrybuty przyjmowano legitymizację (opartą o normy, wartości i przekonania w kontekście społecznym) oraz pilność³¹. W Polsce badano nastawienie interesariuszy m.in. w sprawie przewidywanej budowy elektrowni atomowej³². Przedstawione przykłady wskazują na rolę interesariuszy w podnoszeniu bezpieczeństwa ekologicznego.

CSR, kompetencje, architektura a bezpieczeństwo organizacji

Realizacja CSR, oddziałując na budowane modele biznesu, wiąże się z posiadaniem odpowiednich kompetencji³³. Kompetencje stanowią kombinację wiedzy, zdolności

²⁹ W. Huszlak, B. Pasiut, *Negocjacyjne formy realizacji oczekiwań interesariuszy w rozwoju przedsiębiorstw*, [w:] *Biznes odpowiedzialny wobec interesariuszy*, red. A. Chodyński, Kraków 2013, s. 82–103.

³⁰ B. Dobrzańska, G. Dobrzański, D. Kietczewski, *Ochrona środowiska przyrodniczego*, Warszawa 2009, s. 363.

³¹ J. Kujala, A. Heikkinen, H. Lehtimäki, *Understanding the nature of stakeholder relationship: An empirical examination of a conflict situation*, „Journal of Business Ethics” 2012, Vol. 109, No. 1, s. 53–65.

³² A. Piziak-Rapacz, *Odpowiedzialność za realizację programu energetyki jądrowej w Polsce*, [w:] *Biznes odpowiedzialny wobec interesariuszy...*, op. cit., s. 59–79.

³³ A. Chodyński, *Odpowiedzialność ekologiczna w proaktywnym rozwoju przedsiębiorstw*, Kraków 2011.

i postaw. Przyjmuje się, że na wiedzę składa się całość reguł i prawidłowości, które są zawarte w informacjach i które pozwalają ustalić ich sens. Z kolei zdolności stanowią możliwości organizacji w zakresie wykonywania określonych zadań. Postawy można wiązać z takimi pojęciami jak: usposobienie, podejście bądź postrzeganie otoczenia przez przedsiębiorstwo. Postawy można kojarzyć się z mentalnością, która dominuje w organizacji³⁴. Warto w tym kontekście podkreślić znaczenie wiedzy, zdolności i postaw, które będą umożliwiały adekwatne do zagrożeń reakcje przedsiębiorstw w sytuacjach o charakterze kryzysowym. Zdaniem Jerzego Rokity kompetencje składają się z wielu umiejętności, co powoduje, że mogą być one wykorzystywane we wszystkich prowadzonych biznesach w ramach korporacji³⁵. Podkreśla się, że umiejętności (*skills*) tworzenia specyficznych więzi z interesariuszami przedsiębiorstw są istotne dla realizacji CSR³⁶. W przypadku wystąpienia sytuacji kryzysowych przydatne mogą być zdolności dynamiczne (*dynamic capabilities*, także opisywane w literaturze jako dynamiczne kompetencje), wbudowane w procesy organizacyjne, uznawane jako niezbędne do reagowania na szanse, ale i zagrożenia. Zdolności dynamiczne tworzone są jako nowe lub poprzez modyfikację zdolności zwykłych (operacyjnych). Zdolności zwykłe zapewniają ciągłość działalności, wiążą się z poprawą jakości istniejących procesów i produktów przedsiębiorstwa. W ramach procesów organizacyjnych zdolności dynamiczne obejmują zdolności przystosowania (adaptacji) do zmian w otoczeniu zewnętrznym, zdolność absorpcji wiedzy zewnętrznej a także zdolności innowacyjne³⁷.

Zdolności adaptacyjne pozwalają na przystosowywanie się we właściwym czasie do zmian otoczenia oraz na dostosowanie zasobów do zewnętrznych wymogów. Zdolność absorpcyjna jest istotna przy rozpoznaniu wartości nowej wiedzy zewnętrznej w celu jej pozyskania i wchłonięcia. Zdolność innowacyjna przejawia się rozwojem nowych produktów lub usług, metod wytwarzania, ale również świadczenia usług, ujawnia się jako nowe formy organizacyjne oraz tworzenie nowych rynków³⁸.

Pojęcie *dynamic capabilities* wiąże się z umiejętnościami adaptacji, integracji, ale także rekonfiguracji umiejętności i zasobów. Dotyczy to zarówno zasobów wewnętrznych, jak i zewnętrznych³⁹. Szkoła *dynamic capabilities* zakłada m.in. realizację strategicznych i organizacyjnych rutyn, dzięki którym następuje realizacja procesów integracji, rekonfiguracji, a także pozyskiwania i pozbywania się zasobów. Podkreśla występowanie elastyczności decyzyjnej z wykorzystaniem wiedzy oraz elastyczności integracji. Polega ona na wykorzystaniu kompetencji organizacyjnych do

³⁴ Organizacyjne uczenie się w rozwoju kompetencji przedsiębiorstw, red. A. Sitko-Lutek, E. Skrzypek, Warszawa 2009, s. 21.

³⁵ J. Rokita, *Zarządzanie strategiczne. Tworzenie i utrzymanie przewagi konkurencyjnej*, Warszawa 2005, s. 143.

³⁶ A. Chodyński, *Grounds of the Corporate Social Responsibility*, „Journal of Economic and Social Studies. Connections on the edge of the European Union” 2011, s. 121–138.

³⁷ A. Wójcik-Karpacz, *Zdolność relacyjna w tworzeniu efektów współpracy małych i średnich przedsiębiorstw*, Warszawa 2012, s. 22–34.

³⁸ J. Karpacz, M. Ingram, *Kształtowanie struktury zatrudnienia jako wyraz zdolności dynamicznych organizacji – zarys problemu*, „Organizacja i Kierowanie” 2014, nr 1 (161), s. 131–146.

³⁹ D. Teece, G. Pisano i A. Shuen, *Dynamic capabilities and strategic management*, „Strategic Management Journal” 1997, No. 7, s. 509–533.

rekonfiguracji wiedzy istniejącej oraz włączaniu wiedzy nowej⁴⁰. Zwraca się uwagę, że to kryzys tworzy nową jakościowo sytuację decyzyjną, zaś świadome, celowe decyzje dla zamknięcia procesu kryzysowego stanowią o zarządzaniu antykryzysowym w organizacji⁴¹.

Prezentowane podejście może być wykorzystywane także w sytuacjach zagrożeń, a uzyskiwana wiedza może decydować o uniknięciu skutków kolejnych niebezpieczeństw. W nawiązaniu do zdolności innowacyjnych do realizacji zarządzania bezpieczeństwem wykorzystać można poglądy wskazujące, że kryzysy i zaburzenia w organizacji prowadzić mogą do utraty innowacji w korporacjach, gdyż jako priorytetowe traktowane są w tej sytuacji innowacje dające szybki zysk. Proponuje się zatem realizację tzw. otwartych innowacji opartych na wymianie między firmą a otoczeniem. Wymiana dotyczyć może własności intelektualnej i ludzi, może się wiązać z obrotem licencjami czy współpracą z innymi firmami⁴².

W sytuacji zagrożenia można korzystać z ekonomicznych, społecznych i ekologicznych kompetencji *sustainability*. W sytuacji kryzysu ekonomicznego wykorzystuje się głównie kompetencje ekonomiczne i społeczne. Szersze wykorzystanie kompetencji ekologicznych następuje przy kryzysie pozaekonomicznym. Kompetencje *sustainability* mają istotne znaczenie w budowie bezpieczeństwa ekonomicznego, społecznego i ekologicznego⁴³.

Budowę kompetencji *sustainability* można wiązać z koncepcją CSR. Pojawia się pojęcie „praktyk *sustainability*” łączące je z zarządzaniem technologią i aspektami społecznymi, biorąc pod uwagę zrównoważenie postępu w obszarze potrzeb ekonomicznych, środowiska (naturalnego) i społecznych. Dyskusja odnosi się zarówno do aktualnych, jak i przyszłych potrzeb generacji (pokoleń)⁴⁴. Umiejętność rozwijania, ale także rekonfiguracji istniejących kompetencji jest cechą przedsiębiorstwa zwinnego, które wobec szybkich zmian w otoczeniu nabywa nowych kompetencji w celu zapewnienia wysokiej efektywności działań, podkreślając znaczenie kompetencji związanych z monitorowaniem otoczenia oraz powiązania biznesu ze społeczeństwem⁴⁵. Reaguje ono na szybkie zmiany w otoczeniu, dostosowując się do zmieniających się potrzeb⁴⁶. Współcześnie coraz wyraźniej formułowana jest przez interesariuszy wewnętrznych i zewnętrznych – w szczególności przez społeczności lokalne – potrzeba zwinnego dostosowania organizacji w sytuacjach narastających zagrożeń o charakterze klęsk naturalnych czy cywilizacyjnych.

Problematyka kompetencji w odniesieniu do problematyki bezpieczeństwa powinna być rozpatrywana w kontekście tworzonej architektury organizacji.

⁴⁰ K. Łobos, D. Puciato, *Dekalog współczesnego zarządzania. Najnowsze nurty, koncepcje, metody*, Warszawa 2013, s. 214–215.

⁴¹ A. Zelek, *Zarządzanie kryzysem w przedsiębiorstwie. Perspektywa strategiczna*, Warszawa 2003.

⁴² H.W. Chesbrough, A.R. Garman, *Otwarta innowacyjność: recepta na trudne czasy*, „Harvard Business Review Polska” 2010, listopad, s. 52–53.

⁴³ A. Chodyński, *Kompetencje sustainability przedsiębiorstwa w sytuacji kryzysu pozaekonomicznego*, „Przegląd Organizacji” 2013, nr 1, s. 14–19.

⁴⁴ M. Wu, *op. cit.*, s. 221–239.

⁴⁵ V. Kochikar, M. Ravindra, *op. cit.*, s. 127–134.

⁴⁶ E. Rzeszutek, *Rola wiedzy w nowoczesnych strukturach organizacyjnych*, [w:] *Zarządzanie wiedzą istotą współczesnych organizacji inteligentnych*, red. W.M. Grudzewski, J. Merski, Warszawa 2004, s. 257–268.

Prezentowany jest pogląd, że architektura strategiczna wiąże się z planem podejścia do okazji i z możliwościami nabycia odpowiednich kompetencji⁴⁷. Barbara Kożuch, nawiązując do poglądów Johna Kaya, wskazuje na związek tej architektury z tworzeniem wiedzy organizacyjnej, budowaniem etyki współdziałania i realizacji rutyn organizacyjnych. J. Kay traktuje architekturę organizacji jako sieć relatywnych kontaktów wewnątrz i na zewnątrz firmy⁴⁸. Architektura przybierać może postać: informacyjną, finansową, techniczną, społeczną, a także strategiczną⁴⁹. Samo pojęcie architektury organizacji lub architektury biznesu oznacza szerokie rozumienie struktur organizacyjnych i dostrzegania, że obejmują one także otoczenie, wykraczają poza granice przedsiębiorstwa⁵⁰.

Krzysztof Obtój rozpatruje model funkcjonowania organizacji, tworzenia oraz dostarczania produktów/usług na wybrane rynki. Analizuje architekturę firmy jako jeden z obszarów wyborów strategicznych. Proponuje, aby w oparciu o misję związaną z funkcjonowaniem w danych warunkach zaprojektować w ramach modelu związane z sobą trzy konfiguracje: techniczno-ekonomiczną, społeczną i organizacyjną⁵¹.

Architektura biznesu odnosi się do kształtowania struktur działalności gospodarczej. Zwraca przy tym uwagę na skład współdziałających podmiotów i łączących je relacji, biorąc pod uwagę kontekst przyjętych celów gospodarczych⁵².

Jako składniki architektury biznesu wymienia się: strategię modelu biznesowego/sieci wartości, operacjonalizację strategii modelu biznesowego/sieci wartości, definiowanie celów wymaganych komponentów oraz ocenę bieżącej produktywności komponentów. Prowadzi to do tworzenia układu: zasoby, zasady zarządzania, procesy, ludzie i aliance, infrastruktura IT⁵³. Pojęcie architektury biznesu można rozważać, mówiąc o przedsiębiorstwie poszerzonym. Koordynacja sieci opiera się na wyborze typu więzi łączących elementy strukturalne takiego przedsiębiorstwa poszerzonego (hierarchiczny, relacyjny, rynkowy lub mieszany)⁵⁴. Uprawione jest tu podjęcie dyskusji na temat architektury biznesu, która będzie funkcjonować w sytuacji kryzysowej. Może się odnosić do przedsiębiorstw, które będą znajdować się w sytuacji kryzysu pozaekonomicznego. Dyskusja powinna objąć przedsiębiorstwa infrastruktury krytycznej. Warto podkreślić, że rozważania o architekturze organizacji wychodzą poza samo przedsiębiorstwo. Mogą zatem dotyczyć relacji z różnymi interesariuszami, w tym wyspecjalizowanymi w działaniach na rzecz bezpieczeństwa.

⁴⁷ J.S. Czarnecki, *Architektura korporacji. Analiza teoretyczna i metodologiczna*, Łódź 2011 s. 54–57, 156.

⁴⁸ J. Kay, *Podstawy sukcesu firmy*, Warszawa 1996, s. 99–125.

⁴⁹ G. Hamel, C.K. Prahalad, *Przewaga konkurencyjna jutra*, Warszawa 1999, s. 88.

⁵⁰ B. Kożuch, *Nauka o Organizacji*, Warszawa 2009, s. 259–261.

⁵¹ K. Obtój, *Strategia organizacji*, Warszawa 1998, s. 287.

⁵² M. Trocki, *Kształtowanie struktur działalności gospodarczej*, „Organizacja i Kierowanie” 2000, nr 4 (102), s. 28–42.

⁵³ *Component business models, making specialization real*, IBM Institute for Business Value, IBM Corporation 2005, s. 10, za: M. Jabłoński, *Kształtowanie modeli biznesu w procesie kreacji wartości przedsiębiorstw*, Warszawa 2013, s. 50.

⁵⁴ W. Czakon, *Koordynacja sieci – wieloraka forma organizacji współdziałania*, „Przegląd Organizacji” 2008, nr 9, s. 7–10.

CSR a odporność organizacji w sytuacji kryzysu

Odporność należy odnosić do możliwości oddziaływania określonych zagrożeń. Eksperti Światowego Forum Ekonomicznego wskazywali na globalne zagrożenia na lata 2013–2014 w systemach takich jak: gospodarka, środowisko (naturalne), społeczeństwo, informacje, a także instytucje. W systemie gospodarka wskazuje się m.in. na załamanie się systemu finansowego, duże rozbieżności w dochodach czy nierównowagę na rynku pracy. System środowisko odnotowuje niepowodzenia w przystosowywaniu do zmian klimatu, między innymi takie jak: występowanie emisji zanieczyszczeń niepodlegających asymilacji w środowisku, a także na skrajne warunki pogodowe. Narastający fanatyzm religijny, terroryzm, podatność na pandemię, a także brak dostępu do słodkiej wody – to główne zagrożenia występujące w systemie społeczeństwo. Cyberataki i kradzieże danych występują w systemie informacji. W ostatnim systemie – instytucje wskazuje się m.in. na niedostatki w sterowaniu odpornością na globalne zagrożenia. Dla jednostek produkcyjnych lub usługowych sugerowane jest opracowanie strategii odporności (z uwzględnieniem ich lokalizacji i z podnoszeniem odporności)⁵⁵.

Analizując megasystemy w dokumencie *Global Risk 2013* podkreśla się, że na odporność składają się: wytrzymałość, nadmiar, pomysłowość, reagowanie oraz regeneracja. Pomysłowość odnosić się może do tworzenia zaufania i samoorganizacji opartej m.in. na kapitale społecznym i ludzkim, powiązaniach sieci społecznych z państwem, instytucjach ułatwiających kontakt społeczeństwo–państwo oraz sprowadzać się do kreatywności i innowacji. Podkreśla się znaczenie elastyczności⁵⁶. Występujące zagrożenia mogą być traktowane jako wyzwania, wskazujące na nowe możliwości angażowania się podmiotów gospodarczych w ramach CSR. Podejście zawarte w CSR pozwala bowiem na pełniejsze zaangażowanie w budowę m.in. kapitału społecznego i sieci relacji, w szczególności z interesariuszami (w tym z państwem).

Odpowiedzią na występujące zagrożenia jest tworzenie przedsiębiorstw *resilient*, które wykorzystując doświadczenia – uzyskują kolejne możliwości. W literaturze przedmiotu prezentowane są poglądy, że:

- należy odróżnić pojęcie adaptatywności systemu, który pod wpływem oddziaływań szokowych dokonuje zmian struktury, procesów i funkcji od sprężystości; adaptatywność można wiązać z elastycznością – w przypadku sprężystości nie mamy do czynienia z trwałym dostosowaniem się do zmieniających się warunków, choć w systemie występują odchylenia,
- poziom reaktywności na zmiany w otoczeniu i zdolność powrotu do poprzedniego stanu można wiązać z różną siłą sprężystości; organizacje zdolne do długotrwałego przetrwania powinny równocześnie wykazywać cechy adaptatywności i sprężystości,
- stopień dostosowania do otoczenia należy rozpatrywać w kontekście interesariuszy,

⁵⁵ B. Poskrobko, *Kształtowanie odporności jednostek organizacyjnych na zagrożenia globalne*, „Ekonomia i Środowisko” 2014, nr 2(49), s. 10–28.

⁵⁶ *Global risk 2013*, Eighth edition, World Economic Forum, Geneva 2013.

- koncepcja przedsiębiorstwa sprężystego ma charakter bardziej dynamiczny niż *sustainability*,
- organizacja może znajdować się w jednym z czterech stanów: sztywności (wysoka sprężystość, niskie dopasowanie), krótkotrwałości (niska sprężystość, niskie dopasowanie), wrażliwości (niska sprężystość, wysokie dopasowanie) oraz adaptatywności (wysoka sprężystość, wysokie dopasowanie)⁵⁷.

Resilience można tłumaczyć także jako zdolność do regeneracji bądź odporność. Odporność, przenoszona na grunt nauk o zarządzaniu, dotyczy działań zarządczych odnoszących się do sytuacji nieprzewidywalnych zagrożeń, w powiązaniu z niewielką wiedzą odnośnie do ich skutków, przy ograniczonych środkach dla przeciwdziałania, rozpatrywanych w długiej perspektywie⁵⁸. Zdaniem autora koncepcja *resilience* przede wszystkim dotyczyć może przedsiębiorstw infrastruktury krytycznej, o szczególnie znaczeniu z punktu widzenia państwa.

Kwestie infrastruktury krytycznej, wraz z dyskusją o kwestiach przyszłościowych wartościowo i wszechstronnie przedstawiono w opracowaniu Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych⁵⁹. Warto podkreślić, że realizacja przez podmioty gospodarcze zadań związanych z faktem ich zaliczenia do infrastruktury krytycznej wiąże się m.in. ze strukturą akcjonariatu oraz posiadanymi kluczowymi kompetencjami i know-how⁶⁰. Potwierdza to pogląd, że znaczenie podstawowe mają założenia dotyczące zarządzania strategicznego dla spółek, takie jak rodzaj ładu (korporacyjnego) czy posiadane kompetencje. Według OECD ład korporacyjny stanowi sieć relacji między kadrą zarządzającą spółek a ich organami nadzorczymi, akcjonariuszami oraz innymi grupami interesów zainteresowanych działaniem spółki. Ład korporacyjny może być traktowany jako układ czynników prawnych, instytucjonalnych oraz kulturowych (charakterystycznych dla danego kraju), co wiąże się z wpływem poszczególnych interesariuszy na procesy decyzyjne w spółkach. Ład (akcjonariat) rozproszony charakteryzuje amerykańskie konglomeraty, ale także rozwiązania japońskie określane jako *kairitsu*.

Przykładem skoncentrowanego charakteru ładu są m.in. europejskie piramidy, gdzie występuje inwestor finansowy, strategiczny bądź rodzina. Różny może być stopień zaangażowania państwa⁶¹. Warto zwrócić uwagę, że ład korporacyjny wskazuje m.in. na rolę społecznej odpowiedzialności i kultury zwiększonej odpowiedzialności na rzecz wzrostu społecznego zaufania do spółek, co ma związek z teorią interesariuszy⁶².

⁵⁷ E.A. Mamouni Limnios, T. Mazzarol, A. Ghadouani, S.G.M. Schilizzi, *The resilience architecture framework: four organizational archetypes*, „European Management Journal” 2014, Vol. 32, No. 1, s. 104–116.

⁵⁸ B. Poskrobko, *op. cit.*, s. 10–28.

⁵⁹ *Katastrofy naturalne i cywilizacyjne. Zagrożenia i ochrona infrastruktury krytycznej*, red. M. Żuber, Wrocław 2013.

⁶⁰ R. Lewandowski, *Wiarygodność procesów identyfikacji i transakcji a system bezpieczeństwa państwa*, „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka” 2014, nr 1 (XIV), s. 29–46.

⁶¹ M. Aluchna, *Międzynarodowa analiza porównawcza grup kapitałowych*, „Przegląd Organizacji” 2010, nr 9, s. 4–7.

⁶² J. Jeżak, *Ład korporacyjny, Doświadczenia światowe oraz kierunki rozwoju*, Warszawa 2010.

Zakończenie

Koncepcje związane ze szkołą dynamicznych kompetencji, organizacji zwinnej czy poglądów na otwarte innowacje w kontekście zarządzania w sytuacjach kryzysowych mogą być podstawą założeń, że organizacje będą wykraczać poza dotychczasowe spojrzenie oparte na obowiązującym prawie czy wymogach czysto ekonomicznych. Uwzględnione będą działania na rzecz spełnienia szerszych potrzeb społecznych w zakresie bezpieczeństwa, co może mieć swoje oparcie w realizacji założeń CSR. Należy zatem podjąć z jednej strony typowe działania zarządcze w zakresie zarządzania bezpieczeństwem, a więc zidentyfikować zagrożenia, wskazać te zasoby, które powinny być chronione, określić działania i środki na rzecz zmniejszenia zagrożeń, aby w dalszej kolejności dokonać oceny skuteczności przyjętych rozwiązań.

Z drugiej strony należy określić te zasoby (umiejętności), które mogą pozwolić na zapewnienie bezpieczeństwa powyżej minimalnych wymagań, opierając się na założeniach CSR. Szczególne znaczenia nabierają prace dotyczące przedsiębiorstw o charakterze *resilience*, zdolnych do funkcjonowania w sytuacjach skrajnej turbulencji otoczenia, w tym kryzysów pozaekonomicznych.

Prezentowane poglądy można wykorzystać w projektowaniu rozwoju organizacji, który powinien uwzględniać występowanie nie tylko kryzysów ekonomicznych, ale także pozaekonomicznych. W szczególności dotyczą one zagrożeń związanych z katastrofami naturalnymi, cywilizacyjnymi bądź kryzysami związanymi z nasileniem działań terrorystycznych. Rozpatrując CSR jako istotny element w kształtowaniu orientacji strategicznej organizacji, należy go jeszcze bardziej rozszerzyć o zagrożenia bezpieczeństwa.



Jan Czaja*

Niektóre aspekty prawne i polityczne kryzysu ukraińskiego i jego wpływ na bezpieczeństwo międzynarodowe

Rosyjska interwencja na Ukrainie, aneksja Krymu oraz prowadzona we wschodniej części Ukrainy wojna hybrydowa to wydarzenia które z pewnością mają ogromny wpływ na stosunki międzynarodowe, a zwłaszcza na bezpieczeństwo międzynarodowe. Jest to bowiem pierwszy przypadek w XXI wieku, gdy na oczach całego świata, państwo będące mocarstwem nuklearnym, którego odpowiedzialność za utrzymanie światowego pokoju z tego względu jest szczególna, dokonuje agresji na drugie, będąc w dodatku gwarantem jego integralności terytorialnej. Anektuje przy tym znaczną część terytorium tego państwa, dopuszczając się różnych form „pełzającej” interwencji na innych jego obszarach i dając pokaz niespotykanego cynizmu i obłudy. Przypomina to praktyki żywcem przejęte z czasów zмовy dwóch systemów totalitarnych – nazizmu i stalinizmu, które w konsekwencji doprowadziły do wybuchu II wojny światowej. Agresja wobec Ukrainy, „bratniego narodu”, jak mogliśmy wielokrotnie usłyszeć z ust propagandzistów Kremla, i aneksja Krymu to wydarzenia, które niewątpliwie zaważą na bezpieczeństwie międzynarodowym, mogą mieć również ogromny wpływ na całościowe postrzeganie Rosji na arenie międzynarodowej, w tym także gospodarcze, jako kraju agresywnego i nieprzewidywalnego. Rzadko kiedy, może tylko w okresie gdy zbrodnicze reżimy Hitlera i Stalina dokonywały rozbioru Europy, społeczność międzynarodowa była tak jednomyślna (choć nie jest to pełna jednomyślność) w ocenie faktów jak obecnie, a zderzenie ich oglądu z oceną Moskwy i niestety ogromnej większości opinii publicznej w Rosji, tak straszliwie rozbieżne. Nie brak przy tym odniesień i porównań tego, czego dokonuje Rosja, i towarzyszącej temu eksplozji nacjonalizmu, do tego, co działo się w Europie w okresie 1938–1939, a Putina – do

* Profesor doktor habilitowany, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego.

Hitlera i Stalina¹. Pytanie, jakie należy zadać, brzmi: jakie wnioski wyciągnie świat z tej lekcji rosyjskiej *Realpolitik*? Czy wrócimy do *Business as usual*, jak to miało miejsce po interwencji w Gruzji, czy też będą to jednak wnioski idące dalej, obligujące Zachód do przyjęcia prawdy, że Rosja krajem normalnym, a więc przewidywalnym, odpowiedzialnym i pokojowym, nie jest?

Zostawmy jednak spekulacje polityczne komentatorom politycznym, a postarajmy się przyjrzeć wydarzeniom wokół Ukrainy chłodnym okiem, a są one jednak bardziej skomplikowane niż się wydaje, odbiegają także w wielu aspektach od typowych sytuacji agresji i wojny. Przypominają teorię chaosu przeniesioną w realia XXI wieku na zachodnich rubieżach dawnego Związku Radzieckiego, gdzie ekspansywne, mocarstwowe, nacjonalistyczne ambicje Rosji, tak nieprzystawalne do czasów globalizacji, mieszają się z anarchiczną i pozbawioną państwowego zmysłu Ukrainą, na oczach świata, który przez dwadzieścia kilka lat po zimnej wojnie uwierzył, że ma już do czynienia z normalnym zakątkiem globu, z którym można robić interesy i utrzymywać regularne stosunki.

Ukraiński Euromajdan i aneksja Krymu

Od półtora roku na oczach świata rozgrywa się ukraiński dramat. To, co dzieje się na Ukrainie i wokół tego państwa, ma już duży wpływ na stosunki i bezpieczeństwo międzynarodowe, a zapewne, o ile Rosja nie zrewiduje swojej polityki, wpływ ten będzie jeszcze większy. Nie stwarzają w tym kontekście wielkich nadziei i niewiele wnoszą kolejne spotkania i uzgodnienia, także ostatnie porozumienie z Mińska, podpisane 15 lutego 2015 r. przez prezydenta Rosji Władimira Putina, prezydenta Ukrainy Petra Poroszenkę, prezydenta Francji François Hollanda i kanclerz Niemiec Angelę Merkel. Podpisy złożyły także inne osobistości, w tym przedstawiciele (bez wymieniania funkcji) „republik ludowych”, zwaśnionych wobec Ukrainy oraz przedstawicielka OBWE. Najważniejsze elementy porozumienia mińskiego to przerwanie ognia i wycofanie ciężkiego uzbrojenia z obwodów donieckiego i ługańskiego na znaczne odległości od rejonu konfliktu oraz nadzór OBWE nad przebiegiem realizacji wycofywania sprzętu. Porozumienie ma prowadzić do ustanowienia specjalnego statusu Donbasu i wyboru władz samorządowych, dokonana ma być wymiana zakładników, ogłoszona amnestia dla osób uczestniczących w wydarzeniach w tych obwodach, ponadto zaś przywrócenie kontroli na granicy między Rosją a Ukrainą oraz zapewniona pomoc humanitarna².

Zawarte pod naciskiem Francji i Niemiec porozumienie spowodowało ograniczenie walk na wschodzie Ukrainy, doprowadziło do wycofania części ciężkiej broni z linii frontu, ale było jednocześnie wielokrotnie naruszane przez obie strony. Do eskalacji napięcia – mimo ostrzeżeń NATO i USA – od wiosny 2015 r. przyczynia się Rosja, gromadząc ciężki sprzęt przy granicy z Ukrainą, w postaci czołgów, wyrzutni

¹ Zob. R. Cohen, *A Putin affiliate evokes Hitler. The West should be worried*, www.Washingtonpost.com/opinions/Richard-cohen-a-putin-affiliate-evokes-hitler/2014/04/21/ddbd3794-c980-11e3-95f-7ecd [dostęp: 20.05.2014].

² www.tvn24.pl/raporty/porozumienie-w-minsku,953 [dostęp: 15.06.2015].

rakiet, transporterów opancerzonych oraz dozbrajając separatystów. Nie wyklucza się w związku z tym żadnych scenariuszy, łącznie z możliwością wznowienia działań wojennych³.

Przyczyny przedłużającego się kryzysu ukraińskiego są złożone nie na tyle jednak, by nie można było wskazać najważniejszych z nich. Problemem samym w sobie jest Ukraina jako państwo, a właściwie brak efektywnych struktur państwowości. Nie chodzi tu nawet o struktury demokratyczne, lecz o ogół struktur państwowych i ich funkcjonowanie, których sens najlepiej oddaje anglojęzyczny termin *nation building*, co oznacza tworzenie podstawowych struktur państwowości, uzupełnionych o struktury scalające naród i budujące wspólnotę społeczną. Jest to niezwykle ważny czynnik realizacji prawa do samostanowienia, obejmujący takie ważne zadanie, niekiedy kluczowe, jakim jest zaangażowanie się struktur międzynarodowych (ONZ, UE, NATO, OBWE) w misje pokojowe i stabilizacyjne. Miało to miejsce w Iraku, Afganistanie, na Bałkanach i w innych miejscach świata. W pewnym sensie ma to miejsce aktualnie na Ukrainie, poprzez obecność OBWE.

Być może w perspektywie czasu okaże się, że największą rolę w budowaniu tożsamości ukraińskiej odegrał Euromajdan, będący zarzewiem coraz bardziej spontanicznego protestu, który ogarnął niemal całą Ukrainę, stworzył dziesiątki majdanów w różnych miastach kraju, choć jednocześnie dał sygnał do inspirowania z zewnątrz, z Rosji, ruchów separatystycznych, prorosyjskich. W tym sensie kijowski Majdan częściowo wypełnił to, co powinny były robić kolejne rządy na Ukrainie. Trzeba bowiem jasno powiedzieć, że w praktyce żaden rząd ukraiński, w czasie ponad dwudziestu lat politycznej niezależności i państwowości tego kraju, nie wypełnił w pełni swej podstawowej funkcji i misji, jaką powinna być działalność państwowotwórcza narodu, który uzyskał historyczną szansę zbudowania własnego państwa. Nie zdołano też wytworzyć narodowego konsensusu co do fundamentalnych reform gospodarczych i kierunków rozwoju kraju oraz nie udało się chyba stworzyć narodowej racji stanu. Dotyczy to także rozwoju i integracji różnych regionów Ukrainy i jej grup narodowościowych oraz językowych. To, co przenikało na zewnątrz, to partykularyzm partii politycznych, udostępnianie bogactw naturalnych poszczególnym oligarchom, nieudolność i niekompetencja, a także wszechogarniająca korupcja władzy, idąca od góry ku wszystkim strukturom państwa.

Odrębną kwestią jest ocena legalności zmian na Ukrainie, odwołania prezydenta Janukowycza i powołania rządu Arsenija Jaceniuka, wyłonionego w wyniku wydarzeń na Majdanie. Dla świata, dla Europy i dla większości samych Ukraińców to kwestia już historyczna. Dla konfliktu rosyjsko-ukraińskiego nadal o tyle ważna, że dokonanych w wyniku Euromajdanu zmian, których Rosja wówczas nie uznała, traktując je jako wynik faszystowskiego puczu. I tej oceny Moskwy nie były w stanie zmienić ani wybory prezydenckie, ani wybory parlamentarne, jakie w międzyczasie odbyły się na Ukrainie, ani też nacisk środowisk międzynarodowych. Jest to główny propagandowy argument, którym Moskwa uzasadniała – obok ochrony ludności rosyjskiej – swoje działania wobec Ukrainy. Problem ten jest o tyle ważny, że Rosja odmówiła uznania rządu Jaceniuka pod pretekstem obecności w nim Partii Swoboda,

³ Swiat.newsweek.pl/będzie-wojna-siemoniak-każdy-scenariusz-jest-możliwy-,artykuly,364000,1html [dostęp: 11.06.2015].

a także – na zapleczu rządu – przedstawiciele Prawego Sektora. Trzeba jednak przypomnieć, że rząd Jaceniuka został wyłoniony w trakcie kryzysu rządowego, spowodowanego, formalnie rzecz biorąc, dymisją rządu Azarowa, i uzyskał niezbędną (największą w historii parlamentaryzmu ukraińskiego) liczbą głosów w nadal działającym na Ukrainie legalnie wybranym parlamencie. Rząd ten, mimo aneksji Krymu przez Rosję i niestabilnej sytuacji na wschodniej Ukrainie, wypełniał w znacznym stopniu wymogi zasady efektywności (kontroli) i stabilności, wykonując uprawnienia władcze na ogromnej większości terytorium Ukrainy, choć niewątpliwie nie na całym terytorium⁴. Ten ostatni czynnik wynikał także z dodatkowych okoliczności, jakimi były i są wpływy wielkiego mocarstwa, które w różny sposób, także przez działanie sił specjalnych, usiłowało pokazać, że rząd ukraiński nie sprawuje efektywnej kontroli nad własnym terytorium.

Zasada efektywności we współczesnych stosunkach międzynarodowych i prawie międzynarodowym staje się kluczowa, gdyż jest zasadą najbardziej pragmatyczną. Liczy się poza tym uznanie państwa, zaś uznanie rządu ma mniejsze znaczenie. W przypadku rządu Jaceniuka za formę uznania należy *de facto* uważać spotkania i kontakty członków tego rządu z przedstawicielami państw Unii Europejskiej, a także władz samej UE, w tym Komisji Europejskiej. To samo dotyczy przedstawicieli administracji Stanów Zjednoczonych i innych państw zachodnich. W wygłaszanych przez przedstawicieli tych rządów oświadczeniach na temat sytuacji na Ukrainie nie pojawia się kwestia braku legitymizacji rządu Jaceniuka. Za swoistą formę wsparcia dla wyłonionego w wyniku fermentu społecznego rządu Ukrainy należy uznać przyjętą większością głosów rezolucję Zgromadzenia Ogólnego ONZ potępiającą referendum na Krymie i aneksję półwyspu przez Rosję⁵.

Inna natomiast powinna być – choć ma to obecnie także tylko historyczne znaczenie – interpretacja zdjęcia z urzędu prezydenta Wiktora Janukowycza. Był on legalnie wybranym prezydentem i w normalnych warunkach pozbawienie Janukowycza funkcji wymagałoby wdrożenia i efektywnego przeprowadzenia, zgodnie z art. 111 Konstytucji Ukrainy, procedury impeachmentu. Procedurę taką wdraża się w przypadku popełnienia przez prezydenta zdrady stanu lub innego przestępstwa. Nietrudno byłoby zapewne udowodnić, że „zapraszając” obce mocarstwo (Rosję) do interwencji na Ukrainie, Janukowycz dopuścił się zdrady stanu. Jednak procedury owej nie dopełniono, gdyż popełnienie takiego deliktu wymaga potwierdzenia przez Sąd Konstytucyjny Ukrainy oraz orzeczenia Sądu Najwyższego o wystąpieniu w działaniach prezydenta znamion zdrady państwa lub innego przestępstwa. Wymaga to jednak czasu, czego w warunkach rewolucyjnych na ogół brakuje. Decyzja taka wymaga ponadto zatwierdzenia przez 3/4 pozytywnych („za” odwołaniem) głosów w Radzie Najwyższej⁶. Odwołanie Janukowycza było głosowane w parlamencie i „za”

⁴ Trzeba także brać pod uwagę, że rząd Jaceniuka ma doprowadzić Ukrainę do nowych wyborów, co dałoby nowym władzom Ukrainy niekwestionowaną legitymizację, do czego nie chce dopuścić Rosja, starając się wszelkimi sposobami zdestabilizować Ukrainę.

⁵ Za przyjętą 27 marca 2014 r. rezolucją GA/11493 głosowało 100 państw, 58 wstrzymało się, a 11 głosowało przeciwko. W obszernym tekście rezolucji nie ma jakiegokolwiek wzmianki o braku legitymizacji rządu ukraińskiego, mimo zabiegów Rosji o wzięcie tego aspektu pod uwagę: <https://www.un.org/News/Press/docs/2014/ga11493.doc.htm> [dostęp: 18.05.2014].

⁶ Tekst Konstytucji Ukrainy jest pod adresem internetowym: libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/

głosowało 328 deputowanych (w tym 36 z Partii Regionów) na 450, co nie stanowiło wymaganej liczby głosów. Czy więc z punktu widzenia prawa międzynarodowego należało nadal formalnie uznawać Janukowycza za prezydenta Ukrainy? Odpowiedź jest negatywna z kilku powodów, aczkolwiek należy zastrzec, że nie wszystkie fakty i okoliczności utraty władzy przez Janukowycza są znane. Nie do końca znane są na przykład wszystkie okoliczności, w jakich legalny prezydent Ukrainy opuścił kraj. Kwestia, czy zrobił to z własnej woli (obawiając się oskarżeń o korupcję), czy też został do tego zmuszony przez *de facto* zwycięskie już w tym momencie siły na Majdanie. Jaką rolę odegrała w tym Moskwa i służby specjalne Rosji? Wydaje się, że podobnie jak w przypadku uznania rządu dużą rolę odgrywa zasada efektywności. Należy uznać, że prezydent Ukrainy utracił zdolność do sprawowania tej funkcji, czym naruszył zasadę efektywności⁷. Nie stało się to ani w wyniku *debellatio* Ukrainy, ani w wyniku okupacji, bo wtedy na ogół, aby zachować zasadę ciągłości państwowości, rząd (w tym głowa państwa) może działać za granicą, na emigracji, pod warunkiem uzyskania takiej zgody władz kraju przyjmującego.

Dwaj prawnicy ukraińscy – Aleksander Gronkiewicz i Oleh Krykaskyj – wyprowadzają utratę władzy i funkcji Janukowycza jeszcze z innych przesłanek. Twierdzą oni, że przy procedurze pozbawienia władzy prezydenta Janukowycza nie obyło się bez uchybień formalnych, ale należy ją uznać w oparciu o art. 5 Konstytucji Ukrainy, który mówi, że

naród ukraiński jest podmiotem wyłącznie uprawnionym (legitymowanym) do uchwalenia zmian ładu konstytucyjnego, które to prawo nie może być uzurpowane ani przez organy władzy ani przez piastunów tychże organów.

Innymi słowy obaj prawnicy uważają, że zasada suwerenności narodu jest nadrzędną, a odsunięcie Janukowycza było wyrazem woli narodu ukraińskiego⁸.

Można także w tym miejscu postawić zarzut Zachodowi, że kwestii budowy struktur państwa nie stawiał jako nadrzędnej w stosunkach z Ukrainą, mimo iż co najmniej od dekady prowadził rozmowy na temat członkostwa w NATO i stowarzyszenia Ukrainy z Unią Europejską. Zarzut ten można odnieść także do kolejnych rządów w Polsce, które stosunki z Ukrainą podniosły do rangi strategicznego partnerstwa w polityce zagranicznej i które zrobiły bardzo niewiele, aby realnie pomóc temu krajowi w trudnym procesie budowy struktur państwowych. Poparcie polityczne i wiecowe zwłaszcza polskich polityków znaczyło w praktyce zbyt mało, aby ta pomoc była efektywna. Poza tym wyzwalało ono emocje, przez co nie zawsze działało konstruktywnie. Powtarzane jak mantra przez polskie elity polityczne slogany i koncepcje o Ukrainie jako buforze między Polską a Rosją oraz przekonanie, że Rosja bez Ukrainy, niezależnie od jakości państwowości tego kraju, nie będzie mocarstwem, tylko uspokajało sumienia twórców polskiej polityki zagranicznej po 1989 r., nie wypełniając ich konkretną treścią. Jeśli dziś Ukraina traci historyczną szansę budowy

ukraina2014.pdf [dostęp: 05.2014].

⁷ Rada Najwyższa Ukrainy uznała, że Janukowycz porzucił swój urząd, uciekając z Kijowa oraz, że nie dopełnił swych powinności, odmawiając podpisania uchwalonych przez Radę ustaw: www.gazetaprawna.pl/artykuly/781893,ukraina-dymisja-Janukowycza-nielegalna.html [dostęp: 23.04.2014].

⁸ A. Pronkiewicz, O. Krykaskyj, *Janukowycza osunięto legalnie*, www.rp.pl/artyku1091269.html?print=tak&p=0 [dostęp: 18.05.2014].

silnej państwowości, a może w ogóle państwowości, to ułamkiem tego procesu jest także strata poniesiona przez Polskę.

Za kryzys na Ukrainie odpowiada w dużym stopniu Rosja, państwo, które było polityczno-kulturowym i militarnym fundamentem Związku Radzieckiego i którego elity po chwilowym szoku, jakim był upadek supermocarstwa, zapragnęły odbudowy imperium przy znaczącej aprobacie ogromnej części społeczeństwa, która nigdy nie wyzbyła się mentalności *homo sovieticus*. Problem jest jednak daleko poważniejszy, a korzeni należy szukać jeszcze w tradycjach rosyjskiego samodzierżawia, autorytaryzmu, niechęci wobec obcych, kulturze politycznej i strategicznej Rosji. Na tej drodze do restytucji imperium związana z Zachodem, a zwłaszcza aspirująca do członkostwa w NATO Ukraina, jawiła się Rosji jako największa przeszkoda.

Ewolucja strategii bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej – doktryna Putina

Polityka Rosji wobec Ukrainy, a konflikt gruziński był jej dość jasną zapowiedzią, coraz częściej nazywana jest doktryną Putina. Można by ją określić jako gotowość do ingerencji na każdym obszarze bliskiej zagranicy pod pretekstem ochrony ludności pochodzenia rosyjskiego, a nawet ludności mówiącej po rosyjsku⁹. Ewolucja tej doktryny zmierza w kierunku uznania napaści na ludność rosyjskojęzyczną za napad na Rosję. W najnowszym dokumencie, Doktrynie Wojennej Federacji Rosyjskiej, podpisanym przez Putina 26 grudnia 2014 r., znalazł się zapis mówiący o możliwości już nie tylko interwencji w sąsiednich krajach w obronie własnych obywateli, ale nawet w sytuacji gdyby władze sąsiedniego kraju prowadziły politykę sprzeczną z interesami Rosji¹⁰.

Jest w niej echo osławionej doktryny Breżniewa i będącej jej nieodłączną częścią groźby „bratniej pomocy” dla ówczesnych krajów socjalistycznych, na wypadek gdyby którykolwiek z nich choć trochę chciał skorygować narzucony im ustrój komunistyczny. Źródłem tego myślenia należy jednak upatrywać we współpracy dwóch totalitarnych systemów – komunizmu i faszystów – oraz uosabiających je państw, Niemiec hitlerowskich i Związku Sowieckiego. Nie było przypadkiem, że oba państwa po prawie dwóch dekadach współpracy, podpisały pakt o nowym rozbiórce Polski i innych państw Europy Środkowo-Wschodniej. Doktryna Putina jest jednak realizowana w znacznie bardziej wyrafinowany sposób niż akty otwartej agresji Niemiec i ZSRR w 1939 r., a także akty bratniej pomocy na Węgrzech w 1956 r. i w Czechosłowacji w 1968 r. Kolumny wojsk, eskadry samolotów i flotylle okrętów wojennych są zastępowane przez doskonale uzbrojonych, lecz niezidentyfikowanych „zielonych ludzików”, w praktyce żołnierzy Specnazu, a brutalna wojna toczy się w mediach, na konferencjach prasowych, w Internecie i na forach organizacji międzynarodowych. Poziom kłamstw, dezinformacji, presji i gróźb ze strony Rosji jest wprost niewyobrażalny, a fakty, mimo że przeczą wielu tezom tej wojny psychologicznej, są ignorowane. Do tego dochodzi gospodarka jako instrument polityki, wzajemne sankcje ekonomiczne ze strony Zachodu i Rosji o tyle dotkliwe, że obie strony

⁹ Potwierdził to Siergiej Ławrow w wywiadzie dla anglojęzycznej telewizji „Russia Today”, 23.04.2014.

¹⁰ www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/rbn-o-doktrynie-wojennej-rosji,525179.html [dostęp: 16.06.2015].

dały się ponieść utudzie globalizacji i stabilizacji, i są zwłaszcza w zakresie energii i finansów współzależne.

Aneksją Krymu i pełzającą agresją na Ukrainę, bo to co dzieje się we wschodniej części tego kraju to dalszy ciąg scenariusza zmierzającego do dezintegracji Ukrainy i jej anarchizacji, Rosja dała pokaz siły, arogancji i obłądy, dokonując wstrząsu w postzimowojennym łaździe międzynarodowym. Naruszyła jednocześnie prawo międzynarodowe i zasady współżycia międzynarodowego, mimo iż nikt Rosji ze wspólnoty międzynarodowej nie wypychał, a NATO w najnowszej Koncepcji Strategicznej z 2010 r. otwierało ręce do współpracy z nią. Pojawiały się sugestie o możliwym, potencjalnym członkostwie Rosji w Sojuszu Północnoatlantyckim¹¹.

Trzeba jednak szczerze powiedzieć, że Stany Zjednoczone i cały Zachód też nie są bez winy jeśli chodzi o psucie stosunków międzynarodowych i ładu międzynarodowego. Dokonana bez jasnych podstaw prawnych interwencja USA (z udziałem Polski) w Iraku, niejasne prawne kontury wojny z terroryzmem, w tym ewidentne i nagminne naruszanie prawa międzynarodowego choćby przez masowe stosowanie dronów i zabijanie nie tylko domniemych terrorystów, lecz także cywilów, nie do końca chyba przemyślana decyzja w sprawie odrębnej państwowości Kosowa i wiele innych aktów osłabiających wiarygodność międzynarodową Zachodu – to tylko niektóre z grzechów, jakie popełnił Zachód wobec społeczności międzynarodowej. A dodać do tego należy także odpowiedzialność Stanów Zjednoczonych za wywołanie wielkiego, globalnego kryzysu gospodarczego na przełomie 2008 i 2009 roku¹² oraz nieefektywność, czy też fiasko sztandarowych koncepcji amerykańskiej polityki zagranicznej prezydenta Baracka Obamy¹³.

Niektórzy specjaliści upatrują przyczyny obecnej agresywnej polityki Rosji w uporzeniach, jakich kraj ten doświadczył w okresie słabości w latach 1992–2000 i zmianach, jakie w stosunkach międzynarodowych były konsekwencją zarówno upadku ZSRR, jak i ekspansji struktur zachodnich (NATO i UE) na Wschód¹⁴. Rosja po upadku ZSRR (jako jego główny komponent) przestała być supermocarstwem i w chaosie, który cechował sytuację i politykę w tym kraju we wczesnych latach 90., w okresie prezydentury Jelcyna, pogodziła się z tym, w czym na pewno pomagała świadomość zachowania parytetu strategicznego ze Stanami Zjednoczonymi. Z drugiej jednak strony świadomość utraty ok. 7 mln km² obszaru, w porównaniu z terytorium ZSRR,

¹¹ Sugestie takie padały w różnych okresach historycznych, nawet w okresie istnienia ZSRR, a także wtedy gdy po 2002 r. utworzono nową Radę NATO–Rosja. Zob.: Ch.A. Kupchan, *NATO's Final Frontier: Why Russia Should Join the Atlantic Alliance*, „Foreign Affairs”, March/April 2010, Vol. 89, No. 2.

¹² Kryzys wywołały amerykańskie korporacje finansowe i gospodarcze, ale odpowiedzialnością obarczany jest cały organizm polityczno-gospodarczy Stanów Zjednoczonych.

¹³ Dotyczy to polityki resetu z Rosją, polityki wobec Iranu i Korei Północnej, konfliktu bliskowschodniego, odstąpienia od budowy tarczy rakietowej w Polsce oraz innych koncepcji. Więcej: M.S. Indyk, K.G. Lieberthal, M.E. O'Hanlon, *Zmieniając historię. Polityka zagraniczna Baracka Obamy*, Warszawa 2013, s. 3–24.

¹⁴ Pierwszym, który ostrzegał rząd USA przed potencjalnymi negatywnymi skutkami rozszerzenia NATO na Wschód, zwłaszcza jeśli chodzi o politykę rosyjską, był twórca amerykańskiej strategii bezpieczeństwa w okresie zimnej wojny George Kennan. Zob.: W.D. Miscamble, G. Kennan, *A life in Foreign service*, „Foreign Service Journal”, May 2004, s. 22–24, także F. Matthew, *Putin feels threatened by China and NATO*, „Gulf News”, 17.04.2014.

kurczące się wpływy na obszarze, jak określała to doktryna rosyjskiej polityki zagranicznej, „bliskiej zagranicy” (dawne republiki ZSRR) i dalszej (b. kraje socjalistyczne), a następnie obejmowanie części tych obszarów wpływami struktur zachodnich (zwłaszcza NATO), upokarżało i raniło dumę nacjonalistycznie nastawionego społeczeństwa rosyjskiego. Groziło też, w opinii rosyjskich strategów, powrotem do zimnowojennych podziałów, gdyż oznaczało „podejście NATO do granic Rosji”, w okresie jej słabości wewnętrznej¹⁵. Politycy rosyjscy nadal są przekonani, że Zachód złamał przyrzeczenia poczynione w porozumieniu „2 plus 4” dotyczącego zjednoczenia Niemiec¹⁶ i w późniejszych porozumieniach, szczególnie w porozumieniu NATO–Rosja z 1997 r., dotyczącym rozszerzenia NATO na Wschód¹⁷. Jako zagrożenie traktowana była także koncepcja budowy tarczy antyrakietowej i jej elementów w Polsce i w Czechach.

Stare i nowe elementy w doktrynie, strategii i polityce Rosji

O ile oznaki niezadowolenia z ekspansji struktur zachodnich na dawne strefy wpływów Moskwy ujawniały się już w połowie lat 90. XX wieku, o tyle zapowiedzi bardziej konkretnej reakcji Rosji pojawiły się dopiero w pod koniec pierwszej dekady XXI wieku. Za pierwszą z nich można uznać wystąpienie prezydenta Putina na Konferencji bezpieczeństwa w Monachium w 2007 r. W ostrych słowach zarzucił on Stanom Zjednoczonym agresywną politykę, dążenie do hegemonii w świecie, łamanie prawa międzynarodowego i narzucanie innym krajom swoich politycznych wizji, a także umieszczanie instalacji wojskowych na terytorium nowych członków NATO, które z kolei zostało oskarżone o to, że jest instrumentem polityki amerykańskiej, rozszerza swoje struktury do granic Rosji¹⁸. Putin zapowiedział adekwatną i symetryczną

¹⁵ R. Zięba, *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego*, Warszawa 1999, s. 157. Myśl taką zawierał także dokument *Polityka bezpieczeństwa narodowego federacji rosyjskiej na lata 1996–2000*, opublikowany w maju 1996 r. w „Biuletynie Rosyjskim” 1996, nr 2.

¹⁶ Zawarty 12 września 1990 r. między czterema mocarstwami Traktat o ostatecznej regulacji w odniesieniu do Niemiec dopuszczał – jeśli chodzi o NATO – stacjonowanie na obszarze byłej NRD tylko jednostek Bundeswehry, bez nośników broni nuklearnej.

¹⁷ W dokumencie zawarte było zapewnienie NATO, że na terytorium nowych członków Sojuszu nie będzie rozmieszczana broń nuklearna. Ponadto zawierał on w rozdziale 4 akapit, w którym NATO potwierdza, że w obecnych i przewidywalnych warunkach bezpieczeństwa Sojusz będzie realizował swoją zbiorową obronę poprzez rozwój interoperacyjności, integrację i wzmocnienie zdolności obronnych, a nie w drodze stałego rozmieszczania znaczących sił bojowych. Podobne zobowiązanie co do sił konwencjonalnych wyraziła Rosja. To na te zobowiązania powołał się niemiecki minister spraw zagranicznych Frank Walter Steinmeier, wyrażając opinię, że rozmieszczenie sił NATO w Polsce oznaczałoby naruszenie tych zobowiązań. Powinien on jednak pamiętać, że Rosja naruszyła stan zbrojeń konwencjonalnych poprzez wypowiedzenie układu CFE w 2009 r., a ponadto agresją Krymu i rozmieszczeniem znaczących sił wojskowych wzdłuż granic z Ukrainą spowodowała zagrożenie dla bezpieczeństwa regionu, co, zgodnie z porozumieniem z 1997 r., może być podstawą do odstąpienia drugiej strony od porozumienia. Zob. www.tvn24.pl/wiadomosci-zeswiata,2berlin-zaslania-sie-ukladem-nato-rosja-moswa-lamie-go-od-dawna,414534.html [dostęp: 4.05.2014].

¹⁸ Chodziło o tarczę antyrakietową w Polsce i Czechach oraz instalacje w Bułgarii i Rumunii. Putin przypomniał też słowa wypowiedziane w 1990 r. przez ówczesnego sekretarza generalnego NATO Manfreda Wernera, że struktury wojskowe nie będą przesuwane na wschód od NRD.

odpowiedź na taką politykę, ale konkretów w Monachium nie przedstawił¹⁹. Zasygnalizował je natomiast 14 lutego 2008 r. na dorocznej konferencji prasowej dla dziennikarzy rosyjskich i zagranicznych, grożąc nakierowaniem rakiet nuklearnych na Polskę, Czechy i Ukrainę w przypadku budowy tarczy antyrakietowej lub powstania innego zagrożenia²⁰.

Konkrety pojawiły się w postaci faktów i zmian w rosyjskiej doktrynie bezpieczeństwa narodowego. Fakty to konflikt rosyjsko-gruziński w 2008 r., długo i misternie przygotowywana prowokacja rosyjska, na którą dał się nabrać ówczesny prezydent Gruzji Micheil Saakaszwili, co stało się pretekstem do otwartej interwencji i wkroczenia wojsk rosyjskich na terytorium Gruzji, oraz obecny konflikt ukraiński, którego pierwszą fazą była agresja i aneksja Krymu. Fakty to również naruszanie wielu porozumień o charakterze prawnomiędzynarodowym, politycznym i gospodarczym, których Rosja jest stroną²¹.

Wspomniana ewolucja doktryny polityczno-wojskowej Rosji to odchodzenie od zasad poprawności politycznej, którą zresztą Rosja nigdy nadmiernie nie grzeszyła, obwinianie Stanów Zjednoczonych i NATO o zaostrzenie stosunków międzynarodowych, stwarzanie zagrożeń dla bezpieczeństwa międzynarodowego, w tym bezpośrednio dla Rosji. W odniesieniu do Stanów Zjednoczonych zarzuty te uzupełniano o dążenie do uzyskania dominującej pozycji militarnej w świecie, zwłaszcza w zakresie broni strategicznych, militaryzacji przestrzeni kosmicznej (tarcza antyrakietowa), psucie prawa międzynarodowego, a zwłaszcza zasady użycia siły (doktryna uderzenia wyprzedzającego). Towarzyszyły temu zapowiedzi zwiększania zdolności wojskowych Rosji, obniżanie proggu użycia broni nuklearnej, zwiększania budżetu wojskowego oraz deklaracje obrony ludności rosyjskiej poza granicami kraju²².

Pytania, jakie nasuwają się w związku z zaistniałą, ale narastającą już od konfliktu rosyjsko-gruzińskiego sytuacją, są różne, zapewne także zróżnicowane i zależne od położenia geograficznego i sytuacji geopolitycznej. Świadczą o tym także zróżnicowane reakcje krajów Unii Europejskiej na wydarzenia na Ukrainie (i wielkość gospodarczych interesów z Rosją), co potwierdza tylko, że realna Wspólna Polityka Zagraniczna UE jest nadal, mimo pewnych postępów, w praktyce fikcją. Najważniejsze z tych pytań, a właściwie kwestii, są następujące:

- gdzie, w jakim momencie swej pełzającej agresji na Ukrainę, zatrzyma się Rosja i czy w nacjonalistycznej euforii nie sięgnie dalej, łącznie z otwartym wprowadzeniem wojsk na Ukrainę i przyłączeniem dalszych części tego państwa do Federacji Rosyjskiej?
- czy w związku z coraz mocniejszym akcentowaniem ochrony ludności rosyjskiej (i rosyjskojęzycznej), a jednocześnie organizowanymi przez agentów rosyjskich prowokacjami mającymi dostarczyć dowody na prześladowania tejże ludności, Rosja zdecyduje się na dalsze kroki i prowokacje wobec byłych republik ZSRR,

¹⁹ Info.wiadomosci.gazeta.pl, 2007, a także: fakty.interia.pl/swiat/news-konferencja-bezpieczenstewaw-Monachium, 2007 [dostęp: 17.04.2014].

²⁰ Dziennik3rp.blogspot.com/2008/02/putin-przekierujemy-rakiety-na-polsk-i.html [dostęp: 29.04.2014].

²¹ Omawiam je w różnych fragmentach tego artykułu.

²² Omówienie ewolucji rosyjskiej strategii bezpieczeństwa narodowego i strategii wojennej zawarte jest w moim opracowaniu: J. Czaja, *Kulturowy wymiar bezpieczeństwa. Aspekty teoretyczne i praktyczne*, Kraków 2013, s. 259–263.

gdzie występuje dość duży procent takiej ludności? Jakie to może pociągnąć za sobą skutki?²³ Czy dotyczyć to może państw, które są członkami NATO, tak jak w przypadku Estonii i Łotwy?

- najważniejszym pytaniem jest kwestia, jak powstrzymać Rosję i jakie skutki dla bezpieczeństwa międzynarodowego i stosunków międzynarodowych będą mieć wydarzenia na Ukrainie i agresywna polityka Rosji wobec tego kraju (o ile Rosja ograniczy swe cele tylko do tego kraju).

Trudno odpowiedzieć wprost na pierwsze pytanie, tym bardziej, że zależy to od faktów, co do których nie ma pewności, że nastąpią. Niewątpliwie Rosja będzie nadal wszelkimi sposobami destabilizować sytuację, oskarżając o to władze ukraińskie i Zachód, poszukując pretekstu do bardziej otwartej interwencji połączonej z organizowaniem aktów ogłaszania autonomii regionów, federalizacji Ukrainy, a może także prośbami i deklaracjami przyłączenia jej do Rosji. Jeśli reakcja Zachodu będzie anemiczna, nieskoordynowana i niezbyt dotkliwa dla Rosji, doprowadzić może ona do rozpadu Ukrainy i przyłączenia dalszych jej części do Rosji. Dwa ważne cele: oderwanie Krymu i zdestabilizowanie na tyle Ukrainy, że jej członkostwo w NATO jest w praktyce niemożliwe, Rosja już osiągnęła. Nie można wykluczyć też, że Rosję zadowala utrzymywanie swoistego *status quo*, czyli w praktyce zamrożenie konfliktu, tak by na trwale destabilizował wschód Europy, uniemożliwiając tym samym wejście Ukrainy (a także Gruzji) do struktur europejskich i euratlantyckich.

Rosja uczyniła działania w obronie Rosjan i mniejszości rosyjskiej, gdziekolwiek by ona nie występowała, racją stanu i najważniejszym elementem swojej doktryny bezpieczeństwa. Uznała ona, że działania takie są elementem ochrony praw człowieka, o łamanie których Rosja jest permanentnie oskarżana na forum różnych organizacji międzynarodowych, w tym także przez światowe media. Chce więc pokazać, zwłaszcza własnym obywatelom, że chroni Rosjan na całym świecie, przy okazji odmawiając podstawowych praw wielu grupom etnicznym i narodowościowym na terytorium Rosji. Problem w tym, że po to, by chronić Rosjan poza swoimi granicami, musi najpierw sprowokować naruszanie takich praw, co miało miejsce w Gruzji, a obecnie na Ukrainie. Świat zna takie sytuacje, a prowokacje tego typu organizowane przez Niemcy hitlerowskie stały się jedną z pretekstów do wybuchu II wojny światowej. Nie można wykluczyć, że nie będzie dalszych prób realizacji scenariusza gruzińskiego i ukraińskiego. Trudno sobie wyobrazić tego typu działania w Estonii i na Łotwie, ale wykluczyć ich nie można, choć skutki takich działań mogłyby być trudniejsze do przewidzenia. Oprócz tego, że oba kraje są w NATO i UE, istnieje jeszcze jeden czynnik. Są to kraje stabilizacji i rosnącego dobrobytu, cieszące się demokracją, swobodą podróży po Europie i świecie oraz poszanowaniem praw człowieka. Z tego typu dobrodziejstw dawne kraje socjalistyczne (a *de facto* były republiki ZSRR) tak łatwo nie zrezygnują.

²³ Tym bardziej, że Ławrow już deklaruje, że *atak na Rosjan, to atak na Rosję*, wiadomości.onet.pl/lawrow-usa-kieruja-show-na-ukrainie/x581b [dostęp: 23.04.2014].

Skutki dla bezpieczeństwa międzynarodowego

Przechodząc do najważniejszych tez tego opracowania, należy stwierdzić, że Rosja swymi działaniami wobec Ukrainy destabilizuje ład europejski i system bezpieczeństwa międzynarodowego. Działania wobec Gruzji, a obecnie Ukrainy to najpoważniejsze zagrożenie dla bezpieczeństwa od zakończenia zimnej wojny. Powagę sytuacji wynikającą z działań Rosji wobec Ukrainy doskonale oddają słowa byłego ambasadora USA na Ukrainie Johna Herbsta:

Stany Zjednoczone nie zrozumiały powagi wyzwania rzuconego przez Rosję. USA powinny wysłać wojska do Polski, Państw Bałtyckich i Rumunii. Jesteśmy świadkami nie europejskiego kryzysu, jak ocenił to prezydent Obama, a próby wyrócenia do góry nogami porządku w Europie, którą podjęła jedna z dwóch światowych potęg nuklearnych. To obecnie największe wyzwanie dla światowego bezpieczeństwa²⁴.

Militarnie Rosji nie da się zatrzymać, bo mogłoby to oznaczać wybuch światowej wojny, a na taki scenariusz nikt w dobie broni nuklearnej się nie zgodzi. I to jest jedynie, ale potężny czynnik, którym Rosja zarówno równoważy, jak i odstrasza Zachód, choć jej potencjał gospodarczy to zaledwie 6–7% Zachodu (do którego trzeba zaliczyć także Japonię). Eskalacja konfliktów na tle praw narodowościowych, grup etnicznych, językowych i innych cech kulturowych, to beczka prochu, o której mówił w swej teorii o zderzeniu cywilizacji Samuel Huntington. Po części na takiej beczce siedzi też Rosja, bo jest federacją różnych narodowości. Do tego kwestie te czyni, podobnie jak surowce energetyczne, orężem swej obłudnej polityki.

Aby zatrzymać Rosję niezbędne są przemyślane i skoordynowane działania społeczności międzynarodowej i świata żyjącego w dobie globalizacji i współzależności. Należy przede wszystkim dać odczuć Rosji, że działania i polityka w stylu systemów totalitarnych i dyktatorów z lat 30. XX wieku nie mogą być tolerowane. Aby Rosja mogła być (nadal) uznawana za kraj cywilizowany²⁵, musi respektować zasady i normy prawa międzynarodowego, a także zasady współżycia międzynarodowego. Powinna zdawać sobie sprawę, że wydarzeniom dziejącym się na oczach całego świata dzięki mediom, Internetowi, zdjęciom satelitarnym i urządzeniom elektronicznym, nie można nadawać interpretacji przypominających propagandę goebbelsowską. Interpretacja taka w tych warunkach urąga ludzkiej inteligencji i elementarnemu poczuciu obiektywności.

Nie może też Rosja (a przynajmniej nie powinna) wprowadzać własnych reguł pretendujących do norm i zasad prawa międzynarodowego, a zwłaszcza zasad dotyczących użycia siły w stosunkach międzynarodowych. Należy Rosji przypomnieć, że zgodnie z Kartą NZ tylko Rada Bezpieczeństwa ONZ uprawniona jest do użycia siły i nawet przypadki naruszenia praw ludności rosyjskiej nie upoważniają Rosji do tego typu decyzji, nie mówiąc już o tym, że Rosja na oczach świata wydaje się gorączkowo

²⁴ wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/strategiczny-blad-usa-herbst-rosja-probuje-wywrocic-do-gory-nogami-porzadek-w-europie/vn72f8 [dostęp: 5.06.2015].

²⁵ Taki wymóg w zakresie członkostwa ONZ, a więc szeroko pojętej społeczności międzynarodowej, zawarty jest w dokumentach NZ – Kartcie i statucie MTS.

szukać takich przypadków, a nawet je organizować²⁶. W przeciwnym wypadku Rosja zostanie uznana za *rough country*, kraj zbójcecki i nieprzewidywalny zgodnie z wcale nie taką bezsensowną koncepcją neokonserwatystów amerykańskich, których świat poznał w okresie Busha, a być może odgrzebany zostanie slogan o imperium zła. I odczują (a może już czują) to także obywatele rosyjscy, przyzwyczajeni już do korzystania ze swobody podróży i cywilizacyjnych zdobyczy zachodniej demokracji, z którą ich rząd znowu zaczyna walczyć.

Zachód i NATO wobec nowej doktryny Putina

Niezależnie od destruktywnych skutków dla bezpieczeństwa międzynarodowego polityka Putina jest wielkim wyzwaniem dla Zachodu, a Europy w szczególności. Może ona także odbić się fatalnie na gospodarce Rosji i stosunkach gospodarczych z Zachodem. Przy okazji należy też przypomnieć, że Rosja nadal traktuje stosunki gospodarcze, a zwłaszcza eksport surowców energetycznych, jako oręż wspomagający potencjał militarny i politykę zagraniczną i Zachód powinien o tym pamiętać. Szczególnie dotkliwie odczuwa to Polska, wobec której Rosja stosuje niemal automatycznie – pod byle pretekstem – różnego rodzaju restrykcje handlowe jako skutek pogarszających się stosunków politycznych. Może to jednak mieć dla Polski także pozytywne skutki, w postaci poszukiwania i pozyskania nowych rynków handlowych. Także respektowanie zasad WTO przez Rosję, o członkostwo której to organizacji długo zabiegała, jest bardzo selektywne. Zachód też traci na konflikcie z Rosją, ale gospodarczo i finansowo jest wielokrotnie potężniejszy od Rosji, a budżet (i cała gospodarka) żadnego zachodniego kraju nie jest tak jednostronnie zależny od jednej sfery obrotu jak budżet Rosji od eksportu surowców i paliw. Problemy, jakie są skutkiem polityki rosyjskiej, i nieprzewidywalność Rosji prawdopodobnie doprowadzą do dywersyfikacji źródeł zaopatrzenia energetycznego w UE²⁷, a pozycja Rosji, zwłaszcza w obliczu rosnącego wydobywania ropy i gazu z łupków w Stanach Zjednoczonych, może ulec znacznemu osłabieniu. Nieprzewidywalność Rosji prowadzi także do utraty zaufania rynków finansowych, ograniczone zostaną inwestycje zagraniczne, trwał będzie odpływ dewiz z tego kraju, trudniej będzie pozyskiwać rosyjskim firmom finansowanie zewnętrzne. Kluczowym problemem jest kwestia, na ile Zachód, a zwłaszcza UE, w tym Niemcy i Francja, zechcą dla ratowania politycznego autorytetu i imperatywu powstrzymania Rosji poświęcić choć część swoich interesów gospodarczych z tym krajem. Historia nie pozwala jednak mieć zbyt wielkich złudzeń, o czym świadczy choćby precedens gruziński, który został prawie natychmiast zapomniany, im dalej na zachód, tym szybciej. To głównie interesy gospodarcze, w tym kwestie paliwowe, decydować będą o stosunku Zachodu wobec Rosji, a w tym zakresie kraje UE są daleko bardziej związane z Rosją niż Stany Zjednoczone.

Daleko idące skutki spowodować może postawa Rosji w polityce międzynarodowej, w tym w zakresie bezpieczeństwa polityczno-militarnego. To kwestia

²⁶ Rosja miałaby prawo do interwencji, gdyby chodziło o masowe morderstwa i czystki etniczne, graniczące z ludobójstwem, jak miało to miejsce na Bałkanach.

²⁷ Może nawet do jakiejś *quasi-unii* energetycznej, na wzór polskiej propozycji.

o fundamentalnym znaczeniu dla zglobalizowanego świata. Stopień zaostrzenia się tej sytuacji zależał będzie od dalszego rozwoju wydarzeń wokół Ukrainy i dalszych kroków Rosji, a dotychczasowy jej rozwój grozi nawet konfliktem zbrojnym. Już od kilkunastu miesięcy świat jest na krawędzi nowej zimnej wojny, szczególnie na linii Moskwa–Waszyngton, choć powrót do stanu, który istniał w okresie ZSRR, nie wydaje się prawdopodobny. Nie ulega jednak wątpliwości, że Rosja będzie traktowana – i to nie tylko przez Zachód – z większą ostrożnością, jako kraj nieprzewidywalny. Mniej będzie politycznej poprawności w stosunkach z Moskwą, a więcej asertywności. Najbardziej prawdopodobnie wiele aspektów stosunków z Rosją, zarówno w płaszczyźnie dwustronnej jak i wielostronnej, zostanie zrewidowanych, co zresztą już nastąpiło²⁸.

Prawie na pewno nastąpią zmiany w doktrynie bezpieczeństwa narodowego państw zachodnich, w tym w NATO i w Unii Europejskiej²⁹. Paradoksem może być to, że Sojusz Północnoatlantycki po kilku latach wahań i poszukiwań nowej drogi, poprzez eskalację konfliktu rosyjsko-ukraińskiego, którego skutki odczuwalne są na jego granicach, dostaje mocne bodźce rozwoju, a właściwie powrotu do tego, co było jego głównym sensem od początku istnienia, czyli zadania obrony terytorialnej swych członków. Stratedzy Sojuszu, mimo jasnych sugestii nowych członków – trochę lepiej znających realia sąsiedztwa z Rosją – musieli się przekonać, że niepokoje krajów Europy Środkowo-Wschodniej, obecnie członków NATO, nie były przesadzone, a błądzenie wokół takich koncepcji jak „misja określa koalicję” i czy „NATO jako skrzynka na narzędzia” to psucie Sojuszu i osłabianie spójności mechanizmu art. 5³⁰. Z pewnością Sojusz będzie musiał opracować nową koncepcję strategiczną, bo ta przyjęta na szczycie NATO w Lizbonie w listopadzie 2010 r. na tle tego, co czyni Rosja, nie tylko zdezaktualizowała się, ale nawet wygląda na naiwną. To jednak nie koniec pożądanych zmian w NATO. Nadal muszą być nie tylko aktualizowane plany ewentualnościowe Sojuszu, lecz także uprawdopodobnianie ich realizacji przez znaczącą obecność żołnierzy NATO i przygotowywanie niezbędnej infrastruktury w krajach sąsiadujących z regionem konfliktu (Polska i kraje bałtyckie), a dodatkowo zagrożonych wdrażaniem nowej doktryny Putina (szczególnie Estonia i Łotwa). Rosja swym działaniem wobec Ukrainy pogwałciła wiele zobowiązań prawnomiędzynarodowych i to w sposób tak skrajnie niebezpieczny, że polityczne zobowiązania z 1997 r. nie powinny ograniczać Sojuszu. Pewnym politycznym problemem dla NATO staje się postawa Niemiec, co wyraża się niekiedy w zróżnicowanym podejściu obu partii koalicyjnych CDU/CSU i SPD do istotnych kwestii polityki międzynarodowej. Dość często odrębny pogląd w kwestii sankcji i polityki wobec Moskwy wyraża minister spraw zagranicznych Steinmeier. W pewnym sensie jest on wyrazicielem obaw kół gospodarczych RFN, które ze względu na głębokie zaangażowanie w gospodarcze interesy

²⁸ Dotyczy to współpracy w ramach NATO–Rosja, stosunków UE–Rosja, grupy G-8 (która wróciła do formuły G-7), a także stosunków dwustronnych z różnymi krajami.

²⁹ Potwierdzeniem tego jest wypowiedź zastępcy sekretarza generalnego NATO Aleksandra Versbowa, stwierdzająca, że dla Sojuszu Rosja już jest przeciwnikiem. m.widomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,117915,15891119,Zastepca_sekretarza_generalnego_NATO_Rosja_jest_naszym.html [dostęp: 7.05.2014].

³⁰ Takie koncepcja wykorzystania NATO dominowały w okresie, gdy sekretarzem obrony USA w ekipie George’a W. Busha był Donald Rumsfeld. Także kwestia misji *out of area*, jak w Afganistanie, powinna być przemyślana.

z Rosją, są niechętnie zbyt daleko idącym sankcjom przeciwko Rosji. Budzi to zaniepokojenie w Waszyngtonie i nieufność wobec socjaldemokratów niemieckich, których politycy (w tym były kanclerz Schroeder) są – jak podkreśla to *Wall Street Journal* – na listach płac rosyjskich przedsiębiorstw energetycznych³¹. W polityce niemieckiej i znacznym stopniu europejskiej, liczy się jednak przede wszystkim stanowisko kanclerz Niemiec Angeli Merkel, która jak się wydaje coraz bardziej wątpi w możliwość osiągnięcia trwałego porozumienia z Rosją w kwestii jej konfliktu z Ukrainą. Dała temu wyraz na spotkaniu Grupy G-7 w Elamu 8–9 czerwca 2015 r., oświadczając, że „Potępiamy zgodnie aneksję Krymu, stanowiącą złamanie prawa międzynarodowego. (...) Konflikt na Ukrainie można rozwiązać tylko środkami pokojowymi, na podstawie porozumień z Mińska”, a zniesienie sankcji wobec Rosji jest związane z realizacją tych porozumień. Kanclerz podkreśliła, że „Kraje G-7 są gotowe do zaostrzenia sankcji jeśli będzie tego wymagała sytuacja”³².

Stanowisko G-7, skrytykowane przez Moskwę, jest wyrazem ograniczania politycznej poprawności w stosunkach z Rosją na tle jej polityki wobec Ukrainy, wskazuje też na determinację Zachodu w egzekwowaniu ustaleń z Moskwą dotyczącą rozwiązania konfliktu. Zdecydowana postawa Zachodu jest niezbędna, jeśli jej zabraknie w tym tak ważnym momencie, oślepiony euforią powracającej mocarstwowości Putin dokona nieodwracalnej rekonfiguracji postzimnowojennego świata.

Sprawa jest znacznie poważniejsza. Postawa Zachodu, zwłaszcza UE, wobec Rosji od początku konfliktu była słaba i anemiczna, i ograniczała się do reagowania *post factum* w nadziei, że ograniczone sankcje powstrzymają Rosję. Brak było głębszej strategii i działań wyprzedzających, brak zwartej koncepcji działań. Taka postawa może mieć fatalne skutki dla bezpieczeństwa i ładu międzynarodowego. Spadnie wartość odstraszania Zachodu i wiarygodność przede wszystkim amerykańskich i natowskich gwarancji. W praktyce już to nastąpiło po przekroczeniu przez Baszara al-Asada narysowanej przez Baracka Obamę czerwonej linii w Syrii, poprzez użycie broni chemicznej i braku amerykańskiej reakcji. W pewnym sensie Ukraina (a wcześniej Gruzja) jest też probierzem determinacji Stanów Zjednoczonych, bo one również, obok Rosji i Wielkiej Brytanii, są gwarantami suwerenności i integralności terytorialnej Ukrainy zgodnie z porozumieniem z 1994 r. Nie są to co prawda gwarancje sojusznicze takie, które wynikają z artykułu 5. TW w ramach NATO, jednak stanowią formę polityczno-prawnego zobowiązania. Można zapytać, jak winni czuć się Japończycy, Koreańczycy z Południa i mieszkańcy Tajwanu, coraz bardziej szantażowani wyzwaniem reżimu Korei Północnej oraz coraz bardziej niepokojącymi działaniami Chin³³. Obym się mylił, ale aby czuć się bezpiecznym, państwa będą uciekały się przede wszystkim do zwiększenia zbrojeń, a niektóre z nich do pozyskania broni nuklearnej.

³¹ *The Russian Problem*, WSJ, 27 April 2014. online.wsj.com/news/articles/SB/00014240527023045187045795261922321301282mg=nen064-wsj&url=http%Fonline.wsj.com%Farticle%2F [dostęp: 28.04.2014]. Zob. też: *WSJ: Rosja coraz większym zagrożeniem dla pokoju w Europie*, wiadomosci.onet.pl/swiat/wsj-rosja-coraz-wiekszym-zagrozeniem-dla-pokoju-w-europie/dh3de [dostęp: 28.04.2014].

³² polityce.pl/swiat/255368-angela-merkel-na-szczycie-g7-potepiamy-zgodnie-aneksje-krymu-stanowia-ca-zlamanie-prawa-miedzynarodowego [dostęp: 14.06.2015].

³³ Przede wszystkim z powodu polityki faktów dokonanych stosowanych przez Chiny wokół spornych wysp na akwenach morskich Dalekiego Wschodu.

Oczywiste jest, że wnioski z lekcji ukraińskiej powinny wyciągnąć także systemy narodowego bezpieczeństwa poszczególnych krajów NATO, zarówno tych, które mają najwięcej finansowych i gospodarczo-wojskowych możliwości, jak i krajów graniczących z Rosją. Być może zagrożenie rosyjskie będzie w stanie zmobilizować do zwiększenia wysiłku na rzecz własnego bezpieczeństwa i budowy własnej obrony Unię Europejską, ściśle powiązaną z NATO i Stanami Zjednoczonym, ale na tyle niezależną i dysponującą własnymi zdolnościami obronnymi, by mogła wziąć na siebie znaczącą część wysiłku własnej obrony przed tzw. *hard threats*, czyli zagrożeniami dla suwerenności i integralności terytorialnej swoich członków, czego ani Europejska Strategia Bezpieczeństwa z 2003 r. nie przewidywała, ani nie było to też powodem zatroskania strategów krajów Europy Zachodniej. I jeszcze jedna sprawa. Dokonując aneksji Krymu, Rosja nie tylko pogwałciła terytorialną integralność Ukrainy, lecz także swoje solenne zobowiązanie do ochrony tej integralności w zamian za oddanie przez Ukrainę broni nuklearnej. Może to stanowić fatalny w skutkach przykład dla różnych, w tym także dyktatorskich reżimów, posiadających (lub wchodzących w posiadanie) broń nuklearną. Kraje te mogą nabrać przekonania, że akt taki jest bezproduktywny, całkowicie je osłabiający, a jakiegokolwiek gwarancje mocarstw bezwartościowe. Przy okazji, w związku z diametralnie rozbieżnymi interpretacjami prawa międzynarodowego między mocarstwami, czego wyrazem jest nie tylko kwestia ukraińska, lecz wiele innych wydarzeń i sytuacji, należałoby podejmować dyskusję, prace kodyfikacyjne i inne wysiłki, przede wszystkim na forum ONZ i innych organizacji międzynarodowych, aby doprowadzić do zbliżenia w zakresie interpretacji takich kluczowych dla praw narodów pojęć jak agresja, atak zbrojny, prawo do samostanowienia, ochrona interesów mniejszości narodowych i grup etnicznych, interwencja humanitarna czy prawa człowieka. Interpretacja tych pojęć i praw zaczyna być coraz bardziej dowolna, różnicowana coraz bardziej kręgami cywilizacyjnymi i interesami państw.

* * *

Zapewne daleko jest, w momencie pisania tego artykułu, do rozwiązania problemu ukraińskiego. Już jednak po kilkunastu miesiącach jego trwania można pokusić się o różne wnioski i refleksje. Rosja naruszyła suwerenność Ukrainy i dokonała aneksji części tego państwa, tym samym pogwałciła ład postzimnowojenny (i oczywiście prawo międzynarodowe) oraz rzuciła nowe wyzwanie światu, choć nie wszędzie jeszcze zapomniano o konflikcie z Gruzją. Wstrząsnęła też europejskim i euroatlantyckim bezpieczeństwem. Dokonała tego w świecie, którego cechą jest współzależność, przepływ różnych zjawisk przez granice w ramach procesu, który określan jest jako globalizacja. Rosja dała bezprecedensowy w XXI wieku pokaz arogancji, kłamstwa i obłudy, przy – niestety euforii – ogromnej części społeczeństwa rosyjskiego. Przypomina to najgorsze czasy i standardy postępowania Hitlera i Stalina z lat 1938–1939. Ale Zachód, a głównie Stany Zjednoczone, też nie są bez winy, a przykłady psucia prawa i ładu międzynarodowego można by mnożyć, a niektóre z nich zostały tu już wyżej przytoczone. Jednak w żaden sposób nie usprawiedliwia to Rosji, która przy aprobacie rozpalonej nacjonalizmem znacznej części swego narodu realizuje swoją wizję mocarstwową, niszcząc jednocześnie rodzący się z trudnością mit państwa normalnego i obliczalnego.

Niepokojąca w tym kontekście jest ewolucja doktryn bezpieczeństwa i wojennej Federacji Rosyjskiej, zakładających możliwość zbrojnej interwencji za granicą już nie tylko dla ochrony rosyjskojęzycznej ludności, ale nawet w przypadku gdyby według ocen Moskwy polityka danego państwa była sprzeczna z interesami Rosji. Jeszcze bardziej niepokojące jest doktrynalne obniżanie progu użycia broni nuklearnej.

Nie wiemy, jaki będzie los Ukrainy i czy straci ona historyczną szansę na zbudowanie trwałej państwowości, na drodze ku której popełniła prawie wszystkie możliwe błędy. Możemy być jednak pewni, że straci przede wszystkim Rosja. W zakresie wizerunku, jako kraj zagrażający bezpieczeństwu, niesolidny uczestnik handlu i obrotu międzynarodowego oraz jako burzyciel ładu międzynarodowego. Koła rządzące na Kremlu powinny obawiać się, że Rosja jako sukcesor ZSRR może odziedziczyć także na własne życzenie epitet „imperium zła”. Należy nie tyle mieć nadzieję, co różnymi sposobami naciskać, aby Zachód wyciągnął wnioski z tej nowej lekcji historii i nie uznał w momentach uspokojenia, że nic się nie stało, mimo agresji i aneksji Krymu przez Rosję, i że można powrócić do zasady *business as usual*.

Konflikt rosyjsko-ukraiński i polityka Rosji są zagrożeniem dla Polski. Zostało to podkreślone w najnowszej, przyjętej w listopadzie 2014 r. Strategii Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej. Podkreśla ona, że

odbudowywanie mocarstwowości Rosji kosztem jej otoczenia oraz nasilanie się jej konfrontacyjnej polityki, czego wyrazem jest konflikt z Ukrainą, w tym aneksja Krymu, negatywnie rzutuje na stan bezpieczeństwa w regionie³⁴.

³⁴ Pkt. 41 *Strategii*. Tekst dokumentu, ISBN 978-83-60846-23-0, Warszawa 2014.



Jarosław Rokicki*

Zagrożenia i bezpieczeństwo międzynarodowe w perspektywie teologii politycznej Reinholda Niebuhra

Spośród wielu słabych stron protestantyzmu najbardziej dotkliwy jest z pewnością brak wrażliwości na społeczną treść egzystencji ludzkiej. W cywilizacji przemysłowej i wieku zagrożenia wojną atomową odnowa kościoła musi uwzględniać pełną świadomość faktu, że wszyscy jesteśmy wciągnięci w cnoty i występki [virtues and vices], zawinienia i obietnice naszego pokolenia. W pewnym sensie prawdą jest, że nie możemy osiągnąć zbawienia dotąd, dopóki wszyscy go nie otrzymamy. [In a sense it is true that we cannot be saved unless we are all saved]¹.

Teologia polityczna

Być może część czytelników jest zaskoczona tematem mojego artykułu w kontekście problematyki bezpieczeństwa, a zwłaszcza bezpieczeństwa międzynarodowego, które – jak się wydaje – leży przede wszystkim w polu badawczym nauk politycznych, stosunków międzynarodowych i nauk o bezpieczeństwie – najnowszego członka obszaru i dziedziny nauk społecznych – zinstytucjonalizowanego na mocy uchwały Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów z 28 stycznia 2011 r.² Teologia jest bowiem

* Profesor nadzwyczajny doktor habilitowany, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego.

¹ Cyt. za: <http://www.tameri.com/csw/exist/niebuhr.shtml> [dostęp: 25.04.2012].

² Uchwała centralnej komisji do spraw stopni i tytułów z dnia 28 stycznia 2011 r. zmieniająca uchwałę w sprawie określenia dziedzin nauki i dziedzin sztuki oraz dyscyplin naukowych i artystycznych, „Monitor Polski” 2011, nr 14, poz. 149, <http://www.infor.pl/monitor-polski,rok,2011,nr,14/poz,1-49,uchwala-centralnej-komisji-do-spraw-stopni-i-tytulow-zmieniajaca-uchwale-w.html> [dostęp: 01.06.2013].

trochę z innego świata niż władza, państwo i polityka, militarne i niemilitarne systemy bezpieczeństwa, co w dobie dominacji pragmatycznej definicji prawdy stawia ją poza obszarem pozytywnie rozumianego poznania naukowego. W ten sposób jako metodyczna refleksja z powrotem zbliża się do filozofii, z tą jednak różnicą, że miłując mądrość i jej poszukując (gr. φιλέω, *phileo* – kochać, σοφία, *sophia* – mądrość), zakłada możliwość istnienia Boga (gr. θεός, *theos* – Bóg, λογος, *logos* – nauka). Nie jest jednak ani religią, ani religioznawstwem, ponieważ intelektualne założenie o istnieniu Boga nie oznacza jeszcze weń wiary – co by łączyło ją z religią, a z drugiej strony nie ma ani ambicji, ani cech poznania empirycznego – co czyniłoby z niej rodzaj religioznawstwa.

Pomiędzy transcendentálną rzeczywistością Boga a pragmatycznym światem ludzkich działań rozpościera się obszar, na którym obie dziedziny – abstrakcyjna teologia i praktyczna polityka – się spotykają. Mowa tu o teologii politycznej (czasem teologii publicznej), definiowanej jako „gałąź zarówno filozofii politycznej, jak i teologii praktycznej, zajmująca się tym, w jaki sposób koncepcje i pojęcia myśli teologicznej przyczyniają się do formowania dyskursu politycznego, społecznego ekonomicznego i kulturowego”³, lub jako „praktyczne korzystanie z teologii w życiu codziennym”⁴.

Związek pomiędzy transcendentálnym a praktycznym można zdefiniować jako połączenie idei i działania. Polega on na tym, że „idee mają konsekwencje”⁵, co znaczy, że kategorie świadomościowe, które pozornie nie mają materialnych desygnatów, takie jak „dobro”, „zło”, „sumienie”, „grzech”, „wolność”, „niewola”, „Bóg”, „szatan”, „przeznaczenie”, „łaska”, „godność”, „honor”, „miłość”, „sprawiedliwość”, „braterstwo” i wiele innych, a ściślej mówiąc – ich intersubiektywne definicje operacyjne – wpływają na działanie ludzi, jednostkowe i zbiorowe, w ekonomii, polityce, kulturze. Są podstawą systemów aksjonormatywnych i światopoglądów; konstruują fenomenologiczny *Lebenswelt*, który jest drogowskazem działań ludzi w życiu osobistym i środowisku społecznym; budują systemy polityczne, kultury i cywilizacje. Organizują ludzkie działania, określając ich cel i nadając im sens. Kategorie określające sprawność i skuteczność mają wobec świata wartości charakter instrumentalny – poprzez dobór środków i procedur działania ułatwiają bądź utrudniają realizację celów, ale same ich nie określają. Z tego powodu problematyka zagrożenia i bezpieczeństwa, w tym zagrożenia i bezpieczeństwa międzynarodowego nie może wyczerpywać się w obrębie Weberowskiej definicji polityki jako procesów dążenia „do udziału we władzy lub do wywierania wpływu na podział władzy czy to między państwami, czy

³ „Political theology or public theology is a branch of both political philosophy and practical theology that investigates the ways in which theological concepts or ways of thinking underlie political, social, economic and cultural discourses”, http://en.wikipedia.org/wiki/Political_theology [dostęp: 01.06.2013]. W tym miejscu należy wspomnieć o znacząco odmiennej definicji teologii politycznej, której autorem jest Carl Schmitt. W swej książce z 1922 r. pt. *Politische Theologie* uznał, że „wszystkie znaczące koncepcje nowoczesnej teorii państwa są zsekularyzowanymi koncepcjami teologicznymi”, co oznacza, że teoria polityczna w dużej mierze odnosi się do państwa (oraz suwerenności) w taki sam sposób, jak teologia do Boga”, cyt. za: <https://en.wikipedia.org/wiki/Sovereignty> [dostęp: 05.06.2013].

⁴ „Practical theology is the practical application of theology to everyday life”, http://en.wikipedia.org/wiki/Practical_theology [dostęp: 01.06.2013].

⁵ Przytaczam tu tytuł książki Richarda M. Weavera, *Ideas Have Consequences*, Chicago 1948; wyd. pol. *Idee mają konsekwencje*, tłum. B. Bubula, Kraków 1996.

też w obrębie państwa między grupami ludzi, jakie ono obejmuje”⁶, ale musi odpowiadać na pytania takie jak: czemu i komu ta władza ma służyć, jakie realizować cele, dlaczego takie, a nie inne, do czego dążyć, a czego unikać, co jest dobre, a co złe – oraz na wiele innych, należących do domen filozofii, etyki, aksjologii, antropologii społecznej, a wśród dziedzin niewymienionych także i teologii.

Lokując problem badawczy w powyżej zarysowanym kontekście, za główny cel opracowania uważam przedstawienie teologicznej i jednocześnie antropologicznej wizji kondycji ludzkiej, która w okresie II wojny światowej i w latach zimnej wojny umożliwiała objaśnienie źródeł okropności wojny, holokaustu, tyranii i totalitaryzmu, stanowiąc jednocześnie intelektualną i moralną podstawę mobilizacji potrzebnej do zwycięstwa nad faszyzmem i przeciwstawienia się ekspansji komunizmu. W czasach zagrożenia wojną jądrową i dwubiegunowego podziału świata – koncepcja ta była busolą umożliwiającą orientację w chaosie przeciwstawnych poglądów moralnych i działań politycznych. W obrębie filozofii i teologii chrześcijańskiej, zwłaszcza protestanckiej, uważana jest za odpowiedź na świecką, o ile nie ateistyczną, teorię egzystencjalizmu Jean-Paula Sartre’a.

Autorem tej koncepcji jest Reinhold Niebuhr, amerykański pastor ewangelicki, teolog, filozof, politolog, twórca teologii „realizmu chrześcijańskiego”, a także jeden z najbardziej wpływowych doradców rządu amerykańskiego w okresie zimnej wojny. Najkrócej rzecz ujmując, była to propozycja „realizmu politycznego, który nie pozwalał na porzucenie wysokich pryncypiów etycznych/moralnych [*moral*] na rzecz krótkoterminowych, praktycznych kompromisów”⁷. Dodać należy, że Reinhold Niebuhr, poza środowiskiem protestanckim, a przede wszystkim teologów protestanckich, jest w Polsce mało znany⁸, dlatego też niniejszy artykuł pozwolę sobie rozpocząć od krótkiego szkicu biograficznego jednego z najważniejszych twórców teologii politycznej połowy XX w.

⁶ M. Weber, *Polityka jako zawód i powołanie*, tłum. A. Kopacki, P. Dybel, Kraków 1998, s. 56.

⁷ Ch. Lemert, *Why Niebuhr Matters*, New Haven 2011, cyt. za: <http://yalepress.wordpress.com/2012/04/17/the-amorality-of-the-state-an-excerpt-from-why-niebuhr-matters> [dostęp: 20.05.2013].

⁸ Według mojej wiedzy w języku polskim ukazała się tylko jedna jego książka: *Poza tragizmem: eseje o chrześcijańskiej interpretacji historii*, tłum. A. Szostkiewicz, Kraków 1985. Niebuhriańskiej koncepcji człowieka poświęcona została także jedna – jak dotąd – monografia: Leszek Pyra, *Antropologiczno-etyczna teoria Reinholda Niebuhra*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1999. Ponadto osobę oraz główne tezy dorobku amerykańskiego teologa/filozofa/politologa dwukrotnie przedstawił teolog ewangelicki – profesor Karol Karski: *Teologia protestancka XX wieku*, rozdz. VI, „Wiara chrześcijańska a problemy społeczne – teologia Reinholda Niebuhra”, seria Omega, Wiedza Powszechna, Warszawa 1971 oraz *Wiara radykalna*. REINHOLD NIEBUHR, rozdział zamieszczony w I tomie pracy zbiorowej pod red. Józefa Majewskiego i Jarosława Makowskiego, „Leksykon wielkich teologów XX/XXI wieku”, Wydawnictwo WIEŻ, Warszawa 2003. Ponadto omówienie głównych tez jego dorobku: K. Karski, *Teologia protestancka XX wieku*, rozdz. VI: „Wiara chrześcijańska a problemy społeczne – teologia Reinholda Niebuhra”, Warszawa 1971. K. Karski napisał także rozdział o Reinholdzie Niebuhrze pt. *Wiara radykalna Reinhold Niebuhr*, zamieszczony w I tomie pracy zbiorowej pod red. J. Majewskiego i J. Makowskiego, *Leksykon wielkich teologów XX/XXI wieku*, Warszawa 2003. Zob. też: J. Rokicki, *Powrót w czasach kryzysu. Teologia polityczna Reinholda Niebuhra*, [w:] *Teoretyczne i praktyczne problemy kultury politycznej*, red. M. Banaś, Kraków 2013.

Reinhold Niebuhr jako duchowny, teolog i polityk

Akces ewangelickiego pastora do polityki, zarówno w roli teoretyka i interpretatora procesów politycznych, jak i czynnego działacza politycznego⁹, wynikał w dużej mierze z przekonania o konieczności odnowy protestantyzmu w Ameryce w dobie industrialnej i poindustrialnej zmiany społecznej oraz globalizacji polityki międzynarodowej. Odnowa ta miała polegać na zbliżeniu teologii protestanckiej, a szerzej chrześcijańskiej, do ówczesnych problemów życia społecznego i konfliktów klasowych kapitalizmu oraz otwarcia jej (teologii) na opis i wyjaśnienie konfliktów międzynarodowych o skali globalnej, których Ameryka od czasów I wojny światowej była jednym z głównych uczestników.

Poglądy Niebuhra ukształtowały się pod wpływem: tradycji teologii ewangelickiej, doświadczenia życiowego, w tym przede wszystkim pracy w roli duszpasterza robotniczej, niemiecko-amerykańskiej parafii Bethel Evangelical Church w Detroit w latach 1915–1928, wydarzeń historycznych i procesów politycznych okresu od wybuchu I wojny światowej do końca lat sześćdziesiątych XX w.

Teologia pastora z Detroit wyrastała z klasycznej myśli protestantyzmu zawartej przede wszystkim w nauczaniu św. Augustyna, Marcina Lutra, Jana Kalwina, a w XX w. Karla Bartha, Paula Tillicha, Sørensa Kierkegaarda. W okresie dominacji teologii liberalnej pozostał on konserwatystą uznającym ułomność natury ludzkiej, spowodowaną przez grzech pierworodny. Z drugiej strony w swej myśli politycznej i działaniach społecznych uchodził za liberała, a nawet socjalistę. W ten sposób udawało mu się odrzucić dwie skrajności protestantyzmu: „całkowitego wycofania się z życia świeckiego z jednej strony, a z drugiej totalnego zanurzenia się w politykę i sprawy świata ziemskiego za pośrednictwem «ewangelii społecznej»”¹⁰.

W latach po II wojnie światowej, praktycznie do końca lat sześćdziesiątych, myśl teologiczna, etyczna i polityczna Niebuhra, a także jego sposób interpretacji historii miały bardzo duży wpływ na amerykańskie środowiska intelektualne i polityczne. Oprócz polityków i ekspertów należących wraz z Niebuhrzem do grupy współzałożycieli ADA (Americans for Democratic Action), takich jak Hubert Humphrey, John Kenneth Galbraith, Joseph P. Lash, Walter Reuter, Eleanor Roosevelt, Arthur Schlesinger Jr., do jego koncepcji „nieutopijnego liberalizmu” odwoływali się między innymi: Martin Luther King, Hans Joachim Morgenthau, Dietrich Bonhoeffer¹¹, współtwórcy

⁹ Niebuhr w latach 1929–1941 był członkiem Amerykańskiej Partii Socjalistycznej, a nawet kandydatem w wyborach do senatu stanu Nowy Jork, do którego jednak nie wszedł, zdobywając jedynie 1480 głosów. W okresie wojennym zbliżył się do Demokratów, a nawet został jednym ze współzałożycieli i przewodniczącym Union for Democratic Action, organizacji działającej na rzecz zaangażowania się Stanów Zjednoczonych w II wojnę światową po stronie aliantów (przekształconej w 1947 r. w nawiązującą do programu progresywistów lewicowo-demokratyczną organizację Americans for Democratic Action). Fakty te podają za: <http://www.tameri.com/csw/exist/niebuhr.shtml> [dostęp: 15.03.2012] oraz http://en.wikipedia.org/wiki/Americans_for_Democratic_Action [dostęp: 26.03.2012].

¹⁰ <http://www.tameri.com/csw/exist/niebuhr.shtml> [dostęp: 01.06.2013].

¹¹ Urodzony we Wrocławiu antynazista, pastor ewangelicki, teolog, za swoją działalność został aresztowany, osadzony w KL Buchenwald, na osobisty rozkaz Hitlera został skazany na śmierć i powieszony w KL Flossenbürg 9 kwietnia 1945 r., dwa tygodnie przed wkroczeniem tam Amerykanów. Bonhoeffer poznał Niebuhra w czasie rocznego pobytu stypendialnego w Union Theological Seminary w Nowym Jorku. Fakty te podają za: http://pl.wikipedia.org/wiki/Dietrich_Bonhoeffer [dostęp: 13.03.2012].

doktryny „powstrzymywania”, znanej jako „doktryna Trumana” – George Kennan i Dean Acheson, wpływowy publicysta polityczny dziennika „New York Times” James Reston¹² i wielu innych prominentnych polityków i publicystów okresu II wojny światowej i zimnej wojny. W swoim felietonie politycznym na stronie internetowej *Moral Man and Immoral Society*, poświęconej Niebuhrowi, Krista Tippet komentuje ten fakt w sposób następujący:

W okresie swej działalności Niebuhr miał wpływ na prezydentów, sędziów Sądu Najwyższego, aktywistów społecznych i poetów [jego przyjacielem był m.in. znany poeta angielski Wystan Hugh Auden – przyp. JR]. Nie można było go zakwalifikować do żadnej kategorii politycznej, albo też inaczej – klasyfikowano go alternatywnie jako liberała, jastrzębia, reakcjonistę, pacyfistę. W swoim *Liście z więzienia w Birmingham (Letter from a Birmingham Jail)* Martin Luther King Jr. cytował Niebuhra [a nie Gandhiego – jak się powszechnie uważa – przyp. JR] jako źródło rozwijanej przez siebie chrześcijańskiej idei oporu bez użycia siły. Wtedy też prominentni intelektualiści żartowali na temat utworzenia przez nich klubu pod hipotetyczną nazwą „Atheists for Niebuhr”¹³.

Antropologia grzechu

Zdaniem Niebuhra dialektyczny paradoks zła i dobra w człowieku ma źródło w jego unikatowej pozycji, polegającej z jednej strony na uwięzieniu w naturze i historii, a z drugiej – na wyzwalającej duchowości, wynikającej z tego, że jest „obrazem Boga”, co czyni go zdolnym do autotranscendencji, postawienia samego siebie poza naturą i czasem. Emanacją transcendencji, umożliwiającą ludziom wyjście poza swe cielesne i temporalne ograniczenia, jest samoświadomość (jaźń – *self*).

Człowiek dzięki jaźni dostrzega i pojmuje swoją śmiertelność, nie potrafi jednak pokornie znieść swojej niedoskonałości i ograniczoności. Dzięki wolności ducha ma możliwość dokonywania wyborów i planowania swoich działań. Dostrzegając możliwości różnych form unieśmiertelnienia, próbuje przekroczyć sam siebie, co prowadzi go do idolatrii – tworzenia fałszywych Bogów i oddawania im czci, w tym także ubóstwienia samego siebie. Jest to wykroczenie przeciwko pierwszemu przykazaniu Dekalogu, a jednocześnie – w interpretacji Niebuhra – istota grzechu pierworodnego, opisanego w Starym Testamencie jako bunt Adama przeciwko Bogu i próba usurpacji roli Boga przez człowieka. W ten sposób grzech pierworodny staje się egzystencjalnym składnikiem ludzkiego losu – losu każdego człowieka. Grzech pierworodny, według Niebuhra, nie ograniczał się do jednokrotnego, osadzonego w historii aktu nieposłuszeństwa Adama u progu hominizacji, jak to interpretowali teologowie liberalni, ale był, jest i będzie potencjalnym zagrożeniem dla każdej jednostki ludzkiej, opcją z reguły przez nią (jednostkę ludzką) wybieraną, chociaż niekonieczną¹⁴.

¹² <http://www.tameri.com/csw/exist/niebuhr.shtml> [dostęp: 25.04.2012].

¹³ <http://being.publicradio.org/programs/niebuhr-rediscovered/kristasjournal.shtml> [dostęp: 25.04.2012]. Sformułowanie *Atheists for Niebuhr* pozostawiam bez tłumaczenia ze względu na jego wieloznaczność. Może ono oznaczać zarówno „Ateiści za Niebuhrem”, jak i „Ateiści dla Niebuhra”. Najprawdopodobniej intencję autorów oddaje to pierwsze sformułowanie, oznaczające, że ateiści popierają Niebuhra i/lub głosowaliby za Niebuhrem.

¹⁴ Zapobiec temu może jedynie pełne uznanie własnych ograniczeń człowieka i wykorzystanie daru wolności w obrębie boskich granic konieczności.

Tworząc fałszywych bogów, człowiek popełnia grzech pychy (*pride*), który ma dwa wymiary: jednostkowy i zbiorowy. W ich ramach Niebuhr wyodrębnia cztery typy pychy: pychę władzy, pychę intelektualną, pychę moralną i pychę duchową (religijną).

Pycha władzy prowadzi do autorytaryzmu.

Pycha intelektualna jest sublimacją władzy w postaci wiedzy prowadzącej do prawdy, ale też generującej pogardę dla ludzi gorzej wykształconych i pozbawionych możliwości intelektualnego dotarcia do istoty rzeczywistości. Jako klasyczny przykład pychy intelektualnej można przytoczyć wypowiedź Jacka Kurskiego: „Z tym Wehrmachtem to lipa, ale jedziemy w to, bo ciemny lud to kupi”, która miała być odpowiedzią na pytanie Tomasza Lisa o powody użycia argumentu służby wojskowej w Wehrmachcie dziadka Donalda Tuska w kampanii wyborczej przed wyborami prezydenckimi 2005 roku¹⁵.

Pycha moralna, zwana „grzechem faryzejskim”, polega na przyznaniu sobie atrybutu cnoty prawości/sprawiedliwości, co prowadzi do potępienia tych, którym odmawia się wypełnienia jej standardów, ustanowionych przez własną (moją) jaźń.

Pycha duchowa (religijna) jest dzieckiem pychy moralnej. „Jej kwintesencją jest samouwielbienie. Rości ono sobie prawo do zrównania własnej prawości/sprawiedliwości z prawością Boga”¹⁶. Ten rodzaj pychy często przebiera się w szaty religii i ich kapłanów, uznających się za jedyne sprawiedliwych, namaszczone przez Boga głosicieli Prawdy. Jak zauważa Niebuhr, większość religii jest jedynie „polem bitwy pomiędzy Bogiem a miłością własną (*self-esteem*) człowieka”¹⁷.

Wszystkie typy pychy generują zagrożenia dla człowieka. Potęgują się one szczególnie wtedy, gdy pycha przybiera postać kolektywną. Pycha kolektywna nie jest bowiem jedynie prostą sumą jednostkowych egocentryzmów, tylko nową jakością, jednością przekraczającą siłę i ambicję jej połączonych jednostkowych składników. Osoba ludzka w świetle tego poglądu staje się nic nieznaczącym bytem, *będącym jednym z wielu trybików maszyny społecznej*, co pozostawało w zgodzie ze znanym cytatem z Majakowskiego: „Jednostka – zerem, jednostka – bzdurą, sama – nie ruszy pięciocalowej kłody, choćby i wielką była figurą”¹⁸.

Pycha kolektywna znacznie łatwiej niż pycha indywidualna przyjmuje formę idolatrii, a ponadto jej bogowie – narody, państwa, klasy społeczne, rasy, grupy etniczne, partie polityczne, religie i inne emanacje kolektywnych egoizmów – podporządkowują sobie jednostki ludzkie, wymagają od nich absolutnej lojalności i poświęcenia, powodując rozpięcie się indywidualnych jaźni i wolnej woli w kolektywnym przymusie grupy. Konflikty międzygrupowe są zatem u swych źródeł generowane w procesie świadomościowej transcendencji zbiorowości ludzkich, ich form organizacyjnych,

¹⁵ Słowa te według dziennikarzy Tomasza Lisa, Wiesława Władyki, Tomasza Wołka i Katarzyny Kolendy-Zaleskiej, miały zostać wypowiedziane przed nagraniem w studiu radia Tok FM programu porannego 14 października 2005 r. Podaję za: [http://media.wp.pl/kat,1022939,wid,8119515,wiadomosc.html?P\[page\]=1,grudnia 2005](http://media.wp.pl/kat,1022939,wid,8119515,wiadomosc.html?P[page]=1,grudnia%2005) [dostęp: 02.04.2013].

¹⁶ Reinhold Niebuhr by Howard G. Patton, *A symposium by Five Women on the Seminary Campus*, wersja internetowa przygotowana przez Harry'ego W. Adamasa i Grace C. Adams, <http://www.religion-online.org/showchapter.asp?title=3279&C=2738> [dostęp: maj 2012].

¹⁷ R. Niebuhr, *The Nature and Destiny of Man: A Christian Interpretation*, New York 1953, t. 1, s. 200.

¹⁸ W. Majakowski, *Włodzimierz Iljicz Lenin*, <http://www.poezja.org/utwor-6219.html> [dostęp: 23.04.2013].

ideologii i systemów politycznych do postaci bogów/idoli, ich absolutyzacji, prowadzącej do pojawienia się wobec nich postaw fundamentalistycznych.

Zderzenie się fundamentalizmów, z kolei, prowadzi to do antagonizmów międzygrupowych kulminujących w otwartych konfliktach. Jeżeli proces idolatrii dotyczy podmiotów stosunków międzynarodowych, antagonizmy i konflikty przyjmują postać konfliktów międzynarodowych. Koronnymi przykładami, opisywanymi przez Niebuhra, były tu nazizm kulminujący wybuchem II wojny światowej, komunizm w stalinowskim apogeum dążący do podporządkowania sobie człowieka i świata, dwubiegunowy podział świata okresu zimnej wojny i zagrożenie wojną atomową. Po zakończeniu II wojny światowej, zdaniem ewangelickiego teologa, logikę porządku politycznego świata wyznaczyły na dziesięciolecia dwie fundamentalistyczne utopie – sowiecka utopia komunizmu i wywodząca się z tradycji Objawionego Przeznaczenia (*Manifest Destiny*) amerykańska utopia misji postępu i wolności.

„Ironia historii amerykańskiej” (*The Irony of American History*)¹⁹

Dla Niebuhra kluczowym pojęciem interpretującym historię Stanów Zjednoczonych Ameryki jest *Eirōneía* (εἰρωνεία)²⁰. Jest ona oczywiście także pojęciem uniwersalnym, objaśniającym kondycję ludzkiego losu. W płaszczyźnie historii stanowi ogromnie ważne dopełnienie, ale także zaprzeczenie dwóch innych kluczowych pojęć: patosu i tragedii. Te trzy pojęcia dla autora *The Irony of American History* są ramą eksplanacyjną procesu historycznego, zastosowaną z pełną świadomością takiego wyboru w strategii poznawczej, a także ze świadomością obciążenia jej aksjologicznym subiektywizmem. Wybór ten uzasadniony jest dwojako. Z jednej strony przekonaniem o tym, że *Eirōneía* (εἰρωνεία) jest obiektywnie obecna jako ważny element historii Ameryki, a z drugiej strony zgodnością tej kategorii poznawczej z wiarą i światopoglądem autora. Pierwszy argument Niebuhr przedstawia następująco:

We współczesnej historii, zwłaszcza w naszej historii narodowej²¹, jest tak wiele oczywistych elementów ironicznych, ponieważ naród, który tak szybko urosł od bezsiły do potęgi i od niewinności do odpowiedzialności, a który spotyka nieprzyjaciela, przekształcającego nasze nieszkodliwe złudzenia w groźne iluzje – zostaje zobowiązany do uwikłania się w sprzeczności raczej niedorzeczne²².

Stany Zjednoczone rzeczywiście stały się mocarstwem światowym w ciągu około 130 lat – od braku armii w wojnie o niepodległość (w USA znanej jako Rewolucja Amerykańska lub amerykańska wojna rewolucyjna) i okresu luźnej konfederacji dawnych kolonii brytyjskich – do decydującego o zwycięstwie aliantów udziału w I wojnie

¹⁹ Ten podrozdział w istotnej części został opublikowany w: J. Rokicki, *op. cit.*, s. 182–188.

²⁰ By uniknąć z jednej strony niebezpieczeństwa „polonizacji”, a z drugiej „anglicyzacji” pojęcia, od tego momentu dla jego określenia będę używał greckiego brzmienia w notacji greckiej i łacińskiej.

²¹ Dla Amerykanina *nation* nie jest wspólnotą etniczną, ale polityczną. Pisząc o „historii narodowej”, Niebuhr ma na myśli oczywiście genezę i historię państwa amerykańskiego.

²² R. Niebuhr, *The Irony of American History*, Chicago and London 2008.

światowej, co powtórzyło się po ćwierćwieczu w II wojnie światowej. Nieszkodliwe złudzenia, między innymi przekonanie o misji Ameryki jako nośnika postępu, wolności i demokracji – gdy fundamentalistycznie absolutyzowane – stają się niszczące. Nieprzyjacielem jest oczywiście ZSRR (książka została napisana w 1952 r.). Niedorzecznych sprzeczności jest wiele. Najważniejszą jest możliwość użycia broni jądrowej w wojnie prewencyjnej przeciwko Związkowi Radzieckiemu²³, co jest złem wymierzonym w inne zło.

Drugi argument (wiary i światopoglądu) jest ważniejszy. Zdaniem Niebuhra *Eirōneía* (εἰρωνεία) jest ważnym atrybutem wiary chrześcijanina w dwojaki sposób. Po pierwsze, występuje ona w relacji między Bogiem a człowiekiem, dotyczy zwłaszcza kwestii obecności zła w naturze ludzkiej i ludzkiej historii. Chrześcijańska interpretacja zła w historii człowieka jest wręcz trwale i konsekwentnie ironiczna. Konsekwencja ta, zdaniem teologa, wynika z

wiary, że cały dramat historii ludzkiej dzieje się pod nadzorem boskiego sędziego, który śmieje się z ludzkich pretensji [do samouwielbienia – przyp. JR], nie czując jednocześnie wrogości wobec ludzkich aspiracji. Wyśmianie tych pretensji jest ich boskim osądem. Osąd przekształca się w miłosierdzie, ale tylko wtedy, gdy skutkuje unieważnieniem pretensji i zmusza ludzi do pełnego skrucy uznania próżności ich własnej wyobraźni²⁴.

Po drugie, *Eirōneía* (εἰρωνεία) wypełnia całą Biblię. Niebuhr omawia liczne tego przykłady: wypędzenie Adama i Ewy z Edenu, upadek Babilonu i historię wieży Babel, potępienie faryzeuszki i zburzenie Jerozolimy, wreszcie ukrzyżowanie Chrystusa. Jest przekonany, że

zarówno w historiach, jak i przestroгах biblijnych obecna jest ironia. Chrystus zostaje ukrzyżowany przez kapłanów najczystszej religii Jego czasów oraz przez sługów [*minions*] czegoś, co jest najsprawiedliwsze – prawa rzymskiego. Fanatyzm kapłanów jest fanatyzmem wszystkich dobrych ludzi, którzy nie wiedzą, że nie są aż tak dobrzy, jak sami o sobie sądzą²⁵.

Wszystkie biblijne przykłady Niebuhr generalizuje i uniwersalizuje w postaci antropoteologicznej koncepcji zła, już wcześniej omówionej. Uważa, że w Biblię jest wpleciona uniwersalna koncepcja zła, wynikająca z dualnego charakteru natury ludzkiej, bytu stworzonego i skończonego w przestrzeni i czasie, ale jednocześnie zdolnego do transcendencji – przekroczenia własnych granic. Ujmuje tę myśl w sposób następujący:

Zło w historii człowieka uznaje się [w Biblii – przyp. JR] za skutek niewłaściwego wykorzystania jego wyjątkowych zdolności. Ów błędny użytek zawsze łączy się z niepowodzeniem rozpoznania granic swych możliwości: władzy, mądrości i cnoty [*virtue*].

²³ Cytat pochodzi z końcowego, ósmego rozdziału książki. Niebuhr nie musi tłumaczyć tego, co czytelnik już zna z wcześniejszych rozdziałów. Ja czuję się jednak zobowiązany do rudymen tarnej egzemplifikacji tego fragmentu.

²⁴ R. Niebuhr, *op. cit.*, s. 155.

²⁵ *Ibidem*, s. 160.

Człowiek jest stworzeniem paradoksalnym [*ironic*], ponieważ zapomina, że nie jest po prostu stwórcą, ale także stworzeniem²⁶.

Ukryta w Biblii *Eirōneía* (εἰρωνεία), odkryta przez Niebuhra jako – równolegle – obiektywny porządek rzeczywistości ludzkiej oraz zasada go wyjaśniająca, wykorzystana zostaje do analizy historii Stanów Zjednoczonych Ameryki oraz sytuacji międzynarodowej świata lat pięćdziesiątych XX w. Nie jest jednak samotna. Występuje w triadzie, a jej partnerami są patos i tragedia. Niebuhr uważa, że bez osadzenia jej w układzie triadycznym, trudno zrozumieć istotę jej roli w kontekście historycznym. Partnerów *Eirōneía* (εἰρωνεία) opisuje on następująco:

(a) Patos jest tym elementem sytuacji historycznej, który wzbudza litość [*pity*] (współczucie), ale nie zasługuje ani na podziw, ani nie gwarantuje skruchy. Patos rodzi się z przypadkowo krzyżujących się w życiu zamierzeń i nieładu, których ani przyczyn, ani winnych nie da się określić. Cierpienie wywołane przez szkody całkowicie naturalne są najjaskrawszym przypadkiem czysto patetycznym. (b) Na tragizm sytuacji człowieka składają się świadome wybory zła w celu obrony dobra. Jeśli ludzie lub narody czynią zło w dobrej sprawie; jeśli biorą na siebie winę po to, by odpowiedzialnie wypełnić jakieś zobowiązania najwyższej próby lub gdy poświęcają jakieś znaczne wartości dla ratowania cenniejszych lub równorzędnych, to dokonują oni wyboru tragicznego. Tym samym konieczność skorzystania z groźby destrukcji jądrowej jako narzędzia zachowania pokoju jest tragicznym elementem naszej obecnej sytuacji. Tragedia wzbudza podziw tak samo jak litość, ponieważ łączy szlachetność z winą²⁷.

Ironia natomiast łączy się z komedią, ponieważ sytuacja ironiczna jest pochodną przypadkowych, niepowiązanych ze sobą zdarzeń. Ale ironia przestaje być komedią wtedy, gdy w serii przypadkowości odkryta zostaje jakaś prawidłowość. Jak kontynuuje moralista i teolog:

Jeśli cnota staje się występkiem z powodu jakiegoś ukrytego defektu cnoty; jeśli siła staje się słabością z powodu próżności, do której siła może skłonić siłacza – człowieka czy naród; jeśli bezpieczeństwo przekształca się w zagrożenie, ponieważ pokłada się w nim zbyt wielką ufność; jeśli mądrość staje się szaleńcza, ponieważ nie zna własnych granic – we wszystkich tych przypadkach sytuacja jest ironiczna/paradoksalna²⁸.

Ironia różni się od patosu tym, że w sytuacji patetycznej człowiek nie jest za nią odpowiedzialny, a w ironicznej – ponosi przynajmniej częściową odpowiedzialność. Z kolei tragedia wynika raczej z nieświadomych słabości ludzi, a nie – tak jak w przypadku ironii – jest wynikiem świadomych decyzji. Obie światowe potęgi, co Niebuhr z goryczą potwierdza, są podobne do siebie w swych pretensjach dotyczących logiki historii, poczucia własnej misji historycznej w dziejach, posiadania racji czy „prawdziwej wiedzy” o procesach historycznych. Pretensje obu mocarstw: USA i ZSRR mogły zagrozić światu, ponieważ oba kraje przekroczyły granice pychy. Ujmuje to w sposób następujący:

²⁶ *Ibidem*, s. 156.

²⁷ *Ibidem*, s. XXIV.

²⁸ *Ibidem*.

Nasza nowoczesna kultura liberalna, której cywilizacja amerykańska jest tak niezamąconym przykładem, jest zaangażowana w wiele paradoksalnych zaprzeczeń wobec własnych pretensji do cnoty, mądrości i władzy. Jako że komunizm jak dotąd rozwinął te pretensje w groźne formy tyranii, jesteśmy włączeni w podwójny paradoks/ironię konfrontacji ze złem, które zostało wydestylowane z iluzji gatunkowo nie różnych od naszych własnych. Tak dalece, jak komunizm będzie próbował pokryć paradoksalny kontrast pomiędzy swoimi oryginalnymi marzeniami o sprawiedliwości i cnotcie a ich obecnym stanem ciągłych desperackich wysiłków mających dowiedzieć, że ich tyrania jest „demokracją”, a imperializm ma być osiągnięciem światowego pokoju, już rozpuścił ironię w czyste zło²⁹.

Ducha książki Niebuhra wyznacza figura Don Kichota, który pragnie oczyścić świat ze zła, ale chociaż nie brak mu woli, nie ma na to żadnych możliwości. Staje się przez to postacią śmieszną – na pograniczu ironii i komedii. Jego misji nie da się zrealizować. Jednakże ironia może się przekształcić w tragedię, jeśli przekroczy próg pychy. Niebuhr zmarł w 1971 roku, kiedy zimna wojna zaczęła powoli wygasać. Do porozumień helsińskich brakowało tylko czterech lat. Do bezpośredniego konfliktu między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich a Stanami Zjednoczonymi na szczęście nie doszło. I może przyczyniła się do tego filozofia i teologia polityczna Reinholda Niebuhra.

Realizm chrześcijański

Niebhriański realizm chrześcijański oznacza przeniesienie teologii i etyki ze sfery abstrakcji intelektualnej oraz obszaru *sacrum* kart Pisma Świętego w domenę realnego świata społecznego, czego początkiem było rozróżnienie pomiędzy etyką indywidualną a kolektywną, dokonane w książce *Moral Man and Immoral Society* (1932). Dotyczy również uznania realności grzechu jako elementu egzystencjalnej kondycji człowieka, co czyni granicę pomiędzy Bogiem a człowiekiem nieprzekraczalną dla tego drugiego³⁰. W innym znaczeniu „realizm chrześcijański” jest propozycją włączenia etyki i teologii w obszar realnych działań ludzkich w obrębie polityki, stworzenia praktyki politycznej skoncentrowanej nie tylko na „walce o władzę warunkowaną interesami ekonomicznymi”. Uwzględnia także konieczność wyboru pomiędzy dobrem a złem, a nawet – w sytuacji konfliktu międzynarodowego, co jest głównym motywem *The Irony of American History* oraz wcześniejszej decyzji Niebuhra o poparciu włączenia się Stanów Zjednoczonych do II wojny światowej – wyboru „mniejszego zła”. W tym ostatnim kontekście pojawia się jeszcze jedno, dość wąskie rozumienie realizmu. Realistycznym ma tu być uznanie przez Niebuhra moralnego prawa do prowadzenia wojny przeciwko wrogowi pragnącemu zniszczyć „nasze” społeczeństwo lub „uniwersalne” wartości ludzkie (odnowiona doktryna wojny sprawiedliwej). Przed przystąpieniem USA do II wojny światowej uważał on, że „zagrożenie ze strony Hitlera powinno być uznane za większe zło niż uczestnictwo w wojnie

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ *On Being with Krista Tippet*, <http://being.publicradio.org/programs/niebuhr-rediscovered/kristas-journal.shtml> [dostęp: 25.04.2012].

mającej zakończyć tyranie Hitlera”, a podczas wojny, w swych publikacjach o charakterze dziennikarskim, „zazwyczaj popierał sposób prowadzenia wojny przez prezydenta Roosevelta”³¹.

Realizm chrześcijański ma wiele twarzy i można go odczytywać w wielu kontekstach. Po pierwsze, mimo że zakorzeniony w teologii, skoncentrowanej przecież na świecie transcendentnym, ten zespół poglądów i interpretacji jest po amerykańsku niezwykle pragmatyczny i – mimo sporu Niebuhra z Johnem Deweyem³² – koresponduje z amerykańską filozofią pragmatyzmu. Po drugie, w obszarze teologii realizm chrześcijański zajmuje miejsce pomiędzy liberalizmem a ortodoksją, a więc wyraża stanowisko umiarkowane, interpretujące prawdę religijną w kontekście czasów współczesnych Nieburowi, ale nieznieszczałające jej pod wpływem bieżących mód intelektualnych i ideologii politycznych. Po trzecie, o czym już była mowa, realizm to włączenie teologii do interpretacji i oceny moralnej przeszłej i bieżącej praktyki politycznej, co jest ważnym krokiem na rzecz pogodzenia etyki z polityką. Pamiętając o pozostałych kontekstach, sądzę, że te trzy najwyraźniej określają miejsce i intelektualną treść myśli i działań Reinholda Niebuhra.

Powrót myśli Niebuhra

W ostatnich latach, po niemal ćwierćwieczu zapominania, obserwujemy spektakularny powrót do myśli politycznej Reinholda Niebuhra, a nawet jej renesans. Zostało to spowodowane nie tylko przez sławny wywiad Baracka Obamy dla „The New York Timesa” z 2007 r. ale przede wszystkim przez sytuację polityczną Stanów Zjednoczonych, uwikłanych od 1990 r. w trzy wojny – I i II wojnę w Zatoce Perskiej³³, wojnę z talibami w Afganistanie³⁴ – i pomniejsze interwencje, jak np. przegraną przez Amerykanów bitwę w somalijskim Mogadiszu z 3 i 4 października 1993 r.³⁵ Sytuacja ta w wielu aspektach stanowiła kontekst polityczny podobny do tego z okresu zimnej wojny, kiedy diagnoza polityczna i przesłanie etyczne filozofa i teologa, którym w jednej osobie był Niebuhr, były nie tylko racjonalnym opisem i wyjaśnieniem ówczesnej sytuacji międzynarodowej, ale także drogowskazem moralnym wskazującym kierunek działań ówczesnych sterników amerykańskiej polityki zagranicznej.

³¹ *Reinhold Niebuhr by Howard G. Patton...*, r. 1, s. 17.

³² Sporowi pomiędzy Niebuhrzem i Deweyem poświęcona jest książka Daniela F. Rice'a, *Reinhold Niebuhr and John Dewey. An American Odyssey*, Albany 1983.

³³ I wojna w Zatoce Perskiej trwała od 2 sierpnia 1990 roku do 3 marca roku 1991 i była spowodowana inwazją Iraku na Kuwejt. II wojna w Zatoce Perskiej oficjalnie rozpoczęła się 20 marca 2003 roku i zakończyła 1 maja. Określano ją jako wojnę „prewencyjną”. W obu brały udział siły innych państw, w tym polskie. Tak zwana „stabilizacja Iraku” trwała do 28 czerwca 2004, kiedy Amerykanie przekazali władzę nad państwem w ręce Irakijczyków. Wojska koalicjantów pozostają w Iraku do dzisiaj, zajmując się wciąż „stabilizacją”, polegającą głównie na patrolowaniu kraju oraz szkoleniu irackich jednostek militarnych (w tym policji).

³⁴ Wojna z talibami w Afganistanie była bezpośrednim skutkiem zamachów terrorystycznych z 11 września 2001 r. i trwała oficjalnie od 7 października 2001 do końca kwietnia 2002 r. Oficjalną jej przyczyną była odmowa wydania Bin Ladena przez rząd Iraku kontrolowany przez talibów. Żołnierze amerykańscy oraz państw z nimi sprzymierzonych wciąż zajmują się „stabilizacją”.

³⁵ Zob. film dokumentalny *The True Story Of Black Hawk Down*, <http://video.google.pl/videoplay?docid=-3073834573272072999> [dostęp: 13.03.2012].

Swego rodzaju postłowie do *The Irony of American History* jest książka Andrew J. Bacevicha *Granice potęgi. Kres amerykańskiej wyjątkowości*, po angielsku wydana w roku 2008. Ten emerytowany pułkownik armii amerykańskiej, weteran wojny w Wietnamie, profesor stosunków międzynarodowych a Uniwersytetu Bostońskiego, stał się jednym z największych krytyków amerykańskiego imperializmu ery postreganowskiej, a zwłaszcza prezydenta George'a W. Busha, którego politykę wojny prewencyjnej w Iraku i Afganistanie określił mianem „niemoralnej, niedozwolonej i nieroztropnej”³⁶. Poszedł tu śladami Reinholda Niebuhra, lecz nie dlatego, że przeżył osobistą tragedię (jego syn – porucznik armii amerykańskiej – zginął w Iraku w akcji 13 maja 2007 r.). Bacevich był już znacznie wcześniej przeciwnikiem amerykańskiej polityki zagranicznej, polegającej na szeregu „niekończących się wojen, które osłabiają armię i są katastrofą amerykańskiej polityki”³⁷.

Nurt ten, wzmocniony amerykańskimi kłopotami w Afganistanie, nakładając się na pełzający kryzys ekonomiczny świata kapitalistycznego, skłania do przypuszczenia, że do myśli teologicznej i etycznej Reinholda Niebuhra będziemy się jeszcze wielokrotnie odwoływać i korzystać z zawartych w niej wzorów łączenia polityki z etyką, u których podstaw leży zakorzeniona w teologii cnota roztropności, polegająca na umiejętności rozpoznania granic własnych możliwości człowieka.

³⁶ http://en.wikipedia.org/wiki/Andrew_Bacevich [dostęp: 11.08.2012].

³⁷ A.J. Bacevich, *Granice potęgi. Kres amerykańskiej wyjątkowości*, tłum. B. Wilga, Stalowa Wola 2010, tekst na okładce.



Łukasz Lizis*

Bezzałogowe statki powietrzne jako główny środek zwalczania międzynarodowego terroryzmu – aspekty prawne

Wprowadzenie

Współczesne pole walki wymusza daleko idące zmiany, tak w sferze taktyki i środków stosowanych, jak i postrzegania roli oraz funkcji międzynarodowego prawa humanitarnego. Podstawową przyczyną owych zmian jest występowanie zagrożeń, nieznanych w 1945 r. twórcom Karty Narodów Zjednoczonych, takich jak międzynarodowy terroryzm. To on w większości przypadków determinuje charakter współczesnego pola walki, które stanowią konflikty o charakterze asymetrycznym. Walka z „nie-widzialnym” wrogiem, jakimi są ugrupowania terrorystyczne, nieprzestrzegającym zasad i norm międzynarodowego prawa humanitarnego, wymusza ponowne zdefiniowanie art. 51 Karty Narodów Zjednoczonych, wyrażającego prawo narodu do samoobrony w przypadku zamachu terrorystycznego oraz dopuszczalności zastosowania nowoczesnych środków, takich jak bezzałogowe statki powietrzne¹ *unmanned aerial vehicle* (UAVs). Przedmiotem niniejszego artykułu jest próba odpowiedzi na pytanie: Czy legalne jest użycie bezzałogowych statków powietrznych o charakterze ofensywnym w wojnie z międzynarodowym terroryzmem?

* Magister, absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego.

¹ W Polsce Urząd Lotnictwa Cywilnego używa nazwy bezzałogowe statki powietrzne i taka nazwa została również przyjęta na potrzeby niniejszej pracy. Zob. <http://www.ulc.gov.pl/uav> [dostęp: maj 2015]. W literaturze przedmiotu oraz w języku potocznym można spotkać także inne nazwy bezzałogowych statków powietrznych takie jak: bezzałogowe statki latające, drony, bezpilotowce czy też z ang. UAV (*unmanned aerial vehicle*) czy RPA (*remotely piloted aircraft*).

Powyższe zagadnienie wciąż stanowi przedmiot żywego zainteresowania literatury zachodniej, będącej głównym punktem odniesienia niniejszej pracy. Jednakże w literaturze krajowej również podejmowany był temat wykorzystania bezzałogowych statków powietrznych w walce z międzynarodowym terroryzmem².

Niewątpliwie zagadnieniem wymagającym odrębnego omówienia i analizy jest aspekt etyczny wykorzystania uzbrojonych bezzałogowych statków powietrznych. Niemniej jednak temat ten, ze względu na jego złożoność, wymaga odrębnej analizy pod kątem oddziaływania ataków z użyciem bezzałogowych statków powietrznych tak na psychikę operatorów, jak i ludność cywilną, będącą ich świadkiem³.

Wojna z międzynarodowym terroryzmem

Fundamentalną sprawą wymagającą rozważenia jest kwestia, czy w przypadku akcji wymierzonych przeciwko grupom terrorystycznym, w której giną terroryści, można mówić o wojnie z terroryzmem. Pojęcie *war on terror*⁴ zostało wprowadzone do języka współczesnej polityki po zamachach z 11 września 2001 r. przez ówczesną administrację prezydenta USA George'a W. Busha. Terminem tym określono całokształt rozwiązań polityczno-prawnych wprowadzonych do sfery zewnętrznych stosunków państwa, przede wszystkim tych związanych z adekwatną odpowiedzią na zamachy terrorystyczne wymierzone w USA. Zgodnie z *Doktryną Busha*⁵, która znalazła normatywne potwierdzenie w Narodowej Strategii Bezpieczeństwa USA, Stany Zjednoczone mają prawo zastosować uderzenie prewencyjne (*pre-emptive attack*), nawet bez uprzedniego ataku agresora, rozumianego jako państwo, bądź ugrupowanie terrorystyczne. Według przytaczanej koncepcji USA mają prawo dokonać ataku wyprzedzającego w przypadku:

- 1) groźby zamachu terrorystycznego,
- 2) działalności wymierzonej w USA przez państwa określone mianem „zbójceckich” (*rogue states*),
- 3) państwa popełniającego czyny noszące znamiona ludobójstwa lub inne zbrodnie przeciwko ludzkości,
- 4) państwa, które co prawda samo nie popełnia ludobójstwa lub zbrodni przeciwko ludzkości, lecz nie potrafi zapobiec popełnianiu wyżej wymienionych zbrodni na swoim terytorium⁶.

² J. Symonides, *Prawnomiędzynarodowe aspekty użycia dronów w walce z terroryzmem międzynarodowym. Debaty i kontrowersje*, http://mon.gov.pl/z/pliki/dokumenty/rozne/2015/01/bel-lona4_2014.pdf [dostęp: maj 2015]; B. Sajduk, *Big Data i drony kontra terroryści*, http://usa-eu.krakowskie.nazwa.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=449%3Abaej-sajduk-qbig-data-i-drony-kontra-terroryci&catid=13%3Ateksty&Itemid=9 [dostęp: maj 2015].

³ Zob. M. Schwarzgruber, *Licencja na zabijanie. Rozmowa z Błażem Sajdukiem o etycznym aspekcie użycia dronów i robotyzacji pola walki*, „Polska Zbrojna” 2014, nr 10.

⁴ Po raz pierwszy sformułowanie wojna z terroryzmem – *war on terror* zostało użyte przez prezydenta USA G.W. Busha 20 września 2001 r. podczas przemówienia do Izby Połączonych Kongresu. Oryginał przemówienia: http://middleeast.about.com/od/usmideastpolicy/a/bush-war-on-terror-speech_3.htm [dostęp: maj 2015].

⁵ M. Marcinko, *Wybrane aspekty walki z terroryzmem w prawie międzynarodowym*, Dęblin 2008, s. 86.

⁶ *Ibidem*.

Tak określone ramy wojny o charakterze prewencyjnym muszą budzić uzasadnione wątpliwości w świetle art. 51 Karty Narodów Zjednoczonych⁷.

Po pierwsze, należy odpowiedzieć na pytanie: Czy możliwa jest wojna z organizacją terrorystyczną w kontekście art. 51 KNZ? W niniejszym artykule prezentowane jest stanowisko, iż taka wykładnia jest w pełni uzasadniona. Wykładnia językowa art. 51 KNZ daje prawo do takiej konstatacji, mowa jest bowiem o „zbrojnej napaści”, bez dodatkowego warunku, aby miała to być napaść ze strony podmiotu państwowego. Ugrupowanie terrorystyczne, wypełniające swoim postępowaniem, reguły statuujujące napaść zbrojną (o czym będzie mowa poniżej) podpada pod dyspozycję przepisu art. 51 KNZ. Za taką interpretacją przepisu przemawia także wykładnia celowościowa⁸.

Przyjęcie przeciwnej interpretacji byłoby niczym innym jak nieznaną parcia na gruncie unormowań art. 51 KNZ dogmatyzacją prowadzącą do niezgodności ze stanem faktycznym rozumienia omawianego przepisu.

O napaści zbrojnej można mówić w sytuacji, w której doszło do odpowiedniego nasilenia działań militarnych, paramilitarnych lub terrorystycznych. Z pewnością atak terrorystyczny pozbawiony odpowiedniej skali oddziaływania, która zawsze musi być oceniana *in concreto*, nie będzie wystarczający do skorzystania przez państwo z prawa do zbrojnej odpowiedzi i będzie zaliczany *stricte* jako zjawisko kryminalne, dla którego wystarczającą odpowiedzią będzie prawo karne krajowe. Nie można więc w tym miejscu jednoznacznie wykluczyć, iż w przypadku zbrojnej napaści kluczowe będzie zawsze kryterium ilościowe. Może się bowiem zdarzyć taki zamach terrorystyczny, który choć przeprowadzony jednorazowo dokona szkód porównywalnych do regularnych działań militarnych, świadczących o napaści zbrojnej, jak to miało miejsce w przypadku zamachu z 11 września 2001 r. Na marginesie trzeba jednak podkreślić, że zamach ten, choć stanowił samoistną podstawę do rozpoczęcia wojny z terroryzmem, był już kolejnym aktem terroru⁹ przeprowadzonym na masową skalę przez ugrupowanie terrorystyczne, zwane Al-Kaidą, wymierzonym w Stany Zjednoczone. Reasumując, w tym przypadku wojna z konkretnym ugrupowaniem terrorystycznym była jak najbardziej uzasadniona i uprawniona. Doszło bowiem do wielu aktów terrorystycznych¹⁰, które oceniane jako całość wypełniały znamiona napaści zbrojnej.

⁷ A. Wyborowska-Klimczak, *Prawo międzynarodowe publiczne – wybór dokumentów*, Lublin 2008, s. 19.

⁸ Stanowisko doktryny w powyższej kwestii jest podzielone. Przeciwno takiej interpretacji wypowiedział się Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości, wydając opinię doradczą w przedmiocie muru oddzielającego Izrael od Strefy Gazy. Jednak po zamachach z 11 września coraz więcej badaczy opowiada się za poglądem dopuszczającym wojnę z podmiotem niepaństwowym. Tak m.in. Thomas Franck, Terry Gill, Jordan Paust (M. Marcinko, *op. cit.*, s. 81).

⁹ USA przed zamachem z 11 września 2001 r. były celem ataku konkretnego ugrupowania terrorystycznego, dokonywanego nie za pomocą środków zaliczanych do klasycznego pola walki, to niemniej tragicznych w skutkach. Ciągłość ataków dokonywanych w danym okresie, dowodzi istnienia konfliktu zbrojnego na linii państwo – konkretna organizacja terrorystyczna. – R. Windrem, *AL-Qaida timeline – Plots and attacks*, http://www.nbcnews.com/id/4677978/ns/world_news-hunt_for_al_qaida/t/al-qaida-timeline-plots-attacks/#.VLWQB7d2Sw [dostęp: maj 2015].

¹⁰ Chronologiczna lista zamachów terrorystycznych Al Kaidy – <http://www.rp.pl/artykul/652064.html> [dostęp: maj 2015].

Ostatnią kwestią wymagającą wyjaśnienia jest dopuszczalność ataku prewencyjnego w świetle prawa międzynarodowego. Za słuszny należy w tej materii przyjąć pogląd, wyrażający przekonanie, iż *Doktryna Busha* odnośnie ataku prewencyjnego wprowadziła zbyt daleko idącą niedookreśloność, a zarazem arbitralność warunków umożliwiających zastosowanie ataku wyprzedzającego. Owa możliwość, i tak w samej swej istocie czyni już odstępstwo od międzynarodowego systemu bezpieczeństwa opartego o wyrzeczenie się agresji w stosunkach między państwami w art. 2 ust. 4 KNZ i dlatego też powinna być niezwykle restrykcyjna. Mowa jest tu o wyrzeczeniu się agresji w stosunkach między państwami, co będzie ważne jeśli chodzi o możliwość przeprowadzenia ataku skierowanego przeciwko organizacji terrorystycznej, operującej z terytorium innego kraju bądź też i krajów. Możliwe są tu następujące konfiguracje:

- 1) państwo, współdziała z terrorystami, wysyła terrorystów, dostateczny test ogólnej kontroli (*overall control*),
- 2) państwo jest zbyt słabe, aby samodzielnie uporać się ze zjawiskiem terroryzmu na własnym terytorium,
- 3) państwo prezentuje bierną postawę, nie angażując się w zwalczanie terroryzmu¹¹.

W pierwszym przypadku test ogólnej kontroli (*overall control*) znajdzie zastosowanie, gdy samoobrona podejmowana jest przeciwko państwu, na którego terytorium znajdują się instalacje wykorzystywane przez terrorystów oraz gdy okoliczności świadczą o współpracy pomiędzy przedstawicielami władz a terrorystami. Do okoliczności wypełniających znamiona przytoczone powyżej można zaliczyć chociażby ośrodki szkoleniowe terrorystów, doradztwo w zakresie szkolenia, dozbrajanie, czy też wspólne planowanie aktów terrorystycznych wymierzonych w państwo trzecie. Oczywiście powiązania takie muszą zostać, w sposób niebudzący jakichkolwiek wątpliwości, ustalone na szczeblu pracy wywiadowczej, a następnie przedłożone do ostatecznej decyzji najwyższym czynnikom politycznym w danym państwie np. Prezydentowi, Parlamentowi. W takim przypadku państwo ma pełne prawo do zbrojnej samoobrony w stosunku do państwa, które sprawowało ogólną kontrolę (*overall control*) nad ugrupowaniem terrorystycznym, na zasadach wypływających z *ius in bello*. Aby można było przypisać państwu odpowiedzialność za czyny terrorystyczne, nie wystarczy w myśl testu ogólnej kontroli wykazać jedynie udzielenia schronienia terrorystom, trzeba udowodnić inne działania towarzyszące, choćby takie jak te wymienione powyżej¹². Reasumując, w tym przypadku, zbrojna samoobrona po dokonaniu zamachu, co warunkuje *expressis verbis* art. 51 KNZ, będzie możliwa w stosunku do państwa jak i ugrupowania terrorystycznego.

W drugim przypadku tzw. *failed state*¹³, państwo które nie wspiera terroryzmu, lecz jest niewydolne, nie może ponosić ono odpowiedzialności za akcje terrorystyczne kierowane, przeprowadzone z jego terytorium. W takim przypadku mogą zaistnieć 2 sytuacje: a) państwo cechuje się jedynie niewydolnością struktur siłowych, niemniej jednak władza centralna jest w stanie zapewnić integralną spójność całości swego terytorium, b) państwo jest w zupełnym rozkładzie, władza centralna

¹¹ Nieco inny podział M. Marcinko, *op. cit.*, s. 73.

¹² *Ibidem*, s. 77–79.

¹³ http://www.princeton.edu/~achaney/tmve/wiki100k/docs/Failed_state.html [dostęp: maj 2015].

nie funkcjonuje, dochodzi do szeregu secesji i powstania quasi-państw w większości o charakterze plemiennym (*tribal areas*), nieuznawanych przez społeczność międzynarodową, czego dobitnym przykładem jest Somalia, przodująca w rankingu *failed states*¹⁴. Jeżeli w przypadku pierwszym doszło do ataku, odpowiedź zbrojna jest możliwa gdy terroryści należą do ugrupowania terrorystycznego, z którym kraj zaatakowany znajduje się w stanie wojny. W niniejszym artykule prezentowany jest pogląd, iż odpowiedź taka musi być już w fazie planowania ograniczona do sił i środków niezbędnych do wykonania postawionych zadań, takich jak chociażby operacja-rajd wojsk specjalnych dokonujących „chirurgicznego cięcia”¹⁵ na terytorium państwa trzeciego, polegająca na skrytym podejściu, przeniknięciu i likwidacji oznaczonego celu tzw. *targeted killings*. Podobnie sytuacja będzie się przedstawiać w wypadku użycia dronów o charakterze ofensywnym¹⁶, co zostanie omówione w dalszej części niniejszego artykułu. Nie sposób podzielić poglądu, zgodnie z którym jakiegokolwiek użycie sił i środków o charakterze militarnym (także antyterrorystycznych) prowadzi do ingerencji zbrojnej w interesy innego państwa¹⁷. Oczywiście w niektórych sytuacjach można byłoby rozważyć zwrócenie się do władz państwa, na którego terenie dokonywana będzie operacja specjalna, o wyrażenie na nie zgody. W przeważającej jednak większości przypadków wymóg taki jest niemożliwy do zrealizowania w praktyce. Są to bowiem operacje opatrzone najwyższymi klauzulami tajności, co jednoznacznie eliminuje możliwość uprzedniego porozumienia się w tej kwestii z państwem trzecim. W praktyce takie porozumienie mogłoby stworzyć zagrożenie dla bezpieczeństwa całej operacji oraz osób w niej uczestniczących. W przeciwnym razie mielibyśmy do czynienia z sytuacją, gdy terroryści znajdują bezpieczne schronienie w państwie (*safety heavens*), które wskutek słabości aparatu państwowego nie jest samo w stanie ich schwycić, uczestnicząc dalej w działaniach wymierzonych w kraj, z którym znajdują się w stanie wojny. Co innego w sytuacji, gdy państwo samo wystąpi o pomoc militarną w zakresie prowadzonej kampanii antyterrorystycznej¹⁸, wtedy wszelkie wątpliwości co do legalności podjętej operacji nikną.

W sytuacji drugiej, gdy państwo nie panuje wskutek secesji nad swoim terytorium, nie sprawuje ono w rzeczywistości efektywnej kontroli, będącej przymiotem o charakterze konstytucyjnym zwierzchnictwa terytorialnego, danego kraju nad określonym obszarem rozstrzygającym zarazem o jego przynależności¹⁹. W takiej sytuacji, wobec braku odpowiednich „aktorów” uznanych na arenie międzynarodowej, sprawujących faktyczną władzę na określonym terytorium, ograniczona operacja specjalna wymierzona w terrorystów z zastosowaniem reguł konieczności i proporcjonalności, może być przeprowadzona bez żadnych dodatkowych obostrzeń. Zwracanie się

¹⁴ FFP, *Fragile States Index*, <http://fsi.fundforpeace.org/rankings-201> [dostęp: maj 2015].

¹⁵ M. Górka, *Komandos jak chirurg*, http://wyborcza.pl/1,76842,10223905,Komandos_jak_chirurg.html, wyd. internetowe z 3.09.2011.

¹⁶ Zob. S.-D. Bachmann, *Targeted Killings: Contemporary Challenges, Risks and Opportunities*, „Journal of Conflict & Security Law” 2013.

¹⁷ Takie stanowisko wyraził Rainer Grote. A. Marcinko, *op. cit.*, s. 82.

¹⁸ J. Symonides, *Prawnomiędzynarodowe aspekty...*, *op. cit.*, s. 27; PressTV, *Yemen's president backs US terror drone strikes*, <http://www.presstv.ir/detail/2013/08/24/320181/yemen-president-backs-us-terror-drones> [dostęp: maj 2015].

¹⁹ R. Bierzanek, J. Symonides, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 2002, s. 198–199.

o zgodę rządu danego kraju, który jedynie formalnie sprawuje władztwo na danym terytorium, co jest faktem powszechnie znanym społeczności międzynarodowej, pozbawione jest najmniejszego sensu.

W 3 przypadku z pewnością test ogólnej kontroli nie zostaje spełniony. Operacja antyterrorystyczna o charakterze militarnym może, więc być wymierzona wobec terrorystów przynależących do organizacji, z którą dany kraj znajduje się w stanie wojny. Nie można jednak w tym wypadku zaatakować kraju na terenie którego przebywają.

Jeśli chodzi o tzw. atak prewencyjny (*preemptive attack*), który znalazł swe normatywne odzwierciedlenie w Narodowej Strategii Bezpieczeństwa USA, o czym była mowa powyżej, dopuszcza się, lecz jedynie w wyjątkowych przypadkach, wobec nieuchronnego zmierzania do dokonania aktu terrorystycznego przez organizację terrorystyczną, która nie znajduje się z danym krajem w stanie wojny, zastosowanie owego środka. Każdy taki przypadek musi być oceniany osobno, tzw. *judged by its own merits*, z uwzględnieniem tego co w prawie karnym nazywane jest bezpośrednim zmierzaniem do dokonania czynu zabronionego²⁰, jako elementu konstytutywnego. Wtedy, w ostatnim możliwym do przeprowadzenia uderzenia wyprzedzającego momencie, należy go zastosować pod warunkiem, że z ustaleń poczynionych w sprawie wynika, iż dokonanie zamachu przez jego skalę równałoby się napaści zbrojnej, a zastosowanie środków niemilitarnych, np. policyjnych czyli tzw. poziomu *law enforcement*, byłoby w danych okolicznościach niemożliwe. Następnie każdy taki przypadek powinien być zgłoszony i poddany pod ocenę Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Tak więc, w każdej z wyżej wymienionych konfiguracji, przeprowadzenie ataku wyprzedzającego, ujmowanego jako absolutny wyjątek wobec obiektywnej niemożliwości zastosowania innych środków, byłoby dopuszczalne.

Na gruncie prawa amerykańskiego podwaliny stosowania bezzałogowych statków powietrznych do eliminacji terrorystów stworzyło upoważnienie udzielone przez Kongres USA Prezydentowi po 11 września 2001 r. tzw. *Authorization for the Use of Military Force (AUMF)*²¹.

Prawne aspekty użycia dronów

Rozpoczynając omawianie aspektów prawnych dotyczących bezzałogowych statków powietrznych należy w pierwszym rzędzie podać techniczną definicję owego środka. Zgodnie z nią bezzałogowy statek powietrzny to statek, „[...] który może odbywać lot autonomiczny (samodzielnie, z użyciem autopilota lub innego systemu na pokładzie) lub zdalnie sterowany (kierowany przez operatora drona) poza zasięg wzroku”²². W miejscu tym należy podkreślić, że dla celów wojskowych rozróżnia się dwa rodzaje dronów: obserwacyjne oraz uzbrojone²³. Niniejszy artykuł rozważa jednak jedynie

²⁰ A. Zoll, *Kodeks Karny. Część Ogólna. Komentarz Lex*, Warszawa 2012, s. 251–258.

²¹ B. Sajduk, *Big Data i drony kontra terroryści*, http://usa-eu.krakowskie.nazwa.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=449%3Abaej-sajduk-qbig-data-i-drony-kontra-terroryciq&catid=13%3Ateksty&Itemid=9 [dostęp: kwiecień 2015].

²² Świat dronów, <http://www.swiatdronow.pl/slownik> [dostęp: maj 2015].

²³ J. Symonides, *Prawnomiędzynarodowe aspekty...*, *op. cit.*, s. 24.

kwestie związane z dronami uzbrojonymi. Do najbardziej znanych bezzałogowych statków powietrznych tej grupy należą: amerykańskie MQ-1 Predator, MQ-9 Reaper, Avenger, izraelsko-amerykański RQ-5 Hunter oraz rosyjski SKAT²⁴.

Bezzałogowy statek powietrzny, jako środek współczesnego pola walki, spełnia wszystkie wymagania stawiane przez normy międzynarodowego prawa humanitarne. Może więc być powszechnie stosowany w militarnych akcjach ofensywnych z ogólnymi ograniczeniami stawianymi środkom pola walki w prawie międzynarodowym humanitarnym. Należy zatem odrzucić pewne dylematy natury prawnej w przedmiocie legalności zastosowania tego środka pola walki. Po pierwsze, z punktu widzenia efektywnego zastosowania *ius in bello*, daje on kontrolę nad celem ataku do ostatniej sekundy przed wystrzeleniem pocisku. Ten innowatorski środek, gwarantuje bezpośredni przekaz telewizyjny z miejsca ataku z rozdzielczością umożliwiającą identyfikację celu oraz, w razie nieoczekiwanych zmian w sytuacji taktycznej, (np. pojawienie się cywili w polu rażenia) jego odwołanie. Poza technologią *state to the art* w zakresie rozpoznania, umożliwia on także wykonywanie newralgicznych w wojnie z terroryzmem uderzeń punktowych na siłę żywą²⁵ (*targeted killings*). Jest to realizowane głównie za pomocą pocisków powietrze – ziemia AGM-114 Hellfire, którym nie można odmówić legalności w kontekście reguł międzynarodowego prawa humanitarne²⁶. Za właściwy należy uznać pogląd wykluczający kwestionowanie tzw. *targeted killings* jako sprzecznego z *ius in bello*. Ta metoda jest od dawna uznawana za legalną w świetle prawa *ius in bello* i wykorzystywana za pomocą różnych środków pola walki, jak choćby podczas II wojny światowej z użyciem karabinów snajperskich do likwidacji celów tzw. *high value targets*²⁷. W tym miejscu należy postawić pytanie: Czym są owe *high value targets*? Jest to siła żywa pełniąca newralgiczną rolę dla przebiegu operacji militarnych. Mogą, więc to być zarówno dowódcy wojskowi (różnego rodzaju służb) podejmujący kluczowe decyzje dla przebiegu operacji, jak i terroryści sprawujący kierownicze funkcje w organizacji terrorystycznej, związane z planowaniem i koordynacją zamachów terrorystycznych, a także wszystkie osoby zaliczone ze względów operacyjnych do kategorii szczególnie ważnych. Metoda ta była powszechnie stosowana przez wojska amerykańskie podczas Wojny w Wietnamie (tzw. *Phoenix Program*, będący połączeniem *targeted killings* i zamachów w odpowiedzi na akcje o podobnym charakterze podejmowane przez *Viet Cong*). Warto w tym miejscu podkreślić różnice między *targeted killing* a zamachami. Ta pierwsza zaliczana jest do legalnych metod pola walki, druga zaś nie, co znalazło wyraz w *Execution Order* 11905 Prezydenta USA Geralda Forda w 1976 r.²⁸, jednoznacznie potępiającym i zabraniającym takich metod w przyszłości. Czasami różnica między *targeted killings* a zamachami może jednak dostarczać istotnych trudności w zakresie właściwej dysjunkcji. Podkreślić więc należy w tej materii pogląd, iż każde użycie dronów do tzw.

²⁴ Wikipedia, https://pl.wikipedia.org/wiki/Bezza%C5%82ogowy_statek_powietrzny [dostęp: 30.07.2015]; https://pl.wikipedia.org/wiki/MQ-9_Reaper [dostęp: kwiecień 2015]; https://pl.wikipedia.org/wiki/MQ-1_Predator [dostęp: maj 2015].

²⁵ Przez *siłę żywą* – należy rozumieć ludzi.

²⁶ S. Casey-Maslen, *Drone strikes under jus ad bellum, jus in bello, and international human rights law*, „International Review of the Red Cross”, Summer 2012, Vol. 94, No. 886, s. 607.

²⁷ S.-D. Bachmann, *op. cit.*, s. 264.

²⁸ *Ibidem*.

targeted killings powinno być badane pod kątem legalności, słuszności oraz proporcjonalności przez bezstronny i niezawisły sąd. Takie stanowisko w tej kwestii zajął izraelski wymiar sprawiedliwości²⁹.

Kolejnym ważnym zagadnieniem budzącym wątpliwości co do użycia dronów w kontekście *war on terror*, jest oddalenie celów takich operacji od miejsca, w którym wystąpiły zdarzenia warunkujące prawo do samoobrony. Nie jest to bowiem wojna regularna, w której mamy do czynienia z blokiem dwóch lub więcej armii, lecz konflikt asymetryczny, co dodatkowo poprzez przyjętą przez terrorystów taktykę *hit and run*³⁰, praktycznie wyklucza identyfikację walczących, jako dwóch oznaczonych stron, znajdujących się na danym obszarze. Za uprawniony należy przyjąć w tej materii pogląd, że *war on terror* nie jest jedynie wyrażeniem języka politycznego, lecz posiada także walor natury prawnej, o czym była mowa powyżej. To założenie prowadzić musi do konstatacji, iż we współczesnym świecie mamy do czynienia z polem walki o zasięgu globalnym. Wynika to zarówno z rozwoju technologii wojskowej³¹, dającej możliwość likwidacji celu praktycznie w dowolnie wybranym miejscu na świecie, jak i z samego transgranicznego zjawiska jakim jest terroryzm. To z kolei musi usprawiedliwiać dopuszczenie możliwości obrony wobec organizacji o charakterze niepaństwowym, dokonującej ataków (serii) na masową skalę wobec państwa lub jego obywateli. Co za tym idzie, w kontekście wojny z terroryzmem należy zakwalifikować ją jako konflikt o charakterze niepaństwowym, w przeciwieństwie do konfliktu o charakterze państwowym, który może wystąpić jedynie między państwami. Z samej jego natury wynika bowiem, że nie może być stosowany do konfliktu między państwem, a organizacją terrorystyczną. W związku z powyższym wykluczone jest występujące w doktrynie restrykcyjne podejście, jakoby oznaczenie konfliktu jako niemiedzynarodowego, zarezerwowane było jedynie dla konfliktu, w którym walczące strony występują w obrębie jednego państwa³². Interpretację taką należy przyjąć za błędną zgodnie z zasadą wnioskowania *a maiori ad minus*, jeżeli dopuszczamy wykorzystanie art. 51 KNZ do samoobrony w stosunku do organizacji terrorystycznych nie występujących na arenie międzynarodowej w postaci państwa³³, za to mających rozsięte komórki terrorystyczne po całym świecie, to tym samym decydujemy się na stosowanie prawa do samoobrony w różnych jego częściach. Nie jest to jednak konflikt ze wszystkimi państwami trzecimi, lecz jedynie działania militarne wymierzone w konkretną organizację przy zastosowaniu wszelkich obostrzeń międzynarodowego prawa humanitarnego, o czym będzie mowa poniżej.

Zatem jakie okoliczności faktyczne muszą zaistnieć, aby można było mówić o legalnym wykorzystaniu prawa do samoobrony z art. 51 KNZ podczas działań militarnych wymierzonych w pojedynczych członków organizacji terrorystycznej? Przede

²⁹ *Ibidem*, s. 264–266.

³⁰ M. Marcinko, *op. cit.*, s. 85.

³¹ *The unkicked addiction*, „The Economist”, March 7th–13th 2015.

³² Za restrykcyjną interpretacją opowiedział się m.in. Y. Dinstein, [w:] N. Lubell, N. Derejko, *A Global Battlefield? Drone and the Geographical Scope of Armed Conflict*, „Journal of International Criminal Justice” 2013, s. 67.

³³ *They are on both sides of the pond*, „The Economist”, <http://www.economist.com/node/1275811> [dostęp: kwiecień 2015].

wszystkim musi to być organizacja indywidualnie oznaczona³⁴, która poprzez skalę dokonanych uprzednio zamachów (ewentualnie nieuchronną groźbę ich przeprowadzenia) spowodowała wykorzystanie przez dany kraj prawa do samoobrony. Znajduje się więc z nim *de facto* w stanie wojny. Celem określenia, czy dana osoba może być zaliczona do grupy terrorystów traktowanych jak kombatanci, a przebywających na terytorium państwa trzeciego, doktryna sformułowała następujące kryteria oceny. Aby można było zaliczyć daną osobę do owej kategorii terrorystów, biorących udział w działaniach wojennych, niezbędne jest kumulatywne spełnienie trzech przesłanek: 1) odpowiednia skala dokonanego przez grupę terrorystyczną zamachu, 2) działanie osoby związane bezpośrednio z przeprowadzonym zamachem ewentualnie nieuchronną groźbą jego przeprowadzenia, 3) identyfikacja z ugrupowaniem terrorystycznym. Kluczowy zatem będzie związek między trwającym konfliktem zbrojnym a celem ataku³⁵. Tak też w istocie przebiega wojna z ugrupowaniem terrorystycznym *Al-Kaida* prowadzona przez USA. Warto, przy okazji omawiania owego związku z ugrupowaniem terrorystycznym, rozważyć kwestię tzw. „samotnych wilków”, nie przynależących, przynajmniej formalnie, do określonej organizacji terrorystycznej i dokonujących zamachów niejako na własną rękę³⁶. Pytanie w tym zakresie jakie należy postawić brzmi: Czy owi terroryści, którzy zinternalizowali sobie cele organizacji terrorystycznej w stopniu warunkującym nieuchronne zmierzanie do dokonania zamachu lub też jego dokonanie, wpisujące się w cele konkretnego ugrupowania terrorystycznego, mogą stać się przedmiotem zamachu? Należy, w tej materii wyrazić przekonanie, że terrorysta tzw. „samotny wilk”, może być legalnym celem ataku. Pogląd ten opiera się na wnioskowaniu *per analogiam*. Skoro dany kraj może odpowiadać pod pewnymi warunkami za tzw. agresję pośrednią, to tak samo będzie z ugrupowaniem terrorystycznym, które często ze względów taktycznych, nie chcąc przeprowadzić zamachu bezpośrednio, woli posłużyć się osobą spoza organizacji, indywidualnie jej nie znaną. Z takim podżeganiem do dokonywania zamachów na masową skalę przez organizacje terrorystyczne za pośrednictwem Internetu oraz do tzw. świętej wojny z niewiernymi, mamy do czynienia choćby w przypadku nielegalnego Państwa Islamskiego czy też *Al-Kaidy*³⁷. Metody stosowane w owym przekazie, oparte na fanatycznej interpretacji Koranu, mają za zadanie dotrzeć do zamieszkujących państwa zachodnie o charakterze *multi-culti* muzułmanów (którzy w przeważającej mierze są dziećmi emigrantów z krajów islamskich, urodzonych na terytorium krajów, do których uprzednio wyemigrowali ich rodzice) i rozniecić nienawiść, prowadzącą do przemocy skierowanej we współobywateli nie-muzułmanów. Penalizacja owego podżegania do nienawiści w prawie karnym krajowym, jak ma to miejsce np. w Wielkiej Brytanii³⁸, a więc na poziomie *law enforcement*, może być w wielu przypadkach niewystarczająca bądź też niemożliwa do zrealizowania. Jak można bo-

³⁴ N. Lubell, N. Derejko, *op. cit.*, s. 78–86.

³⁵ *Ibidem*, s. 76

³⁶ <http://edition.cnn.com/videos/bestoftv/2014/09/17/exp-erin-dnt-feyerick-al-qaeda-targeting-commercial-planes.cnn>; <http://edition.cnn.com/videos/us/2014/12/15/erin-intv-oneill-sydney-hostage-rescue.cnn> [dostęp: maj 2015].

³⁷ <http://edition.cnn.com/2013/06/28/opinion/bergen-awlaki-influence/index.html> [dostęp: maj 2015].

³⁸ C. Walker, *Terrorism and The Law*, Oxford 2011, s. 365–368; <http://www.legislation.gov.uk/ukpga/2006/11/contents>.

wiem realnie zakładać schwytywanie terrorysty-kaznodziei (tzw. *preacher*), stosującego w mediach – zwłaszcza Internetowych – mowę nienawiści, której skutkiem są zamachy wpisujące się w całokształt działań o odpowiedniej skali – organizacji, której jest przedstawicielem? Nie może on zostać schwytany, gdyż ukrywa się na terytorium państwa wrogiego, co wyklucza z kolei skorzystanie z procedury ekstradycyjnej. Działalność jego, realizowana za pośrednictwem „samotnych wilków”, powinna być więc traktowana jako kolejny element działań wojennych. Wobec bezpośrednich realizatorów należy więc stosować (z zachowaniem ogólnych reguł wynikających z prawa humanitarnego) środki militarne, takie jak np. drony, jeżeli w sposób wystarczający dojdzie do uzewnętrznienia zamiaru realizacji ataku terrorystycznego. W istocie bowiem wykonawcy podzielają cel organizacji terrorystycznej. Należy w tym miejscu postulować *de lege ferenda* wprowadzenie domniemania prawnego, co do członkostwa w konkretnej organizacji terrorystycznej. Nie trzeba wykazywać, że wykonawcy mieli świadomość od jakiej organizacji terrorystycznej otrzymali „przykaz” przeprowadzenia zamachu, wystarczy sama internalizacja celu owej organizacji. Oczywiście, potencjalni krytycy poglądu stwierdzą, że wystarczająca w takich przypadkach będzie zasada represji wszechświatowej wyrażona przykładowo na poziomie brytyjskiego prawa krajowego *expressis verbis*, choćby w art. 17 ust. 2 punkcie c) *Terrorism Act* z 2006r. w związku z art. 11 ust. 1 *Terrorism Act* 2000 r.³⁹ Przykładem okoliczności, kiedy to prawo krajowe, mimo prawnej możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności za działalność terrorystyczną za granicą, nie nadaje się do stosowania, jest przypadek, kiedy to rzekomy obywatel brytyjski, nawrócony na radykalny islam, funkcjonuje w strukturach Państwa Islamskiego, mordując obywateli innych państw. Co więcej w celu zwiększenia siły przekazu egzekucje nagrywa, rozpowszechniając je później w źródłach masowego przekazu⁴⁰. Informacje pojawiające się w mediach wskazują na fakt, że posiada on szczególną pozycję w strukturach Państwa Islamskiego, które z kolei, co wynika z argumentacji przytoczonej powyżej, znajduje się w stanie wojny z całym zachodnim światem. Świadczą o tym m.in. zamachy dokonane w Paryżu⁴¹ w odpowiedzi na naloty państw koalicyjnych. Osoba dokonująca mordów na obywatelach państw zachodnich, dokonuje ich funkcjonując w strukturach organizacji terrorystycznej Państwa Islamskiego (przebywając dodatkowo na terenach znajdujących się pod jego kontrolą), może być zatem celem ataku *targeted killings*. Organizacja terrorystyczna Państwo Islamskie *per facta concludentia* jest stroną walczącą w konflikcie. Członkowie tego ugrupowania mogą być jak najbardziej przedmiotem potencjalnych ataków, jednoznacznie należy bowiem w tym przypadku stosować prawo *ius in bello* mimo zbiegu z krajowym prawem karnym.

Warto w tym miejscu raz jeszcze podkreślić, że przybranie formy quasi-państwowej w postaci Państwa Islamskiego zadało ostatecznie kłam twierdzeniom, jakoby wojna w świetle art. 51 KNZ była możliwa jedynie z podmiotem państwowym. Czy zatem teraz wojna z quasi-państwem, kalifatem XXI w. (nie uznawanym na arenie

³⁹ *Ibidem*, s. 355, <http://www.legislation.gov.uk/ukpga/2000/11/section/11> [dostęp: maj 2015]; <http://www.legislation.gov.uk/ukpga/2006/11/section/17> [dostęp: maj 2015], mowa tu o przynależności do zabronionej organizacji terrorystycznej.

⁴⁰ CNN, <http://edition.cnn.com/2014/09/25/us/isis-beheading-militant-identity> [dostęp: maj 2015].

⁴¹ „The Economist”, <http://www.economist.com/news/briefing/21639540-attacks-charlie-hebdo-and-kosher-supermarket-brought-french-together-unity?s> [dostęp: kwiecień 2015].

międzynarodowej) jest dopuszczalna, a we wcześniejszej formie rozwojowej ugrupowania terrorystycznego nie była?

Z pewnością odpowiedź na tak postawione pytanie musi być negatywna, a wojna z organizacją terrorystyczną Państwo Islamskie ostatecznie obaliła, tak restrykcyjną, opartą na błędnej identyfikacji przeciwnika na współczesnym polu walki – definicję strony konfliktu. Kontekst, w którym tworzono KNZ, był zdecydowanie odmienny od sytuacji z jaką mamy do czynienia obecnie. Twórcy KNZ nie mogli bowiem przewidzieć, mając w pamięci II wojnę światową, zagrożenia jakie będzie niósł ze sobą międzynarodowy terroryzm. Dla nich stroną konfliktu były regularne armie, a nie ugrupowania terrorystyczne, które w końcu XX oraz na początku XXI wieku całkowicie je zdominowały. Wykładnia funkcjonalna art. 51 KNZ nie może zatem być inna. W przeciwnym razie szermowanie normami o charakterze wewnętrznym *law enforcement*, z całkowitym wyrzeczeniem się środków o charakterze militarnym, prowadziłoby do niemożliwości skutecznej odpowiedzi przez państwo na współczesne zagrożenia, pozabawiając owo państwo „zębów”, za to wydatnie faworyzując terrorystów. Ta strona konfliktu nie ma bowiem, żadnych skrupułów w stosowaniu środków przemocy na masową skalę, dokonując przy tym ataków bez rozróżnienia, nie stosując się do jakichkolwiek unormowań, czy to prawa wewnętrznego, czy też międzynarodowego prawa humanitarnego. Każdy natomiast brak odpowiedzi poczytywany jest przez owe organizacje jako słabość, zachęcający do dalszych aktów terroru. Państwo musi odpowiedzieć przeprowadzając uprzednio analizę, czy możliwe jest schwytywanie terrorysty celem postawienia go przed sądem z zastosowaniem reguł krajowego prawa karnego. Jeżeli natomiast z przyczyn natury faktycznej (ukrywanie się terrorysty na terytorium wrogim np. Państwo Islamskie, po wcześniejszej analizie jego przynależności faktycznej lub dorozumianej do grupy [internalizacja celu]) niemożliwe jest schwytywanie, należy wtedy stosować wobec niego prawo *ius in bello*. Postuluje się zatem w każdym przypadku gradację reżimu prawnego, zgodnie z którą należy w pierwszej kolejności stosować krajowe prawo karne, a później, jeżeli jego zastosowanie nie jest możliwe, prawo *ius in bello*.

Pytanie może budzić także kwestia, co w sytuacji, w której z dotychczasowej grupy terrorystycznej o charakterze ogólnoświatowym, mającej swe oddziały rozsiane w różnych miejscach globu, wyodrębniają się wskutek ambicji indywidualnych poszczególnych liderów, nowe organizacje, ogłaszając niezależność od pierwotnych struktur. Podkreślenia wymaga w tym miejscu fakt, że znaczna część liderów nowych organizacji pełniła wcześniej kluczowe role w ugrupowaniu z którego wyodrębniły się nowe, aktywnie koordynując i planując zamachy terrorystyczne. Jakie zatem powinno być dalsze traktowanie wskazanych przywódców w świetle legalności zastosowania *targeted killings*? Mimo, iż pozostają oni (przyjmując kryterium formalne) poza strukturą poprzedniej organizacji, są w istocie aktywnymi terrorystami prowadzącymi *dżihad* wymierzony w państwa zachodnie, a zwłaszcza w Stany Zjednoczone. Tutaj kluczowa będzie znowu, tak samo jak w przypadku „samotnych wilków” internalizacja i wspólnota zamierzeń terrorystycznych. Przyjąć należy w tej kwestii możliwość ich neutralizacji z wykorzystaniem dronów.

Kolejnym aspektem wymagającym analizy pod kątem legalności użycia dronów do tzw. *targeted killings* w kontekście wojny z indywidualnie oznaczoną organizacją terrorystyczną, jest stworzenie kryterium, jakie musi spełniać pojedynczy członek

ugrupowania biorący udział w działaniach wojennych. Doprowadziło to do określenia wyznacznika opartego o konstrukcję prawną tzw. *continuous combat function*⁴² (ciągłej funkcji wojennej). Przez ciągłą funkcję wojenną należy rozumieć aktywność w określonym czasie, nakierowaną na dokonywanie zamachów wobec kraju będącego celem podmiotem ataku. Działalność taka związana jest z procesem dowodzenia, przygotowania operacji terrorystycznych, podżegania do masowego dokonywania zamachów w celu zbieżnym z reprezentowaną organizacją oraz ich bezpośrednim realizowaniem. Osoby, które wykazują swoim zachowaniem wskazaną aktywność, mogą być pozytywnie zidentyfikowane w procesie wyboru celów – *targeted killings*. Wątpliwości może budzić sytuacja związana z wycofaniem się uprzednio aktywnego członka z działalności o charakterze zbrojnym. Po pierwsze, w każdym takim wypadku należałoby ustalić, czy nie jest to wycofanie pozorne, motywowane jedynie względami natury taktycznej, obliczone na uspienie przeciwnika i ponowienie ataku w najmniej spodziewanym miejscu i czasie. Po drugie należy poddać analizie, czy ów konflikt między państwem a organizacją terrorystyczną trwa nadal. Druga przesłanka przesądza o możliwości zastosowania bezzałogowego statku powietrznego jako środka militarnego. Jeżeli konflikt wygasł lub organizacja terrorystyczna nie posiada już zdolności do realizacji swych terrorystycznych zamierzeń o skali porównywalnej z atakiem przeprowadzonym metodami konwencjonalnymi, to wtedy zastosowanie bezzałogowego statku powietrznego jako środka militarnego będzie niedopuszczalne. Pierwsza przesłanka jest natomiast niezwykle problematyczna, wręcz wydaje się, że obiektywne ustalenie wycofania się danego członka z organizacji może być w przeważającej większości przypadków niewykonalne. Jeżeli nieprzerwanie trwa konflikt, to należy przyjąć domniemanie, że terrorysta, który dokonał lub brał aktywny udział w przygotowywaniu zamachu terrorystycznego, posiada dalej walor celu dla potencjalnego ataku z wykorzystaniem drona. Można jednak wyobrazić sobie w tym miejscu sytuację, w której dotychczasowy aktywny członek organizacji, wyraża czynny żal przechodząc na stronę wcześniejszych przeciwników, dostarczając, w zamian za anulowanie lub złagodzenie kary, istotnych informacji o funkcjonowaniu grupy, przyjętych metodach i środkach działania⁴³. Niemniej jednak będą to odosobnione przypadki.

Należy natomiast wykluczyć możliwość zwalczania, za pomocą dronów, osób jedynie wspierających działanie organizacji, a nie biorących bezpośredniego udziału w działalności zbrojnej. Do grona takich ludzi należy z pewnością zaliczyć osoby finansujące działalność terrorystyczną, dostarczające środki pola walki, czy wreszcie udzielające wsparcia logistycznego. Atak na takie osoby jako zwykłych przestępców, nie będzie spełniał kryterium legalności w świetle międzynarodowego prawa humanitarnego⁴⁴.

Kolejną kwestią budzącą spory jest odpowiedzialność operatora bezzałogowego statku powietrznego za nienależycie przeprowadzony atak. Na wstępie należy

⁴² S. Casey-Maslen, *op. cit.*, s. 610.

⁴³ Zob. przypadek Aimen Dean'a, CNN, <http://edition.cnn.com/videos/tv/2015/03/23/intv-amanpour-aimen-dean-former-jihadist-mi5.cnn> [dostęp: maj 2015].

⁴⁴ W 2009 r. wyciekła do mediów w USA lista tzw. *high value targets* w Afganistanie, na której to znajdowało się 50 dużych handlarzy narkotykami, finansujących ze swych nielegalnych dochodów działalność terrorystyczną Talibów (S. Casey-Maslen, *op. cit.*, s. 612).

podkreślić, że operator statku, mimo że jego punkt kierowania znajduje się czasem nawet i tysiące kilometrów od pola walki, na którym przeprowadzany jest atak, podlega wszystkim obostrzeniom wynikającym z międzynarodowego prawa humanitarnego. Fakt, iż ostateczna decyzja jego użycia podejmowana jest na bazie różnego rodzaju sensorów, bezpośredniej transmisji danych i obrazu przekazywanych w czasie rzeczywistym za pomocą kamery o wysokiej rozdzielczości, nie ma wpływu na wyłączenie, czy też obostrzenie jego zastosowania⁴⁵. Musi on zatem do ostatniego momentu poprzedzającego odpalenie pocisku dokładnie analizować, czy cel obrany za przedmiot operacji posiada charakter militarny. W jego gestii leżeć też będzie spełnienie kryterium proporcjonalności, a więc użycie takich środków, w które wyposażony jest dron i które zapewnią realizację celu, wykluczając przy tym lub ograniczając do minimalnego poziomu nadmierne cierpienia lub straty wśród ludności cywilnej tzw. *colateral damage*. W związku z powyższym, w każdym przypadku, kiedy przeprowadzenie ataku prowadzi do strat towarzyszących ludności cywilnej, powinien on odstąpić od jego przeprowadzenia. Podobnie sytuacja przedstawia się w wypadku identyfikacji celu, jako niemającego charakteru militarnego albo objętego ochroną o charakterze szczególnym⁴⁶. Warto zwrócić w tym miejscu uwagę, że ocena pod kątem konieczności, czyli niezbędności zastosowania bezzałogowego statku powietrznego w razie braku innych rozwiązań o mniejszym ciężarze gatunkowym, prowadzącym do realizacji tego samego celu, będzie podejmowana przez przełożonych operatora, w tym więc wypadku nie on będzie decydem, a co za tym idzie, nie będzie mu można przypisać odpowiedzialności za ewentualną nieadekwatność doboru środka do celu przeprowadzanej operacji militarnej. Podobnie sytuacja będzie wyglądać w przypadku błędnego przeprowadzenia ataku wskutek mylnych danych dostarczonych operatorowi przez służby wspierające, oczywiście o ile podczas przeprowadzania operacji nie mógł on obiektywnie stwierdzić błędnego oznaczenia celu.

Kwestią, która z pewnością w przewidywalnej przyszłości znajdzie się w orbicie zainteresowania Międzynarodowych Trybunałów, takich jak Europejski Trybunał Sprawiedliwości, będzie prawo do użycia bezzałogowych statków powietrznych, badane w kontekście zgodności tego środka pola walki z dochowaniem elementarnych dla krajów demokratycznych zasad rzetelnego procesu. W literaturze padło bowiem pytanie o zgodność tego środka pola walki z dochowaniem zasady rzetelnego procesu, w przypadku konfliktu o małym nasileniu (asymetrycznego), gdzie praktycznie niemożliwe jest potwierdzenie tożsamości celu ataku, ze względu na brak możliwości wykorzystania personelu naziemnego, który mógłby dokonać odpowiednich czynności sprawdzających, po dokonaniu ataku w postępowaniu dowodowym⁴⁷. Przyczyną takiego stanu rzeczy, w przeważającej większości przypadków, będą okoliczności sytuacji taktycznej, w której zostaną wykorzystane bezzałogowe statki powietrzne o charakterze ofensywnym. Mianowicie obszar, na którym będzie dokonywana operacja, ze względu na potwierdzoną obecność przeciwnika, będzie warunkował wybór w procesie decyzyjnym bezzałogowego statku powietrznego, jako jedyne słusznego

⁴⁵ W. Boothby, *Some legal challenges posed by remote attack*, „International Review of the Red Cross”, Summer 2012, Vol. 94, No. 886, s. 583.

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ F. Rosen, *Extremely Stealthy and Incredibly Close: Drones, Control and Legal Responsibility*, „Journal of Conflict and Security Law”, s. 125.

środka, pozwalającego uniknąć strat własnych. Bez wątpienia jednak realne potwierdzenie tożsamości celu przez grupę dochodzeniową żołnierzy będzie praktycznie niewykonalne. Postulat ten, mimo że w pierwszej chwili właściwy po głębszym zastanowieniu i porównaniu z innymi środkami pola walki, zdaje się nie wytrzymywać owej analizy. Przyjmując taki sposób wykładni za słuszny, mielibyśmy bowiem do czynienia z sytuacją, w której należałoby również zastanowić się nad legalnością stosowania wszystkich innych środków napadu powietrznego, takich jak samoloty oraz helikoptery szturmowe, ale też *de facto* operacji antyterrorystycznych dokonywanych przy użyciu personelu naziemnego. Zawsze istnieje bowiem ryzyko niemożności obiektywnego potwierdzenia *post factum* dochodzeniem tożsamości celu. Bowiem każde ich użycie wobec terrorysty(ów), indywidualnie oznaczonego(ch), wymagałoby każdorazowego potwierdzenia, przez odpowiednią grupę dokonującą oględzin, tożsamości celu, gdyż w przeciwnym razie dochodziłoby do złamania prawa, do sądowej kontroli w świetle przepisów Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Obywatela⁴⁸ oraz Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych⁴⁹. Takie rozumowanie byłoby więc niczym innym jak redukcją *ad absurdum*, stanowiącą swoiste wypatczenie zastosowania owego środka pola walki. Ponadto w dzisiejszej sytuacji geopolitycznej wobec całkowitej zmiany charakteru współczesnego pola walki, gdzie większość konfliktów stanowią te o małej intensywności, zwłaszcza związane ze zwalczaniem terroryzmu środkami militarnymi, dodanie takich kolejnych obostrzeń prowadziłoby do praktycznej niemożliwości zwalczania szczególnie groźnych terrorystów w rejonach o ograniczonym dostępie. Za słuszne należy przyjąć rozwiązanie, zgodnie z którym, aby bezzałogowy statek powietrzny mógł być legalnie zastosowany wystarczą ogólne ograniczenia wyływające z *ius in bello*, łącznie z odpowiedzialnością państwa za skutki płynące z niewłaściwego użycia statku jako środka pola walki. *De lege ferenda* należałoby więc w takich sytuacjach, w których istnieje obiektywna przeszkoda w skrupulatnym zbadaniu sprawy oraz poddaniu jej ewentualnej kontroli przez sąd, rozważyć przerzucenie ciężaru dowodu na państwo dokonujące ataku przy użyciu bezzałogowego statku powietrznego.

Istotnej wymowy nabiera zgłoszone przez Gabriellę Blum pytanie: Czy USA jako najsilniejszy, również militarnie, podmiot sceny międzynarodowej powinny być z racji swojej przewagi poddane surowszemu reżimowi prawnemu wyływającemu z norm prawa humanitarnego?⁵⁰ Taki postulat jest z pewnością nie do pogodzenia w przypadku USA z art. 5 par 1 MPPPOIP, który stanowi, iż jakimkolwiek państwu, grupie lub osobie jakiegokolwiek państwa, nie wolno pozbawić praw lub uznanych w niniejszym Pakcie albo ich ograniczenia w szerszym stopniu niż przewiduje to niniejszy Pakt. Realizacja takiego postulatu równałaby się zaś z pozbawieniem USA prawa wymienionego w art. 1 MPPPOIP w związku z art. 51 KNZ. Doszłoby do naruszenia swobodnego prawa narodu do samostanowienia poprzez pozbawienie go immanentnego prawa do samoobrony w wypadku ataku na jego terytorium. Prowadzić musiałyby to bowiem nieuchronnie do wniosku, że użycie bezzałogowych statków powietrznych o charakterze ofensywnym stałoby się (jak chociażby

⁴⁸ A. Przyborowska-Klimczak, *op. cit.*, s. 213.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 154.

⁵⁰ F. Rosen, *op. cit.*, s. 130.

z przyczyn wymienionych powyżej) całkowicie nielegalne, co z kolei obniżyłoby wydawnie zdolności bojowe państwa w kontekście zagrożenia terroryzmem. Postulat ten można również zredukować *ad absurdum*. Podobna sytuacja mogłaby z czasem zaistnieć na Bliskim Wschodzie, gdzie Izrael uważany jest za lokalnego hegemonu militarnego wśród otaczających go państw islamskich. Nie trudno wyobrazić sobie zatem sytuację, w której z tych samych względów, co wymienione powyżej, zostałyby zakwestionowane prawo państwa do samoobrony przy użyciu bezzałogowych statków powietrznych o charakterze ofensywnym. Druga strona konfliktu, w tym przypadku Hamas, nie ma natomiast takich dylematów, prezentując ostatnio gotowe do użycia bezzałogowe statki powietrzne o charakterze ofensywnym oraz cały arsenał środków o charakterze militarnym, którym rażone są cele cywilne na terytorium niemal całego Izraela. W istocie Izrael funkcjonuje więc w stanie wojny z ugrupowaniem Hamas, mając przy tym prawo do wykorzystywania wszystkich środków wyphywających z *ius in bello*⁵¹. W tym przypadku organizacja uznawana za terrorystyczną występuje, jako strona walcząca w konflikcie zbrojnym. Czy zatem celem wyrównywania różnic technologicznych i „swoistego poczucia sprawiedliwości dziejowej” powinno być przyznane im więcej praw, aniżeli silniejszemu adwersarzowi? Z taką interpretacją nie sposób się zgodzić.

Ostatnim zagadnieniem, o którym warto jedynie wspomnieć (ze względu na jego przyszłościowy charakter) jest kwestia legalnej odpowiedzialności za wadliwe działanie w pełni zautomatyzowanych systemów do wykrywania i likwidowania siły żywej, w które w przyszłości mogą być wyposażone bezzałogowe statki powietrzne. W takiej sytuacji jedynym sensownym rozwiązaniem byłoby obciążenie Skarbu Państwa, używającego takiego systemu, za szkody spowodowane jego wadliwym działaniem. Byłaby więc to odpowiedzialność na zasadzie ryzyka. Na razie jednak jest to wizja mocno futurystyczna⁵².

Podsumowanie

1. Współczesne pole walki oraz niezwykle dynamizm sytuacji międzynarodowej wynikający z nowych zagrożeń, takich jak terroryzm o charakterze transgranicznym, wymuszają rozpoczęcie dyskusji nad interpretacją prawa humanitarnego w kontekście omawianego zjawiska. Z pewnością, zwłaszcza w świetle ostatnich zamachów terrorystycznych w Paryżu oraz rozkwitu tworu zwanego Państwem Islamskim, prawo humanitarne powinno uwzględniać zmiany, jakie zaszły we współczesnym świecie. Prawo jest bowiem jedynie środkiem służącym do realizacji konkretnych zamierzeń, umożliwiającym adekwatną odpowiedź na pojawiające się zagrożenia.

⁵¹ Według potwierdzonych doniesień Hamas podczas ostatniego konfliktu z Izraelem, nazwanego przez stronę izraelską operacją „Protective Edge” posiadał rakiety: *Qassam* – zasięg 17,7 km, *Grad* – 48 km, *M-75* – zasięg 75 km oraz *M-302* – zasięg 160 km, co pozwoliło mu razić cele na terytorium niemal całego Izraela. Jednak system „Iron Dome” („Żelazna Kopuła”) pozwolił na przechwycenie i neutralizację większości pocisków lecących w stronę Izraela (R. Czulda, *Operacja „Protective Edge” w Strefie Gazy*, „Nowa Technika Wojskowa” 2014, nr 10, s. 68).

⁵² W. Boothby, *op. cit.*, s. 584.

2. Nie można dopuścić do sytuacji zupełnej petryfikacji art. 51 KNZ, zakładającej, że jedynym legalnym zastosowaniem prawa samoobrony jest agresja ze strony podmiotu państwowego. Taka interpretacja ośmiela jedynie terrorystów, którzy stosując taktykę *hit and run*, po dokonanych zamachach, stają się nieuchwytni, ukrywając się często na terytoriach plemiennych, gwarantujących anonimowość.
3. Wykorzystanie bezzałogowych statków powietrznych o charakterze ofensywnym do *targeted killings*, jest uzasadnione, pod warunkiem, że trwa konflikt o charakterze państwo-grupa terrorystyczna, cel *targeted killings* brał bezpośredni udział w działaniach zbrojnych oraz pełni ciągłą funkcję wojenną (*continuous combat function*).
4. Każde użycie drona powinno być poddane kontroli sądowej oraz podane do wiadomości właściwej strukturze Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Z kart historii
From the History
Страницы истории



Mirosław Tokarz*

Obchody świąt narodowych: Konstytucji 3 maja, 11 listopada, Święta Morza w II Rzeczypospolitej w Zatorze

Wprowadzenie

Każda społeczność tworzy dla swoich przeżyć emocjonalnych symboliczne formy ekspresji, każdą bowiem formę ładu społecznego i politycznego muszą legitymizować odpowiednie wartości, a każda władza musi odwoływać się do określonych symboli, rytuałów i mitów politycznych, wprowadzając w ten sposób i umacniając wzorce wartości moralnych i porządku społecznego. Dzięki uczestnictwu w obrzędach obywatele współczesnych państw identyfikują się z siłami politycznymi, które zobaczyć można tylko w symbolicznej formie¹. Rytuały dają poczucie ładu i oczywistości oraz symbolicznych gwarancji trwania rzeczywistości². Pełniąc funkcję integracyjną w życiu zbiorowości, nadają wspólne znaczenie zbiorowym działaniom. Do podstawowych rytuałów politycznych tego rodzaju należy kultywowanie świąt narodowych ustanawianych przez władze państwowe. Badacze zgodni są co do ich zasadniczego celu, jakim jest zaspokajanie potrzeby potwierdzenia wartości społecznych i ich związek z dobrem wspólnym, z *bonum commune*³. Poprzez wspólne obchodzenie świąt tworzy się i umacnia szczególna więź między ludźmi, przede wszystkim w obszarze

* Mgr historii, absolwent UJ, Pruszkowskie Towarzystwo Kulturalno-Naukowe.

¹ Zob. D.I. Kertzer, *Rytuał, polityka, władza*, tłum. Z. Simbierowicz, Warszawa 2010, s. 10 oraz R. Borkowski, *Symbolika krwi w mitach politycznych*, [w:] *Filozofia jako sposób odczuwania i konceptualizowania ludzkiego losu*, Katowice 1999, red. J. Bańka, s. 100–106.

² Por. P. Berger, T. Luckmann, *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, tłum. J. Niżnik, Warszawa 1983.

³ K. Żygulski, *Święto i kultura*, Warszawa 1981, s. 65.

„małych ojczyzn”, a więc w obrębie społeczności lokalnych. Więż ta, oparta na znajomości i wspólnym przeżywaniu historii narodu, tworzy podłoże postaw patriotycznych stanowiących między innymi o zbiorowym morale w chwilach zagrożenia bezpieczeństwa państwa. Obchody świąt narodowych to rytuały integrujące społeczność poprzez odwołanie do narracji historycznej związanej z całością dziejów ojczystych.

Święta narodowe w Polsce są ściśle związane z kulturą, tradycją, a przede wszystkim z historią państwa i pamięcią o szczególnych wydarzeniach w skali narodu. Są one uchwalane przez Sejm Rzeczypospolitej i ogłaszane w Dziennikach Ustaw. Te szczególne upamiętnienia odnoszą się też do dóbr narodowych czy osób, które Polacy chcieliby uszanować i uczcić.

Tradycja majowa była oficjalnie czczona od początku nowego bytu państwowego Polski niepodległej. Ustawą z 29 kwietnia 1919 r. dzień 3 maja został uznany po wieczne czasy uroczystym świętem⁴. Pamięć o Konstytucji wpisano w ustawodawstwo polskie, powołując się na nią na wstępie do konstytucji 1921 r. Został więc 3 maja świętem narodowym – a później kościelnym: Świętem Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej. Niechętna kultowi 3 maja była Polska Partia Socjalistyczna – Lewica, a Rada Delegatów Robotniczych w 1919 r. nazwała 3 maja świętem kontrrewolucji polskiej. Piłsudscy początkowo czcili Konstytucję w duchu romantyzmu, jako ideę wolności i wyzwolenia, z czasem jednak, w miarę pogarszania się stosunków między marszałkiem Józefem Piłsudskim a parlamentem – w obozie belwederskim zmienił się stosunek do tradycji majowej. Widziano w niej chętniej ideologię racji stanu niż uzdrowionego parlamentarizmu. Ze strony narodowców takie przewartościowanie tradycji spotkało się z ostrym sprzeciwem. Władysław Konopczyński w imieniu Narodowej Demokracji zaatakował obłudę obozu belwederskiego, który Konstytucję zaczął porównywać do zamachu majowego⁵.

11 listopada nie od razu stał się dniem obchodów niepodległościowych. Społeczeństwo oczekiwało na uchwalenie tego święta przez sejm do 1937 r. Za początek niepodległości uznawano różne wydarzenia u progu odradzającego się państwa, jak choćby dzień 7 października 1918 r., kiedy ogłoszono niepodległość przez Radę Regencyjną. Takim dniem był też 28 października 1918 r., kiedy powstała Polska Komisja Likwidacyjna w Krakowie. Sytuacja wewnątrz-polityczna również nie sprzyjała ukonstytuowaniu daty Święta Niepodległości, które obchodzono od 1919 r. jako rocznicę przekazania Józefowi Piłsudskiemu władzy wojskowej przez Radę Regencyjną. Układ sił poszczególnych kadencji sejmowych, spory między posłami ugrupowań politycznych i wydarzenia na przestrzeni lat dwudziestych i trzydziestych, jak choćby utrwalenie granic, przewrót majowy, kryzys światowy, powodowały brak woli politycznej, aby uchwalić Święto Niepodległości. Do 1937 r. dzień ten obchodzony był jako święto w głównej mierze wojskowe, uświetnione defiladami wojska i przemówieniami.

Dopiero sejm czwartej kadencji, w którym większość miał Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem (1935–1938 r.) uchwalił ustawę o Święcie Narodowym przypadającym 11 listopada. Uchwalenia tego aktu dokonano dwa lata po śmierci Józefa Piłsudskiego, dziewiętnaście lat po przekazaniu władzy Marszałkowi przez Radę Regencyjną i po podpisaniu w tym samym dniu kapitulacji przez Niemcy. Był to niewątpliwie

⁴ <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19190380281> [dostęp: 10.09.2015].

⁵ *Konstytucja 3 Maja: 200-lecie tradycji*, red. B. Grochulska, Warszawa 1994, s. 73.

akt prawny, który wzmacniał więzi patriotyczne wśród Polaków, tworzył mit założycielski niepodległej Polski, co miało duże znaczenie w obliczu zbliżającej się II wojny światowej.

Duży wkład w jedność Polaków odgrywało też Święto Morza. Pierwsze obchody odbyły się w Gdyni 31 lipca 1932 r. Rok później decyzją Rady Głównej Ligi Morskiej i Kolonialnej wydarzeniu nadano charakter ogólnopolskiej manifestacji, która miała być odtąd organizowana na terenie całego kraju i wśród Polonii zagranicznej. Święto obchodzono corocznie na przełomie czerwca i lipca, jedynie w 1937 r. zmieniono nazwę na Tydzień Morza, a w 1938 r. – na Dni Morza.

Obchody Święta Morza były wielkimi manifestacjami politycznymi, wyrażającymi gotowość narodu polskiego do obrony Pomorza i dostępu do Bałtyku przed rewizjonizmem niemieckim. Drugim celem było uzmysłowienie społeczeństwu faktu, że pełna niezależność gospodarcza – a zatem i polityczna – Polski jest możliwa tylko w sytuacji posiadania własnego i w pełni wykorzystanego dostępu do morza. Świadczą o tym najlepiej hasła, pod którymi odbywały się poszczególne obchody. W 1933 r. myśl przewodnia brzmiała: „Każda próba zamachu na Pomorze, na prawa Polski w Gdańsku spotka zdecydowany odpór całego Narodu!”; w 1934 r.: „Siła Rzeczypospolitej na morzu!” i „Bezpieczeństwo granicy morskiej”; w 1935 r.: „Rękami robotnika Polskiego z materiałów krajowych budujemy okręty na własnej stoczni”; w 1936 r.: „Musimy Polskę dobroić na morzu”; w 1937 r.: „Chcemy silnej floty i kolonii”, „Płucami Śląska Gdynia i Gdańsk – puklerzem okręty Rzeczypospolitej”; w 1938 r.: „Żądamy upowszechnienia świadczeń na rozbudowę floty wojennej”⁶.

Równie ważną imprezą propagandową organizowaną przez Ligę Morską i Kolonialną były obchody rocznicy odzyskania przez Polskę dostępu do Bałtyku. Do momentu zorganizowania Święta Morza obchody rocznicy, przypadającej 10 lutego, były główną imprezą propagandową Ligi, organizowaną corocznie od 1923 r.

Zator w II Rzeczypospolitej – sytuacja społeczno-demograficzna

II Rzeczpospolita po I wojnie światowej stała się jednym z beneficjentów rozpadu Monarchii Austro-Węgierskiej, której częścią było miasto Zator. Polska weszła w posiadanie terytoriów należących uprzednio w większości do Przedlitawii. Z obszaru Królestwa Węgier Polska uzyskała część Spiszu z Komitatu Szepes, część Orawy z Komitatu Árva. Z Przedlitawii włączono całą Galicję, która była jednym z siedemnastu krajów koronnych. Jej oficjalna nazwa brzmiała Królestwo Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim i Księstwami Oświęcimskim i Zatorskim (77,3 tys. km²)⁷.

Podczas posiedzenia Rady Gminnej 19 października 1918 r. przed protokołem napisano: „Polonia Restituta, koniec ery zaborczej”, a w dokumencie przedstawiono następujący zapis: „Przed przystąpieniem do porządku dziennego Przewodniczący ogłasza, że z powodu proklamacji Rady Regencyjnej z dnia 7 października r.

⁶ T. Białas, *Liga Morska i Kolonialna 1930–1939*, Gdańsk, 1983 s. 198, 249.

⁷ A.J. Mielcarek, *Podziały terytorialno-administracyjne II Rzeczypospolitej w zakresie administracji zespolonej*, Warszawa 2008, s. 18.

b. ogłaszającej wolną niepodległą i zjednoczoną Polskę nie zapraszał Rady na osobne uroczyste posiedzenie z tego powodu, że właśnie w dniu jutrzejszym ma się odbyć uroczysty obchód całej ziemi zatorskiej [...]”. Tak więc nie powstanie Polskiej Komisji Likwidacyjnej (PKL), czy wydarzenia listopadowe 1918 r. były dla Zatorzan zaczątkiem niepodległego bytu Państwa Polskiego po okresie zaborów, a proklamacja Rady Regencyjnej⁸.

W czasie I wojny światowej miasto nie poniosło zbyt wielu szkód materialnych. Zator należał w chwili odzyskania niepodległości do powiatu oświęcimskiego, czyli do jednego z siedmiu powiatów Zachodniej Galicji (białski, chrzanowski, myślenicki, nowotarski, oświęcimski, wadowicki, żywiecki), które według danych Biura Statystycznego przy Sekcji Odbudowy Ministerstwa Robót Publicznych ze stycznia 1920 r. w okresie I wojny światowej zanotowały najmniejsze straty w budynkach⁹. W 1914 r. miasto liczyło 2175 mieszkańców, w tym 1684 katolików oraz 483 wyznania mojżeszowego. Liczba ludności według spisu z 1921 r. zwiększyła się i wynosiła 2226 osób. Według kwestionariusza z 1922 r. miasto posiadało 279 domów, w tym 68 murowanych. Rynek zatorski wybrukowany został w 1913 r. kamieniem rzeczonym. Ulice miasta były szutrowane, bez chodników, oświetlenia zaś, jak określono w kwestionariuszu – „skromne naftowe”. W Zatorze nie było dorożek, ani innych środków komunikacji zbiorowej.

Życie społeczne i kulturalne realizowało się w różnego rodzaju stowarzyszeniach, których w latach trzydziestych XX w. działało około dwudziestu. Według wykazu z 1931 r. do najliczniejszych należały: Związek Inwalidów Wojennych – 81 członków, Towarzystwo Parafialnej Ligi Katolickiej – 117 członków, Ochotnicza Straż Pożarna – 112 członków, Towarzystwo Ochronki dla Małych Dzieci – 86 członków, Czytelnia Zatorska – 83 członków, Towarzystwo Szkoły Ludowej (TSL) – 88 członków. Spośród stowarzyszeń największym stażem mogła poszczycić się Czytelnia Zatorska, istniejąca od roku 1871¹⁰.

Obchody rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja w Zatorze

Pierwszy zachowany dokument, dotyczący zatorskich obchodów rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja został wystosowany 19 kwietnia 1925 r., przez Komitet Obchodów Święta 3 Maja. W tymże dokumencie Komitet zwraca się do Zwierzchności Gminnej miasta Zatora o udzielenie zasiłku na rzecz kosztów orkiestry, której zadaniem było zagranie pobudki o godz. 6.00 rano w dzień uroczystości¹¹.

Rok później, 29 marca 1926 r., Wydział Powiatowego Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej prosi Zwierzchność Gminną zatorską o wydelegowanie komisji, która miała

⁸ P. Hudzik, *Zator w czasach II Rzeczypospolitej, [w:] Osiem wieków historii i kultury miasta Zatora i regionu*, red. T. Gąsowski, Kraków 2006, s. 97.

⁹ *Ibidem*, s. 98.

¹⁰ *Ibidem*, s. 118.

¹¹ Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Oświęcimiu, Akta miasta Zatora, Obchody rocznic i inne uroczystości 1918–1939, MZ 1563, s. 3.

się zająć urządzeniem uroczystych obchodów Święta Narodowego 3 Maja¹². Niestety nie zachowały się dokumenty z powyższych lat, które potwierdzałyby plan przebiegu i później same uroczystości Święta 3 Maja.

W 1929 r. obchody rocznicy konstytucji dla społeczności zatorskiej rozpoczynały się 2 maja. W zaproszeniu wystosowanym przez burmistrza Kurczyńskiego (datowanym na 30 kwietnia) do radnych można przeczytać, iż już 2 maja należy udekorować domy chorągwiami o barwach państwowych, zaś okna miały być ozdobione nalepkami. Następnie 3 maja o godz. 7.00 następowała pobudka, którą wykonywał trębacz. O godz. 8.00 plan przewidywał mszę świętą w kościele parafialnym oraz modlitwę w synagodze izraelskiej. Zaraz po niej miał odbyć się poranek szkolny w sali Rady Gminnej. Na wieczór tego dnia zaplanowane było przedstawienie amatorskie, połączone ze zbiórką na cele Towarzystwa Szkoły Ludowej¹³.

W 1931 r. program obchodów też rozpoczynał się 2 maja. Okna ozdobiono nalepkami Towarzystwa Szkoły Ludowej. Komitet Obchodów zastrzegł, by wszystkie budynki władz rządowych i samorządowych oraz właściciele prywatnych udekorowano chorągwiami i godłami państwowymi. Wystosowano też oficjalną prośbę o jak najliczniejszy udział mieszkańców społeczności lokalnej w uroczystościach rocznicowych. Komitet w prośbie przypomniał, iż dekoracje domów i okien powinny być wykonane według wyżej wymienionego programu: „w tym przekonaniu, że każdemu obywatelowi Państwa Polskiego zależy, aby uroczystość jak najokazalej wypadła”. Na drugi dzień od wczesnych godzin porannych odbywały się właściwe uroczystości. O godz. 6.30 na ulicach miasta nastąpiła muzyczna pobudka. O godz. 9.00 przed magistratem zebrały się wszystkie organizacje, władze oraz mieszkańcy, po czym nastąpił pochód do kościoła parafialnego na nabożeństwo wraz z kazaniem. Po tej części programu obchodów zebrano się na poranku muzyczno-wokalnym. Wieczorem, o godz. 20.00 odbyło się przedstawienie koła amatorskiego, które zamknęło obchody rocznicowe¹⁴.

Obchody w 1935 r. udokumentowane zostały pismem wystosowanym przez Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie, które miało swą siedzibę na ulicy św. Anny 5. Prezes Witold Ostrowski przedstawił na wstępie dokonania T.S.L, które „założyło 485 szkół, 4 gimnazja, 8 seminariów, 12 szkół zawodowych, 718 szkół powszechnych, 129 szkółek początkowych, 2775 kursów dla dorosłych analfabetów, 426 kursów doksztalających, 435 kursów zawodowych, 108 ochronek, 46 burs, 252 domów oświatowych, 2847 czytelni, świetlic i wypożyczalni książek”. W dalszej części tekstu można przeczytać jak Towarzystwo postrzegało swoją działalność, którą rozumiało jako dążność „do rozwoju kultury narodowej i wychowania ludu polskiego, jako podstaw potęgi Rzeczypospolitej przez wszechstronną działalność oświatową, przede wszystkim poza szkolną, opartą na zasadzie bezinteresownej pracy odpowiednio przygotowanych obywateli zorganizowanych w kołach i czytelniach T.S.L.

Niecałe dwa tygodnie po obchodach trzeciomajowych, bo 14 maja 1935 r., doszło do nadzwyczajnego zebrania zatorskiej Rady Miejskiej, któremu przewodniczył burmistrz Antoni Kotrubski. Zebranie było poświęcone uczczeniu pamięci „Pierwszego

¹² *Ibidem*, s. 5.

¹³ *Ibidem*, s. 6.

¹⁴ *Ibidem*, s. 13.

Marszałka Polski, Ministra Spraw Wojskowych i Honorowego Obywatela miasta Zatora Józefa Piłsudskiego”. W protokole tego zebrania czytamy dalej:

Pan Przewodniczący zagaja zebranie przemówieniem, którego członkowie Rady Miejskiej wysłuchali, stojąc. Nieubłagana śmierć Znakomitego i Zasłużonego męża, którego życiorys i czyny zajmują niejedną kartę historii naszego narodu – Śmierć ś. p. Marszałka Piłsudskiego wywołała też głęboki żal i smutek całej Rzeczypospolitej, tracimy bowiem obywatela, który od zarania swego życia pracował wytrwale nad uwolnieniem naszego narodu z rąk zaborców – a kiedy jego trudy i cierpienia i zabiegi uwieńczone zostały upragnionym wynikiem, ujął w swą silną dłoń odbudowę wskrzeszonej ojczyzny i dzięki genialnym pociągnięciom doprowadził do tego, że dziś Polska stanęła w rzędzie wielkich europejskich mocarstw. Cześć pamięci ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, wielkiego obywatela Rzeczypospolitej a honorowego obywatela naszego miasta. Po odczytaniu orędzia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do obywateli Państwa – Pan przewodniczący zarządza 3 minutowe milczenie na znak żałoby¹⁵.

Śmierć marszałka Józefa Piłsudskiego była wielkim ciosem dla całego kraju, w tym dla społeczności lokalnej Zatora. W Piłsudskim, który miał też przecież wielu oponentów – np. w ugrupowaniach politycznych, skupionych wokół Romana Dmowskiego – upatrywano męża stanu, dla którego Polska była czymś więcej niż nazwą i terenem wytyczonym granicami. Polska była synonimem wolności, krajem, którego tożsamość wiązała się z tolerancją wobec mniejszości narodowych. II Rzeczpospolita dla Piłsudskiego oznaczała wartość najwyższą.

Rok później, w 1936 r. uroczystości majowe zaczęły się tak jak w latach ubiegłych od powołania Komitetu Obywatelskiego, który ustalił program uroczystości. Zaczęły się one już 2 maja od udekorowania okien nalepkami, a domów – flagami państwowymi. Drugiego dnia o godz. 6.00 odegrano hejnał z wieży kościoła parafialnego. Na godz. 9.45 wyznaczono zbiórkę przed magistratem organizacji społecznych i młodzieży szkolnej. Później nastąpił przemarsz na uroczystą mszę świętą, odprawioną o godz. 10.30. Po nabożeństwie odbyła się defilada, po której udano się na „poranek” do sali ochronki, na który wstęp był bezpłatny. Wieczorem o godz. 19.00 zespół młodzieży katolickiej odegrał w sali ochronki sztukę *Jaśko bohater*¹⁶.

Ważnym elementem obchodów rocznicowych była orkiestra, w dokumencie datowanym na 7 maja 1936 r. są przedstawione osoby i organizacje, które złożyły się na kwotę 25 zł, pokrywającą koszt jej wynajęcia¹⁷. W zaproszeniu wystosowanym przez burmistrza Zatora Antoniego Ślosarczyka dla członków Rady Miejskiej na uroczystości Święta Państwowego 3 Maja program jest zbliżony do tych z ubiegłych lat. W 1936 r. jednak nie uwzględniono przedstawienia teatralnego. Uroczystości rozpoczęły się 2 maja wieczorem dekoracją domów chorągwiami o barwach państwowych, a okien – nalepkami Towarzystwa Szkoły Ludowej. 3 maja o godz. 7.00 odbyła się podbudka. O godz. 8.30 przed magistratem zorganizowano zbiórkę młodzieży szkolnej,

¹⁵ *Ibidem*, s. 17.

¹⁶ *Ibidem*, s. 19.

¹⁷ Ognisko ZNSP, Dr Jan Pawłowski, Liga OPP, Koło Przyjaciół Harcerzy, Bank Ludowy, Ochotnicza Straż Pożarna, Związek Ochrony Zwierząt, Związek Oficerów Rezerwy, Koło Towarzystwa Szkoły Ludowej, czytelnia mieszczańska, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, Związek Strzelecki – razem 25 zł, zob. *ibidem*, s. 23.

stowarzyszeń i organizacji społecznych. Następnie zgromadzeni w pochodzie przeszli do kościoła parafialnego na nabożeństwo. Bezpośrednio po nim nastąpiła defilada i pochód udał się na „poranek” w sali ochronki¹⁸.

Obchody w 1938 r. nadzorowane były ściśle przez wadowickiego starostę powiatowego, który w piśmie z 27 kwietnia informował wszystkich burmistrzów i wójtów powiatu wadowickiego, że: „program obchodów względnie dyrektywy w tej sprawie – obowiązują z roku ubiegłego. Proszę Pana burmistrza-wójta o osobiste zainteresowanie się i dopilnowanie należytego i uroczystego urządzenia obchodu święta 3 maja w roku bieżącym na terenie gminy. Z przebiegu obchodów złoży mi Pan pisemnie sprawozdanie w terminie do dnia 7 maja br.”¹⁹

Wkrótce uformował się Komitet Obywatelski Obchodu Święta Państwowego 3 Maja w Zatorze, który reprezentowali: ksiądz dziekan Jakub Walkosz, Józef Dziób i burmistrz Antoni Ślosarczyk. Jak przedstawił Komitet w programie: „organizuje dla oddania hołdu Królowej Korony Polskiej i uczczenia wiekowej Konstytucji 3 Maja uroczysty obchód”. Uroczystości zaczynały się 2 maja i tak jak w latach ubiegłych rozpoczęto je od udekorowania domów flagami, a okien – nalepkami Towarzystwa Szkół Ludowych. Na drugi dzień o 7.00 nastąpiła pobudka, po której o 8.30 zorganizowano zbiórkę młodzieży szkolnej, stowarzyszeń, organizacji społecznych na rynku. Następnie uformowano pochód, by uroczystość przemaszerować na nabożeństwo w kościele parafialnym. Bezpośrednio po nabożeństwie pochód przeszedł do sali ochronki na „poranek”²⁰.

Po uroczystościach rocznicowych 7 maja zostało sporządzone sprawozdanie, które adresowane było do starosty wadowickiego. Burmistrz Antoni Ślosarczyk donosi w nim „iż w dniu 3 maja na terenie miasta Zatora urządzony został staraniem powołanego Komitetu uroczysty obchód o programie zawartym w załączonym komunikacie. Koło T.S.L. urządziło zbiórkę na dar narodowy, a wieczorem w miejscowej sali parafialnej harcerze wystawili okolicznościowe przedstawienie”²¹.

W dokumencie jest wzmianka, która dotyczy oddania hołdu Królowej Korony Polskiej. Od 1924 r. 3 maja obchodzono również Święto Matki Bożej Królowej Polski. Tego aktu 12 października 1923 r. dokonała Kongregacja Obrzędów, działająca przy Kurii Rzymskiej, nad którą pieczę sprawował papież Pius XI. Jednocześnie do Litanii loretańskiej wprowadzono oficjalnie wezwanie „Królowo Polski”. Wyniesienie Matki Bożej do rangi królowej Polski, ma swoją genezę w Rzeczypospolitej szlacheckiej, kiedy król Jan Kazimierz w otoczeniu szlachty i biskupów ogłosił w katedrze we Lwowie Matkę Bożą – Królową Polski (1 kwietnia 1656 r.). Akt ten odzwierciedlał, jak bardzo stan szlachecki wpływał na sprawy wewnętrzne I Rzeczypospolitej, skoro za pośrednictwem króla dokonał elekcji królewskiej, tym razem Matki Bożej.

Wyjątkowy charakter miały obchody w 1939 r. Starostwo Powiatowe wadowickie 1 maja wystosowało poufne rozporządzenie, adresowane do zarządów miejskich, gminnych oraz wszystkich posterunków Policji. W dokumencie Starostwo komunikuje,

¹⁸ *Ibidem*, s. 25.

¹⁹ *Ibidem*, s. 30.

²⁰ *Ibidem*, s. 34.

²¹ *Ibidem*, s. 29.

iż w związku z obecną sytuacją międzynarodową i wewnętrzną nie mogą mieć w dniu 3 maja br. miejsca samodzielne pochody organizacji społecznych i ugrupowań politycznych, które jedynie mogą wziąć udział w defiladach wojskowych według obowiązującego w tej mierze regulaminu. W miejscowościach, w których nie ma garnizonów wojskowych, odbywać się mogą defilady przed przedstawicielami władz pod egidą organizacji Wojska Polskiego. Akademie i zgromadzenia okolicznościowe mogą odbywać się wyłącznie w lokalach zamkniętych²².

Sytuacja międzynarodowa wywoływała coraz większe napięcie wśród polskiego społeczeństwa. Adolf Hitler po zajęciu Kraju Sudetów w październiku 1938 r. dokonał w marcu 1939 r. utworzenia Protektoratu Czech i Moraw. Niemcy coraz głośniej domagali się tzw. korytarza gdańskiego, rząd polski jednak na te żądania nie mógł się zgodzić. Hitler postanowił ten fakt wykorzystać, zerwał polsko-niemiecki pakt o nieagresji z 1934 r. Święto 3 Maja 1939 r. postanowiono obchodzić głównie jako dzień prezentacji siły wojska polskiego. Lecz co znaczyły słabo uzbrojone polskie wojska w konfrontacji ze zmechanizowaną regularną armią niemiecką pokazał dopiero wrzesień.

Święto 11 listopada obchodzone jako uroczystość patriotyczna w Zatorze

Najstarszy dokument dostępny w Archiwum Państwowym w Katowicach oddział w Oświęcimiu dotyczący obchodów Święta Niepodległości w Zatorze pochodzi z 1928 r. Ówczesny oświęcimski starosta powiatowy Mieczysław Zarzecki wystosował pismo do Zwierzchności Gminnej Zatora 10 października 1928 r. Dokument zaczyna się akapitem: „Zbliżający się termin obchodów 10-lecia wymaga, aby obecnie już wdrożono akcję przygotowawczą, zmierzającą do najuroczystszej potraktowania tej rocznicy w całym Państwie przez czynniki samorządowe i państwowe, jak i społeczne, z tym że wzmiankowana uroczystość ma być ogólnopaństwową powszechną”²³. Powyższy opis dowodzi, iż pomimo braku ustawy o Uroczystym Święcie Narodowym już wówczas święto traktowano jak państwowe, ogólnonarodowe. W piśmie tym zostały też przedstawione rządowe dyrektywy co do szczegółów obchodzenia uroczystości. W poszczególnych akapitach dokumentu czytamy o inicjatywach społecznych w przedmiocie organizacji komitetów obchodowych, które miały być organizowane w całym państwie, w ośrodkach miejskich i wiejskich, z tym że zasadnicza działalność i kierownictwo całych obchodów miały spocząć w rękach starosty powiatowego. Starosta miał zapobiegać rozbieżnościom w działaniu komitetów i zapewnić całość ich funkcjonowania. Strona rządowa następnie dodawała,

iż dla trwałego upamiętnienia wzmiankowanej rocznicy dążyć należy do pobudzenia inicjatywy i ofiarności publicznej, społeczno-opiekunczej, oświatowo-kulturalnej i prywatnej. [...] Zakładać względnie rozszerzać instytucje o charakterze użyteczności publicznej, społeczno-opiekunczej lub oświatowo-kulturalnej. Przy tworzeniu tych

²² *Ibidem*, s. 36.

²³ *Ibidem*, s. 41.

instytucji powinno być zaznaczone, że powstają one celem upamiętnienia dziesięciolecia odrodzenia Państwa Polskiego²⁴.

Wśród społeczeństwa kładziono nacisk na szerokie upamiętnienie niepodległościowej rocznicy pomnikami i tablicami. Terminy rozpoczęcia zbiórek na ten cel miały być ustalone w późniejszym terminie.

W punkcie trzecim tego samego dokumentu zaznaczono, że strona dekoracyjna i programy obchodów są uzależnione od warunków miejscowych, czyli od środków, którymi dysponuje społeczność lokalna i miejscowy budżet. Zwrócono jednak uwagę, by obchody te były zorganizowane jak najuroczyściej, powszechnie, to znaczy w każdej gminie, i przy udziale wszystkich sfer społeczeństwa. Szerokim masom winien być zagwarantowany udział w nabożeństwach oraz ewentualnych pochodach, zabawach ludowych i przedstawieniach teatralnych, koncertach, odczytach itp.

Starosta oświęcimski zwraca się też do Zwierzchności Gminnej osobiście, co niewątpliwie wzmacnia przekaz dokumentu:

Nie chciałbym jednak, by ta rocznica była organizowana według szablonu. Należy niezwłocznie przystąpić do utworzenia komitetu obchodowego, do którego zaprosić należy duchowieństwo, nauczycieli, i w ogóle przedstawicieli wszystkich sfer ludności, ułożyć program uroczystości i donieść mi o jego ułożeniu bezwarunkowo do dnia 18 bm. Zaznaczam prze tym, że w dniu obchodu 11 listopada winny być wszystkie budynki i gmachy tak publiczne, jak i ile możliwości prywatne, ozdobione flagami w barwach państwowych²⁵.

Całość dokumentu kończy propozycja kupna flag państwowych w Towarzystwie Popierania Wytwórczości Polskiej pod adresem: Warszawa, Aleje Jerozolimskie 45. Nadmieniono, że flagi produkowane są ściśle według przepisów w trzech rozmiarach: 158 x 254 cm – 18 zł, 90 x 144 cm – 9 zł, 80 x 128 cm – 8 zł²⁶.

Odpowiedzią na pismo starostwa jest protokół posiedzenia Rady Gminnej miasta Zatora odbytego 18 października 1928 r. Obradom przewodniczył burmistrz zatorski Tadeusz Smreczyński. Czytamy w nim, iż odnośnie do reskryptu starostwa z 10 października 1928 r. urząd Miejski w Zatorze zawiadamia, że uchwałą Rady Gminnej w Zatorze z 25 września b.r. został powołany Komitet Obchodu Dziesięciolecia, w którego skład weszły wszystkie warstwy zatorskiej społeczności. Na zwołanym zebraniu komitetu 3 października uchwalono program obchodów. W dzień poprzedzający święto zaplanowano dekorację miasta flagami. Same uroczystości rozpoczynać miała msza święta w kościele parafialnym. Po nabożeństwie zaplanowano tak zwany „poranek” w sali magistratu, na który złożyło się przemówienie, występ chóru oraz śpiew solowy, deklamacja i gra na fortepianie. Wieczorem natomiast przewidywano przedstawienie amatorskie²⁷. Protokół (do powyższego pisma) z posiedzenia Rady Gminnej miasta Zatora podpisali: przewodniczący burmistrz Tadeusz Smreczyński oraz obecni radni: Berner Karol, Billik Jan, Bisaga Władysław, Czopek Ignacy, Czopek Kazimierz, Czupryński Witold, Dziób Józef, Edelman Samuel, Gawłowicz Franciszek, dr Groele

²⁴ *Ibidem*,.

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ *Ibidem*, s. 45.

Emil, dr Grzybowski Stefan, Korczyk Józef, Lienlich Chimm, Lipschutz Lazar, Lekostaj Jan, Łopatecki Franciszek, Migdałek Michał, Ocetkiewicz Józef, Pluta Piotr, Sochacki Piotr, Socha Jan, Stankiewicz Piotr, Strzemecki Stanisław, ks. Walkosz Jakub, Weitz Jochannen Wolf, Zieliński Antoni, Zieliński Franciszek, Zieliński Jan, sekretarz Józef Koszałek²⁸. Podczas zebrania na wniosek Stefana Grzybowskiego, Rada Gminna dla upamiętnienia obchodu dziesięciolecia wskrzeszenia państwa polskiego uchwaliła coroczne stypendium w kwocie 400 zł dla niezamożnego ucznia szkół średnich zawodowych i akademickich, pochodzącego z Zatora. Nosiło ono nazwę „Stypendium Miasta Zatora Imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego”. Zarazem Rada Gminna postanowiła, że stypendium ma być dostępne dla uczniów niezamożnych bez różnicy płci. Rada Gminna poleciła Zwierzchności Gminnej opracowanie statutu, który miał być przedłożony Radzie Gminnej do uchwalenia. Urząd Miejski w Zatorze stwierdził zgodność odpisu z oryginalną księgą uchwał Rady Gminnej²⁹.

Oświęcimski starosta powiatowy Mieczysław Zarzecki 21 października 1928 r. wysłał do Zwierzchności Gminnej Zatora kolejny dokument, w którym pisał:

Obchody na prowincji powinny odbywać się w sposób jak najbardziej uroczysty, docierając do najmniejszych środowisk społeczeństwa. Zaniechać należy wyjazdu licznych delegacji do Warszawy, ponieważ powinny się one przyczynić do uczczenia miejscowych obchodów. Jedyny wyjątek powinny stanowić delegacje Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, których sposób wyjazdu do Warszawy oraz ich skład powinny ustalić władze związkowe. Nadto wzywam, aby obchód dziesięciolecia odzyskanej niepodległości odbył się w każdym mieście i gminie w sposób najbardziej uroczysty, by stał się wyrazem uczuć szerokich mas społecznych³⁰.

Z powyższego dokumentu można dowiedzieć się, że wyżej ceniono udział w obchodach lokalnych niż wyjazd na centralne uroczystości rocznicowe do Warszawy. Takie działanie miało uzasadnienie w ogólnych dyrektywach. Komitet Obchodów był rozliczany z przebiegu święta przez starostę powiatowego. Nie zastosowanie się do wytycznych związanych z przebiegiem ustalonego planu święta mogło pogorszyć stosunki na linii Magistrat Zatorski – Starostwo Powiatowe.

Podczas rocznicowych obchodów zwracano również uwagę na edukację historyczną. Dokument (datowany 25 października 1928 r.) wystosowany do Urzędu Gminnego w Zatorze na ręce burmistrza przez Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Jagiellońskiego, mieszczący się przy ulicy Grodzkiej 53 w Krakowie, dotyczył odczytu w związku z nadchodzącymi obchodami dziesięciolecia odzyskania niepodległości państwa polskiego. Czytamy w nim:

Bezpłatne odczyty na temat: Dorobek Dziesięciolecia Polski – wygłosi młodzież akademicka (odpowiedni dobór prelegentów). [...] Będą zaś te odczyty szczegółowo opracowane pod kierunkiem komisji profesorów UJ [...] Wyrażamy nadzieję że Pan burmistrz zechce nam w tym przedsięwzięciu dopomóc w myśl intencji Rządu Rzeczypospolitej Polskiej. Ponieważ te odczyty są niejako przygotowaniem do własnych uroczystości

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ *Ibidem*, s. 46.

w dniu 11 listopada. Przeto jako najlepszy czas dla urządzenia tychże odczytów proponujemy do wyboru dni od 2 do 8 listopada włącznie. [...] Na żądanie możemy przesłać nasze zwykłe afisze, na których można dopisywać względnie dodrukowywać zgłoszenia. Będą przyjmowane jedynie do 27 b.m., miarodajną jest data stempla pocztowego³¹.

Urząd Gminy w Zatorze wystosował prośbę do Zarządu Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Jagiellońskiego, by dokonać stosownego odczytu, podnoszącego rangę zbliżającego się święta. W odpowiedzi z krakowskiej uczelni z 30 października 1928 r. czytamy: „Niniejszym mamy zaszczyt donieść, że stosownie do życzenia wyrażonego przez Urząd Gminy przyjedzie w dniu 4 października do Zatora Pan Korpała Józef dla wygłoszenia odczytu na temat „Dorobek dziesięciolecia Polski”. Prelegent przyjedzie pociągiem do Zatora o godz. 15.43”³². Odpowiedź z magistratu zatorskiego dotyczyła dokładnego określenia czasu i miejsca: „Na szanowne pismo w sprawie urządzenia w Zatorze odczytu na temat – Dorobek Dziesięciolecia Polski – upraszam uprzejmie o urządzenie odczytu w Zatorze w dniu 4 listopada, to jest w niedzielę o godzinie 4.00 po południu. [...] Pociąg z Krakowa do Zatora odjeżdża o godz. 1.58, a będzie mógł Pan Prelegent wyjechać z Zatora o godz. 6.25. Odczyt odbędzie się w sali Rady Gminnej w Zatorze. Upraszam o przystanie kilku afiszów”³³.

Powyższy dokument pokazuje, że obchody w Zatorze przebiegały nie tylko na gruncie lokalnym, ale skala ich organizacji była dużo szersza. Oprócz zgromadzeń, przemarszów i przedstawień artystycznych, w których dużą rolę odgrywały emocje patriotyczne, w organizację obchodów włączano prelekcje pracowników naukowych UJ, które podnosiły poziom merytoryczny samych uroczystości.

Oprócz odczytu naukowego w myśl dokumentu starosty powiatowego z 13 października 1928 r. miano zorganizować zbiórkę (11–18 listopada) na rzecz budowy domu im. Marszałka Piłsudskiego w Oleandrach. Wszystkie środki ze zbiorów podczas obchodów miały być przesłane do 25 listopada na ręce starosty, który następnie zobowiązał się przekazać środki wojewodzie. Starosta na osobę odpowiedzialną za dopilnowanie terminu wpłaty wyznaczył naczelnika gminy³⁴.

Z okazji Święta Niepodległości nadeszła też depesza z Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, której adresatem był zatorski burmistrz, Tadeusz Smreczyński. Prezydent dziękował w niej mieszkańcom miasta Zatora za depeszę przesłaną z okazji dziesięciolecia niepodległości³⁵.

Z dokumentów archiwalnych posterunku policji w Zatorze nie wynika, by uroczystości rocznicowe zakłócały przez naruszenie porządku publicznego lub interwencje. Fakt ten niewątpliwie świadczy o dużej dyscyplinie społeczności lokalnej podczas samych obchodów, oraz o wysokiej organizacji uroczystości przez Komitet Obchodów.

Rok później w dokumencie z 7 listopada 1929 r. podpisanym przez starostę oświęcimskiego Mieczysława Zarzeckiego czytamy, że wskazane jest zorganizowanie

³¹ *Ibidem*, s. 47.

³² *Ibidem*, s. 48.

³³ *Ibidem*, s. 51.

³⁴ *Ibidem*, s. 50.

³⁵ *Ibidem*, s. 52.

nabożeństw, uroczystych poranków dla młodzieży, odczytów. Dalsza część dokumentu ma podniosły charakter:

Dzień 11 listopada jest wolny od zajęć służbowych. Państwo Polskie od chwili odzyskania niepodległości, krocząc wśród trudnych warunków do mocarstwowego rozwoju i potęgi, poczyniło olbrzymie postępy w kierunku zapewnienia swym obywatelom dobrobytu i zdobycia sobie należnego stanowiska wśród mocarstw światowych. Święto 11 listopada winno być wyrazem uczuć narodowych wszystkich Polaków oraz wyrazem hołdu dla tych, którzy nieustanną pracą na polu państwowym przyczynili się do mocarstwowego rozwoju Polski w szczególności dla wodza narodu Józefa Piłsudskiego. Apeluję do Panów naczelników gmin, by zajęli się osobiście zorganizowaniem święta 11 listopada w sposób najbardziej godny tej wielkiej rocznicy³⁶.

Indoktrynacja społeczeństwa w II Rzeczypospolitej była wpisana w system prezydencko-autorytarny. Na przykładzie prezentowanej korespondencji można zobaczyć, że władza posiadała dużą kontrolę również w sferze publicznego patriotyzmu. W dokumencie dominuje mocarstwowy ton, który wpisuje się w dążenia Polski do jak najszybszego po okresie rozbiorów dośnięcia gospodarek światowych – i konkurowania z nimi na równych prawach i warunkach. Niestety była to tylko idea. Brak kolonii zamorskich wiązał się z niemożnością dostarczania na rynek większej ilości surowców, potrzebnych do przyspieszenia rozwoju młodej gospodarki. Postęp utrudniały również wewnętrzne tarcia politycznych ugrupowań, szczególnie między sanacją a endecją. Zdawano sobie też sprawę, że pomimo wielu traktatów pokojowych bezpieczeństwo Polski jest zagrożone rodzącym się w Europie totalitaryzmem. Polski rząd wiedział również jak ważny, strategiczny jest dostęp do morza i własny port. Głębszy kontekst myślenia mocarstwowego, zapewne wpływał z kilkusetletniej tradycji. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można stwierdzić, że taki mocarstwowy ton ma związek z duchem sarmatyzmu.

Kolejna część przedstawianych i analizowanych dokumentów będzie dotyczyć Zatora jako miasta już w powiecie wadowickim. Znalazł się tam na mocy Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 4 grudnia 1931 r. w sprawie zniesienia oraz zmiany granic niektórych powiatów na obszarze województwa krakowskiego. Paragraf szósty mówi, iż gminy należące do zniesionego powiatu oświęcimskiego i do okręgu sądu grodzkiego w Oświęcimiu włącza się do powiatu bielskiego w województwie krakowskim, zaś gminy należące do sądu grodzkiego w Zatorze do powiatu wadowickiego w tymże województwie. Powyższe rozporządzenie weszło w życie z dniem 1 kwietnia 1932 r.³⁷

Oprócz wytycznych władz administracji terytorialnej i ogólnej co do przebiegu rocznicowych uroczystości swoje wytyczne w tym temacie miał też Komitet Propagandy Czynu Polskiego (z siedzibą w Warszawie przy ulicy Świętokrzyskiej 9/1). II Rzeczypospolita za rządów Józefa Piłsudskiego była państwem autorytarnym. System ten charakteryzował się indoktrynacją życia politycznego, natomiast nie wnikał w życie osobiste obywateli, co było charakterystyczne dla dyktatur państw europejskich np. Włoch i Niemiec. Komitet Propagandy działający pod kierunkiem Przewodniczącego Zarządu Propagandy Mieczysława Michałowicza i Przewodniczącego

³⁶ *Ibidem*, s. 56.

³⁷ <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19320010003> [dostęp: 10.09.2015].

Komitetu Propagandy Romana Góreckiego w 1934 r. zalecał przy organizowaniu Święta Niepodległości: wezwanie obywateli do przystrojenia 11 listopada domów, balkonów i witryn sklepowych, zapalenie symbolicznego znicza na rynku miasta w wigilię Święta Niepodległości. Polecono też złożyć 10 listopada hołd poległym w walkach o niepodległość Polski. Komitet Lokalny zobowiązano do zorganizowania na placach miasta koncertów żołnierskich, wystawienia w teatrach przedstawień historycznych z okresu walk o niepodległość. Zastrzeżono, by dołożyć wszelkich starań, aby tegoroczne Święto Niepodległości było dostępne dla całej ludności miejscowej i miało „charakter radosny”. Komitet Propagandy prosił też o nadesłanie sprawozdań z uroczystości celem wykorzystania ich w działalności statutowej³⁸.

W odpowiedzi z 13 listopada 1934 r. Zarząd Miejski przedstawił Komitetowi Propagandy sprawozdanie z uroczystości Święta Niepodległości, w którym czytamy:

Jak corocznie tak i w tym roku obywatele miasta Zatora na odezwe Zarządu Miejskiego przystroili w dniu 11 listopada domy i balkony chorągwiami, zaś okna domów i sklepów nalepkami z podobizną Pana Prezydenta RP i Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego. W wigilię święta niepodległości zapalony został symboliczny znicz na rynku miasta, złożono hołd poległym w walkach o niepodległość Polski. W dniu 11 listopada 1934 r. odbyła się uroczystość według następującego programu: o godz. 7.30 rano pobudka (muzyka przeszła ulicami miasta), godz. 9.00 zbiórka przedstawicieli urzędów państwowych i samorządów szkół oraz wszystkich organizacji znajdujących się w mieście w rynku przed magistratem, po czym odbył się pochód, godz. 10.00 uroczyste nabożeństwo w kościele, godz. 11.00 defilada, godz. 11.30 uroczysty poranek w sali magistratu (okolicznościowe przemówienie, produkcje wokalne i deklamacje), wstęp bezpłatny, godz. 19.30 uroczysta akademie w sali magistratu (okolicznościowe przemówienie, odegranie sztuki „Orlątko” i „Cud Listopadowy”. W dniu 11 listopada 1934 r. przeprowadzono zbiórkę na F.O.M. [Fundusz Obrony Morskiej– przyp. aut.]³⁹.

Wstęp na przedstawienia i akademie był płatny: I miejsce siedzące – 1 zł, II miejsce – 50gr, III miejsce – 20 gr⁴⁰.

Jak można przeczytać w powyższym dokumencie, ważnym elementem obchodów był dzień poprzedzający właściwe święto, czyli wigilia Święta Niepodległości, podczas której wieczorem miasto ustrojono elementami patriotycznymi. Nie bez znaczenia była też zbiórka na Fundusz Obrony Morskiej. Kwestia dostępu do morza i własnego portu była dla społeczeństwa w II Rzeczypospolitej priorytetem, o czym będzie mowa w kolejnym rozdziale tej pracy.

Szczególony charakter miały obchody święta 11 listopada w 1935 r. Starosta powiatowy wadowicki Henryk Sowiński 4 listopada wystosował do wszystkich burmistrzów i wójtów w powiecie dokument, w którym upraszał adresatów pisma, by zajęli się zorganizowaniem jak najuroczystszych obchodów święta: „[...] Ulice i budynki trzeba dekorować flagami, ponieważ rok bieżący jest rokiem żałoby po zgonie budowniczego Polski marszałka Piłsudskiego. W dniu 11 listopada nie należy urządzać żadnych przedsięwzięć rozrywkowych, zabaw itp. imprez, które mogły przyczynić się

³⁸ Akta miasta Zatora, Obchody rocznic i inne uroczystości 1918–1939, MZ 1563, s. 66.

³⁹ *Ibidem*, s. 67.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 111.

do pozbawienia tego dnia należytej powagi i podniosłego nastroju, który powinien panować w tym dniu wśród ludności⁴¹.

Dwa dni później ze starostwa powiatowego do władz Zatora dotarło kolejne pismo (datowane na 6 listopada), uzupełniające zarządzenie z 4 listopada. Odnosi się ono do żałoby narodowej: polecano, by 11 listopada nie urządzać koncertów orkiestr⁴².

Niewątpliwie śmierć Józefa Piłsudskiego była wielkim ciosem dla II Rzeczypospolitej, strata tak charyzmatycznego przywódcy miała swoje odbicie również na ziemi zatorskiej. Brak podczas obchodów imprez rozrywkowych wzmacniał podniosły nastrój. Same uroczystości pomimo żałoby się jednak odbyły.

Rok później program obchodów wystosowany przez Starostwo Powiatowe w Wadowicach poprzedzony był ogólnymi wytycznymi:

Podkomitety utworzą Komitet Lokalny, w jego skład wchodzi przedstawiciele organizacji kulturalno-oświatowych i instytucji samorządowych, szkoły, przedstawiciele urzędów państwowych. Na wspólnym zebraniu omówią plan zorganizowania święta 11 listopada według poniżej podanego planu ogólnego. W miejscowościach, gdzie nie ma podkomitetów, Komitet Lokalny zorganizują burmistrzowie miast i wójtowie gmin⁴³.

Lokalne uroczystości miały przebiegać według ścisłego planu, którego początek przypadał na 10 listopada wieczorem. Wówczas miała nastąpić iluminacja miasta z wywieszeniem godeł państwowych. W dokumencie wystosowanym przez Starostwo plan przebiegu uroczystości 11 listopada wyglądał następująco:

11 listopada – godz. 6.00 trębacz odegra hejnał, godz. 8.30 zbiórka organizacji w miejscu oznaczonym, godz. 8.40 odebranie raportu, godz. 8.50 wymarsz do kościoła na uroczyste nabożeństwo, godz. 10.00 defilada, którą odbiorą miejscowe władze, godz. 11.00 akademie. Temat akademii może być następujący: należy podkreślić i omówić znaczenie Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Edwarda Rydzę-Śmigłego w związku z wręczeniem buławy. Należy starać się o prelegenta z własnego terenu, wyjątkowo może dostarczyć prelegenta Powiatowa Sekcja Wychowania Społecznego i Propagandy. Na dalszy program akademii winny się złożyć produkcje szkół miejscowych jak deklamacje, recytacje, chór, inscenizacje, krótka sztuczka teatralna na temat właściwy. Przewodniczący komitetów złożą sprawozdanie z przebiegu uroczystości 11 listopada na ręce Przewodniczącego Powiatowego Komitetu Przystosowania Wojskowego i Wychowania Fizycznego⁴⁴.

W Zatorze został powołany Komitet Obywatelski Święta Niepodległości. Jego reprezentantami byli J. Dziób i mgr W. Nowak. Komitet według wytycznych ze Starostwa Powiatowego w stosownym piśmie ogłosił organizację uroczystego obchodu 10 listopada, w tym iluminację miasta i wywieszenie flag w oknach. Natomiast program 11 listopada w 1936 r. przewidywał: „godz. 7.00 – pobudka, godz. 8.00 – zbiórka przed magistratem i uformowanie pochodu, godz. 8.30 – uroczyste nabożeństwo

⁴¹ *Ibidem*, s. 116.

⁴² *Ibidem*, s. 115.

⁴³ *Ibidem*, s. 121.

⁴⁴ *Ibidem*.

w kościele parafialnym. Po nabożeństwie nastąpi pochód przed magistrat, oddanie defilady i pochód do sali ochronki gdzie odbędzie się akademii⁴⁵.

W dokumencie datowanym na 12 listopada 1936 r. Komitet Lokalny w Zatorze przedłożył sprawozdanie z obchodów 11 listopada Przewodniczącemu Komitetu Przystosowania Wojskowego i Wychowania Fizycznego w Wadowicach: „w dniu 11 listopada 1936 r. zostały udekorowane domy chorągwiami o barwach państwowych, w oknach domów i sklepów wywieszono godła państwowe i portret Pana Prezydenta RP, Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i Marszałka Rydza-Śmigłego”.

W dalszej części dokumentu czytamy:

w dniu 11 listopada o godz. 7.30 pobudka muzyki, o godz. 8.00 zbiórka wszystkich organizacji społecznych w rynku i uformowanie pochodu, o godz. 8.30 uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym. Po nabożeństwie odbyła się defilada przed miejscowymi władzami samorządowymi, oddana przez biorące udział w obchodzie wszystkie organizacje miejscowe i szkołę, po defiladzie odbył się poranek w ochronce. W dniu 11 listopada przeprowadzono zbiórkę na pomoc dla bezdomnych⁴⁶.

W święcie 11 listopada, jak i w pozostałych uroczystościach państwowych uczestniczyły wszystkie organizacje społeczne i ogół mieszkańców Zatora. Dużą rolę w obchodach odgrywała też młodzież szkolna. Przemarsz mieszkańców przed władzami samorządowymi, był kopia obchodów centralnych w Warszawie, gdzie defilada odbywała się przed władzami Państwa.

Rok 1937, to data przełomowa w kultywowaniu tradycji święta 11 listopada, dzień ten w myśl ustawy stał się dniem wolnym od pracy, co potwierdza dokument Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego, Wydziału Społeczno-Politycznego, datowany na 8 listopada tegoż roku.

Urząd Wojewódzki zwraca w nim uwagę, że w myśl ustawy z 23 kwietnia 1937 r., Dz.U. RP nr 33, poz. 255, dzień 11 listopada jest traktowany jako uroczyste Święto Niepodległości i dzień wolny od pracy. W związku z tym do dnia 11 listopada 1937 r. miały zastosowanie postanowienia art. 10 ustawy z 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu, Dz.U. RP nr 2, poz. 7. Starosta powiatowy wadowicki informuje również w tym dokumencie, adresowanym do wszystkich Zarządów Miejskich, Zarządów Gminnych w powiecie, że powyższe wytyczne zarządzenia są do natychmiastowego podania do publicznej wiadomości i że wszystkie zakłady przemysłowe warsztaty rzemieślnicze i lokale handlowe powinny być w dniu Święta Niepodległości zamknięte i wszelka praca publiczna wstrzymana⁴⁷.

W tym roku organizacja uroczystości Święta Niepodległości nie różniła się zbytnio od poprzednich. W dokumencie w formie zaproszenia przez burmistrza Zatora do radnych i członków Zarządu miejskiego z 8 listopada widnieje już ukonstytuowana nazwa uroczystości: Obchody Święta Państwowego. W zaproszeniu czytamy dalej:

10 listopada następuje dekoracja domów chorągwiami o barwach państwowych i nalepkami, 11 listopada o godz. 8.00 pobudka, godz. 8.30 zbiórka organizacji społecznych oraz młodzieży szkolnej przed magistratem i uformowanie pochodu, godz. 9.00

⁴⁵ *Ibidem*, s. 123.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 119.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 133.

uroczyste nabożeństwo, po nim uformowanie pochodu i przejście na salę ochronki, gdzie odbędzie się uroczysta akademie, godz. 19.00 przedstawienie amatorskie. Ze względu na doniosłe znaczenie święta niepodległości upraszam P.T. Panów członków Rady miejskiej o możliwie najliczniejszy udział w obchodzie⁴⁸.

Rok później przypadała dwudziesta rocznica odzyskania niepodległości, stąd uroczystości miały szczególny charakter. 19 października 1938 r. o godz. 18.30 w małej sali zatorskiego magistratu na parterze odbyło się zebranie w sprawie powołania Komitetu Obchodów Święta Państwowego Niepodległości Państwa Polskiego, któremu przewodniczył burmistrz zatorski Antoni Śłosarczyk. W sprawozdaniu z zebrania można przeczytać:

Zebranie zagał P. Śłosarczyk Antoni Burmistrz. Pan Dziób Józef w dłuższym przemówieniu uzasadnia konieczność wzięcia udziału w uroczystości ogółu społeczeństwa oraz, by okna domów były ozdobione nalepkami, należy wezwać właścicieli domów, którzy nie posiadają chorągwi o barwach państwowych, by sprawili nowe na dzień 11 listopada 1938 r. W obchodzie powinny wziąć udział urzędy i wszelkie organizacje społeczne. Muzyka winna być, choćby mieli za nią zapłacić osoby prywatne. Nabożeństwo powinno być z kazaniem, a kościół oświetlony odpowiednio⁴⁹.

Obecny na zebraniu Władysław Bisaga postawił wniosek o wypłacenie kwoty 15 zł z funduszy miejskich na przeprowadzenie nabożeństwa. W tym celu do omówienia przebiegu uroczystości z księdzem dziekanem Jakubem Walkoszem upoważnieni zostali Burmistrz Antoni Śłosarczyk, Julian Ptak i Stefan Sykora. Do Komitetu Wykonawczego wybrano burmistrza Antoniego Śłosarczyka jako przewodniczącego, oraz radnych, działaczy społecznych, przedstawicieli duchowieństwa: Władysława Bisagę, Jana Byrskiego, Romana Brandysa, Marię Betlejową, Józefa Dzióba, Zofię Groelową, Kazimierza Janiszewskiego, Franciszka Madeja, Józefa Ocetkiewicza, Juliana Ptaka, Antoniego Zielińskiego, Tadeusza Swuergułę, kpt. Stefana Sykorę, ks. dziekana Jakuba Walkosza, zakonnice siostrę Leonię.

Komitet uchwalił wydatek, jak stwierdzono w dokumencie: „na oprawę muzyczną nabożeństwa na kwotę 30 zł”⁵⁰. Jej koszt miały częściowo pokryć Zarząd Gminy i miejscowe społeczne organizacje. Za muzyczną część uroczystości odpowiedzialny był Stefan Sykora. Działacz ten został też upoważniony do zorganizowania pochodu i defilady ludności. Natomiast Józef Dziób został wybrany jako organizator akademii. Po ustaleniach związanych z organizacją tejże akademii zebranie zakończono⁵¹.

Drogą urzędową z gabinetu Przewodniczącego Powiatowego Komitetu dr Franciszka Grzesika – starosty w Wadowicach przyszły również oficjalne wytyczne, co do sposobu przeprowadzenia święta. Dokument datowany jest na 28 października 1938 r. Czytamy w nim: „Do Panów Przewodniczących podkomitetów. W związku ze zbliżającymi się obchodami 20-lecia niepodległości w dniu 11 listopada Starostwo prosi o zarządzenie zebrania pełnego Podkomitetu z przedstawicielami władz

⁴⁸ *Ibidem*, s. 135.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 141.

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ *Ibidem*.

i urzędów celem przygotowania programu uroczystości 20-lecia odzyskania niepodległości⁵². Jak zaznaczono w dokumencie „uroczystości powinny mieć charakter godny i mieć charakter radości całego narodu”⁵³.

W piśmie przedstawiono plan organizacji. W następujących po sobie punktach czytamy:

1 – uroczyste zebranie podkomitetów z zaproszeniem przedstawicieli organizacji współpracujących, stowarzyszeń i klubów sportowych, celem uczczenia pamięci marszałka Józefa Piłsudskiego,

2 – zorganizowanie uroczystych akademii przy współudziale organizacji i stowarzyszeń z odpowiednio dobranym, treściwym programem względnie rezolucji deklarujących dalszą ofiarną pracę oraz dyspozycyjność dla potrzeb ojczyzny. Deklaracje należy przedłożyć na trzy dni przed uroczystością do Powiatowego Komitetu na moje ręce, które zostaną w przeddzień uroczystości przedłożone Dowódcy Okręgu Korpusu,

3 – należy przygotować odpowiednie, masowe, zewnętrzne wystąpienia społeczeństwa oraz organizacji, stowarzyszeń i klubów w uroczystościach. W tym celu proszę Panów Przewodniczących podkomitetów zorganizować z Panami Prezesami i komendantami poszczególnych organizacji i klubów sportowych szczegółowy program wystąpienia [...]. Oczekuję od Panów przewodniczących niezwykle wytężonej pracy, a w dniu radości całego narodu przedłożenia krótkiego sprawozdania z przebiegu uroczystości⁵⁴.

Niestety nie zachowały się dokumenty o przebiegu samego święta, lecz znając patriotyczną postawę ówczesnych mieszkańców Zatora, można z dużym prawdopodobieństwem uznać, że wszystkie punkty przebiegły zgodnie z planem, tak jak to miało miejsce w poprzednich latach.

Jak można odczytać z powyższych dokumentów, nieodzownym elementem obchodów świąt rocznicowych było nabożeństwo kościelne. Kościół katolicki cieszył się wielkim autorytetem nie tylko w aspekcie duchowym, ale również społecznym, politycznym, kulturalnym i oświatowym. Taka rola Kościoła w lokalnych społecznościach ma swoje źródło w kilkuset letniej tradycji, zwłaszcza z czasów zaborów i Wielkiej Wojny (tak nazywano I wojnę światową w okresie międzywojennym), kiedy to Kościół odgrywał dużą rolę w kultywowaniu polskości i kształtowaniu postaw patriotycznych.

Poranki, odczyty i przedsięwzięcia kulturalne, które organizowano podczas obchodów rocznicowych miały przede wszystkim wymiar edukacyjny. Poprzez obraz i dźwięk uczono o szczególnych momentach z dziejów ojczyzny i szacunku do nich. Dzięki takim przedsięwzięciom rodziło się pokolenie patriotyczne, dla którego ojczyzna nie była tylko słowem, ale również postawą społeczną. Ważnym elementem było też bezpośrednie uczestnictwo społeczeństwa w obchodach rocznicowych, ponieważ środki masowego przekazu rozpoczynały dopiero swoją historię i dostęp do relacji z tych wydarzeń (zwłaszcza lokalnych) był mocno ograniczony. W małych, lokalnych społecznościach, takich jak zatorska, nie bez znaczenia była presja innych osób, by w święcie brać czynny udział.

⁵² *Ibidem*, s. 137.

⁵³ *Ibidem*.

⁵⁴ *Ibidem*.

Obchody Święta Morza w Zatorze

Kiedy 10 lutego 1920 r. starosta krajowy pomorski dr Józef Wybicki wręczył generałowi Józefowi Hallerowi dwa pierścienie dla zaślubin Rzeczypospolitej z Bałtykiem, w grupie przybyłych na uroczystości osobistości znajdowali się m.in. minister spraw wewnętrznych, późniejszy prezydent Polski Stanisław Wojciechowski, przedstawiciele sejmu, urzędnicy delegatury i dwaj cudzoziemcy: kpt. Harvey – szef misji brytyjskiej, i kpt. Abele – attaché wojenny USA⁵⁵. Obrączki miały widoczny grawerowany napis „Gdańsk – Puck 10 luty 1920”. Jedną z nich J. Haller wrzucił do wód Zatoki Puckiej (drugą zaś nosił na palcu aż do śmierci)⁵⁶. W Zatorze dwa dni przed tym wydarzeniem zorganizowano zabawę taneczną, z której dochód przeznaczono na funkcjonowanie miejscowej czytelnicy⁵⁷. Jak można wnioskować z powyższej informacji, społeczność zatorska wysoko ceniła edukację i kulturę. Ważną sferą patriotyzmu społecznego były też kwestie związane z obroną dostępu Polski do morza oraz miasta Gdańska przed groźbą zawłaszczenia ze strony Niemiec. Była to kwestia priorytetowa dla całego narodu polskiego.

Starosta oświęcimski Roman Mayzel w piśmie datowanym na 5 marca 1919 r. zwrócił się do Zwierzchności Gminnej Zatora o podjęcie uchwały w sprawie przyłączenia Gdańska do Polski. Starosta zarządził, by powziętą uchwałę zaraz przesłać na jego ręce, ponieważ dokument zostanie przesłany na adres Misji Koalicyjnej w Warszawie do generała wojsk francuskich Henri Alberta Niessela oraz ambasadora Josepha Noulensa. Odpowiedzią był dokument, w którym czytamy iż: „Rada Gminna w Zatorze na posiedzeniu odbytym w dniu 9 marca 1919 r. uchwaliła jednogłośnie, by kongres pokojowy, czyniąc zadość sprawiedliwości dziejowej, przyłączył Gdańsk do Polski [...]”⁵⁸.

Odpowiedzią na pismo burmistrza oświęcimskiego była rezolucja w sprawie odzyskania Gdańska, uchwalona jednogłośnie na ogólnym Wiecu Obywatelskim Królewskiego Miasta Zatora, odbytym 9 marca 1919 r. W dokumencie w punktach przedstawiono stanowisko Zatorzan w sprawie Gdańska:

- I. Gdańsk wraz z wybrzeżem morskim od Elbląga po Słupsk historycznie był zawsze własnością Polski.
- II. Gdańsk, Prusy Królewskie – część południowa Prus Wschodnich, Poznańskie, i Opolskie są ziemią rdzennie polską – a mniejszy lub większy procent ludności niemieckiej tamże zamieszkałej jest następstwem 126-letnich rządów pruskich, opartych na gwałcie, ucisku bezprawiu i grabieży – co nie może mieć znaczenia wobec zasady słuszności i sprawiedliwości.
- III. Przyłączenie Gdańska i całego Zaboru Pruskiego wraz ze Śląskiem nie stanowi zaboru – a będzie jedynie odebraniem naszej własności.
- IV. Gdańsk jest niezbędnym i bezwarunkowo potrzebnym Polsce dla zapewnienia jej bytu i rozwoju.

⁵⁵ D. Duda, Z. Kowalewski, *Pierścień Hallera*, Gdańsk 1998, s. 14.

⁵⁶ Obecnie obrączka znajduje się w depozycie muzeum Fawley Court w Anglii, zob. D. Duda, Z. Kowalewski, *op. cit.*, s. 15.

⁵⁷ Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Oświęcimiu, Akta miasta Zatora, Księga uchwał czytelnicy zatorskiej, MZ 1514, s. 9.

⁵⁸ Akta miasta Zatora, Obchody rocznic i inne uroczystości 1918–1939, MZ 1563, s. 143.

V. Naród polski nie może zostawić swych braci nadal pod pruską przemocą i przeniędzy się tych ziem nie zrzeknie.

VI. Wobec tego Naród polski domaga się bezwarunkowo przyłączenia Gdańska z wybrzeżem, całego Zaboru Pruskiego wraz ze Śląskiem do Rzeczypospolitej Polskiej⁵⁹.

Na przykładzie powyższych dwóch dokumentów można zobaczyć, jak działał ścisły, polityczny nadzór poszczególnych szczebli administracji nad uchwałami na poziomie magistratu. Autorytaryzm polityczno-społeczny był dostrzegalny od samego początku państwowości polskiej, zanim po przewrocie majowym rozpoczęła rządy sanacja.

Kolejne dokumenty dotyczą już lat trzydziestych. W październiku 1930 r. Wojewódzki Komitet Miesiąca Morza w Krakowie w osobach wojewody krakowskiego, przewodniczącego dr M. Kwaśniewskiego, komisarza komitetu dr T. Kupczyńskiego i sekretarza H. Kurnatowskiego wystosował dokument do Rady Miejskiej w Zatorze, w którym ostrzega przed agitacją niemiecką przeciw Polsce. Według Komitetu agitacja ta

przybiera na sile i powadze, odkąd przeciwko nienaruszalności granic zachodnich zaczęli publicznie występować przedstawiciele rządu niemieckiego. Niewinna początkowo forma propagandy przemieniła się dzisiaj w świadomą prowokację, bo za taką uznać musimy cyniczne przemówienia ministrów Groenera i Treviranusa [...]. Nie konieczność gospodarcza czy polityczna każe się upominać Niemcom o Pomorze i Śląsk, lecz jedynie żądza odwetu i dziwne pojęcie o honorze państwowym. Słuszność i prawo są po naszej stronie. Posiadanie Pomorza i Śląska jest dla Polski nie tylko kwestią honoru, ale kwestią życia. Stąd też na całe społeczeństwo spada obowiązek obrony tych ziem, które stanowią o naszym życiu państwowem. Na niemieckie zakusy i prowokacje musi odpowiedzieć cały naród i to odpowiedzieć jasno i twardo, żeby w Berlinie zrozumiano naszą mowę. Nie wystarczy piękny frazes i najenergiczniejszy i sławny protest. Berlin uznaje tylko prawo siły. To też na niemieckie pancerniki społeczeństwo polskie powinno odpowiedzieć zwiększeniem naszej siły obronnej na morzu. Społeczeństwo może i powinno zdobyć się na ufundowanie dla naszej marynarki wojennej flotylii hydroplanów bojowych. Powinno znaleźć także grosz na poparcie i wzmoczenie celowej pracy Z.O.K.Z. [Związek Obrony Kresów Zachodnich – przyp. autora] na Pomorzu i pograniczu zachodnim. Jest to celem „Miesiąca Morza”, którego akcję przeprowadza się w całej Polsce od 16 listopada do 16 grudnia br. W imieniu Wojewódzkiego Komitetu Miesiąca Morza zwracamy się do Rady Miejskiej z gorącym apelem, do zmanifestowania gotowości obrony polskiego wybrzeża, Pomorza i Śląska, by przeznaczyła nadzwyczajną uchwałą pewną kwotę na Miesiąc Morza. Jesteśmy przekonani, że nawet najuboższy powiat, miasto czy wieś zdobyć się może na skromną bodaj ofiarę pieniężną, by w ten sposób zadokumentować uczucie całego społeczeństwa wobec grożącego naszym granicom niebezpieczeństwa [...]. Uchwalone ofiary prosimy przesłać na konto w PKO nr 405.247⁶⁰.

Powyższe pismo jest w dużej mierze zwierciadłem nastrojów społecznych i polityki zagranicznej państwa polskiego, zmierzającego do zachowania bezpieczeństwa

⁵⁹ *Ibidem*, s. 145.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 155.

granic. Zaczęło się ono pogarszać od układu w Locarno w 1925 r. W tym szwajcarskim mieście zawarto kilka układów, na mocy których Niemcy uznały nienaruszalność granic z Francją i Belgią, jednocześnie dopuszczały możliwość pokojowej rewizji granicy wschodniej na swoją korzyść.

Nie bez znaczenia dla nastrojów polskiego społeczeństwa było wystąpienie ministra Rzeszy Gottfrieda Treviranusa z 10 sierpnia 1930 r. W swoim przemówieniu ostro zaatakował on ustaloną traktatem wersalskim polsko-niemiecką granicę, domagając się rewizji wschodniej granicy Rzeszy. Wystąpienie wywołało w Polsce wielkie oburzenie. W całym kraju odbyło się wiele potężnych manifestacji na rzecz obrony Pomorza przed zakusami niemieckich sił odwetowych⁶¹.

W październiku tego samego roku do zatorskiego magistratu dotarł apel pod tytułem „Frontem do Morza”, którego autorem był Wojewódzki Komitet Miesiąca Morza, a adresatem – społeczeństwo ziemi krakowskiej. Pismo datowane na 30 października zostało podpisane przez prezydium Komitetu, a więc przez wojewodę krakowskiego dr. M. Kwaśniewskiego – jednocześnie przewodniczącego, generała S.J. Łuczyńskiego – dowódcę Okręgu Karpackiego Kraków, inż. K. Rollego – reprezentującego prezydium miasta Krakowa, dr J. Gregerego – prezesa Izby Skarbowej, ks. dr A. Sapiechę – metropolitę krakowskiego, prof. dr E. Załęskiego – rektora UJ, dr T. Kupczyńskiego – kuratora Okręgu Szkolnego, H. Kurnatowskiego – kierownika okręgu Z.O.K.Z. W dokumencie można przeczytać:

Wzmaga się stale wśród społeczeństwa niemieckiego żądza odwetu. Pojawiają się coraz częściej wystąpienia oficjalnych przedstawicieli rządu Rzeszy Niemieckiej przeciw naszym granicom zachodnim. Głównym celem ataków niemieckich stało się Pomorze. Dla Polski jest ono kwestią życia i rozwoju państwowego, a przede wszystkim odwiecznie naszą i rdzennie polską ziemią. Nie po to odzyskałoby wspólne i niepodległe Państwo, by znów popadać w niewolę. Nie damy wyrzec sobie Pomorza. W obronie dostępu do morza stanie cały naród. Na niemieckie prowokacje należy dać natychmiastową, twardą odpowiedź. Niech będzie wzmocniona praca całego narodu i państwa na terenie Pomorza, a przede wszystkim wzmocnienie siły obronnej Rzeczypospolitej na morzu. Poprzyjmy inicjatywę Związku Obrony Kresów Zachodnich – zakupu hydroplanów bojowych dla naszej Marynarki Wojennej. Wojewódzki Komitet Miesiąca Morza zwraca się do społeczeństwa Ziemi Krakowskiej z gorącym wezwaniem, by solidarnie i karnie poparło tę akcję w czasie od 16 listopada do 16 grudnia bieżącego roku. Do szlachetnej rywalizacji niech staną poszczególne powiaty miasta i wsi Ziemi Krakowskiej. Niech waszą ofiarnością straż nad Bałtykiem obejmą zbrojne ptaki – eskadry hydroplanów bojowych. Niech warkoty motorów świadczą o gotowości narodu do obrony całości granic Rzeczypospolitej i jej mocarstwowego rozwoju⁶².

W odpowiedzi na powyższy apel, w Zatorze w dniach od 16 listopada do 16 grudnia 1930 r. wśród ludności miejscowej została przeprowadzona zbiórka pieniędzy. Zebrano kwotę 5,20 groszy, którą następnie przesłano przekazem pocztowym na ręce Mieczysława Zarzeckiego, przewodniczącego Powiatowego Komitetu Miesiąca Morza w Oświęcimiu⁶³. Dodatkowo Urząd Miasta w Zatorze zawiadomił Powiatowy

⁶¹ T. Białas, *op. cit.*, s. 137.

⁶² Akta miasta Zatora, Obchody rocznic i inne uroczystości 1918–1939, MZ 1563, s. 157.

⁶³ *Ibidem*, s. 161.

Komitet, że przesyła kwotę 100 zł na Miesiąc Morza tytułem subwencji z funduszów gminnych⁶⁴. Kilka miesięcy później, 25 marca 1931 r. Urząd Miejski w Zatorze nadał kolejny przekaz pocztowy na adres Powiatowego Komitetu Miesiąca Morza w Oświęcimiu, w którym przesłał kwotę za sprzedane: „50 szt. pocztówek po 20 gr – 10 zł, 40 szt. nalepek po 10 gr – 4 zł, 8 szt. żetonów po 1 zł – 8 zł. Razem 22 zł”. Komitet Lokalny zwrócił Powiatowemu Komitetowi niesprzedane 42 szt. żetonów, 964 szt. nalepek⁶⁵.

Kwestię zbiórek na cele związane z obroną polskiego wybrzeża, poruszoną w przedstawionych dokumentach, należy rozpatrywać przed oficjalnym przejściem od Niemiec Pomorza i Wybrzeża.

Wydział Powiatowy Sejmiku Łomżyńskiego zobowiązał się 17 stycznia 1920 r. wnieść w porządek dzienny obrad sprawę uchwalenia sumy pieniężnej na Fundusz Narodowy w celu utworzenia polskiej floty wojennej i handlowej. Wezwano ponadto wszystkie wydziały powiatowe i magistraty miast do analogicznych uchwał.

Na początku lat dwudziestych prowadzono zbiórkę na rzecz „Okrętu Dzieci Polskich”. Wydano specjalne bony z wizerunkiem okrętu, które były pokwitowaniem wpłaconej kwoty. Inicjatorem tej zbiórki był Komitet Floty Narodowej (KFN), który jednak rozwiązał się podczas inflacji, ponieważ zebrane środki pieniężne straciły swą wartość. Drugi KFN utworzony na mocy uchwały sejmowej w 1927 r. sfinansował częściowo zakup „Daru Pomorza”, statku szkolnego dla Państwowej Szkoły Morskiej. Ożywiona działalność propagandowa KFN i udział administracji państwowej pomogły w dalszych inicjatywach społecznych, np. kolejarzy, którzy rozpoczęli zbiórkę na statek „Dar Kolejarzy”; nauczyciele chcieli zgromadzić środki na statek „Dar Nauczycieli”. W Krakowie prowadzono zbiórkę na „Dar Krakowa”, na Śląsku – na „Dar Śląska”. Do akcji przyłączyły się też Warszawa, Bydgoszcz, Łódź. Rozdrobnienie tych inicjatyw spowodowało, że nie przyniosły one oczekiwanych rezultatów⁶⁶. Jedynie w momencie rozwiązywania KFN w 1932 r. z zebranych już pieniędzy, głównie z akcji zbiórkowej, Marynarka Wojenna otrzymała 267 tys. zł, które to środki posłużyły do zakupu statku pasażersko-drobnicowego „Łódź”, który po przebudowie pod nazwą „Sławomir Czerwiński” (od nazwiska ówczesnego ministra oświaty) pełnił funkcję bazy dla dywizjonu okrętów podwodnych.

Przed obchodami Święta Morza w 1933 r. do Urzędu Miasta w Zatorze dotarło pismo datowane na 1 czerwca tego roku, którego nadawcą był Komitet Wykonawczy Ligi Morskiej i Kolonialnej, mający siedzibę w Warszawie przy ulicy Nowy Świat⁶⁷. Dokument podpisany został przez wiceprezesa Komitetu Wykonawczego Święta Morza ministra Antoniego Kamieńskiego, przewodniczącego Komisji Zbiórki Feliksa Olszewskiego, sekretarza Komitetu Wykonawczego Wiesława Czerwińskiego. Dokument zawiera instrukcję sprzedaży przedmiotów propagandowych i zbiórki dla Komitetów Święta Morza. Jak zaznaczono w dokumencie:

Zasadą wydania chorągwi przez Komisję Zbiórki jest tendencja, aby w dniu Święta Morza spowodować potężną manifestację całego społeczeństwa przez okazanie solidarności, gotowości ogółu obywateli do obrony polskiego morza przez wywieszenie

⁶⁴ *Ibidem*, s. 166.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 165.

⁶⁶ T. Białas, *op. cit.*, s. 135.

⁶⁷ Akta miasta Zatora, Obchody rocznic i inne uroczystości 1918–1939, MZ 1563, s. 169.

nad wejściem każdego domu (prywatnego, państwowego, samorządowego) chorągwi Ligi Morskiej i Kolonialnej. W tym celu Komitety Obchodu Święta Morza proszone są o zarejestrowanie, ile urzędów państwowych i samorządowych i ilu właścicieli nieruchomości będzie w możności taką chorągiew nabyć. Według naszej orientacji przynajmniej 10 procent budynków w danej miejscowości winno w dniu Święta Morza posiadać chorągwie Ligi Morskiej i Kolonialnej.

W dalszej części pisma przedstawiono ceny poszczególnych rozmiarów chorągwi, które wysyłano bez drzewca. I tak chorągiew 120 x 65 cm można było nabyć w cenie 3,50 zł. Komisja Zbiórki ustaliła jako ozdobę balkonową afisz propagandowy wielkości 70 x 100 cm, symbolizujący łączność Polski z morzem (z autografem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej), wg projektu prof. T. Pruszkowskiego. Cena takiego plakatu wynosiła 1 zł. Można było też nabyć w cenie 1,50 zł chorągiewki z płótna Ligi Morskiej i Kolonialnej w rozmiarze 80 x 40 cm. W sprzedaży były również chorągiewki papierowe w cenie 25 gr za sztukę, banderki w cenie 10 gr za sztukę. Zamówienia na zaprezentowane materiały patriotyczne można było składać poprzez Miejscowy Komitet Święta Morza, który wyznaczał ze swego grona jedną osobę, odpowiedzialną za kolportaż materiałów i wykonanie wywiadu środowiskowego, polegającego na zliczeniu mieszkań z balkonami. Następnie wysyłano do każdego mieszkania delegację lub osobę, która miała przekonywać mieszkańców do zamówienia ozdób balkonowych na Święto Morza wg stosownej deklaracji. Jej wzór zaczynał się od słów: „Pragnąc przyczynić się ze swej strony do uświetnienia manifestacji gotowości całego narodu do obrony polskiego morza, proszę o przesłanie mi na poniższy adres chorągwi __, chorągiewek __, którą to kwotę __ ureguluję niezwłocznie w ręce oddawcy ozdób. Niniejsze zamówienie jest nieodwołalne, co stwierdzam podpisem”. Z dalszej części deklaracji można dowiedzieć się, że powinny być one zebrane najpóźniej do 12 czerwca br., i na ich podstawie zostanie wykonane zestawienie ogólne, z którym zapozna się Komitet Wykonawczy.

W dokumencie znajduje się szczegółowy opis postępowania przy sprzedaży:

Aby uniknąć ewentualnych zwrotów lub zapotrzebowania zbyt małej ilości, należy w identyczny sposób zebrać wprzód zamówienia od właścicieli nieruchomości i kierowników urzędów, jak to podaje wzór deklaracji zamówień na ozdoby balkonowe. Według naszych orientacji ozdoby balkonowe powinno nabyć przynajmniej 10 procent mieszkań posiadających balkony. [...] Ozdoby na sklepy zostały ustalone przez Komisję Zbiórki w postaci jednego kartonu rozmiaru 35/50 cm wg projektu prof. T. Pruszkowskiego oraz chorągiewek papierowych w identyczny sposób, jak to zostało ujęte przy ozdobach balkonowych. Ilość ozdób sklepowych trzeba ustalić według miejscowej orientacji, ilu właścicieli wystaw sklepowych zareaguje na odwiedzinę delegacji Miejscowego Komitetu, proponującej danemu właścicielowi sklepu ozdobienie w dniu Święta Morza tą oszczędną ozdobą wystawy sklepowej. Zapotrzebowanie na ozdoby sklepowe należy uwzględnić na wzorze przyjętym na ozdoby balkonowe i inne [...]. Do ozdób sklepowych jak również okien domów mieszkalnych służyć będą nalepki rozmiaru 9/14 cm w cenie 35 gr za sztukę, oraz nalepki w cenie 1 zł w rozmiarze 14/18 cm. Nalepki te należy kolportować przez delegacje do tego upoważnione. Pragniemy, aby każde okno domu prywatnego, biura na zewnątrz od ulicy – było ozdobione nalepką Ligi Morskiej i Kolonialnej. [...] Pocztkówki Ligi Morskiej i Kolonialnej

o identycznej treści jak afisz propagandowy „Symbol Polskiego Morza” [...] – winny być kolportowane masowo. Przedmiot ten winien się znaleźć w rękach bez mała każdego obywatela rozumiejącego znaczenie Święta Morza. Sprzedaż pocztówek należy uskutecznić we wszystkich lokalach publicznych, jak również przy stolikach na ulicach, w czasie prelekcji w kinach, w czasie odczytów, koncertów akademii, imprez, zabaw ludowych, jak również w mieszkaniach prywatnych – w ogóle wszędzie, gdzie tylko przedstawiciel danego Komitetu może dotrzeć.

Z wydawnictw Komisja Zbiórki wybrała do kolportażu w czasie uroczystości Święta Morza następujące tytuły: gen. G. Orlicz-Dreszer „Program Ligi Morskiej Kolonialnej” (cena egz. 25 gr), „Morze” – wydanie specjalne na Święto Morza (1,20 zł), „Dziesięcioro o Pomorzu” (30 gr), „Na Święto Morza” (1 zł), „Przewodnik po Gdyni i wybrzeżu” (1 zł). Wydawnictwa te, jak zaznaczono w dokumencie, należało kolportować podobnie jak pocztówki w domach, lokalach, jak również na ulicach. W taki sam sposób należało sprzedawać znaczki metalowe (10 gr). Dla osób uprawnionych do noszenia znaczków członkowskich Ligi, Komitet posiadał znaczki po 5 zł, 10 zł i 30 zł. Życzeniem Komitetu było, aby przynajmniej 10 procent ludności zakupiło znaczki w dniu Święta Morza. Lampiony i łódki miały wykonać poszczególne Komitety we własnym zakresie. Zaznaczono również że „organizację sprzedaży należy przeprowadzić możliwie najszerzej, ażeby w apelu nie pominąć nikogo z tych, dla których powyższe przedmioty zostały przewidziane. Przy zestawieniu pierwszego zapotrzebowania należy ustalić taką ilość, którą bezwzględnie można rozpowszechnić z gwarancją zainkasowania za nią należności”.

Z nakazu Komitetu wyznaczono osobę odpowiedzialną za organizację akcji zbiorkowej. Osoba ta podpisywała się obok przewodniczącego i skarbnika Komitetu na zaoprotzebowaniu przesłanym do Komitetu Wykonawczego. Do współpracy w zbiorce mobilizowano mieszkańców miasta, którzy tę pracę wykonywali w czynnie społecznym. Ale brano pod uwagę też inną możliwość:

w razie trudności zmobilizowania ludzi, w tym wypadku Komisja Zbiórki godzi się na przyznanie tytułem wynagrodzenia za prace przy rozprzedaży przedmiotów propagandowych Komitetom Lokalnym do dziesięciu procent. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarezerwowało dla tej akcji dni 29 i 30 czerwca oraz 1 i 2 lipca rb. W ciągu tych 4 dni żadna organizacja na terenie całej Rzeczypospolitej nie uzyska zezwolenia władz administracyjnych na organizowanie żadnych innych zbiórek.

Duże znaczenie dla Ligi miała akcja prasowa, propagująca udział społeczeństwa w Święcie Morza. Zaznaczono, że należy szczegółowo rozwinąć propagandę hasel związanych z nabywaniem przedmiotów, które zostały przedstawione powyżej. Działano według zasady, że:

każdy dom winien być ozdobiony chorągwią Ligi Morskiej i Kolonialnej, każdy balkon ma być ozdobiony afiszem propagandowym i chorągiewkami Ligi Morskiej i Kolonialnej, każde okno ozdobione kartonem i porpczykami Ligi Morskiej i Kolonialnej, każde okno nalepką. Każdy kulturalny człowiek winien czytać wydawnictwa Ligi Morskiej i Kolonialnej. Korespondencję w tym dniu i pozdrowienia powinien każdy przesać na pocztówkach Ligi Morskiej i Kolonialnej, każdy człowiek ukazujący się na ulicy, w lokalu, w teatrze, w kinie, itp. winien nosić znaczek Ligi Morskiej i Kolonialnej. Wyżej

wymienione zadania nie są hasłami, lecz powinny stworzyć podstawę do tworzenia haseł propagandowych w prasie⁶⁸.

Zaznaczono, że „należności za pobrane materiały propagandowe muszą być przekazane natychmiast po zainkasowaniu gotówki, a rachunki z tego tytułu powinny się zamknąć najpóźniej do 10 lipca rb. na konto PKO 9.747. Poza tym Komitet Wykonawczy apeluje do wszystkich komitetów Święta Morza, by akcją tę przeprowadziły jak najenergiczniej, ponieważ celem jej jest zasilenie Funduszu Obrony Morskiej i Funduszu Akcji Kolonialnej”⁶⁹.

Kilka dni później, 8 czerwca 1933 r., starosta powiatu w Wadowicach dr Roman Muller z okazji obchodów Święta Morza wystosował pismo, które zaadresowane zostało do Zarządów Miast: Makowa Podhalańskiego, Kalwarii Zebrzydowskiej, Wadowic, Lanckorony, Zatora. Dokument informuje, iż wzorem roku ubiegłego Liga Morska i Kolonialna przystąpiła do zorganizowania Święta Morza. Uroczystości miały mieć inny charakter niż w latach poprzednich, ponieważ nie ograniczały się tylko do miasta Gdyni, lecz obejmowały terytorium całej Polski oraz skupiska polskiej ludności poza granicami kraju. Jak można dalej przeczytać w dokumencie: „celem zakrojonej na szeroką skalę manifestacji jest pokazanie przed całym światem woli i uczuć całego narodu, co do bezwzględного utrzymania swego stanu posiadania nad Bałtykiem”⁷⁰.

Z tego samego pisma dowiadujemy się, że

termin Święto Morza został definitywnie ustalony na dzień 29 czerwca br. Wysoki protektorat nad świętem morza objęli Prezydent Prof. Dr Ignacy Mościcki, Józef Piłsudski, oraz Prymas Polski, Ks. Kardynał Dr August Hlond. Organizacją Święta Morza na terenie powiatu zajmie się Komitet Powiatowy, zaś w gminach Komitety Lokalne, które należy powołać w miastach i w gminach wiejskich, w których jest siedziba parafii. Do komitetów lokalnych należy zaprosić przedstawicieli władz urzędów, Wielkie duchowieństwo, Nauczycielstwo szkół, całej parafii, Delegatów Stowarzyszeń i Organizacji. Komitety Lokalne powinny być w ścisłym kontakcie z Komitetem Powiatowym, skąd będą otrzymywały wszelkie instrukcje. W terminie do dnia 15 br. doniosą burmistrzowie naczelnicy gmin w siedzibie parafii o powstaniu Komitetów Lokalnych i przedłożą składy osobowe Komitetów. Święto Morza rozpoczyna się w dniu 29 czerwca nadzwyczajnymi posiedzeniami Rad Miejskich, Gminnych we wszystkich gminach powiatu, na których zostaną uchwalone rezolucje manifestujące uczucia społeczeństwa w stosunku do morza. Wzór protokołu posiedzenia załącza się i takowy po podpisaniu na posiedzeniu 28 bm. należy wysłać do Powiatowego Komitetu tak, by Powiatowy Komitet otrzymał protokół najdalej 30 bm. W miejscowościach, w których są orkiestry, należy urządzić wieczorem capstrzyki z udziałem wszystkich stowarzyszeń i organizacji z pochodniami i transparentami. Gminy położone nad Wisłą i Skawą – w miarę możliwości tradycyjne puszczenie wianków, które należy poprzedzić okolicznościowymi przemówieniami. O godz. 15.00 gwizd syren fabrycznych, wstrzymany ruch na 1 min. Dnia 29 czerwca wszystkie domy powinny być udekorowane barwami narodowymi oraz naklejkami Ligi Morskiej i Kolonialnej. O oznaczonej godzinie zabiją wszystkie dzwony, po czym rozpoczynają się uroczyste nabożeństwa. Po

⁶⁸ *Ibidem*, s. 177.

⁶⁹ *Ibidem*.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 173.

nabożeństwach należy zorganizować pochody ku najbliższej wodzie z transparentami zawierającymi hasła propagandowe Święta Morza, np. „Rewizja granic – to wojna”, „Wara od polskiego Pomorza”. W godzinach popołudniowych akademie w obecności i udziale władz społeczeństwa i wojskowych, samorządowych, społecznych. Po południu odbyć się mają zabawy ludowe oraz różne imprezy, z których dochód przeznaczony zostanie na zasilenie funduszków Ligi Morskiej i Kolonialnej. Zapadłe rezolucje Rad Miejskich – Gminnych, doraźnych wieców, zebrań muszą być poparte czynem i utrwalone poprzez zorganizowanie powszechnej zbiórki na Fundusz Ochrony Morskiej i Akcji Kolonialnej oraz pozyskanie członków do Ligi Morskiej i Kolonialnej. Szczegółowa instrukcja dotycząca zbiórki w dni Święta Morza zostanie przesłana dodatkowo. Proszę burmistrzów naczelników gmin o zajęcie się gorąco tak ważną sprawą, jaką jest zorganizowanie uroczystości Święta Morza. I czynię Panów osobiście odpowiedzialnymi za dotrzymanie określonych terminów. Podpisał Starosta Powiatowy Dr Roman Müller⁷¹.

Jak można wnioskować z powyższego pisma, pierwsze ogólnopolskie obchody Święta Morza miały wyjątkowy charakter, oparty na ogólnopolskiej manifestacji przeciwko dążeniom Niemiec do zawłaszczenia polskiego wybrzeża. Rangę tych uroczystości podnosiły swoim protektoratem wymienione w dokumencie największe autorytety ówczesnej Polski. Jednak zwiększająca się inwigilacja życia publicznego sprawiała, że każde święto, w tym wspomniane z 1933 r., było poniekąd nakazem urzędniczym, który miał ściśle określony plan, bez większej możliwości zmian w programie. Wszelkiego typu uroczystości były kontrolowane przez szczeble wyższe, jak Komitety Powiatowe czy też Wykonawcze. Wobec tego typu wytycznych władzarze poszczególnych miast, w tym Zatora, byli zobowiązani podporządkować się odgórnym instrukcjom.

Burmistrz Zatora Antoni Kotrubski w odpowiedzi na dokument ze Starostwa wyśtosował zaproszenie do społeczności Zatora datowane na 11 czerwca 1933 r.:

Wzorem roku ubiegłego przystąpiła Liga Morska i Kolonialna do zorganizowania w roku bieżącym Święta Morza. Tegoroczne uroczystości będą miały zasadniczo inny charakter niż Święto zeszłoroczne – nie będą one więc ześrodkowane wyłącznie w Gdyni, lecz odbędą się na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej oraz we wszystkich ośrodkach polskich za granicą. Celem tej zakrojonej na bardzo szeroką skalę manifestacji jest zadokumentowanie przed całym światem woli i uczuć całego Narodu – co do bezwzględного utrzymania swego stanu posiadania nad Bałtykiem. Termin Święta Morza został definitywnie ustalony na dzień 29 czerwca 1933 r. Wysoki protektorat nad Świętem Morza objęli: Prezydent Rzeczypospolitej Prof. Dr Ignacy Mościcki, I Marszałek Polski Józef Piłsudski oraz ks. Kardynał Dr Józef Hlond. Celem utworzenia Komitetu lokalnego zapraszam wielmożne Panie i wielmożnych Panów na zebranie, które odbędzie się dnia 12 czerwca 1933 r. o godzinie 7.00 wieczorem w sali Magistratu⁷².

Komitet Lokalny w Zatorze został powołany – tak jak ustalił burmistrz – 12 czerwca 1933 r. W skład Komitetu weszli; między innymi: przewodniczący Antoni Kotrubski

⁷¹ *Ibidem*, s. 171.

⁷² *Ibidem*, s. 181.

– burmistrz, zastępca Stefan Sykora, sekretarz Włodzimierz Juszcakiewicz, Józef Dziób – kierownik szkoły w Zatorze, Jan Billik – prezes OSP, Maria Betlejowa – prezesowa Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Zatorze, skarbnik Franciszek Jurecki – Związek Oficerów Rezerwy, Maria Kotrubska – członek zarządu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Tadeusz Medwecki – prezes Związku Strzeleckiego w Zatorze, Tomasz Polańczyk – urzędnik kolejowy, Jan Pragłowski – sekretarz Związku Inwalidów Wojennych w Zatorze, Piotr Sochacki – urzędnik Sądu Grodzkiego w Zatorze, Piotr Stankiewicz – naczelnik OSP w Zatorze, Jakub Walkosz – proboszcz, Władysław Wichman – kierownik szkoły w Podolszu, Teofil Węgrzyn – Komendant Związku Rezerwistów w Zatorze, Antoni Zieliński – naczelnik rejonowy OSP⁷³.

Obchody rocznicowe Święta Morza w powiecie wadowickim były związane również z wyjazdami nad Bałtyk, o czym świadczy dokument (z 16 czerwca 1933 r.) wysłany z Powiatowego Komitetu Obywatelskiego Święta Morza, mieszczącego się w Wadowicach. Pismo informuje, że

w dniach od 27 czerwca do 4 lipca rb. Komitet Wykonawczy Święta Morza urzęduje na mocy porozumienia z Ministerstwem Komunikacji tanie, popularne trzydniowe wycieczki do Gdyni. Tegoroczne organizowanie tych wycieczek objęło Polskie Biuro Podróży Orbis. Zapisy na wycieczki z tutejszego Powiatu przyjmuje oddział Orbisu w Krakowie, dokąd należy się zwracać po wszelkie informacje. Powyższe uprasza się podać do wiadomości wszystkich organizacji i Stowarzyszeń znajdujących się na terenie gminy celem ewentualnego zorganizowania wycieczek. Nadmieniam, że koszt przejazdu pociągiem wycieczkowym z Krakowa do Gdyni wyniosł około 19 zł – tam i z powrotem. Przy przejeździe z miejsca zamieszkania do miejsca, z którego wyjedzie pociąg wycieczkowy, uczestnicy opłacają 30 procent normalnej taryfy pasażerskiej. Podpisał: Przewodniczący Dr E. Geisler, sekretarz Fr. Zarazik⁷⁴.

Ten sam Komitet Obywatelski w osobie przewodniczącego dr Eugeniusza Geislera 21 czerwca wysłał kolejne pismo zaadresowane do Komitetów Lokalnych, dotyczące wyjazdu do Gdyni na uroczystości Święta Morza:

Powiatowy Komitet zawiadamia, że wyjazd do Gdyni pociągami popularnymi na Święto Morza (27 czerwca – 5 lipca) odbywać się będzie wyłącznie na podstawie specjalnych biletów wydrukowanych przez Polskie Biuro Podróży Orbis. Bilety ważne będą tylko w czasie – od dnia i godziny wyjazdu do dnia i godziny jego powrotu. Podróżny, który nie wróci z Gdyni oznaczonym pociągiem, traci prawo do przejazdu powrotnego i wraca na swój koszt, kupując bilet normalny. Koszt biletu pociągiem popularnym z Krakowa do Gdyni i z powrotem – zł 17,90. Przejazd koleją z miejsca zamieszkania do Krakowa 30 procent taryfy normalnej po okazaniu odpowiedniego zaświadczenia wydanego przez Orbis. Odjazd pociągiem pierwszej grupy z Krakowa do Gdyni dnia 28 czerwca o godz. 11.30 – powrót z Gdyni dnia 1 lipca r. b. o godz. 1.51. Wyjazd drugiej grupy nastąpi 1 lipca, a powrót 5 lipca r. b. Zapisy dla pierwszej grupy muszą być ukończone 23 bm., dla II grupy 26 bm. Zgłoszenia na wyjazd należy uskutecznić osobiście lub listownie w oddziale Orbisu w Krakowie, Rynek 41, telefon 110-40, lub na Alejach ul. Dietlowska 46, tel. 132-87 i Lubicz 2, tel. 177-80. Pierwszeństwo

⁷³ *Ibidem*, s. 191.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 197.

przy zapisach mają członkowie Ligi Morskiej. [...] Przy zapisie każdy zgłaszający winien zasadniczo zamówić sobie kwatery w cenie: kwatery masowe, nocleg na sianie 75 gr od osoby za noc, kwatery masowa – łózko lub siennik 2 zł – 3 zł, kwatery 1 kat. 6 zł, 2 kat. 4.50 zł, i 3 kat. 3 zł, nadto kwatery w mieszkaniach prywatnych. O powyższym należy zawiadomić organizację i stowarzyszenia oraz informować osoby mające zamiar jechać na Święto Morza⁷⁵.

Jak wspomniano w dokumencie, w 1933 r. Święto Morza obchodzono w całym kraju. Jednak obchody w Gdyni były wyjątkowo okazałe. Wiązały się one z licznymi podróżami z różnych miejsc Polski na wybrzeże. Kolej po okresie rozbiorów – z powodu różnic w rozwoju technicznym poszczególnych zaborów – nie była jednolita. Najłabszym jej ogniwem był zabór rosyjski. Problemy w unifikacji kolei były poważne, zaczęły się od różnic w przepisach kolejowych. Jednak szybko je rozwiązano, udoskonalono połączenia kolejowe. Kolej w II Rzeczypospolitej cieszyła się dużym uznaniem. Ceniono punktualność pociągów oraz komfort samego podróżowania.

Niestety nie zachowały się dokumenty poświadczające, ilu mieszkańców ziemi zatorskiej zdecydowało się na wyjazd do Gdyni. Zważywszy na dużą odległość między Zatorem a Gdynią i organizację lokalnych uroczystości – można przypuszczać z dużym prawdopodobieństwem, że takich osób nie było wiele.

Powiatowy Komitet Obywatelski Święta Morza 19 czerwca 1933 r. wystąpił wycieczne do miast powiatowych, w tym do Zatora. Dotyczyły one organizacji samego święta:

W myśl zaleceń Komitetu Wykonawczego Święta Morza, w dniu 28 bm., w 1. dzień uroczystości o godz. 21.00 winny zapłonąć znicze na wszystkich wzgórzach Państwa Polskiego. Komitet Powiatowy uprasza burmistrza, naczelnika gminy o zajęcie się tą sprawą wspólnie z Komitetem Lokalnym i zarządami stowarzyszeń i organizacji, by w każdej gminie tutejszego Powiatu bez wyjątku punktualnie o godz. 21.00 zapalono na wzgórzach stosy drzewa, które winny płonąć do godz. 2.00. Należy również zachęcić ludność do palenia sobótek w tym dniu. Powołując się na reskrypt Pana Starosty Powiatowego 8 bm. nr 0/1/16/33 w sprawie uchwalenia rezolucji przez Rady Gmin, Zarządy Stowarzyszeń Powiatowych. Komitet uprasza o zwołanie tych posiedzeń w dniu 28 bm., w godzinach przedpołudniowych lub południowych, gdyż ok. godz. 16.00 odpisy protokołów posiedzeń będą zbierane przez specjalnych posłańców, którzy przybędą do wyznaczonych punktów Powiatu. Należy też zawiadomić o tym Zarządy Stowarzyszeń, by najdalej na godzinę 16.00 dostarczyły Panu Naczelnikowi względnie Przewodniczącemu Komitetu Lokalnego odpisy protokołów. Szczegółową instrukcję w sprawie zebrania i odesłania do wyznaczonych punktów Powiatu dostaną naczelnicy w najbliższych dniach. Ze względu na zbliżający się dzień Święta Morza Komitet Powiatowy przypomina Komitetom Lokalnym konieczność bezzwłocznego zamówienia – o ile Komitet tego do tej pory nie uczynił – chorągwi, nalepek i znaczków w Komitecie w Warszawie. Uroczystość Święta Morza powinna zakończyć się 29 wieczorem o godz. 20.00 na placu publicznym w każdej gminie przez zebranych w tym celu mieszkańców [...]. Powiatowy Komitet oczekuje sprawozdania wraz z podaniem kwoty dochodu ze sprzedaży zakupionych nalepek, chorągwi, znaczków, który

⁷⁵ *Ibidem*, s. 213.

należy przekazać Komitetowi Wykonawczemu w Warszawie. Podpisał: Przewodniczący Dr E. Geisler⁷⁶.

Powiatowy Komitet 21 czerwca 1933 r. wysłał do magistratu w Zatorze plakaty z hasłem „Morze nas wzywa” w celu umieszczenia ich w poczekalniach urzędów, restauracjach oraz miejscach publicznych. W dokumencie przewodniczący dr Eugeniusz Geisler zasugerował, że należy się postarać, by plakaty zawieszono były przez dłuższy czas, jako trwały środek propagandowy idei morskiej⁷⁷.

Plakat był dla Powiatowego Komitetu ważnym elementem informacyjno-ideologicznym. Był też formą działań marketingowych związanych z popularyzacją święta. Jak zaznaczono w piśmie, tytuł plakatu sugerował obronę morza nie tylko przez dyplomację rządu, ale przez całe polskie społeczeństwo. Lokalny Komitet Święta Morza, w tym Komisja Zbiórki w Zatorze, zgłosił również zapotrzebowanie do Komitetu Wykonawczego w Warszawie, w którym prosił:

o niezwłoczne nadesłanie pod poniższym adresem do rozprzedaży w czasie uroczystości Święta Morza następujących przedmiotów propagandowych: 50 szt. banderek bibułkowych – 7,50 zł, 4 szt. plakatów „Symbol morza” rozmiar 70/100 – 7 zł, 2 szt. kartonów „Symbol morza” 35/50 – 2 zł, 50 szt. znaczków Święta Morza – 5 zł, 50 szt. nalepek – 15 zł, 4 egz. broszury „Morze” wyd. specjalne na Święto Morza – 4,80 zł. Razem 38,30 gr, którą to sumę przekazemy niezwłocznie na konto PKO 9.747⁷⁸.

Ważnymi elementami wspomnianych uroczystości były przedmioty, które nabywano w celu popularyzacji i później wizualizacji samego święta. Były to wyżej wymienione znaczki, flagi, plakaty itp. które zakupywano w Warszawie. Komitet Wykonawczy był monopolistą w kolportażu tych materiałów, nazwanych w dokumentach „propagandowymi”. Wzmacniały one przekaz patriotyczny samego święta, jak również unifikowały poszczególne Komitety Lokalne w całym kraju.

Powiatowy Komitet Obywatelski Święta Morza w Wadowicach w piśmie z 22 czerwca 1933 r. zwraca uwagę na konieczność przeprowadzenia przez poszczególne Komitety Lokalne akcji zbiórkowej na Fundusz Obrony Morskiej we wszystkich innych formach poza sprzedażą wydawnictw Komitetu Wykonawczego⁷⁹. Środki powinny pochodzić ze zbiórek ulicznych, dopłat do biletów w kinach, procentów od rachunków w restauracjach. Zebrane w ten sposób kwoty Lokalny Komitet w Zatorze powinien przesłać do 1 lipca przekazem pocztowym do Komitetu Powiatowego w Wadowicach⁸⁰.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 203.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 199.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 201.

⁷⁹ Zarząd FOM na zebraniu 26 czerwca 1935 r., uwzględniając zebraną już kwotę około 5 mln zł, w ramach zbiórki prowadzonej wśród społeczeństwa i członków Ligi, podjął decyzję oddania jej do dyspozycji rządu. Decyzja ta stała się podstawą zamówienia w Holandii dwóch okrętów podwodnych, przy czym pierwszy z nich, ORP Orzeł, miał być całkowicie wybudowany za pieniądze zebrane wśród społeczeństwa. 1 września 1937 r. została zakończona zbiórka na ORP Orzeł, która ogółem wyniosła 8 368 266 zł. Na budowę okrętu przekazano 8 200 000 zł. Wpływy roczne na FOM wynosiły 3 procent budżetu polskiej Marynarki Wojennej. Z tych środków można było zakupić jeden okręt podwodny oraz dwa ścigacze, które weszły do służby już po wybuchu wojny, zob. T. Biały, *op. cit.*, s. 137–145.

⁸⁰ Akta miasta Zatora, Obchody rocznic i inne uroczystości 1918–1939, MZ 1563, s. 205.

W osobnym dokumencie z tego samego dnia Powiatowy Komitet prosi zatorski magistrat o zwrócenie się do zarządów miejscowych cechów kupieckich i rzemieślniczych oraz do towarzystw kulturalno-oświatowych, jak np. do czytelnicy czy kasyn, by w dniu 28 bm. zwołały uroczyste nadzwyczajne posiedzenia celem uchwalenia rezolucji z okazji Święta Morza, następnie, by odpisy i wzory protokołów wręczyły w tym samym dniu magistratowi⁸¹.

Dzień przed uroczystym posiedzeniem Rady Gminnej Zatora, związanym ze zbliżającym się Świętem Morza, które miało się odbyć 27 czerwca 1933 r. o godzinie 20.00, burmistrz wystosował zaproszenie do zatorskich radnych. W zaproszeniu przedstawiony został porządek dzienny obrad. W punkcie pierwszym zawarto uchwalenie rezolucji z okazji Święta Morza. Ze względu na ważność uchwały proszono o przybycie wszystkich członków Rady Gminnej⁸².

Uroczyste posiedzenie Rady Gminnej Zatora odbyło się nie jak planowano 27 czerwca, ale 28 czerwca (powody przesunięcia nie zostały podane). Protokół zaczyna się przedstawieniem wszystkich uczestników tego wydarzenia, a więc przewodniczącego, burmistrza Antoniego Kotrubskiego, radnych: Franciszka Babickiego, ks. Jana Barana, Franciszka Bilińskiego, Karola Bernera, Jana Billika, Władysława Bisagi, Ignacego Czopka, Kazimierza Czopka, Józefa Dzióba, Samuela Edelmana, Józefa Farugi, Franciszka Gawłowicza, Romana Gisterka, Salomona Grunapfela, Franciszka Jureckiego, Józefa Korczyka, Lipschutz Lazara, Jana Lekosteja, Menasche Hermana, Witolda Nowaka, Józefa Ocetkiewicza, Piotra Piórka, Piotra Pluty, Jana Bruno Prąglowskiego, Piotra Sochackiego, Jana Sochy, Mariana Schally, Piotra Stankiewicza, Stanisława Strzemeckiego, Stanisława Tabaki, Ks. Jakuba Walkosza, Wolfa Weitza, Antoniego Zielińskiego, Franciszka Zielińskiego, sekretarza Józefa Koszałka.

Przewodniczący Antoni Kotrubski po stwierdzeniu kompletu potrzebnego do ważności uchwał otworzył nadzwyczajne, uroczyste posiedzenie Rady Gminnej, którego celem było uchwalenie rezolucji z okazji Święta Morza. W protokole posiedzenia można przeczytać, iż na wniosek przewodniczącego Rada Gminna uchwaliła jednogłośnie rezolucje dotyczące postawy władz Zatora wobec niemieckich prowokacji na wybrzeżu:

- 1) Rada Gminna stwierdza, że nierozzerwalna łączność odwiecznie polskiej prowincji nadmorskiej Pomorza z Rzeczpospolitą, posiadanie własnych portów, marynarki handlowej i wojennej jest niezbędnym warunkiem wolności politycznej i gospodarczej Państwa Polskiego.
- 2) Rada Gminna protestuje przeciwko zakusom rewizjonistycznym Niemców i ostrzega opinię publiczną całego świata wobec niemieckiej akcji propagandy, rozbudzającej w narodzie niemieckim ponowne chęci zagarnięcia cudzych ziem, a w szczególności Ziemi Polski.
- 3) Rada Gminna stwierdza, że tylko zdecydowana postawa narodów miłujących pokój, pracujących nad odbudową gospodarczą i finansową świata może przyczynić się do poszanowania przez wszystkich międzynarodowego prawa traktatów najjistotniejszych gwarancji pokoju powszechnego.
- 4) Rada Gminna oświadcza, że jakiegokolwiek próby zamachu na całość Rzeczpospolitej spotkają się ze zdecydowanym odporem całego Narodu Polskiego. Opis protokołu z dzisiejszego posiedzenia Rada postanawia przesłać Powiatowemu Komitetowi

⁸¹ *Ibidem*, s. 217.

⁸² *Ibidem*, s. 225.

Organizacyjnemu Święta Morza. Na tym posiedzenie zakończono i podpisano. Przewodniczącym Burmistrz Antoni Kotrubski⁸³.

Oprócz wóldarzy ziemi zatorskiej również mieszkańcy Zatora uchwalili (jak podaje dokument), a raczej podpisali już uchwaloną rezolucję, której treść jest tożsama z powyższym dokumentem Rady Gminnej⁸⁴. Szczegółowy program obchodów Święta Morza w 1933 r., ustalony przez Komitet Lokalny, przewidywał:

„28 czerwca 1933 r. – o godz. 15.00 gwizd w cegielni Ślosarczyka, minutowe wstrzymanie ruchu w mieście na znak uczczenia poległych w obronie granic zachodnich. O godz. 21.00 zapalenie znicza, przemówienia nad Skawą pomiędzy mostem drewnianym a kolejowym, puszczanie wianków i inne niespodzianki. Zbiórka na fundusz Ligi Morskiej i Kolonialnej”. Na 29 czerwca zaplanowano udekorowanie miasta flagami i nalepkami. O godz. 10.00 miały rozbrzmieć dzwony, następnie przewidziano przemarsz Rady Gminnej i wszystkich stowarzyszeń z Rynku do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie mieszkańców czekał przemarsz nad Skawę, gdzie plan przewidywał wysłuchanie okolicznościowego przemówienia, miała też się odbyć ceremonia poświęcenia wody. Aktowi temu miały towarzyszyć wystrzały z moździerzy i odśpiewanie hymnu państwowego i pieśni *Boże, coś Polskę*. W planie była również zbiórka pieniędzy na Fundusz Ligi Morskiej i Kolonialnej. Zakończenie uroczystości zaplanowano na godz. 21.00 wieczornym capstrzykiem na rynku i odśpiewaniem *Roty*. W programie obchodów Komitet pod przewodnictwem burmistrza i jednocześnie przewodniczącego Antoniego Kotrubskiego zwrócił się o liczny udział mieszkańców w uroczystości⁸⁵.

O przebiegu Święta Morza w Zatorze można przeczytać w sprawozdaniu Komitetu Lokalnego dla Powiatowego Komitetu Obywatelskiego Święta Morza w Wadowicach:

Godz. 15.00 wystrzał z moździerzy, gwizd syren z fabryki. Oznajmiono mieszkańcom udekorowanego flagami i zielenią miasta rozpoczęcie się Święta Morza. O godz. 21.00 nad Skawą zapalono znicz i tłumy ludu miasta i okolicy zebrane po wysłuchaniu przemówienia przyglądały się wspaniałej imprezie, na którą się złożyły: puszczanie wianków, przepływanie łodzi, oświetlony brzeg Skawy i udekorowany flagami, puszczanie ogni sztucznych i huku wystrzałów moździerzowych. Na łodziach chóry stowarzyszeń miejscowych odśpiewały szereg pieśni przystosowanych do uroczystości i zakończyły pieśnią „Boże, coś Polskę”⁸⁶. Uroczystości 29 czerwca rozpoczęły się o godz. 10.30. O tej godzinie ruszyły wszystkie stowarzyszenia z udziałem tłumów do kościoła na nabożeństwo – po nabożeństwie wygłoszono przemówienie, a następnie udano się nad Skawę. Tu po przemówieniu wygłoszonym przez miejscowego księdza proboszcza odśpiewano kilka pieśni i oddano szereg moździerzowych wystrzałów. O godz. 21.00 odbyto pochód przy dźwiękach muzyki, następnie tłumy mieszkańców zebranych na rynku przed magistratem odśpiewały kilka pieśni i zakończyły uroczystość pieśnią „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród”. W dniu 28 bm. wieczorem i 29 bm. po sumie Komitet urządził zbiórkę, która wyniosła 56,80 zł⁸⁷, które wysyłamy równocześnie

⁸³ *Ibidem*, s. 227.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 247.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 237.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 259.

⁸⁷ *Ibidem*, s. 207.

czekiem. Zamówione w Warszawie w Komitecie Wykonawczym naklejki, banderki, plakaty i broszury nie nadeszły, wobec czego dochodu z tego tytułu nie było żadnego. Koszta urządzenia wianków i niespodzianek oraz muzyki poniósł Magistrat – subwencji w kwocie 20 zł udzielił też Bank Ludowy w Zatorze. Nadmienić muszę, że urządzeniem wianków zajęli się i wykonał członek Komitetu Lokalnego kpt. Stefan Sykora i urządził wszystko tak wspaniale, że uroczystość ta zrobiła na ludności miasta i okolicy niezatarte do śmierci wrażenie. Dokument podpisali: Przewodniczący Antoni Kotrubski i Sekretarz Józef Koszałek⁸⁸.

Jak można przeczytać, plan organizacji imprezy oraz instrukcje Powiatowego Komitetu, które dotarły do władarzy miasta, zostały w pełni zrealizowane.

Obchody świąt to również akcja marketingowa, ze sprzedażą okolicznościowych, odnoszących się do patriotycznych uczuć przedmiotów, z których Komitet Lokalny był zobowiązany się rozliczyć. Na zatorskich uroczystościach Obchodów Święta Morza w 1933 r. zabrakło wielu materiałów propagandowych, które w całości nie dotarły z Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej. Komitet Lokalny Święta Morza w Zatorze w piśmie z 23 września 1933 r. na adres Zarządu Głównego LMiK w Warszawie przy ulicy Widok 10 m. 3 przedstawia problem niedostarczonych materiałów:

W odpowiedzi na pismo Ligi Morskiej i Kolonialnej z dnia 15 września 1933 r. w sprawie zapłacenia kwoty 38,30 zł należności za dostarczone materiały propagandowe Urząd Miejski po zbadaniu zawiadomienia, że na przesłane w dniu 16 czerwca 1933 r. „Zapotrzebowanie” na przedmioty propagandowe przez tutejszy Komitet Lokalny Święta Morza na kwotę 38,30 zł, Komitet w Zatorze tychże przedmiotów nie otrzymał, lecz w dniu 28 czerwca otrzymał jedynie 4 egz. broszurki „Morze” za kwotę 4.80, [...] kwota 4.80 została przesłana czekiem PKO na konto nr 9.747 w dniu 3 lipca 1933 r. Podpisał: Burmistrz Antoni Kotrubski⁸⁹.

W odpowiedzi na dokument Urzędu Miasta Zatora, Liga Morska i Kolonialna wyśtosowała pismo, które wpłynęło do magistratu zatorskiego 23 września 1933 r. Pismo podpisał Sekretarz Zarządu Głównego Michał Pankiewicz:

Zgodnie z zamówieniem W. Panów nr 155 wysłaliśmy materiały propagandowe do rozprzedaży przy specyfikacjach nr 161, 1670 na łączną kwotę 38,30 zł, na skutek reklamacji komitetu uwzględniliśmy kwotę 0 zł, na poczet ogólnej należności otrzymaliśmy 0 zł, pozostaje do uregulowania kwota 38,30, którą prosimy bezzwłocznie przekazać załączonym blankietem nadawczym na konto PKO nr 9.747, gdyż konkretne sprawozdanie winno być przedłożone Komitetowi Honorowemu Święta Morza najdalej do dnia 1 października 1933 r. Uprzejmie nadmieniamy, że zamówienia zostały podpisane przez członków Komitetów Lokalnych Święta Morza, które jako osoby odpowiedzialne osobiście za akcję zbiórkową specjalnie są proszone, by kwota należna Komitetowi Święta Morza została uregulowana⁹⁰.

Nie zachowały się dokumenty, które mogłyby wyjaśnić kwestię niedostarczenia przedmiotów z Warszawy do Zatora.

⁸⁸ *Ibidem*, s. 259.

⁸⁹ *Ibidem*, s. 255.

⁹⁰ *Ibidem*, s. 257.

W 1937 r. obchodzono już nie Święto Morza, ale Tydzień Morza. W dokumencie wystawionym przez Starostę Powiatowego w Wadowicach 22 czerwca, skierowanym do miast i gmin powiatu, w tym do magistratu zatorskiego, czytamy:

W związku ze zbliżającym się tegorocznym „Tygodniem Morza” proszę Pana Burmistrza, by Pan niezależnie od przychylnego ustosunkowania się do całości akcji „Tygodnia Morza” okazał pomoc przy przeprowadzeniu obchodów „Tygodnia Morza”, zwłaszcza w tych miejscowościach, gdzie nie ma oddziałów Ligi Morskiej i Kolonialnej. Główny Komitet „Tygodnia Morza”, pragnąc zapewnić w organizacji uroczystości udział wszystkim stowarzyszeń działających na terenie wsi, uzyskał od rządów centralnych tych instytucji przyrzeczenie współpracy – chodzi więc o to, by deklaracje te zostały w terenie należycie wykorzystane. W szczególności do Głównego Komitetu Tygodnia Morza zostali zaproszeni przedstawiciele następujących organizacji: Centralny Związek Młodej Wsi, Centralna Komisja dla Spraw Komisji Wiejskiej, Związek Młodzieży Polskiej „Wici”, Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej Żeńskiej i Męskiej, Związek Młodzieży Ludowej, Związek Strzelecki, Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Straży Pożarnych, Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowych Gospodarstw, Związek Spółdzielców „Społem”, Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych, Centralna Organizacja Kół Gospodyń Wiejskich, Związek Izb i Organizacji Rolniczych, Związek Teatrów Ludowych, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Powszechnych, a to zgodnie z wytyczonym sobie celem tegorocznego Tygodnia Morza, którym jest dotarcie przede wszystkim do ludności wiejskiej. Główny Komitet Tygodnia Morza ustalił następujący program ramowy tegorocznych uroczystości: 28 czerwca poniedziałek – godz.16.00 ukończenie dekoracji domów, balkonów, lokali sklepowych. Ukończenie rozlepiania afiszów propagandowych. Godzina 17.00 – w miastach zebrania pracowników w poszczególnych zakładach pracy. Odpowiednie krótkie przemówienia. Po zebraniu odzywają się sygnały syren, dając znak, że nadchodzi godz. 17.10, tj. początek Tygodnia Morza. Sygnały syren fabrycznych klaksonów, dzwonki tramwajów, hejnały z wież. Członkowie Tygodnia Morza gromadzą się na placu, gdzie ustawiony był uprzednio maszt. Godz. 17.20 – transmisja przemówienia z Warszawy, której wysłuchują zgromadzeni na placu. Przemówienie winno być zakończone słowami: Zarządzam podniesienie flagi na maszt. W tym momencie flaga powinna być wciągnięta na maszt. Orkiestra gra Hymn Narodowy. Orkiestrę można zastąpić chórkami lub trąbką. Pożądane jest zaciągnięcie warty przy maszcie. O godz. 17.45 – capstrzyk orkiestr, jeśli miasto nie dysponuje kilkoma zespołami muzycznymi, capstrzyk można zastąpić koncertem orkiestry przy maszcie. Godz. 20.00 – puszczanie wianków. Wieczorem orkiestry w lokalach rozrywkowych grają Hymn Bałtyku, publiczność śpiewa, iluminacja miasta. Dnia 29 czerwca wtorek – godziny ranne nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań, okolicznościowe kazania, w kościołach katolickich wg wzoru opracowanego przez ks. biskupa Okoniewskiego. Jeśli w mieście jest kilka kościołów, w jednym z większych kościołów winno odbyć się nabożeństwo z udziałem przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, organizacji społecznych, zawodowych. Pożądany jest udział pocztów sztandarowych. Po nabożeństwie i kazaniu zebranie na placu przed kościołem. Wysłuchanie przemówienia z Warszawy, następnie przemówienie miejscowych działaczy. Po przemówieniach wskazana defilada, przemarsz przez miasto z transparentami. Godziny popołudniowe – zabawy ludowe, zawody pływackie, regaty, koncerty orkiestr lub chórów na placach, zawody hippiczne, pokazy straży ogniowej, korowody udekorowanych wozów

i banderii konnych ze wsi okolicznych, biegi sztafetowe z kotwicą, pokazy ataku szwadronów, wyświetlanie filmów i przeżroczy propagandowych na placach, akademie. Wyjazd samochodami do pobliskich miejscowości, gdzie nie zostały zorganizowane uroczystości. Rozwinięcie niniejszego programu na dalsze dni pozostawia się Komitetom Miejscowym do przeprowadzenia i uznania i możliwości miejscowych⁹¹.

W powyższym dokumencie znalazły się również uwagi do programu obchodów, w których zaznaczono, że

uroczystości w tych miejscowościach, które znajdują się w pobliżu rzek, stawów – przenieść nad wodę. Obchód powinien być zakończony zdjęciem flagi z masztu w obecności Komitetu Tygodnia Morza, szczególnie nacisk kładzie się na wesoły charakter obchodów i organizacje zabaw ludowych. Organizatorzy powinni starać się, aby członkowie Ligi Morskiej i Kolonialnej w czasie Tygodnia Morza wystąpili w mundurach lub co najmniej w czapkach z odznakami Ligi Morskiej i Kolonialnej i odznakami członkowskimi. Wskazano, aby delegaci obwodów odwiedzili Starostów i złożyli im krótkie sprawozdanie ze stanu organizacyjnego Ligi Morskiej i Kolonialnej i FOM na terenie danego obwodu. Tegoroczne hasło Tygodnia Morza będzie brzmieć „Chcemy silnej floty wojennej i kolonii”. Głównemu Komitetowi Tygodnia Morza chodzi o dekoracje w najszerszym tego słowa znaczeniu gmachów rządowych i domów prywatnych. Zorganizowanie masowych zebrań w poszczególnych zakładach pracy, na których po zakończeniu pracy specjalny delegat miejscowego komitetu wygłosiłby krótkie okolicznościowe przemówienie. Zorganizowanie sygnałów syren fabrycznych, klaksonów aut, dzwonek tramwajów itp., które w dniu 28 czerwca o godz. 19.00 dałyby znak rozpoczęcia Tygodnia Morza. Udział przedstawicieli władz i społeczeństwa w uroczystej mszy świętej, a następnie w defiladzie [...]. Wydanie zarządzeń organom podwładnym, aby te ze swej strony udzielały również współpracy i poparcia Komitetom Miejscowym Tygodnia Morza. Jest rzeczą we wszech miar pożądaną, aby inicjatywa urzędzenia uroczystości wyszła ze strony przedstawicieli społeczeństwa, a w każdym razie do nich powinno należeć przeprowadzenie całej akcji przy jak najzyczliwszym ustosunkowaniu się Pana Burmistrza (wójta). Podpisał: Za starostę powiatowego Mgr A. Walas – podreferent⁹².

Państwo wymagało od obywateli podporządkowania się w każdym aspekcie życia społecznego. Do ściśle ustalonych norm należało np. podniesienie i ściągnięcie flagi na maszt. Podczas obchodów święta członkowie organizacji zobowiązani byli do założenia mundurów. Władze oczekiwały od społeczeństwa – a raczej nakazywały – radosne świętowanie Dni Morza.

Zakończenie

W II Rzeczypospolitej Polacy na nowo uczyli się być obywatelami na terytorium, którego strzegła konstytucja. Funkcjonowały urzędy państwowe i bez represji można było mówić po polsku. Odzyskanie niepodległości to również początki na płaszczyźnie

⁹¹ *Ibidem*, s. 277.

⁹² *Ibidem*.

ekonomicznej, można było dokonywać transakcji, używając najpierw polskiej marki, a później polskiego złotego. Był to też okres, kiedy demonstrowano patriotyzm na rocznicowych uroczystościach, wiecach i pochodach. Ich wielkie znaczenie dla podkreślania jedności i niezależności Polski zauważała władza państwowa, która mocą rozporządzeń wyznaczała ich przebieg. W wielonarodowym społeczeństwie dominującą religią był katolicyzm, który mocno oddziaływał również w sferze społecznej i politycznej. Wszystkie uroczystości rocznicowe były poprzedzone mszą świętą.

Ważnym elementem obchodów świąt było kultywowanie ludowych obrzędów. Podczas Święta Morza palono ogniska na okolicznych wzgórzach oraz puszczano wianki na rzece Skawie. Rytuwały te, mające swe źródło w czasach pogańskich, były politeistycznym misterium, podczas którego oddawano cześć siłom przyrody. Składanie czci bóstwom to również wspólne działanie, które zacieśniało więzi międzyludzkie. Jego echa w sferze folklorystycznej niewątpliwie przetrwały do czasów, kiedy rodziła się nowa Polska.

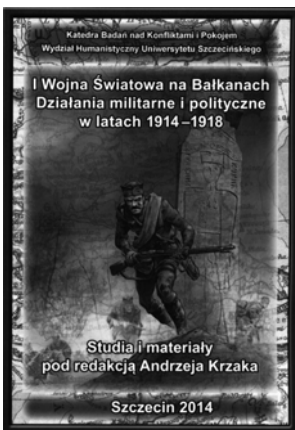
Na uroczystościach świąt narodowych propagowano naukę historii. Między Krakowem a Zatorem istniało bezpośrednie połączenie kolejowe, co ułatwiało kontakt społeczności zatorskiej z pracownikami naukowymi Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nauczanie historii na obchodach świąt narodowych odbywało się też poprzez przedstawienia artystyczne. Zator kultywował tradycje związane z teatrem amatorskim, którego historia na tych terenach zaczęła się w 1917 r. w szpitalu w podzatorskiej wsi Podolsze. Wówczas wśród oficerów skupionych wokół lekarza sztabowego Ferdynanda Rużiczki zrodziła się myśl powołania teatru. Na jego deskach wystawiano rozliczne sztuki dramatyczne (m.in. *Skazaniec*, *Dziesiąty pawilon*) oraz kilka komedii, jak *Żyd w beczcze* czy *Pacjent z prowincji*. Zespół aktorski, oprócz miejscowego personelu, składał się również z aktorów krakowskich. Programy przedstawień miały coraz szerszy repertuar, wprowadzono śpiew solowy oraz występy chóru. Zaczęto grać duże sztuki, jak choćby *Wspomnienie*, którego akcja rozgrywa się na tle powstania styczniowego z 1863 r. Sztuki wystawiano w zatorskiej sali magistratu⁹³. Kontynuacją teatru szpitalnego już po I wojnie światowej było powołanie również przez Ferdynanda Rużiczkę Sekcji Teatralnej Ogniska Nauczycielskiego.

Oprócz sfery patriotycznej i edukacyjnej czynnikiem, który warunkował przebieg uroczystości, była ścisła kontrola instancji wyższych – w postaci Komitetów Powiatowych nad Komitetami Lokalnymi. Po zakończonych obchodach Komitet Lokalny był zobowiązany stosownym pismem zdać relację na ręce Starosty Powiatowego, który najczęściej był również przewodniczącym Komitetu Powiatowego.

Funkcjonująca wówczas urzędnicza propaganda, oprócz indoktrynacji, którą narzucała innym podmiotom społeczno-politycznym, służyła celom wyższym, na przykład uświadamianiu społeczeństwu niebezpieczeństwa zagrażającego Polsce ze strony Niemiec.

⁹³ Akta miasta Zatora, Sekcja teatralna ogniska nauczycielskiego, MZ 1510, s. 4.

Recenzje
Reviews
Рецензии



Andrzej Furier*

*I wojna światowa na Bałkanach.
Działania militarne i polityczne
w latach 1914–1918.
Studia i materiały,
pod red. Andrzeja Krzaka*

[Szczecin 2014, Wydawnictwo Minerva, 405 s.]

Obchody rocznic wybuchu I wojny światowej, mimo upływu całego stulecia od tego wydarzenia, nadal mają w krajach europejskich bardzo uroczystą oprawę. Są planowane z odpowiednim wyprzedzeniem, nawet kilkuletnim, i nie mają – jak w Polsce – charakteru okolicznościowego – gdyż są okazją do podjęcia dyskusji nad doświadczeniami płynącymi z tego tragicznego konfliktu. Służą temu spotkania przywódców najważniejszych państw świata, organizowane są także liczne konferencje i spotkania, na których wypowiadają się przedstawiciele wszystkich walczących wtedy państw. Warto zwrócić uwagę na niemiecki udział w tych działaniach – udział nie z pozycji pokonanego, ale państwa zatroskanego o przyszłość pokoju światowego.

W Polsce obchody kolejnych listopadowych rocznic zakończenia I wojny światowej nadal ograniczają się do świętowania odzyskania przez nasz kraj niepodległości w 1918 r. Szkoda, że polski prezydent, przebywając w bliskim tej daty terminie w Kaliszu, nie umiał przypomnieć światu, że było to pierwsze miasto zbombardowane w czasie I wojny światowej. Szkoda też, że w Polsce nie stworzono kilkuletnich planów działań w tym zakresie, jak choćby w Belgii. Tym się nadal różnimy od krajów zachodnioeuropejskich, że widzimy głównie martyrologię i wiążemy naszą pamięć

* Profesor doktor habilitowany, Uniwersytet Szczeciński.

historyczną o Wielkiej Wojnie z zaciętością walk i liczbą ofiar. I to niekoniernie na froncie przebiegającym przez nasze ziemie. Nie potrafimy wykorzystywać tych doświadczeń do budowania współczesnej pozycji swojego państwa.

Uważny obserwator dostrzeże, że obchody rocznic wybuchu i zakończenia I wojny światowej mają na Zachodzie większe znaczenie od świętowania rocznic związanych z II wojną światową. Przy tym najwięcej uwagi poświęca się frontowi zachodniemu, na którym wojska Ententy pokonały Niemców. Jakby na drugim planie pozostają wydarzenia na pozostałych frontach: wschodnim (Rosja) i południowym (obejmującym Bałkany). Wiąże się to ze znaczeniem tego głównego teatru działań wojennych, ale w żadnym przypadku nie powinno prowadzić do pomniejszania wagi pozostałych frontów. Przecież I wojna światowa wybuchła po zamachu na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda Habsburga w Sarajewie, a poprzedziły ją dwie wojny bałkańskie – pierwsza stoczona z Turcją przez koalicję państw bałkańskich utworzona pod patronatem Rosji, a druga – między państwami koalicji o podział uzyskanych terytoriów. Turcja straciła wtedy 90% swoich europejskich ziem, które wzmocniły państwa bałkańskie.

Słusznie stwierdził we wstępie do recenzowanej książki Andrzej Krzak, że I wojna światowa zlikwidowała „porządek powiedeński”. Warto jednak dodać, że w okresie dzielącym oba wydarzenia pojawiły się próby wprowadzenia nowych uregulowań politycznych. Na kongresie berlińskim w 1878 r. dokonano nowego podziału świata, ustanawiając na Bałkanach Księstwo Bułgarii i uznając niepodległość Serbii, Rumunii i Czarnogóry. Podjęto na gruncie międzynarodowym próbę uregulowania praw mniejszości narodowych, którą kontynuowano po 1918 r. na forum Ligi Narodów.

Rozumiejąc ogromne znaczenie I wojny światowej nie tylko dla europejskich, ale także dla globalnych przemian w stosunkach międzynarodowych, z uwagą należy przyjąć kolejną polską próbę analizy tego konfliktu z perspektywy wydarzeń na Bałkanach. Polskie zainteresowanie tym regionem jest zrozumiałe, jeśli weźmiemy pod uwagę naszą wielowiekową tradycję obecności politycznej w Europie Środkowej i Południowej. Najwyraźniej jest to widoczne na przykładzie kontaktów z Węgrami, Siedmiogrodem, stosunków polsko-tureckich i polskiej obecności w Mołdawii, Wołoszczyźnie. Tereny te stanowiły w XVI w. rozległe pogranicze polsko-tureckie, którego zapleczem były Bałkany. Po pokoju karłowickim w 1699 r. Polska przestała aktywnie wpływać na rozwój sytuacji w tym regionie, a jej miejsce zajęły – rywalizujące z Turcją – Rosja i Austria. Z czasem dołączyły do nich Anglia i Francja. W świadomości Polaków Bałkany pozostały obszarem południowej Europy zamieszkiwanym przez Słowian, który odgrywał ważną rolę w jej historii. Polskie zainteresowanie Bałkanami od XIX w. i znakomity rozwój bałkanistyki wynikał z bliskości losów historycznych. Narody bałkańskie, podobnie jak Polacy, walczyły w XIX w. o niepodległość, chociaż ich droga do niej była odmienna – Polacy odzyskali swoje państwo, walcząc z Rosją, a narody bałkańskie walczyły o nią, opierając się na pomocy tego państwa. Także militarnej. Utrudniało to zbliżenie polityczne Polski z państwami regionu w okresie międzywojnia i realizację takich ambitnych pomysłów jak koncepcja bloku agrarnego Jana Bobrzyńskiego czy projekt międzymorza.

W przedstawionym wyżej kontekście należy analizować tom studiów i materiałów poświęconych I wojnie światowej na Bałkanach opublikowany w Szczecinie pod redakcją Andrzeja Krzaka. Składa się on z dziewiętnastu artykułów prezentujących różne

aspekty polityczne i militarne walk na froncie bałkańskim. Chociaż artykuły różnią się tematyką i poziomem wykładu – ich autorami są naukowcy i studenci – to wszystkie zasługują na uwagę. Redaktor tomu stanął przed trudnym zadaniem nadania publikacji układu, który pozwalałby traktować całość jako monografię. Przy zróżnicowanej tematyce artykułów nie było to zadanie łatwe. Andrzej Krzak zdecydował się na przyjęcie układu chronologicznego, przez co na początku znalazły się artykuły omawiające sytuację tuż przed wybuchem wojny i na jej początku oraz dotyczące dyplomatycznych zabiegów o przystąpienie poszczególnych państw do walk (wyjątek stanowi umieszczony na końcu tomu tekst Ivany Mitrovic o sytuacji w Serbii przed wojną). Po nich umieszczono materiały analizujące różne aspekty i formy toczonych walk, zawierające szczegółowe dane o siłach zbrojnych ich uczestników. Całość zamyka artykuł poświęcony serbskim jeńcom z obozu w Łambinowicach.

Ze względu na charakter podejmowanej problematyki i rozmiary dorobku badawczego autorów można umownie, dla celów tej recenzji, wydzielić dwie części tomu. Pierwsza zawiera teksty o charakterze ogólnym, prezentujące ważne problemy z obszarów stosunków międzynarodowych i sytuacji militarnej na początku wojny. Drugą, bardziej szczegółową, tworzą artykuły omawiające takie problemy z zakresu historii wojskowości, jak organizacja służb wywiadowczych lub wybranego rodzaju wojsk uczestników walk na Bałkanach. Rozdzielają je dwa teksty poświęcone niezwykle ważnej, a mało znanej w Polsce problematyce ruchu oporu w Serbii i Czarnogórze w czasie ich okupacji przez wojska austro-węgierskie i bułgarskie. Pierwszy z nich (*Działania partyzanckie i powstańcze w Serbii w latach 1916–1918*, s. 126–156) został napisany przez redaktora tomu. Opierając się na badaniach serbskich badaczy, A. Krzak wprowadził do polskiej nauki mało znany, a nawet marginalizowany wcześniej problem tworzenia się serbskiego ruchu oporu i tzw. powstania toplickiego. To cecha kilku tekstów w tomie: po raz pierwszy poruszają wcześniej słabo rozpoznane lub pomijane przez polskich badaczy fragmenty bałkańskiej historii z okresu I wojny światowej. Drugi artykuł, poświęcony problematyce wojny domowej w okupowanej Czarnogórze w latach 1916–1919 („*Better to die as an Insurgent Than to Starve to Death*”. *Guerilla warfare and counter-insurgency in Austro-Hungarian occupied Montenegro, 1916–1918*) napisał Heiko Brendel. Opublikowany w języku angielskim tekst jest oparty na obszernej kwerendzie źródłowej i został zaopatrzony w interesującą ikonografię (wykresy, tabele, mapy). To z pewnością najcenniejszy materiał w całym tomie, a szczególną uwagę zwraca w nim prezentacja danych określających wielkość czarnogórskiego ruchu oporu.

W pierwszej części tomu znajdziemy artykuły, których autorami są badacze o ustalonej pozycji. Wyjątek stanowi tekst Sandry Kochanowicz o przystąpieniu Grecji do wojny w 1917 r. Mimo licznych usterek stylu, do których trzeba zaliczyć niepotrzebne i zbyt obszerne przypisy (wyjaśniające na przykład, co to było Trójprzymierze i Trójporozumienie), i drobnych usterek redakcyjnych, poprawnie zaprezentowano w nim omawianą problematykę. Inne teksty w tej części tomu dotyczą problemów o charakterze ogólnym, odnoszących się do przebiegu I wojny światowej na Bałkanach lub do najsilniejszych państw regionu: Bułgarii, Rumunii i Serbii. Szczególną uwagę zwracają artykuły Andrzeja Malinowskiego o polityce mocarstw wobec Bułgarii, Henryka Walczaka na temat przystąpienia Rumunii do wojny, Andrzeja Aksamitowskiego o toczonych w górskim terenie walkach na froncie włosko-austriackim i Jarosława Rubachy

o początku wojny na ziemiach macedońskich. W ostatnim przypadku autor znacząco poszerzył pole badawcze, prezentując szeroką panoramę wydarzeń wojennych na Bałkanach z pierwszych dwóch lat walk. Warto było to odnotować (*Działania wojenne w Macedonii*, s. 92–109). Szeroką perspektywę polityczną wydarzeń znajdujemy także w artykule H. Walczaka o rumuńskiej polityce zagranicznej na początku konfliktu, która wiodła od balansowania między dwoma blokami do opowiedzenia się po stronie Ententy. Wskutek tego Rumuni ponieśli najpierw dotkliwą porażkę militarną, ale potem uzyskali korzystne warunki pokoju, odzyskując w 1918 r. tereny, o które zabiegali wcześniej.

Lektura recenzowanej publikacji nie męczy, bo czyta się ją z rosnącym zainteresowaniem. Kolejni autorzy wprowadzają do polskiej nauki mało znane wydarzenia z historii I wojny światowej na Bałkanach. Z tego względu warto poświęcić uwagę artykułowi Wojciecha Szczepańskiego na temat odwrotu wojsk serbskich z terenu Albanii na przełomie 1915 i 1916 r. Heroizm żołnierzy serbskich potwierdzono danymi ukazującymi ich wielkie straty. Nie można przecież zrozumieć znaczenia tej wojny dla Serbii bez wiedzy o tym, że niewielki, liczący przed wybuchem walk 4,5 mln mieszkańców kraj wystawił prawie 420 tys. żołnierzy. W pierwszym okresie wojny odnosili oni sukcesy w walce z wojskami Austro-Węgier dowodzonymi przez generała Oskara Potiorka. Dopiero przystąpienie Bułgarii do walki po stronie Państw Centralnych i wysłanie na front południowy oddziałów niemieckich doprowadziło do klęski znacznie słabsze od nich wojska serbskie. Przez Albanie, z wielkimi stratami wycofały się one na wyspy greckie i do Salonik – nastąpiła okupacja kraju trwająca prawie do końca wojny, której efektem były brutalne działania wobec ludności serbskiej prowadzone przez wojska Państw Centralnych. Głównie w ich wyniku zginęło około miliona Serbów, co oznaczało prawdziwą katastrofę demograficzną dla tego narodu. Chociaż większość serbskich ofiar stanowili młodzi mężczyźni, to największe straty poniosła ludność cywilna – wspierająca czynnie swoje wojska, ruch oporu i ginąca z powodu chorób, głodu i zbrodniczych działań wojsk okupacyjnych. Wojenne straty serbskie były najwyższe w grupie państw uczestniczących w I wojnie światowej, jeśli odniesiemy je do ogólnej liczby ludności – sięgnęły jednej czwartej populacji.

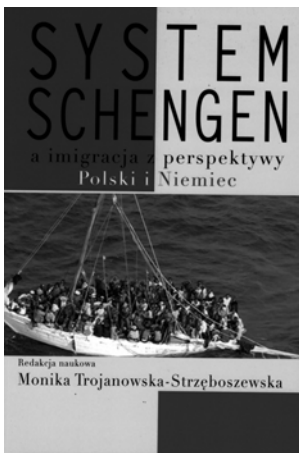
Problem okupacji ziem serbskich przedstawiła Danuta Gibas-Krzak w artykule *Zbrodnie wojenne popełnione na Serbach przez wojska i władze okupacyjne państw centralnych w latach 1914–1918* (s. 110–125). To jeden z najciekawszych tekstów w recenzowanym tomie i jedno z ważniejszych wystąpień na zorganizowanej w Szczecinie rocznicowej konferencji w lipcu 2014 r. Na postawione we wstępie artykułu pytanie – czy polityka władz okupacyjnych, zwłaszcza austriackich i bułgarskich nosiła znamiona planowej eksterminacji narodu serbskiego (s. 110) – autorka odpowiedziała twierdząco. Opierając się na wynikach badań serbskich, włoskich i szwajcarskich uczonych, wskazała, że okupanci austriaccy i bułgarscy w latach 1914–1918 stosowali wobec Serbów zbrodnicze działania, które określiła mianem planowej eksterminacji narodu. Warty szczególnej uwagi podrozdział *Obozy internowania i obozy koncentracyjne dla ludności serbskiej* (s. 117–120). W powszechnej świadomości pojęcia obozów koncentracyjnych i eksterminacji ludności ze względu na przynależność etniczną wiązane są w Europie z okresem działań nazistowskich Niemiec, niekiedy także z sowieckimi gułagami. Najczęściej jednak odnosi się je do okresu II wojny

światowej, chociaż wiadomo, że podobne metody znacznie wcześniej stosowali Anglicy w swoich koloniach. Niezależnie od tego, czy podzielimy punkt widzenia przedstawiony w tekście D. Gibas-Krzak, to z pewnością należy brać pod uwagę ten głos w dyskusji na temat zbrodni wojennych w Serbii w czasie I wojny światowej. Tłumaczy on polityczne sympatie tego narodu w okresie powojennym.

W drugiej części omawianego tomu umieszczono teksty prezentujące szczegółowe problemy związane z działaniami wojennymi na froncie bałkańskim w czasie Wielkiej Wojny. Omawiają one udział poszczególnych formacji lądowych, morskich, wywiadu i strukturę wojsk uczestniczących w niej państw. Interesujący artykuł Wiesława Walkiewicza dotyczy niewielkiego fragmentu działań na południu Europy – poświęcony jest walkom o Triest pod koniec wojny. Trzeba docenić umieszczenie w tej części tomu dwóch artykułów o udziale wojsk rosyjskich i tureckich w walkach na Bałkanach. To tym ważniejsze, że przez dwa stulecia poprzedzające omawiane wydarzenia właśnie te mocarstwa decydowały o losach regionu. Mateusz Zulczyk przedstawił działania armii rosyjskiej na froncie salonickim z lat 1915–1917, a Tomasz Grzywański omówił strukturę, uzbrojenie i udział w walkach armii tureckiej.

Recenzowany tom został starannie wydany przez niewielkie szczecińskie wydawnictwo „Minerwa”. Oprócz napisanego krótko i rzeczowo wstępu, wszystkie artykuły zaopatrzone w streszczenia w języku angielskim, na końcu dodano bibliografię, spis map, szkiców, zdjęć, tabel i wykresów oraz indeks nazwisk. Szkoda, że zabrakło choćby krótkiej informacji o autorach, co szczególnie w odniesieniu do osób bez stopni, tytułów naukowych i dorobku utrudnia określenie poziomu ich kompetencji. W niczym nie zmienia to uznania dla decyzji A. Krzaka umożliwiającej młodym badaczom przedstawienie wyników własnych badań. Dobrze byłoby jednak wiedzieć, czy są one efektem pracy nad rozprawami doktorskimi, czy efektem realizacji innych projektów. Tytuły kilku artykułów można było podać w krótszej i bardziej zwartej formie. Niezależnie od uwag o charakterze porządkującym, trzeba docenić rozmiar pracy redakcyjnej wykonanej przez redaktora tomu i wydawnictwo. Podkreślając wartość merytoryczną całości, wypada się zgodzić z opiniującym ją do druku Jerzym Hauzińskim, że tom tworzy zwartą całość, stanowiącą ważny wkład do naszej historiografii. Ścisłe powiązanie wydarzeń militarnych z toczącą się na Bałkanach grą polityczną doskonale ilustruje przywołaną we wstępie tezę Carla von Clausewitza, że wojna jest narzędziem polityki. Pokazuje także instrumentalne traktowanie mieszkańców Bałkanów przez mocarstwa w czasie I wojny światowej i rozbieżności interesów poszczególnych państw.

Polska nauka odnotowała setną rocznicę wybuchu I wojny światowej. Nie możemy tego powiedzieć o działaniach polskich polityków, którzy nie potrafili włączyć naszego kraju do światowych obchodów rocznicy. Warto przypominać światu o tym, jak krwawe walki toczyły się na ziemiach polskich, jak wielkie były nasze straty, i opisać dramat walczących przeciwko sobie rodaków wcielonych do różnych armii.



Rafał Raczyński*

System Schengen a imigracja z perspektywy Polski i Niemiec, pod red. Moniki Trojanowskiej-Strzęboszewskiej

[Warszawa 2014, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, ss. 214]

Jedną z najbardziej istotnych dat w najnowszej historii integracji europejskiej stał się dzień 14 czerwca 1985 r. Wówczas to w niewielkiej i mało znanej ówczesnie miejscowości Schengen, położonej w południowo-wschodnim Luksemburgu tuż przy granicy z Niemcami i Francją, doszło do historycznego wydarzenia, jakim było podpisanie *Układu między rządami Państw Unii Gospodarczej Beneluksu, Republiki Federalnej Niemiec oraz Republiki Francuskiej w sprawie stopniowego znoszenia kontroli wspólnych granic* (zwanego „Układem z Schengen”). Dokument ten, wraz z później przyjętymi aktami prawnymi (w tym *Konwencją Wykonawczą do Układu z Schengen*), wyznaczył ramy prawne funkcjonowania tzw. strefy Schengen. Współcześnie system Schengen uchodzi za jeden z największych i zarazem najbardziej odczuwalnych dla tzw. zwykłego obywatela osiągnięć Unii Europejskiej, urastając do rangi swoistego symbolu *Europy bez granic*. Dzięki niemu bowiem ponad 400 mln Europejczyków uzyskało możliwość swobodnego podróżowania i przekraczania granic, z pominięciem uciążliwych procedur kontrolnych. Istota funkcjonowania strefy Schengen zawiera się w rezygnacji państw w niej zrzeszonych z kontroli na wewnętrznych, wspólnych granicach, przy jednoczesnym wzmocnieniu bezpieczeństwa granic zewnętrznych strefy,

* Doktor, Akademia Pomorska w Słupsku.

poprzez m.in. unifikację standardów kontroli (w tym procedur wizowych), ujednoczenie norm w zakresie polityki azylowej, rozwój współpracy policyjnej, sądowej i administracyjnej (m.in. w zakresie obserwacji transgranicznej, pościgów, ekstradycji oraz wykonywania wyroków w sprawach karnych) ustanowienie elektronicznego Systemu Informacji Schengen (SIS) itd.

System Schengen stanowi zatem z jednej strony praktyczny wyraz wdrożenia w życie swobody przemieszczania się osób, a z drugiej – ważny element infrastruktury bezpieczeństwa europejskiego. W ostatnich latach jego działanie stało się jednak przedmiotem kontrowersji i poddane zostało nierzadko ostrej krytyce, co doprowadziło do zmian formalno-prawnych. Tematyka ta znalazła się właśnie w polu zainteresowań autorów publikacji *System Schengen a imigracja z perspektywy Polski i Niemiec*, która stanowi rozwinięcie i uzupełnienie analiz zebranych w toku realizacji projektu eksperckiego pt. *Polska i Niemcy wobec kwestii migracyjnych w kontekście kryzysu i rewizji systemu Schengen*.

Prezentowana książka porusza bardzo aktualną kwestię imigracji i imigrantów w Unii Europejskiej w kontekście funkcjonowania i efektywności systemu Schengen. Jej zakres merytoryczny ogniskuje się wokół takich zagadnień jak: reforma systemu Schengen, warunki i zasady przywracania kontroli na granicach wewnętrznych strefy przez poszczególne państwa członkowskie, rozszerzenie strefy o Bułgarię i Rumunię, polityka imigracyjna oraz stosunek do imigracji. Dodatkowo tematyka ta uzupełniona została jeszcze poprzez ukazanie stosunku elit politycznych do wcześniej wymienionych zagadnień oraz przybliżenie dotyczącego ich dyskursu medialnego, ujawnianego na łamach prasy.

Inspiracją do powstania książki była wielka presja migracyjna na południowych granicach Unii Europejskiej zainicjowana wiosną 2011 r. jako bezpośredni efekt tzw. Arabskiej Wiosny Ludów. Nagły i niekontrolowany napływ imigrantów z ogarniętego chaosem i zdestabilizowanego politycznie regionu Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu przez Morze Śródziemne do Europy, spowodował wówczas, iż część krajów Unii Europejskiej wysunęła postulaty przywrócenia kontroli wewnętrznych granic strefy Schengen. Żądania te wywołały kryzys polityczny i przyczyniły się do rozpoczęcia debaty nad zmianami funkcjonowania, a nawet przyszłością owej strefy.

Publikacja opiera się na podejściu komparatywnym, a stanowiska państw zrzeszonych w strefie Schengen, odnośnie jej reformy i akcesji do niej Bułgarii oraz Rumunii, ukazano na przykładzie Polski i Niemiec. Jak uzasadniono we *Wstępie* kraje te wybrano z dwóch powodów: po pierwsze – ze względu na ugruntowane na poziomie dyskursu publicznego oraz obecnego (choć w znacznie mniejszym stopniu) w literaturze przedmiotu przekonania o sojuszniczej relacji tych dwóch państw w Unii Europejskiej (polsko-niemieckie partnerstwo); i po drugie – ze względu na chęć ukazania prezentowanej tematyki z punktu widzenia krajów znacząco odmiennych, zarówno pod względem doświadczeń z migracją, jak i rolę odgrywaną w Unii Europejskiej i strefie Schengen (s. 9–10).

Książka stanowi zbiór dziewięciu artykułów i podzielona została na dwie części: I – *Strefa Schengen i polityki migracyjne. Analizy kontekstowe* (s. 16–112) i II – *Polskie i niemieckie stanowiska partyjne i rządowe oraz przekazy prasowe. Analizy materiałów źródłowych* (s. 113–201). Całość poprzedza *Wstęp*, a wieńczy zakończenie w formie artykułu podsumowującego, zawierającego najważniejsze wnioski.

Książkę otwiera artykuł Anny Szachorń-Pszenny (*Wymiar prawny i terytorialny strefy Schengen*, s. 17–46), który ma charakter wprowadzający i dostarcza uporządkowanej wiedzy teoretycznej na temat istoty i funkcjonowania strefy Schengen. W tekście tym zdefiniowano m.in. *acquis* Schengen; dokonano podziału państw, które przyjęły dorobek Schengen; określono wymiar terytorialny i prawny strefy Schengen, a także ukazano (na przykładzie Bułgarii i Rumunii) sytuację przedakcesyjną nowych państw członkowskich Unii wobec tej strefy. Ciekawe w warstwie metodologicznej jest zastosowane tutaj autorskie pojęcie państwa nieczłonkowskiego, z wprowadzeniem kategoryzacji na państwa nieczłonkowskie UE i strefy Schengen. Autorka zauważa bowiem, iż ujęte w doktrynie prawa Unii Europejskiej i dorobku Schengen pojęcia „państwa członkowskiego” i „państwa trzeciego” nie oddają w pełni złożoności i zróżnicowania składu podmiotowego systemu Schengen. W związku z tym autorka proponuje dokonanie dodatkowego rozróżnienia w tym zakresie na „państwa nieczłonkowskie” i „państwa trzecie”, zgodnie z którym „państwa nieczłonkowskie UE to państwa należące do strefy Schengen, a nie będące w UE”, „państwa nieczłonkowskie strefy Schengen to państwa UE nie należące do strefy Schengen”, zaś państwa trzecie to „państwa nienależące ani do UE, ani do strefy Schengen” (s. 24).

Drugi z artykułów zawartych z części pierwszej książki nosi tytuł *Przywracanie kontroli na granicach wewnętrznych strefy Schengen* (s. 47–70), a jego autorką jest Monika Trojanowska-Strzęboszewska. W tekście tym poddano analizie zasady przywracania kontroli na granicach wewnątrz strefy Schengen, poczynsz od zapisów *Konwencji Wykonawczej do Układu z Schengen* z 1990 r. (art. 2 ust. 2), poprzez regulacje *Kodeksu Granicznego Schengen* z 2006 r. (art. 23–32), aż po nowe zasady przywracania kontroli granicznych sformułowane w 2013 r. Obok analizy zapisów formalno-prawnych w artykule przedstawiono ponadto praktyki w zakresie przywracania kontroli granicznych w latach 2000–2003 i 2006–2010, dzieląc powody wprowadzania tych kontroli na 5 kategorii (wydarzenia o charakterze politycznym bądź związane z polityką, wydarzenia związane z przestępczością, wydarzenia związane z chęcią powstrzymania imigracji z krajów trzecich, wydarzenia sportowe oraz inne). Dużo uwagi autorka poświęciła też przedstawieniu toczzonej w latach 2011–2013 debaty na temat modyfikacji zasad przywracania procedur kontrolnych, ukazując stanowiska i argumentację najważniejszych jej stron.

Kolejne dwa teksty odbiegają nieco od zasadniczego tematu książki i poświęcone zostały polityce imigracyjnej. Pierwszy z ich (a zarazem trzeci w całej publikacji) autorstwa Karoliny Grot i Piotra Kaźmierkiewicza (*Polska polityka wobec cudzoziemców – założenia, cele i instrumenty*), poświęcony został próbie syntetycznego nakreślenia rozwoju polskiej polityki migracyjnej, ze szczególnym uwzględnieniem jej celów, założeń oraz instrumentów realizacji. W tekście opisano takie zagadnienia jak m.in.: skala migracji do Polski i struktura narodowościowa imigrantów, proces kształtowania się polskiej polityki migracyjnej, uwarunkowania sprzyjające oraz opóźniające wypracowanie krajowej koncepcji polityki wobec migracji, inicjatywy na rzecz przyjęcia strategicznego podejścia do kwestii migracji, konsekwencje przyjęcia polityki migracyjnej dla Polski i cudzoziemców chcących osiąść w Polsce. Zauważa się w tym kontekście, że doświadczenia Polski w zakresie kreowania aktywnej i kompleksowej polityki migracyjnej nie są duże; jednak od 2011 r. nastąpiło przyspieszenie

tempa prac nad opracowaniem takowej polityki, przystającej do zmieniających się warunków społeczno-demograficznych.

Analogicznie ostatni artykuł zamieszczony w części pierwszej książki, autorstwa Magdaleny Lesińskiej (*Niemcy jako kraj imigracji – polityka państwa wobec napływu cudzoziemców i ich integracji*, s. 95–112) prezentuje powojenne doświadczenia państwa niemieckiego w obszarze polityki imigracyjnej. Jego celem jest przedstawienie najważniejszych założeń niemieckiej polityki migracyjnej, ukazanie kontekstu i warunkowań jej powstawania oraz ewolucji, a także przybliżenie skutków podjętych działań zarówno dla państwa i społeczeństwa niemieckiego, jak i przybywających do Niemiec imigrantów. W tekście wyszczególniono takie zagadnienia cząstkowe jak: procesy napływowe do Niemiec w okresie powojennym i związana z nimi polityka państwa, polityka integracyjna i jej wpływ na imigrantów, wpływ migracji na przemiany w państwie i społeczeństwie Niemiec, polityka migracyjna Niemiec współcześnie – najważniejsze wyzwania. W refleksji uogólniającej słusznie podkreśla się, że „Niemcy wyznaczają ogólne trendy w polityce europejskiej w obszarze migracji, dlatego tak ważne jest śledzenie tego, jak kształtuje się i zmienia polityka migracyjna w tym kraju” (s. 112).

Drugą część książki stanowią cztery artykuły oparte na analizie materiałów źródłowych. Rozważania zawarte w tej części pracy podzielić można na dwa obszary. Pierwszy z nich dotyczy sfery dyskursu politycznego, do którego odnoszą się artykuły Piotra Burgońskiego (*System Schengen i imigracja w polskich stanowiskach: partyjnym i rządowym*, s. 115–139) oraz Marcina Zaborskiego (*Integracja bez granic? Niemcy wobec kwestii migracyjnych*, s. 141–159). W tekstach tych, zgodnie z podejściem porównawczym, poruszona została ta sama tematyka. Na podstawie oficjalnych dokumentów rządowych i partyjnych, a także wypowiedzi publicznych czołowych polityków, podjęto w nich próbę rekonstrukcji stanowisk rządów Polski i Niemiec oraz partii rządzących w obu krajach, względem zagadnień stanowiących główną tematykę publikacji. W odniesieniu do tekstu Piotra Burgońskiego przedmiotem analiz stały się wypowiedzi i opinie polityków partii PO i PSL, a także wypowiedzi członków Rady Ministrów oraz oficjalne stanowiska polskiego rządu wobec takich kwestii jak: przywracanie kontroli granicznych w strefie Schengen, przyjęcie Bułgarii i Rumunii do układu Schengen oraz obraz imigrantów i imigracji. Przeprowadzona analiza pozwoliła na wyciągnięcie następujących wniosków: 1) rządzące partie nie wypracowały oficjalnego stanowiska wobec reformy systemu Schengen, przywracania kontroli na granicach czy akcesji Bułgarii i Rumunii; 2) przedstawiciele tych partii w oficjalnych wypowiedziach byli przeciwni wprowadzaniu jakichkolwiek ograniczeń w zakresie swobody przemieszczania się, postrzegając ją jako istotną wartość płynącą z procesów integracyjnych; 3) politycy zgodnie wypowiadali się za włączeniem Rumunii i Bułgarii do strefy Schengen; 4) generalnie politycy obozu rządzącego postrzegali imigrację w sposób ogólny i stereotypowy, kojarząc ją głównie z problemami i zagrożeniami; 5) stanowisko rządu RP było zbieżne ze stanowiskami wyrażanymi przez polityków partii koalicyjnych (s. 138). Marcin Zaborski z kolei w swoim artykule ukazuje stanowisko rządu niemieckiego wobec reformy i rozszerzenia strefy Schengen, analizuje tematykę migracyjną zawartą w programach i dokumentach niemieckich partii politycznych (CDU/CSU i FDP), dokonuje również porównania między stanowiskami partyjnymi a stanowiskiem koalicji rządowej. Zauważa się tutaj, że w przypadku

państwa niemieckiego zagadnienia migracyjne stanowią „istotny wektor polityki – zarówno tej wewnętrznej, jak i prowadzonej w wymiarze europejskim” (s. 159).

Kolejne dwa artykuły zamieszczone w drugiej części książki odnoszą się natomiast do sfery dyskursu medialnego, toczono na łamach najbardziej poczytnych i opinio-twórczych gazet z Polski i Niemiec. W tekście *Przywracanie kontroli granicznych, akcesja Bułgarii i Rumunii do strefy Schengen oraz kwestia imigracji w ujęciu polskiej prasy codziennej* (s. 161–177), Piotr Burgoński prezentuje, podjętą na łamach „Gazety Wyborczej” i „Rzeczpospolitej”, debatę dotyczącą reformy systemu Schengen i jego rozszerzenia o Bułgarię i Rumunię oraz przedstawia wykreowany przez te gazety obraz imigracji i imigrantów. W artykule podkreśla się, że dyskusja prowadzona na łamach badanych dzienników była wielowątkowa. Zaprezentowano w niej zarówno argumenty zwolenników przywracania kontroli na wewnętrznych granicach strefy Schengen, jak i przeciwników wprowadzania tego typu rozwiązań. Podobnie w przypadku kwestii przystąpienia Bułgarii i Rumunii do strefy Schengen w artykułach prasowych starano się przybliżyć zarówno racje przemawiające za przyjęciem tych państw do strefy, jak i obawy z tym związane. Jeżeli zaś chodzi o wizerunek medialny imigracji i imigrantów budowany na podstawie doniesień prasowych, to charakteryzuje się on dużym stopniem ambiwalencji. Z jednej strony bowiem prezentuje się imigrację i imigrantów w ujęciu negatywnym – jako swoisty problem (źródło zagrożeń dla bezpieczeństwa, przyczynę wzrostu przestępczości, fragmentaryzacji społeczeństwa, erozji systemów zabezpieczeń socjalnych, większej konkurencji na rynku pracy itd.), a z drugiej zaś nierzadko przedstawia się ich w pozytywnym świetle (jako uchodźców doświadczonych przez los, którzy poszukują lepszego życia w Europie).

Analogicznie, ta sama problematyka w odniesieniu do prasy niemieckiej podjęta została w artykule Katarzyny Kąckiej pt. *Kwestia imigracji w wybranych niemieckich przekazach prasowych w kontekście zmian w systemie Schengen* (s. 179–194). Jako materiał do rozważań przyjęto tutaj artykuły i notatki prasowe zamieszczone w „Frankfurter Allgemeine Zeitung” oraz „Süddeutsche Zeitung”. Ich analiza prowadzi do następujących wniosków: oba dzienniki poświęciły sporo miejsca kwestiom kryzysu i zmian w systemie Schengen; obie gazety w odniesieniu do reformy systemu Schengen prezentują bardzo zbliżone stanowiska (wspierając oficjalne stanowisko rządowe); podobną zbieżność poglądów ujawniają one również w sprawie akcesji Bułgarii i Rumunii, wypowiadając się na ten temat w sposób negatywny (przywołując argumenty socjalne oraz związane z bezpieczeństwem – podkreślając m.in., że Bułgaria i Rumunia nie uporały się w zadowalający sposób z problemem zorganizowanej przestępczości oraz korupcji).

Książkę zamyka artykuł podsumowujący pt. *Polska i Niemcy – sojusznicy czy adwersarze w dyskusji o strefie Schengen? Wnioski* (s. 195–201), autorstwa Moniki Trojanowskiej–Strzęboszewskiej (będącej zarazem redaktorką całej publikacji). W zakończeniu podkreśla się, że strefa Schengen to „bezprecedensowe zawierzenie swojego bezpieczeństwa wewnętrznego innemu państwu” (s. 195), przy czym przedsięwzięcie to od samego początku obarczone było wewnętrznymi napięciami pomiędzy ewidentnymi korzyściami związanymi z rozwojem społeczno-gospodarczym oraz budową ponadnarodowej, europejskiej wspólnoty obywateli, a powiązanimi z tym zagrożeniami dla bezpieczeństwa wewnętrznego oraz obawami państw przed utratą istotnych praw wynikających z zasady suwerenności (s. 196). Jednocześnie przytoczona tu

analiza stanowisk Polski i Niemiec ujawnia szereg rozbieżności w podejściu obydwóch państw do wielu kwestii związanych z funkcjonowaniem strefy Schengen oraz szeroko ujmowanymi procesami migracyjnymi. Różnice te były dostrzegalne zwłaszcza w kwestii reformowania strefy Schengen przez rozszerzenie przesłanek umożliwiających przywracanie kontroli na granicach wewnętrznych strefy (o ile rząd polski opowiadał się przeciwko takim reformom, to rząd niemiecki był zdecydowanym zwolennikiem i propagatorem tych zmian) czy przyjęcia w poczet członków strefy Schengen Bułgarii i Rumunii (strona polska popierała pełne członkostwo, podczas gdy strona niemiecka opowiadała się przeciwko). Równocześnie stanowiska obu rządów w tych kwestiach były zgodne z wypowiedziami przedstawicieli partii rządzących oraz nie spotykały się z krytyką płynącą ze strony najbardziej opiniotwórczych dzienników w obu krajach (s. 197).

Prezentowana publikacja stanowi oryginalne, wartościowe i profesjonalnie przygotowane opracowanie naukowe. Jego walory poznawcze wynikają przede wszystkim z: 1) oryginalności i aktualności prezentowanej tematyki (wprowadzenie zmian w funkcjonowaniu systemu Schengen nie przyniosło bowiem rozwiązania żadnego z podstawowych problemów migracyjnych Europy, które wpisują się obecnie w główny nurt debaty politycznej prowadzonej w ramach Unii Europejskiej); 2) dostarczenia uporządkowanej wiedzy na temat działania, reformy, a także rozszerzenia systemu Schengen oraz ukazania uwarunkowań, okoliczności sprawczych oraz działań podejmowanych w tym zakresie przez najważniejszych aktorów sceny politycznej; 3) ujęcia prezentowanej tematyki w perspektywie porównawczej – z punktu widzenia Polski i Niemiec (państw znacząco odmiennych od siebie szczególnie ze względu na różnice potencjałów; role i znaczenie w środowisku międzynarodowym, w tym na forum Unii Europejskiej; mających różne doświadczenia związane z procesami migracyjnymi itd.); 4) zaprezentowania zarówno dyskursu politycznego (oficjalne stanowiska rządowe, partyjne oraz enuncjacje czołowych polityków), jak i dyskursu medialnego, prowadzonego na łamach najbardziej opiniotwórczych dzienników, dotyczącego reformy systemu Schengen, kwestii przywracania kontroli na wewnętrznych granicach strefy Schengen, członkostwa w strefie Bułgarii i Rumunii, a także generalnego postrzegania migracji i imigrantów; 5) wykorzystania przy opracowywaniu poszczególnych zagadnień nie tylko literatury przedmiotu, ale i materiałów źródłowych; 6) ukazania działań państw na arenie międzynarodowej przez pryzmat ich celów, interesów (racji stanu) oraz oczekiwań społecznych.

Najważniejsze zastrzeżenie jakie można sformułować wobec merytorycznej wartości publikacji dotyczy skoncentrowania się tylko i wyłącznie na zaprezentowaniu stanowiska rządów i partii rządzących w Polsce i Niemczech wobec postulowanych zmian systemu Schengen oraz procesów migracyjnych (stanowiska rządów i partii stanowiących ich zaplecze polityczne, jak można było się spodziewać, były w zasadzie tożsame). W tym kontekście można pokusić się o próbę przynajmniej zarysowania stanowisk najważniejszych ugrupowań opozycyjnych, co przyczyniłoby się do przedstawienia pełniejszego obrazu sytuacji. Niemniej jednak uwaga ta nie rzutuje na ogólną pozytywną ocenę publikacji.

Podsumowując, należy zauważyć, że recenzowana książka w dużym stopniu wzbogaca wiedzę o funkcjonowaniu systemu Schengen, jego reformach oraz dylematach związanych z rozszerzeniem, a także szeroko ujmowanymi procesami migracyjnymi

zachodzących na terenie Europy. Publikacja zasługuje na szczególną uwagę osób, których zainteresowania badawcze lub praktyka zawodowa wiążą się z takimi kierunkami jak: stosunki międzynarodowe, bezpieczeństwo narodowe/wewnętrzne, europeistyka czy politologia. Książka ta odpowiada na sformułowany, stosunkowo niedawno przez jedną ze współautorek recenzowanej publikacji (Magdalenę Lesińską), postulat szerszego włączenia tematyki migracyjnej w obszar badań politologicznych¹.

¹ Zob. M. Lesińska, *Migracje we współczesnej analizie politologicznej – niewykorzystany potencjał*, „CMR Working Papers” 2011, nr 47 (105).

Komunikaty, sprawozdania, varia

Bulletins, Reports, Varia

Сообщения, отчеты, varia



Marcin Lasoń*

Dorota Gastoł**

Wirtualny obraz JW GROM. Analiza treści wybranych zdjęć zamieszczanych w Internecie

*Żołnierzom GROM
wszystkim i każdemu z osobna
z okazji 25-lecia powstania Jednostki*

Wstęp

W 2015 roku jedna z godnych świętowania w Polsce rocznic związana jest z 25-leciem Jednostki Wojskowej GROM, której pełna nazwa to: Wojskowa Formacja Specjalna GROM im. Cichociemnych Spadochroniarzy Armii Krajowej; GROM rozszyfrowywano jako Grupa Reagowania Operacyjno-Manewrowego. W związku z tym jubileuszem Autorzy postanowili uhonorować żołnierzy GROM-u i zadedykować im niniejszy tekst. Tak narodził się pomysł napisania artykułu, który w sposób symboliczny nawiązywałby do 25-lecia Jednostki, a jego część empiryczna może posłużyć w przyszłości jako wstęp do pogłębionych rozważań nad wizerunkiem JW GROM w społeczności wirtualnej.

Celem tekstu jest dokonanie analizy fotograficznej 25 zdjęć, jakie wyszukiwarka Google pokazuje po wpisaniu hasła „GROM”. Populacją statystyczną w tym przypadku będzie zbiór wszystkich zdjęć związanych ze słowem „GROM” w Internecie. Sformułowany tak problem badawczy umożliwi zawężenie populacji statystycznej do

* Profesor nadzw. doktor habilitowany, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego.

** Socjolog, absolwent Wydziału Stosunków Międzynarodowych, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego.

jej wycinka (a odpowiednia wiedza o badanej populacji i traktowanie badania jako pilotażowego pozwoli na dobór celowy operatu losowego) – tak, więc operatem losowania będą pierwsze fotografie ukazujące się odbiorcy. Nieokreślone prawdopodobieństwo reprezentatywności będzie wówczas możliwe do przyjęcia jako jedna z cech charakterystycznych doboru arbitralnego.

Słowo grom należy do ogólnie przyjętej grupy znaczeniowej, w której znajdują się takie synonimy jak: grzmot, piorun, błyskawica. Idąc tym tokiem rozumowania, w Internecie po wpisaniu hasła „grom” można spodziewać się obrazów przedstawiających wyładowania atmosferyczne. W związku z wybranym przedmiotem badań można postawić pytanie: czy grom kojarzy się tylko z siłami natury?

Głównym problemem badawczym jest odpowiedź na pytanie:

Czego można się dowiedzieć o Jednostce Wojskowej GROM posługując się narzędziem, które obecnie jest jednym z najczęściej używanych do poszukiwania informacji?

Autorzy stawiają tezę, że materiał badawczy będzie ściśle związany z budowaną przez lata legendą JW GROM, dlatego mają nadzieję na znalezienie odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób są wizualnie prezentowani żołnierze tej jednostki. Dodatkowo, pogłębiając podstawową analizę, Autorzy spróbują odpowiedzieć na kilka szczegółowych pytań:

- czy zamieszczone zdjęcia pokazują JW GROM jako jednostkę specjalną Wojska Polskiego?
- co charakteryzuje służbę żołnierzy JW GROM?
- jakie wartości są utożsamiane z JW GROM?
- czy zdjęcia wskazują na to, że JW GROM przeniknęła do kultury masowej i jest powszechnie znana?

Do odpowiedzi na powyższe pytanie wykorzystana zostanie m.in. metoda analizy treści. Autorzy posłużą się tu ilościową, opracowaną statystycznie, analizą fotografii. Szczegóły metody, jej założenia i inne niezbędne elementy podane są w części badawczej tekstu. Badacze skorzystali również ze strategii używanej w socjologii wizualnej z użyciem fotografii tzn. obrazy jako materiały zastane są powiązane z materiałami wywołanymi tj. stronami www. na których znajdują się komentarze, narracje dotyczące analizowanych zdjęć. Technika interpretacyjna opierała się na założeniu, że zbiór pierwszych zdjęć ukazujących się widzowi w Internecie jest strukturalną jednością i znaczenie poszczególnych fotografii jest powiązane główną tematyką. Można zatem założyć, że ta technika analityczna obejmuje tzw. indukcyjną rekonstrukcję narracji, aby ustalić kontekst interpretacji dla każdej fotografii¹.

Przeprowadzona kwerenda i przeanalizowanie dostępnej literatury przedmiotu i materiałów źródłowych było pomocne przy formułowaniu wniosków z pogłębionej analizy. Z publikacji naukowych wskazać można na ważne dla przedmiotowej materii np. prace Huberta Królikowskiego². Jednak istotne są tu także pozycje popularnonaukowe, jak i wspomnienia i relacje żołnierzy JW GROM publikowane w formie książkowej (np. Andrzej K. Kisiel i Marcin Rak, *Trzyście moich lat w JW GROM*), które są

¹ Szerzej zob.: K. Konecki, *Wizualne wyobrażenia. Główne strategie badawcze w socjologii wizualnej, a metodologia teorii ugruntowanej*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2005, t. 1, nr 1.

² Dla przykładu: *Geneza i rozwój polskich operacji oraz sił specjalnych*, Warszawa 2013.

przede wszystkim dostępne gronu czytelników i odbiorców różnego rodzaju mediów, a w szczególności Internetu.

Część badawcza

Socjologia wizualna od dłuższego czasu jest elementem dyskursu nie tylko w publikacjach socjologicznych o możliwościach nowych metod wykorzystujących obraz jako skarbnicę wiedzy o społeczeństwie. Pozytywistycznie (konserwatywnie?) zorientowani metodolodzy zarzucają metodom wizualnym brak precyzyjnie skodyfikowanej, konsekwentnej metodologii, krytyce poddawana jest też łatwość zdobywania materiału badawczego. Zaprzeczeniem takiego stanowiska jest historia rozwoju wizualnej metodologii, która wskazuje na jej szczególną rolę i zasługi w uchwyceniu charakterystycznych cech współczesnych zjawisk. W Polsce XXI wiek dostarcza nowych bardzo ważnych źródeł wiedzy o metodologii wizualnej; ukazała się *Antropologia obrazu, Do zobaczenia* Krzysztofa Olechnickiego, *Socjologia Wizualna w praktyce badawczej* pod red. Jerzego Kaczmarka, zostały przetłumaczone też podstawowe podręczniki Marcusa Banksa *Materiały wizualne w badaniach jakościowych* i *Etnografia wizualna* Sary Pink. Jak twierdzi Piotr Sztompka w „elementarzu” dla przedstawicieli „fotoanalizy”:

Rola fotografii w poznaniu socjologicznym jest przedmiotem kontrowersji. Jest to echo szerszego sporu wokół statusu społecznego. Stanowisko tradycyjne, wywodzące się jeszcze z orientacji pozytywistycznej, głosi, że celem i ostatecznym rezultatem poznania, także w naukach społecznych, jest dotarcie do obiektywnej prawdy, to znaczy ujawnienie właściwości i prawidłowości życia społecznego. Stanowisko nowe, związane przede wszystkim z nurtem postmodernistycznym, zaprzecza istnieniu obiektywnej prawdy, w każdym razie możliwości dotarcia do niej, wskazując, że każda wiedza jest konstrukcją subiektywną, silnie zrelatywizowaną do kontekstu poznania czy sytuacji poznającego podmiotu³.

Przykładem techniki, która pozwala badaczom zachować metodologiczną samodyscyplinę i nie dopuścić do subiektywizmu większego, niż ten, na który są narażeni analitycy posługujący się innymi metodami, jest analiza treści wykorzystująca obraz zamiast tekstu do studiów. Jest to właściwie technika twarda (ilościowa), dlatego łatwiej uniknąć wniosków wynikających z niejednoznaczności czy różnorodności interpretacji. Autorzy wykorzystują technikę miękką (jakościową) jako dopełnienie źródłowe, aby potwierdzić znaczenie znalezionych w analizowanych źródłach treści i w ten sposób dają szansę na pełne wykorzystanie bogactwa wizualnego materiału badawczego.

Przy zastosowaniu fotografii w badaniach socjologicznych, badacz zakłada realistyczny pogląd o obiektywnym istnieniu zdarzeń społecznych. Takim ważnym elementem poznawczym, w życiu społecznym jest współcześnie Internet. Fotografia jest, więc elementem społecznym w trzech wymiarach: przedstawia życie społeczne, jest tworzona przez członka jakiegoś społeczeństwa, w tym przypadku wirtualnego

³ P. Sztompka, *Socjologia wizualna. Fotografia jako metoda badawcza*, Warszawa 2006, s. 47.

i jest przedmiotem odbioru społecznego. Te aspekty nigdy nie są całkowicie przejrzyste i oczywiste, jednak są ważnym i niezaprzeczalnym elementem poznawczym. Amerykański badacz mediów – Lev Manovich doszedł do wniosku, że codzienne życie przeciętnego człowieka wypełnione jest oglądaniem różnego rodzaju ekranów, obrazów, które w pewien nowy sposób kształtują jego opinię⁴.

Spółeczeństwo naszych czasów żyje w kulturze ekranu i wirtualnego obrazu. Przeciętny człowiek szukając informacji o danym wydarzeniu, nieznanym zjawisku wpisuje hasło do „wyszukiwarki” i tak rozpoczyna swoją przygodę z nieznanym tematem. Bardzo popularnym narzędziem, pomagającym odnaleźć się w gąszczu internetowych witryn jest Google. Wybierając filtr grafika i wpisując hasło GROM otrzymujemy bardzo ciekawy materiał, który pozwala za pomocą prostych czynności badawczych, pokazać czym zostanie „nakarmiony” (słowo zastosowane celowo, ze względu na charakter medium) Internauta poszukujący za pomocą obrazu w sieci informacji o Jednostce.

Bardzo ważnym elementem procedury oceny pozyskanego materiału badawczego jest rozróżnienie typów wizualności wykorzystywanych na stronach www. Nie można pominąć ich specyfiki, należy wskazać na sposoby obrazowania, techniki ich powstania, gdyż „Fotografia jest zazwyczaj uważana za instrument poznania rzeczywistości [...] Fotografia dostarcza dowodów. Coś, co słyszeliśmy, ale, w co wątpimy, wydaje się udowodnione, kiedy pokażą nam zdjęcie [...] Fotografia służy jako dowód, że coś się zdarzyło”⁵. Dlatego badacze powinni skomentować rodzaj i użyte środki, rozróżnić je na filmowe, graficzne i fotograficzne, tak by odbiorca miał prawdziwy obraz internetowej rzeczywistości. Trudno bez badań założyć, które z obrazów zostaną w pamięci osoby zainteresowanej tematem, dlatego interesujące będzie wykorzystanie techniki badawczej, którą nazywamy analizą treści. Mówiąc o analizie treści, mamy zwykle na myśli analizę tekstu, najczęściej pod względem powtarzalności słów, tematów czy zwrotów. Takim samym tekstem do analizy mogą być obrazy. Jak twierdzi socjolog Stefan Nowak „Punktem wyjścia wszelkiego procesu badawczego jest sformułowanie pewnego pytania, czy mniej lub bardziej uporządkowanego zbioru pytań”⁶.

Podstawowym zadaniem Autorów było sformułowanie problemu badawczego, tak więc pytanie: co można zobaczyć, czego dowiedzieć się, w pierwszej kolejności, o JW GROM, posługując się najbardziej popularnym narzędziem w dzisiejszych czasach – wyszukiwarką internetową (co szczegółowo opisano we wstępie), precyzuje ich cel i zakres analizy w wybranej metodzie badawczej. Analiza treści oparta na obrazie, to system reguł, podobnie jak w innych technikach badawczych, które wyznaczają kolejność zastosowania operacji badawczych, a także warunkują dobór narzędzi⁷.

Po zdefiniowaniu problemu badawczego, po wpisaniu hasła „grom” do przeglądarki, został pobrany materiał badawczy, po czym nastąpił czas na wyodrębnienie wizualnie istotnych elementów, obliczenie częstotliwości ich występowania, by w końcu dokonać analizy ilościowej rezultatów. Efektem tego etapu jest protokół

⁴ Szerzej zob.: L. Manovich, *Język nowych mediów*, Warszawa 2006.

⁵ S. Sontag, *O fotografii*, przeł. Sławomir Magala, Warszawa 1986.

⁶ S. Nowak, *Metody badań socjologicznych*, Warszawa 1965, s. 191.

⁷ R.L. Ackoff, *Decyzje optymalne w badaniach stosowanych*, Warszawa 1969, s. 76.

kodowania zgromadzonego materiału. Autorzy zdecydowali się na szesnaście kategorii (zmiennych), które uznali za ważne i rozłączne, tak aby każdy element został zidentyfikowany jednoznacznie, bez zamazania granic między nimi⁸. Przedstawione są one w tabeli, wraz z efektem analizy ilościowej, polegającej na ustaleniu częstości występowania każdej kategorii w materiale zdjęciowym. Badacze wykorzystują metodę binarną tzn. zero-jedynkową, ustalają czy na danej grafice wybrany element występuje czy też nie.

Ostatni etap to formułowanie wniosków: ustalenie korelacji między kategoriami, porównanie ich, a także poddanie części zdjęć analizie o charakterze dychotomicznym, opartej na przeciwnościach. Wybierając filtr grafika i wpisując hasło „grom”/„GROM” (na wynik wyszukiwania nie ma wpływu czy zainteresowany posłuży się dużymi czy małymi literami) otrzymujemy obrazy, które mają nam zilustrować wskazane pojęcie (zob. rys. 1).

Wnioski

Po wpisaniu interesującego nas hasła wszystkie wyświetlane zdjęcia nawiązują do jednostki wojskowej, żadne z nich nie ukazuje, czego można było się spodziewać, wyładowania atmosferycznego. Wpisanie angielskiego odpowiednika, słowa – „Thunder” kończy się zupełnie innym wynikiem. Pierwszy nasuwający się wniosek: w Polsce powiązanie „gromu” z wojskiem jest bardzo ścisłe.

Autorzy podjęli próbę sprawdzenia, co na ten temat mówią badania opinii publicznej. Niestety nie udało odnaleźć się takich, które odnosiłyby się do rozpoznawalności marki „GROM” w społeczeństwie, czyli sprawdzałyby ankietowanych pod względem skojarzenia słowa „grom” z jednostką specjalną⁹.

Natomiast natrafiono na badanie, które można odnieść do tego tematu w sposób pośredni¹⁰. W związku z wprowadzaną reformą służby wojskowej i rezygnacją z powszechnego poboru, Ministerstwo Obrony Narodowej zleciło pracowni TNS OBOP przeprowadzenie badań na temat zainteresowania podjęciem zawodowej służby wojskowej wśród osób w wieku 17–25 lat. Najwięcej ankietowanych jako rodzaj sił zbrojnych, w jakich chciałoby pełnić służbę, wskazywało Wojska Specjalne (22%). Biorąc pod uwagę fakt, że badania przeprowadzane były w 2008 roku, kiedy Dowództwo Wojsk Specjalnych obchodziło zaledwie swoją pierwszą rocznicę powstania, gdy dopiero doskonaliły się inne formacje specjalne, a tworzenie kolejnych jednostek było w planach, można wnioskować, że popularność WS wśród ankietowanych wynikała z istnienia i dokonania JW GROM. Tym bardziej, że badanie było przeprowadzone tuż po działaniach Jednostki w Iraku¹¹, o których opinia publiczna była informowana,

⁸ *Ibidem*, s. 59.

⁹ Autorzy nie podejmują się wyjaśniania podstawowych pojęć, takich jako siły specjalne, działania specjalne etc. Zobacz dla przykładu: H. Królikowski, *Działania specjalne w strategii wojskowej III Rzeczypospolitej Polskiej*, Siedlce 2005.

¹⁰ Czy będą chętni do zawodowej służby wojskowej – podsumowanie wyników badań opinii publicznej, 25.02.2008, archiwalny.mon.gov.pl [dostęp: 27.02.2015].

¹¹ Szerzej zob.: M. Lasoń, *Polska misja w Iraku. Użycie sił zbrojnych jako środka polityki zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej na przykładzie interwencji w Iraku 2003–2008*, Kraków 2010.

Rysunek 1. Wyniki wyszukiwania dla hasła „GROM” w Google grafika



Źródło: google, GROM, z 13.02.2015 r.

Tabela 1. Częstotliwość występowania zmiennych

LP ZDJĘCIA	ZDJĘCIE JEDNOSTKI	ZDJĘCIE INNE	MUNDUR WYJŚCIOWY	MUNDUR POLOWY	SYMBOLE, ODZNAKI	SPRZĘT NOWOCZESNY	SPRZĘT PRZESTARZAŁY	JAWNOŚĆ	ANONIMOWOŚĆ	SPRAWNOŚĆ, ODWAGA	SŁABOŚĆ, BOJAŻLIWOŚĆ	UJĘCIE DYNAMICZNE	UJĘCIE STATYCZNE	UJĘCIE Z ŁĄDU (OTOCZENIE „ZIEMIA”)	UJĘCIE Z WODY (OTOCZENIE „WODA”)	OTOCZENIE „POWIETRZE”
1	1	0	0	1	0	1	0	0	1	1	0	1	0	0	1	0
2	1	0	0	1	0	1	0	0	1	1	0	1	0	0	1	0
3	1	0	0	1	1	1	0	0	1	1	0	1	0	1	0	0
4	0	1	0	1	1	1	0	1	1	1	0	0	1	1	0	0
5	1	0	0	1	1	1	0	0	1	1	0	1	0	1	0	0
6	1	0	0	1	1	1	0	0	1	1	0	1	0	1	0	0
7	1	0	0	1	0	1	0	0	1	1	0	1	0	1	0	0
8	0	1	0	1	1	1	0	0	1	1	0	1	0	1	0	0
9	0	1	0	1	1	1	0	0	1	1	0	1	0	1	0	0
10	1	0	0	1	1	1	0	0	1	1	0	1	0	1	0	0
11	1	0	0	1	0	1	0	0	1	1	0	0	1	1	0	0
12	1	0	0	1	0	1	0	0	1	1	0	1	0	1	0	0
13	1	0	0	1	1	1	0	1	1	1	0	0	1	1	0	0
14	0	1	0	1	1	1	0	1	1	1	0	1	0	1	0	0
15	1	0	0	1	1	1	0	1	1	1	0	0	1	1	0	0
16	1	0	1	1	1	1	0	1	1	1	0	1	0	1	0	0
17	1	0	0	1	0	1	0	0	1	1	0	1	0	1	0	0
18	1	0	0	1	0	1	0	0	1	1	0	1	0	0	1	0
19	1	0	0	1	1	1	0	0	1	1	0	1	0	0	0	1
20	1	0	0	1	0	1	0	0	1	1	0	0	1	0	1	0
21	1	0	0	1	1	1	0	1	0	1	0	0	1	1	0	0
22	0	1	0	1	1	1	0	0	1	1	0	1	0	1	0	0
23	1	0	0	1	0	1	0	0	1	1	0	0	1	1	0	0
24	1	0	0	1	1	1	0	0	1	1	0	0	1	1	0	0
25	1	0	0	1	0	1	0	1	1	1	0	0	1	1	0	0
	20	5	1	25	15	25	0	7	24	25	0	16	9	20	4	1

czasem w dość oryginalny sposób¹². Wysokie oceny, jakie wystawiano żołnierzom tam służącym wpisywały się w tworzony obraz jednostki, jako najlepszej tego typu formacji w Polsce i jednej z najlepszych na świecie. Stąd uzasadnioną wydaje się teza, że osoby wskazujące Wojska Specjalne jako miejsce swej przyszłej służby robiły to przede wszystkim ze względu na wiedzę i wyobrażenia o JW GROM. Czy tę popularność potwierdza analiza fotografii dostępnych w Internecie i ułożonych w kolejności, w jakiej umieściła je wyszukiwarka Google w dniu 13.02.2015 r.?

Aby określić popularność Jednostki GROM w Sieci Autorzy przeanalizowali obrazy pod kątem częstości występowania jednostki na zdjęciach – wynik: 100% obecności.

Na szczególną uwagę zasługują obrazy wyróżniające się graficznym charakterem (w tabeli to kategoria pod tytułem „zdjęcia inne”). Wyróżniają się one stylizacją gry komputerowej, gdzie na dwóch z nich widnieje na pierwszym planie nazwa GROM. Po uruchomieniu stron¹³ z tymi obrazami można, obok postawionego pierwszego wniosku o wysokiej popularności Jednostki GROM wynikającego z analizy ilościowej, pokusić się o wnioski wychodzące poza statystyczne badanie obrazów.

Polscy żołnierze, zostali bohaterami gry komputerowej Medal of Honor: Warfighter, wydanej w 2012 roku w ramach bardzo popularnej serii gier sygnowanych przez firmę Electronic Arts. Gracz może się tam wcielić w żołnierza jednostki specjalnej jednego z dziesięciu krajów¹⁴. Wskazuje to jednoznacznie, że marka Jednostki jest znana nie tylko w Polsce, ale i poza jej granicami – gra skierowana jest bowiem do odbiorców na całym świecie. Twórcy i osoby odpowiedzialne za promocję produktu, przyjęli, że umieszczenie w niej JW GROM będzie bardzo atrakcyjnym narzędziem marketingowym, co świadczy o pozycji Jednostki. Polskie Ministerstwo Obrony Narodowej wyraziło zgodę na umieszczenie sylwetek żołnierzy GROM w grze, jest to więc także element szerszej kampanii wizerunkowej, prowadzonej nie tylko w Polsce, ale i na świecie, która ma sprzyjać postrzeganiu polskiej armii jako nowoczesnej, silnej i gotowej do szybkiego działania w obronie własnego państwa i sojuszników.

Wizerunek Jednostki, zbudowany podczas 25 lat istnienia JW GROM, utożsamia ją z siłą, zwycięstwem, honorem, a zatem tym, z czym chcemy identyfikować polski oręż i co ma być obecne w przestrzeni publicznej, gra trafia do młodego odbiorcy, który w pośredni sposób, ale bardzo skuteczny, nabywa wiedzę o siłach specjalnych¹⁵. W tym miejscu należy wspomnieć o szerszym zjawisku, jakim jest tzw. legenda

¹² Np. poprzez upublicznienie zdjęcia polskich i amerykańskich żołnierzy, na którym była flaga amerykańska, a nie było polskiej. Fotografia dostępna na portalu militaryphotos.net, <http://www.militaryphotos.net/forums/showthread.php?31888-Post-Your-Favorite-Special-Forces-Pic-From-Iraq-War/page4> [dostęp: 27.02.2015].

¹³ P. Musiolik, *Weź udział w konkursie i walcz razem z oddziałem Grom*, 27 VIII 2012, www.pssite.com/news-19413-wez_udzial_w_konkursie_i_walcz_razem_z_oddzialem_grom_.html [dostęp: 13.02.2015]; www.newspaper.hvs.pl/wp-content/uploads/2014/05/grom_1.jpg [dostęp: 13.02.2015]; P. Kozierkiewicz, P. Borawski, *Grom jak zaciśnięta pięść – wywiad z ppłk Krzysztofem Przepiórką*, www.gamermag.pl/09/grom-wywiad.html#_VTQCRfCS9fB [dostęp: 13.02.2015]; *Specjaliści GROM-u trafili do świata gier*, POLSKA-ZBROJNA.PL, 30 X 2012, <http://www.polska-zbrojna.pl/home/articleshow/5343?t=Specjalsi-GROM-u-trafili-do-swiate-gier> [dostęp: 13.02.2015].

¹⁴ J. Ćwieluch, *Gra w GROM*, 25.09.2012, www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/15306-55,1,jak-zolnierze-grom-u-stali-sie-bohaterami-gry-komputerowej.read [dostęp: 27.02.2015].

¹⁵ Nie jest więc przypadkiem np. tytuł książki „wywiadu rzeki” Michała Komara z generałem Sławomirem Petelickim pt. *GROM. Siła i Honor*, Kraków 2010.

GROM-u budowana przez lata przez jego twórcę generała Sławomira Petelickiego. W Jego zamyśle nazwa miała być synonimem najlepszego wyszkolenia żołnierzy i najnowocześniejszego, profesjonalnego wyposażenia. Projekt ten się powiódł, o czym przekonuje także analiza kolejnych zmiennych, np. wyposażenie żołnierzy, na wszystkich analizowanych zdjęciach jest bardzo nowoczesne. Autorzy stosując analizę dychotomiczną porównują materiał badawczy do zdjęć, na jakich wcześniej mogli oglądać żołnierzy Wojska Polskiego. Często były to fotografie przedstawiające ich z bronią i wyposażeniem jeszcze poradzieckim, co nie tak dawno było powszechne. Jednak ze względu na udział w misjach poza granicami kraju i postępujący proces modernizacji armii, rzecz już się zmienia. Żołnierze JW GROM są wyposażeni w sprzęt przypominający ekwipunek np. żołnierzy amerykańskich, tak więc uchwycone w kadrze elementy wskazują na nowoczesny charakter wyposażenia, zapewniającego możliwość działania w różnych warunkach terenowych¹⁶. Ma to także pokrycie w informacjach dotyczących finansowania Jednostki, które zapewniało jej od początku szczególny status, początkowo w ramach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a potem Ministerstwa Obrony Narodowej (z próbami jego zmiany na rzecz wyrównania poziomu z innymi jednostkami). Ciekawie na ten temat piszą byli snajperzy jednostki¹⁷; wstąpienie do JW GROM było jak przejście do innego świata, w którym mieli do dyspozycji sprzęt znany tylko z filmów. Skala tego „przeskoku” zmniejszyła się, ale nadal jest i przede wszystkim zależy od miejsca, z którego żołnierz przybywa do Jednostki. Na rzecz wybranego wskazania na sprzęt nowoczesny świadczy jeszcze jeden argument – trudno założyć, by bohaterowie promujący grę dotyczącą nowoczesnej wojny i sił specjalnych byli wyposażeni w sprzęt przestarzały. Czytelne detale zdjęcia w konfrontacji z miękką, jakościową analizą wskazują jednoznacznie, że żołnierze JW GROM korzystają z najnowszej generacji sprzętu. Jednostka kojarzy się z siłą, dzięki której obywatel Polski może czuć się bezpieczniej.

Sukcesy polskiej jednostki specjalnej ukazuje również zdjęcie nr 13¹⁸, na którym widać polskich żołnierzy na tle portretu Saddama Husajna, jako uczestników koalicji, która pokonała siły irackie i obaliła dyktatora tego państwa. Właśnie z tym zwycięstwem kojarzy się zdjęcie¹⁹ znajdujące się na trzynastym miejscu, wśród obrazów ukazujących się Internautom poszukującym informacji o Jednostce w grafice Google.

Kolejne kategorie – mundur wyjściowy i mundur polowy, jednoznacznie wskazują na dynamiczny charakter Jednostki. Na większości zdjęć ukazani są żołnierze podczas prowadzonych działań, zarówno w ramach szkoleń, pokazów (tego widz może się tylko domyślać), jak i prowadzonych operacji. Wyjątkiem jest zdjęcie nr 16²⁰, na którym oprócz żołnierzy w mundurach polowych widać także częściowo żołnierza w mundurze wyjściowym oraz nakrycie głowy duchownego. Wskazuje to na kościelny

¹⁶ Zobacz szerzej w tym kontekście w prasie specjalistycznej np. S.M. Katz, *Polish Thunder. The GROM Special Operations Counterterrorist Unit*, „Special Operations Report” 2005, No. 4, s. 19–29.

¹⁷ T. Marzec, *Tajne akcje snajperów GROM*, Warszawa 2014.

¹⁸ *GROM – powstanie, rozwój, operacje*, www.grom.mil.pl [dostęp: 13 II 2015].

¹⁹ Mówiąc o wojnie wskazuje się na okres od 20 marca do 1 maja 2003 roku, czyli czas, w jakim trwały działania wojenne koalicji międzynarodowej pod przywództwem USA, dla odróżnienia od późniejszego okresu stabilizacji, który jednak nosił wiele cech wojny.

²⁰ *Order dla żołnierza Grom*, NIEZALEŻNA.PL, 25 I 2013, www.niezalezna.pl/37720-order-dla-zolnierza-grom [dostęp: 13.02.2015].

charakter uroczystości. Zdjęcie pochodzi z ceremonii pogrzebowej majora Krzysztofa Woźniaka, który zginął w Afganistanie w styczniu 2013 roku; był to pierwszy żołnierz GROM, który zginął podczas wykonywania działań bojowych Jednostki. Pozostali ginęli podczas ćwiczeń, tragicznych wypadków lub jako kontraktorzy pracujący w Iraku dla prywatnej firmy wojskowej. Dzięki tej fotografii widz dowiadyuje się, że służba w Jednostce może oznaczać śmierć, także jej żołnierzy.

Wojsko Polskie przez wielu krytyków (zarówno w samej armii, jak i w środowisku cywilnym) przez lata traktowane było jako tzw. wojsko defiladowe. Takie, które przygotowane jest jedynie do świątecznych pokazów, a nie działań. GROM od początku wskazywany był jako jednostka, której daleko jest do wszystkiego, co pokazowe, a blisko do tego, co odpowiada rzeczywistości, a co powinno cechować służbę żołnierza. Dlatego fakt, że na dostępnych zdjęciach widać mundury polowe nie jest przypadkiem. Niejednorodność umundurowania bojowego, oznacza szerokie możliwości działania żołnierzy Jednostki, bowiem w sposób naturalny różnorodność wyposażenia operatorów, która jest widoczna na zdjęciach, wskazuje na przygotowanie do różnych warunków działania w obronie „sprawy”, rysując obraz „formacji czynu i odwagi”²¹.

Kategoria symbole/odznaki skłania do kilku ciekawych refleksji. Po pierwsze przypomnijmy, że widać je na 15 z 25 zdjęć. Już to wskazuje, że Jednostka ma charakter specyficzny. Trudno bowiem myśląc o wojsku, jako instytucji, nie kojarzyć jej z oznakowaniem i związaną z tym hierarchią, podporządkowaniem itp.²² To naprowadza też na charakter dostępnych zdjęć JW GROM. Spośród tych, na których widać na mundurach pewne oznaczenia, dominują dwa – polska flaga i symbol Polski Walczącej. Oba nie tylko wskazują na identyfikację z krajem, ale i wynikający z tego silny patriotyzm i przywiązanie do tradycji (tutaj bezpośrednio do tradycji Armii Krajowej, a zatem symbol nawiązuje do patronów Jednostki – „Cichociemnych” – spadochroniarzy AK). Wynika z tego gotowość do walki z wrogiem, nawet w najtrudniejszych warunkach i za najwyższą cenę. Nie widać jednak tego, co dla wojska wydaje się oczywiste – stopnie wojskowych. Jest to bezpośrednio związane z charakterem jednostek i działań specjalnych. Ich umieszczanie na umundurowaniu mogłoby je utrudniać. Dodatkowo, w JW GROM stopnie wojskowe nie są tak istotne, jak umiejętności żołnierzy (to one są podstawą uznania w środowisku). Panuje w niej swego rodzaju równość, której jednak towarzyszy szacunek dla wyższych stopniem, ale nie tak sformalizowany, jak w innych jednostkach wojskowych. Świadczyć to może o braterstwie, poczuciu jedności, wspólnoty, których nie zakłóca przypisanie do stanowiska służbowego (to pewna generalizacja, od której są wyjątki, przykład podamy w dalszej części tekstu).

Widoczny na zdjęciu 18 i 20 konik morski to logo firmy produkującej tego typu skafandry. Natomiast naszywka na zdjęciu nr 14 wskazuje na bardzo ważną rzecz. Otóż napisane jest na niej m.in. Task Force 50. Oznacza to, że widoczni na zdjęciu

²¹ Szerzej z perspektywy żołnierza JW GROM: A.K. Kisiel, M. Rak, *Trzyście moich lat w GROM*, Wrocław 2012.

²² Opinia publiczna poznała pojęcie tzw. zielonych ludzików, czyli żołnierzy rosyjskich, którzy pozbawieni oznaczeń identyfikacyjnych działali na Krymie w 2014 r. jako „dobrzy ludzie”, pomagający miejscowej ludności w walce o wolność; byli to przede wszystkim żołnierze rosyjskich wojsk specjalnych.

żołnierze nie pochodzą z Jednostki GROM, a z JW Komandosów z Lublińca, bowiem to oni wchodzili w skład Task Force 50 w Afganistanie. Żołnierze GROM natomiast byli w składzie Task Force 49. Dokonując analizy pogłębionej, czyli sprawdzając artykuł można stwierdzić, że jego autorzy popełnili błąd. Ilustrują tym zdjęciem operację z udziałem żołnierzy GROM, nie odróżniając jednych od drugich. Wskazuje to na problem, jaki pojawił się podczas misji w Afganistanie, a o którym donosiły media. Otóż miała nim być pewna rywalizacja pomiędzy żołnierzami obu wspomnianych jednostek, tym bardziej, że żołnierze z Lublińca odpowiednio już przygotowani i wyposażeni byli najczęściej wymieniani jako ci, którzy prowadzili udane operacje w Afganistanie. Pokazuje to także trudność, jaką jest identyfikacja żołnierzy jednostek specjalnych, zdjęcie bowiem podpisano jako „JW Grom / Źródło: JW GROM”²³.

„Jawność i anonimowość” to kategorie bardzo interesujące. Prawie wszystkie zdjęcia zawierają w sobie element anonimowości. Świadczy o tym już wspomniany brak oznaczeń stopni wojskowych, ale przede wszystkim zamaskowane twarze. Osoba oglądająca nie jest w stanie rozpoznać żołnierzy Jednostki. Jedynie na kilku zdjęciach dostrzega odsłonięte twarze. We wszystkich, lub w większości przypadków, jest to działanie celowe, wynikające z konkretnej przyczyny. Zaczniemy od rzeczy najprostszej – na zdjęciu nr 25 w tle występują postaci w garniturach, które można zidentyfikować jako osoby oglądające pokaz/ćwiczenia żołnierzy. Tym bardziej, że zdjęcie nr 11 pokazuje większą grupę żołnierzy w tym samym miejscu, tak samo ubranych i stojących. Widać, że rzecz jest zorganizowana i wyreżyserowana, stąd wniosek wydaje się uprawniony. Dalej na zdjęciu nr 14 widać profil żołnierza, wiadomo już, że nie z Jednostki GROM, trudno jednak byłoby go zidentyfikować. Na zdjęciu nr 16 widać żołnierzy biorących udział w ceremonii pogrzebowej, także nie sposób stwierdzić, czy należą do Jednostki. I wreszcie zdjęcie nr 21, najbardziej zaskakujące. Mamy na nim żołnierza, którego łatwo rozpoznać. Jeżeli faktycznie jest żołnierzem GROM, to jest to unikatowe zdjęcie. Nie tylko dlatego, że nie jest zamaskowany, ale także dlatego, że jego twarz nie jest utajniona. Zwykle bowiem tego typu zdjęcia są celowo zniekształcane, by zachować anonimowość żołnierza. Anonimowość jest bowiem jedną z najważniejszych potrzeb żołnierza GROM. Jest tak ze względu na charakter wykonywanych przez nich działań, także w czasie pokoju, a zatem wiąże się to z szeregiem konsekwencji związanych z byciem rozpoznanym, zarówno dla żołnierza, jak i jego rodziny. O ten element dbano od początku istnienia formacji. Jednym z najlepiej znanych i utrwalonych przykładów, są legendarne ciemne okulary, które swoim żołnierzom wyjeżdżającym na misję do Haiti w 1994 roku zapewnił generał Petelicki. Miały ich chronić przed rozpoznaniem, ponieważ nie rozumiejący specyfiki działań specjalnych decydenci zaplanowali ich uroczyste pożegnanie na lotnisku, z udziałem mediów. Tym samym ujawniono istnienie formacji, a do tego także jej żołnierzy²⁴.

W tym kontekście dwa pozostałe zdjęcia nie zachowujące reguły anonimowości są bardzo znaczące. Mowa o fotografiach nr 13 i 15. Pomińmy tu, że na jednym z nich widać żołnierzy amerykańskich z odsłoniętymi twarzami. Chodzi bowiem o występującego w ich centralnym punkcie żołnierza w szarym berecie, na którym można

²³ *Nowy sukces GROM w Afganistanie*, 12.09.2013, www.nowastrategia.org.pl [dostęp: 27.02.2015].

²⁴ Zobacz szerzej na temat tego i innych aspektów historii i funkcjonowania GROM np. J. Rybak, *GROM. PL. Tajne operacje w Afganistanie, Zatoce Perskiej i Iraku*, Warszawa 2005.

dostrzec kontury polskiego orła wojskowego. Pierwszy uprawniony wniosek to taki, że żołnierze GROM noszą szare berety. Są to jedyne zdjęcia, które go pokazują i są zdjęciami pozowanymi. Kolejny wniosek jest taki, że nosząca szary берет postać musi odgrywać ważną rolę w tej formacji; łatwo ją rozpoznać w tak odróżniającym ją od pozostałych nakryciu głowy. Nie trzeba do tego szczególnej wiedzy, ponieważ jest osobą powszechnie znaną, stale obecną w mediach. Zwykle jego komentarze do różnych spraw wojskowych podpisane są jako „były dowódca GROM”. Mowa tutaj o generale Romanie Polko, który pełnił tę funkcję dwukrotnie. Później był m.in. Szefem Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Zdjęcie nr 13 pokazuje go w towarzystwie żołnierzy GROM w Iraku, po jednej z najważniejszych misji, jaką tam wykonali. Drugie natomiast jest ilustracją okładki do jednej z książek – wywiad rzeka z Romanem Polko pt. *Armia. Instrukcja obsługi*, Kraków 2008. Potencjalny użytkownik Internetu znajduje na zdjęciach R. Polko i to jego identyfikuje z dowódcą GROM. Niezależnie od tego, że we wspomnieniach żołnierzy Jednostki można znaleźć bardzo negatywne komentarze na jego temat (dla przykładu w *Tajnych akcjach snajperów GROM* autorstwa Tomasza Marca, Warszawa 2014). Zarzucają mu między innymi promowanie własnego nazwiska kosztem Jednostki i jej żołnierzy i wnioskuje o nazywanie go byłym Szefem BBN, odbierając tym samym prawo do identyfikacji z GROM, w tym korzystania z jej symboliki (beret, odznaka). Nie wdając się w rozważania na ten temat, można zauważyć, że jest to jedyny widoczny na zdjęciach dowódca JW GROM. Na żadnym z nich nie można dostrzec twórcy Jednostki, generała Sławomira Petelickiego, który stał się wielkim autorytetem dla swoich żołnierzy. Do dziś opowiadają o rewolucyjnych metodach, dzięki którym powstała jednostka specjalna – jedna z najlepszych w świecie. Jest to rzecz symboliczna i wiele mówiąca.

Na koniec jeszcze jeden ważny wniosek, z wielu możliwych. Otóż anonimowość nie pozwala także odróżnić płci żołnierzy. Podczas gdy z wielu publikacji można się dowiedzieć, że w GROM służą także kobiety. Co więcej, w publikacjach zagranicznych są opisy ich udziału w działaniach bojowych²⁵. Stąd wniosek, że były operatorami, zatem członkami zespołów bojowych. W Internecie dostępne były także zdjęcia, na których można było rozpoznać kobietę, operatora, w Iraku. Osoba oglądająca te 25 zdjęć nie dowie się nic o tej szczególnej tajemnicy kryjącej się za maską i wymogiem anonimowości obowiązującym żołnierzy Jednostki.

Następne zmienne – „sprawność, odwaga, kontra słabość i bojaźliwość” nie pozostawiają wątpliwości. Oglądając obrazy nasuwają się widzowi skojarzenia z wartościami powszechnie uznawanymi jako wyjątkowe, są one ponadczasowe: bohaterstwo, siła, odwaga. Nie każdy może zostać bohaterem, jakim dla wielu są już operatorzy Jednostki, o czym świadczą m.in. umieszczone w Internecie zdjęcia.

Zazwyczaj generał ze zgromadzonych oddziałów wybiera oficerów o niepospolitej odwadze i sile ducha, wyróżniających się giętkością i siłą fizyczną, a także tych, których wojenne wyszkolenie przekracza przeciętną...²⁶

²⁵ Dla przykładu: J.P. Piemont, *Det One: U.S. Marine Corps U.S. Special Operations Command Detachment, 2003–2006. U.S. Marines in the Global War on Terrorism*, Washington 2010.

²⁶ Sum Tzu, chiński teoretyk wojskowości, VI w. p.n.e. blackevo.kewinet.tk/E-book/book/Art_of_War_-_Sun_Tzu.pdf, rozdz. X, s. 65.

Ponadczasowe słowa Sun Tzu bardzo dobrze pasują do żołnierzy na zdjęciach. Na analizowanych obrazach widać żołnierzy przygotowanych do walki w każdych warunkach (np. zdj. 1, 2, 7, 19, 24) gotowych do prowadzenia działań specjalnych w różnych rejonach świata (np. zdj.: 7, 13, 24) – oglądając te zdjęcia widz może poczuć się bezpieczniej wiedząc, że istnieją ludzie, których zadaniem jest zapewnienie mu bezpieczeństwa w każdym zakątku świata, jeśli będzie to niezbędne. Dodatkowo obrazy graficzne mówią o tym, że żołnierze GROM-u stali się bohaterami gry komputerowej Medal of Honor – polski operator walczy u boku żołnierzy jednostek specjalnych na świecie – ponieważ sam jest najlepszy. Nie stoi on w drugim szeregu, ale jest centralną postacią gry, ramię w ramię z amerykańskim komandosem US Navy Seal, tak jak podczas prawdziwych operacji na wodach Zatoki Perskiej czy w Iraku. Zdjęcie szóste zachęca do odwiedzenia oficjalnej strony Jednostki²⁷ i obejrzenia filmu, w którym słyszymy o najważniejszych wartościach dla żołnierzy GROMu; Bóg, honor, ojczyzna, duch, odwaga, jedność, sprawa, braterstwo, prawo. Najważniejszym zdjęciem w tej kategorii jest fotografia z ostatniego pożegnania kapitana Krzysztofa Woźniaka – jego śmierć uświadamia, że żołnierze JW GROM nie są nieśmiertelni, mimo stworzonej legendy i przekazu licznych zdjęć. Dlatego kolejnym uprawnionym wnioskiem wydaje się ten, że na zdjęciach widzimy ludzi, którzy są gotowi poświęcić własne życie dla ogółu, walcząc m.in. przeciwko terrorystom.

Obecny dowódca JW płk Piotr Gąstał ujmuje to w słowach: „Obywatel Polski powinien mieć świadomość tego, iż jeśli znajdzie się w przypadku zagrożenia swego życia, jest w Polsce siła która się o niego upomni”²⁸.

W przypadku ujęć – „dynamicznego i statycznego”, zdecydowaną przewagę ma to pierwsze. Wskazuje to jednoznacznie na aktywność Jednostki, jej zaangażowanie w działanie, w sprawność, szybkość, elastyczność, a zatem wszystko to, co cechuje jednostki specjalne. Tam gdzie ujęcie jest statyczne widz dostrzega element pozy przyjmowanej w określonej chwili, zazwyczaj w celu upamiętnienia jakiegoś zdarzenia. Przy czym poza ta nie ma wiele wspólnego z pomnikowym wizerunkiem żołnierza, jest raczej krótką przerwą w działaniu, które dopiero się skończyło i za chwilę znowu się zacznie. Wyjątkiem od tej reguły jest zdjęcie nr 15, ale jak już wspomniano wcześniej, jest to związane ze stylem i oczekiwaniami jej ówczesnego dowódcy.

Patrząc na zdjęcia pod tym kątem, przykuwają uwagę trzy fotografie o numerach 3, 6 i 10. Na tej z numerem 6 umieszczona jest ikona włączania filmu (o czym Autorzy wspominają już wcześniej). Widz może wybrać ją jako jedną z pierwszych w celu sprawdzenia, co ona pozwala zobaczyć. Po kliknięciu zostanie zaprowadzony na stronę internetową Jednostki GROM. Jak głosi podana tam data, działającą od 2013 roku. A jej centralnym punktem jest krótki film promocyjny pokazujący żołnierzy w akcji w tzw. *killin house*, a zatem specjalnie zbudowanym obiekcie służącym do ćwiczeń na niewielkim dystansie, potrzebnych np. podczas operacji uwalniania zakładników. Film ilustruje wspomniane przez Autorów zmienne, jak i ich charakterystykę. Jediną postacią, której twarz można zobaczyć jest aktor odgrywający rolę jednego z operatorów i mówiący kilka zdań o jednostce zachęcających do dostania się do niej. Jest to przykład na intensyfikację działań promocyjnych, których celem jest

²⁷ *Jednostka Wojskowa GROM*, film, www.jwgrom.pl [dostęp: 28.02.2015].

²⁸ *Jednostka Wojskowa GROM*, komunikaty, www.jwgrom.pl [dostęp: 20.02.2015].

pozyskiwanie najlepszych żołnierzy, przy stale rozbudowujących się wojskach specjalnych w Polsce. Ma zachęcić także młodych ludzi do wybrania kariery wojskowej w innych jednostkach, której zwieńczeniem może być służba w GROM. Od 2015 roku taką szansę będą mieli także cywile, którzy przejdą organizowaną przez Wojska Specjalne szkołę w Lublińcu. Jej ukończenie będzie początkiem długiej drogi do zostania operatorem w jednostce specjalnej, a jeszcze dłuższej dla tych, którzy będą chcieli nimi być w GROM (nie tylko ze względu na umiejętności, ale i fakt, że w GROM są to stanowiska dla podoficerów i oficerów)²⁹.

Ostatnie trzy zmienne, skróćmy je do haseł – „łód, woda, powietrze”. Osoba oglądająca zdjęcia na pewno zwraca uwagę na to, gdzie zostały wykonane? Jakie są skojarzenia z tym związane? A zatem, jakie jest przeznaczenie jej żołnierzy, gdzie trafią działać? Na te pytania odpowiada już wspomniany wcześniej ekwipunek, ale o wiele łatwiej jest to stwierdzić patrząc na tło. W zdecydowanej większości przypadków mamy do czynienia z łądem, co wydaje się zgodne z powszechnym przekonaniem, że są to żołnierze wojsk lądowych. Jednak na czterech zdjęciach widzimy wodę, w tym na trzech specjalistyczny ekwipunek, pozwalający działać w takiej przestrzeni. Co ciekawe pierwsze zdjęcie pokazuje żołnierzy wychodzących z morza. Jest to więc jednoznaczne wskazanie, że żołnierze Jednostki GROM potrafią działać także w wodzie, na wodzie i przejść z niej do działań na lądzie. Dzięki temu widz może dojść do słusznego wniosku, że Jednostka posiada oddział lądowy i wodny.

Naszym zdaniem wyróżnić należy jeszcze jedno zdjęcie – nr 19. Widać na nim w tle helikopter. Budzi ono skojarzenie z kolejną podstawową przestrzenią, w której operują żołnierze Jednostki. Dodatkowo wskazuje na środek transportu, z którego aktywnie korzystają podczas swoich operacji. O dziwo jest to jedyne zdjęcie tego typu, a przecież zgodnie z zadaniami Jednostki, jej żołnierze mogą przyjąć z pomocą Polakom w jakimkolwiek kraju świata, zarówno z łądu, z wody, jak i z powietrza. W pewnym sensie jest to tylko przenośnia, bo Wojsko Polskie musiałoby dysponować odpowiednimi środkami transportu, tym niemniej żołnierze GROM są na to gotowi. Obrazy te nawiązują zatem do uniwersalności Jednostki, jej stałej gotowości i pełnej dyspozycyjności³⁰.

Zakończenie

Przeprowadzona analiza 25 fotografii, które wyszukiwarka Google wyświetla po wpisaniu hasła „GROM” skłania do kilku refleksji, które pozwalają na udzielenie odpowiedzi na postawione we wstępie pytania badawcze i realizację celu pracy, a w przyszłości mogą być częścią szerszej pracy badającej wizerunek Jednostki GROM w społeczeństwie.

Po pierwsze, w polskim Internecie „GROM” nie kojarzy się z siłami natury, ale z siłą militarną, jednostką Wojska Polskiego. Jest to wniosek jednoznaczny, fotografie nie

²⁹ Szerzej na ten temat np. rozmowa B. Politowskiego z generałem P. Patalongiem: *Gen. Patalong: cywil może zostać komandosem*, „Polska Zbrojna”, 20.01.2015, www.polska-zbrojna.pl.

³⁰ Dla przykładu akcentowane w literaturze popularnej: *NAVAL, Przetrzeć Belize. Opowieść GROM-owca o morderczym treningu w dżungli*, Kraków 2013.

pozostawiają tu żadnych wątpliwości. Tym bardziej, że można dostrzec na nich odpowiednie elementy symboliczne np. flagę, zarówno w formie naszywek, jak i w tle.

Po drugie, podstawowym wnioskiem z zamieszczonych zdjęć jest ten, że mamy do czynienia z jednostką specjalną, na co wskazuje ekwipunek, różnorodność tła i scenerii, w tym miejsc, w jakich wykonano fotografie. Ponadto umieszczenie nazwy pośród nazw innych jednostek specjalnych. Dodatkowo przeprowadzona pogłębiona analiza kilku bardzo podobnych zdjęć/ujęć wskazuje na to w sposób jednoznaczny.

Po trzecie, służbę żołnierzy GROM charakteryzuje ciągłe działanie, różnorodność ćwiczeń i wykonywanych operacji, ciągła gotowość i skrytość, niechęć do oficjalnych ceremonii, równość i braterstwo pomiędzy żołnierzami oraz gotowość do ponoszenia najwyższej ofiary. Warto wskazać na patriotyzm jako motyw działania, co pozwala na stwierdzenie, że Jednostka jest mocno związana z tradycjami oręża polskiego (przede wszystkim ze swoimi Patronami), a szerzej, rodzimą historią walki o niepodległość.

Po czwarte, zamieszczone zdjęcia pozwalają stwierdzić, że Jednostka GROM jest powszechnie znana użytkownikom Internetu i tym samym świadomość jej istnienia przeniknęła do kultury masowej (ze względu na charakter tego medium). Świadczy o tym w szczególności umieszczenie jej żołnierzy i nazwy w popularnej na całym świecie grze komputerowej. A ponadto organizowanie pokazów dla publiczności.

Po piąte, powiódł się plan budowy legendy Jednostki, której elementem jest właśnie obecność w powszechnej świadomości odbiorców Internetu. Utożsamiają oni GROM z siłą, odwagą, poświęceniem, honorem, jednością czy zwycięstwem. Najlepszymi z najlepszych, którzy mogą się do niego dostać i w nim służyć korzystając z najbardziej zaawansowanego sprzętu i wykonując zadania w różnych punktach świata. Tym samym pozwalając Polakom czuć się bezpieczniej.

Po szóste, zdjęcia nie odnoszą się do wielu ważnych kwestii związanych z funkcjonowaniem i historią Jednostki, co wynika m.in. z charakteru medium, w jakim są umieszczone i w jakim funkcjonują, porządkowane m.in. przez popularność wśród jego użytkowników. Zwraca uwagę brak wśród 25 zdjęć choćby jednego, na którym byłby generał Sławomir Petelicki, twórca Jednostki.



Marek Duda*

Związek Strzelecki

„Strzelec” Józefa Piłsudskiego

Jednostka Strzelecka 2059 Brzesko

im. ppłk Andrzeja Hałacińskiego¹

Współcześnie można zauważyć wzmożoną dyskusję na temat organizacji paramilitarnych i możliwości ich wykorzystania przez system obrony państwa. Zarówno ludność cywilna, jak i i eksperci zajmujący się bezpieczeństwem narodowym, przypominają i stawiają za wzór struktury działające już od lat 90. poprzedniego wieku, a nawiązujące do budowanych w dwudziestolecu międzywojennym z patriotycznych pobudek ważnych sił, tworzonych z myślą o przywróceniu Polsce państwowości. Jedną z takich struktur były Związki Strzeleckie.

Rok 2013 przyniósł powołanie do życia Związku Strzeleckiego „Strzelec” Józefa Piłsudskiego; został on utworzony w wyniku konsolidacji Jednostek Strzeleckich pochodzących z różnych organizacji².

Powstała formacja działa na terenie całego kraju, zaś siedziba Komendy Głównej znajduje się w Rzeszowie. Jest to podyktowane czynnikami historycznymi oraz zwyczajowymi. Ramową jednostką związku jest JS 2021 Rzeszów³.

* Student Wydziału Nauk o Bezpieczeństwie Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego.

¹ Urodził się 10.11.1891 w Skawinie jako syn urzędnika. Był członkiem Związku Walki Czynnej, Towarzystwa „Sokół” oraz Związku Strzeleckiego. Odbił służbę wojskową w 16 pp Landwehry w latach 1913–1914. Został wezwany do stawienia się do armii austriackiej. Nie podjął służby i 6.08.1914 wstąpił do Legionów Polskich. Był autorem tekstu pieśni „My, Pierwsza Brygada”, <http://archiwumcaw.wp.mil.pl/rocznica/halacinski.pdf> [dostęp: 08.07.20015].

² Sytuacja w ruchu strzeleckim wymagała zmian, bowiem: „Wewnętrzne dyskusje o przyjęciu strategii działań Organizacji i będący ich skutkiem brak porozumienia, spowodowały, że utworzyliśmy swoje stowarzyszenie, które przyjęło nazwę Związek Strzelecki «Strzelec» Józefa Piłsudskiego”, <http://www.strzelec.erzeszow.pl> [dostęp: 24.06.2015].

³ Obecnie funkcję Komendanta pełni insp. ZS Marek Matuła.

Podstawowymi komórkami organizacyjnymi formacji, tak samo jak w przypadku podobnych organizacji, są jednostki strzeleckie, które są skoncentrowane głównie w południowej części kraju. Najwięcej w województwach podkarpackim i małopolskim. Łącznie Związek posiada 27 jednostek strzeleckich oraz pluton zamiejscowy w Lwowie⁴, wchodzący formalnie w skład JS 2021. Powstaje wiele plutonów zamiejscowych, co pozwala na tworzenie struktur w wielu mniejszych miejscowościach. Taka forma organizacyjna jest przyjazna dla ochotników, ze względu na uproszczenie procedur (podległość pod istniejącą JS) oraz wymagań kadrowych (łańcuch dowodzenia plutonu podlega organizacyjnie). Obecnie w szeregach Związku Strzeleckiego JP służy 1700 strzelców⁵.



Logo związku

Źródło: materiały Komendy Głównej Związku Strzeleckiego „Strzelec” JP.

Formacja działa w oparciu o wzorce zaczerpnięte z Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Odzwierciedla się to zarówno w regulaminie ogólnym związku, jak i w samej strukturze. Na umundurowanie Strzelca składa się mundur polowy w kamuflażu wz. 93, z naszytymi dystynkcjami: naszywki „STRZELEC” na lewym ramieniu oraz patek z stopniem strzeleckim. Nie ma w uzyciu stopni mocowanych na pagonach oraz naszywki z stopniem na nakryciu głowy. Nakrycie głowy to beret wojsk lądowych z Orłem Strzeleckim (w miejscu Orzełka Wojskowego).

Aktywność organizacji jest ściśle związana z potrzebami regionu i systemem bezpieczeństwa państwa. Związek współpracuje z szkołami, jednostkami wojskowymi oraz jednostkami administracji publicznej.

Związki Strzeleckie pełnią szereg zadań związanych z obronnością, edukacją i wsparciem społeczeństwa. Pierwszym wartym omówienia zagadnieniem, jest przygotowanie do służby w służbach mundurowych. Ze względu na specyfikę zajęć i sposób szkolenia omawiane formacje mogą służyć jako narzędzie do pomocy szkolenia kandydatów do służby. Strzelec uczy się musztry, podstaw strzelectwa sposobów przetrwania na polu walki. Łączy się to bezpośrednio z edukowaniem młodzieży w tematyce bezpieczeństwa: omawia się zagadnienia z zakresu alarmowania oraz podstawowy działania w sytuacjach kryzysowych i z ochrony ludności, co przekłada się na współdziałanie z jednostkami samorządu terytorialnego. Formą takiej pomocy może być wsparcie wydzielonych służb w czasie klęski żywiołowej.

⁴ <http://www.strzelec.erzeszow.pl> (dostęp 24.06.2015).

⁵ Dzieci poniżej 15. roku życia tworzą korpus „Orląt”, który liczy 160 osób, za: <http://www.strzelec.erzeszow.pl> (dostęp 24.06.2015).



Fotografia 1. Insignia strzeleckie

Źródło: archiwum autora.

Poza typowo praktycznymi obszarami działalności, Związek pielęgnuje tradycyjne wartości patriotyczne i społeczne organizując naukę historii, wdrażając do dyscypliny, aktywnie uczestnicząc w uroczystościach państwowych i patriotycznych.

Wsparcie społeczeństwa w podejmowanych aktywnościach obywatelskich i społecznych, również należy do ważnego obszaru działań związku; jedną z form współpracy jest udział w festynach, prelekcjach i wydarzeniach organizowanych przez miejscową ludność.

By Strzelcy mogli wykonywać powierzone zadania i obowiązki, muszą odbyć cykl szkoleniowy. Rozpoczęcie szkolenia następuje po dokonaniu wpisu w ewidencję jednostki i nadaniu statusu rekruta, który obowiązuje do przyrzeczenia strzeleckiego lub skreślenia z listy kandydatów. Ochotnik musi nauczyć się regulaminu Związku oraz przejść szkolenie w zakresie musztry. Integracja nowych strzelców w drużynie uczy dyscypliny i wspólnego działania, co jest istotne, ze względu na późniejsze ich obowiązki w organizacji.

Punktem zwrotnym w karierze każdego strzelca jest przyrzeczenie strzeleckie, które każdy kandydat uroczystie składa w Komendzie Głównej. Odbywa się ono raz w roku w Rzeszowie. Otwiera ono kolejne możliwości⁶ i poświadcza, że jest się pełnoprawnym członkiem organizacji.

Członkowie organizacji powinni cyklicznie odbywać szkolenie w warunkach zbliżonych do poligonowych w ośrodku szkolenia Trzciniec. Na strzelców, którzy dopiero

⁶ Takie jak szkolenie z zakresu ochrony przeciwchemicznej. Na zajęciach zapoznaje się uczestników z budową i użyciem oporządzenia oraz środków ochrony osobistej używanych przez SZ RP. Ćwiczy się użycie płaszczy OP-1 i masek przeciwgazowych MP 4 i MP 5.

złożyli przyrzeczenie, czeka kurs; unitarny, absolwenci tego kursu, mogą wziąć udział w Kursie Dowódców Drużyn lub Kursie Kwalifikowanej Pierwszej Pomocy.

Przykładem organizacji koncentrującej się na działaniach terenowych jest Jednostka Strzelecka 2059 imienia ppłk. Andrzeja Hałacińskiego, która kontynuuje tradycje strzeleckie z czasów II Rzeczypospolitej, takie jak patriotyczne wychowanie młodzieży i kształtowanie postaw obywatelskich.

Działalność Związków Strzeleckich na terenie dzisiejszego powiatu brzeskiego, sięgają dwudziestolecia międzywojennego – lat, które były dla brzeskich Strzelców złotym okresem.

W Archiwum Państwowym oddział Bochnia, zachowały się dokumenty obrazujące działanie młodzieży, które nie ograniczało się wyłącznie do ćwiczeń w sztuce militarnej, ale również polegało na rozwoju kultury i propagowaniu idei patriotycznych⁷.

Po transformacji ustrojowej nastąpiło odrodzenie Związków Strzeleckich. Brzeska jednostka powstała w 1996 roku, jako wydzielony pluton zamiejskowy podległy pod JS 2021 Rzeszów, zrzeszonej w szeregach Związku Strzeleckiego Strzelec Organizacji Społeczno-Wychowawczej (O.S.W). Drugiego września 2012 r. jednostce został nadany patron i sztandar. Po blisko roku (w 2013) została powołana JS 2059 należąca do Związku Strzeleckiego Strzelec JP.

Formacja prężnie działa na obszarze powiatu, kultywując idee patriotyczne i szkoląc młodzież. Rejon działania, ze względu na ukształtowanie terenu, jest strefą podtopień i powodzi. Dowództwo jednostki w sytuacjach zagrożenia przydziela strzelców do wsparcia akcji przeciwpowodziowej. Ostatnie takie działania prowadzono w 2013 roku. Wydzielone siły, zostały wówczas użyte do usuwania skutków powodzi w miejscowości Jadowniki oraz w Jasieniu Brzeskim.

Strzelcy biorą udział w organizowanych przez Urząd Miejski w Brzesku uroczystościach państwowych. Co roku aktywnie współuczestniczą w obchodach święta 3 maja i rocznicy 11 listopada: zostaje wówczas wystawiony pododdział i poczet sztandaru. Jednostka obejmowała patronatem wydarzenia kulturalne organizowane przez lokalną społeczność i organizacje pozarządowe, między innymi obchody Święta Żołnierzy Wyklętych, organizowane w gminie oraz uroczystości 100-lecia walk prowadzonych w czasie I wojny światowej w miejscowości Sterkowiec. Przybrały one formę trzydniowych obchodów. Pierwszy dzień upłynął pod znakiem turnieju gier planszowych dla młodzieży. Na drugi przypadała najważniejsza część obchodów. Odbędzie się msza polowa na cmentarzu wojennym nr 279 Dziekanów. Wartę przy pomniku wystawiły JS 2059 oraz Liceum Akademickie Korpusu Kadetów z Łysej Góry. Został przeprowadzony uroczysty Apel Poległych. Na terenach miejscowego klubu sportowego odbyła się rekonstrukcja potyczki z roku 1914.

Cieszy dynamiczny rozwój ruchu strzeleckiego w południowo-wschodniej części województwa małopolskiego. Powołano jednostkę związku w Tarnowie. Podejmowane są działania na rzecz utworzenia plutonów w kolejnych miejscowościach; w tym samym czasie Związek Strzelecki „Strzelec” O.S.W sformował swój oddział w Dąbrowie Tarnowskiej (JS 3059), co pozwala mieć nadzieję na dalszą popularyzację ruchów paramilitarnych reprezentowanych przez Związki Strzeleckie.

⁷ Archiwum Państwowe Kraków oddział Bochnia. A54, C 26.

Streszczenia

Abstracts

Резюме



Andrzej Chodyński

*Spółeczna i ekologiczna odpowiedzialność organizacji
a bezpieczeństwo*

W artykule uzasadniono pogląd o znaczącej roli CSR w działaniach organizacji znajdującej się w sytuacji kryzysu pozaekonomicznego. Realizacja CSR pozwala na oparcie się na wartościach związanych zarówno w odpowiedzialnością społeczną, jak i ekologiczną. Fakt ten ma duże znaczenie zarówno dla kształtowania bezpieczeństwa ekologicznego, jak i społecznego, z podkreśleniem roli interesariuszy. Omówiono dotychczasowe działania w ramach CSR w kontekście bezpieczeństwa wskazując na istniejące normy i praktyki. Podkreślono znaczenie dialogu z interesariuszami oraz skierowane do nich raportowanie społeczne, które powinno uwzględniać aspekty bezpieczeństwa. Wskazano na rolę negocjacji z interesariuszami dla poprawy bezpieczeństwa. Podkreślono związki CSR z koncepcją *sustainability* oraz znaczenie CSR w budowie organizacji zwinnej i w budowie kompetencji organizacji oraz jej architektury. Celem tych działań jest dostosowanie się do zmian w otoczeniu w kontekście tworzenia organizacji o charakterze *resilience*. Ma to szczególne znaczenie dla funkcjonowania infrastruktury krytycznej. Zaprezentowano pogląd, że w kolejnych etapach swojego rozwoju CSR będzie szerzej uwzględniać problematykę bezpieczeństwa.

Słowa kluczowe: CSR, bezpieczeństwo, kompetencje, sprzężystość organizacji.

Social and ecological responsibility of organisation and safety

The paper justifies the view of significant role of CSR in the activities of an organisation in the situation of non-economic crisis. Following with CSR allows basing on values related to both social and ecological responsibility. This fact is of major importance for developing both ecological and social safety, with emphasis on the role of the stakeholders. The current CSR activities in the context of safety have been discussed with the indication of the existing standards and practice. The importance of dialogue with stakeholders is emphasised along with social reporting addressed to them, which should take aspects of safety into consideration. The role of negotiations with stakeholders in order to enhance safety is indicated. The relations of CSR with the *sustainability* concept are emphasised. The importance of CSR in the structure of the agile organisation and in building competencies

of the organisation and its architecture is presented. The objective of these actions is to adjust to changes in the surroundings in the context of creating a resilient organisation. This is of special importance for functioning of the critical infrastructure. The opinion has been presented that CSR will take into consideration the issues of safety in a broader way in the following stages of its development.

Key words: CSR, safety, competencies, organizational resilience.

Социальная и экологическая ответственность организации и безопасность

В статье представлен взгляд подчеркивающий важную роль Корпоративной социальной ответственности (КСО), в деятельности организации, находящейся в ситуации кризиса неэкономического характера. Реализация КСО позволяет преодолеть проблемы, связанные с социальной и экологической ответственностью. Этот фактор имеет большое влияние на формирование экологической и социальной безопасности всех заинтересованных сторон. В статье рассмотрено действия КСО в контексте безопасности, указаны существующие стандарты, нормы и действительное положение вещей. Подчеркнуто значение диалога с заинтересованными сторонами, проводимой социальной отчетности, которая должна принимать во внимание аспекты безопасности. Указано роль переговоров с заинтересованными сторонами в повышении безопасности. Подчеркнуто связи КСО с концепцией *sustainability* (устойчивости) и значение КСО в построении конструкции эластичной, компетентной организации. Цель этих действий заключается в приобретении способности адаптации к изменениям в окружающей среде в контексте создания устойчивой организации типа *resilience*. Это имеет особое значение для функционирования критической инфраструктуры. Автор представил мнение, что на последующих этапах своего развития КСО будет лучше более глубоко учитывать проблематику безопасности.

Ключевые слова: КСО, безопасность, компетентность, эластичность организации.

Jan Czaja

Niektóre aspekty prawne i polityczne kryzysu ukraińskiego i jego wpływ na bezpieczeństwo międzynarodowe

Rosyjska interwencja na Ukrainie, aneksja Krymu i prowadzona wojna hybrydowa mają ogromny wpływ na stosunki międzynarodowe i bezpieczeństwo. Jest to pierwszy przypadek w XXI wieku, gdy na oczach świata, państwo- jednocześnie mocarstwo nuklearne – dokonuje agresji na drugie i anektuje część jego terytorium, będąc jednocześnie gwarantem jego suwerenności i integralności terytorialnej. Agresja Rosji wobec Ukrainy, prowadzona wojna hybrydowa, a także różne formy wojny propagandowo-psychologicznej, zwróconej także wobec Zachodu, mają rosnący wpływ na stosunki polityczno-wojskowe w świecie, komplikują i zakłócają stosunki gospodarcze, zbliżają świat do nowej zimnej wojny. Towarzyszą temu zmiany w doktrynie wojennej Rosji, w tym obniżanie prognozy

i groźby użycia broni nuklearnej. Ta nowa doktryna Rosji, nazywana już doktryną Putina, na pewno doprowadzi do zmian w doktrynach strategicznych NATO, UE i poszczególnych krajów zachodnich. Zmiany takie, podkreślające rosnące zagrożenie ze strony Rosji, już nastąpiły w nowej Strategii Bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych.

Kryzys na Ukrainie i konflikt z Rosją ma jednak szersze uwarunkowania. Wynikają one ze słabości samej Ukrainy, braku determinacji w budowaniu własnej państwowości i efektywnej gospodarki, z wszechogarniającej korupcji i innych patologii występujących w tym kraju. Nie bez winy jest także Zachód, a zwłaszcza Stany Zjednoczone, nie stroniące jako jedyne supermocarstwo po upadku ZSRR, od jednostronnych działań, często łamiących zasady współżycia i prawa międzynarodowego.

Autor analizuje wiele aspektów i uwarunkowań kryzysu ukraińskiego oraz polityki Rosji, wpływu na politykę międzynarodową, a zwłaszcza na bezpieczeństwo międzynarodowe, także w kontekście Polski.

Słowa kluczowe: rosyjska interwencja i aneksja Krymu, Ukraiński Euromajdan, ewolucja rosyjskiej polityki bezpieczeństwa, rosyjska doktryna wojenna – doktryna Putina, skutki polityki rosyjskiej dla bezpieczeństwa, zachód wobec rosyjskiego wyzwania.

Some political and legal aspects of Ukrainian crisis and its impact on international security

Russian intervention in Ukraine and Crimea annexation has already big impact on international security. It is the first case in 21st century when the state – global nuclear power, is committing aggression on the territory of the other state being in the same time guarantor of its territorial integrity. From over one year the world is eyewitness of something which could be called creeping intervention in atmosphere of dezinformation and psychological war, reminding the time of clashes between nazism and communism. The author is analyzing facts which followed up the so called Euro-Maidan, its political and legal aspects as well the reaction of Russia on that, annexation of Crimea including. The subject of analyze is also behavior and position of USA and EU on Ukrainian crisis. The most important part of article is analyze of evolution of Russian foreign and security policy and its war doctrine which is being already called Putin doctrine. Russian intervention in Ukraine is actually recognized as the biggest threat to international security and challenge for international order bringing the world back to cold war.

Key words: Russian – Ukrainian conflict, Russian crawling intervention, Crimea annexation, Hybrid war, Russian strategy and Putin doctrine, Ukrainian crisis impact on security.

Некоторые правовые и политические аспекты украинского кризиса и его влияние на международную безопасность

Российское вмешательство в Украине, аннексия Крыма и гибридная война имеют огромное влияние на международные отношения и безопасность. Это первый случай в XXI веке, когда на глазах мира, государство – к тому же имеющее ядерное оружие – осуществляет агрессию на другое государство и аннексирует часть его территории, одновременно будучи гарантом его суверенитета и территориальной целостности. Агрессия России против Украины, проводимая гибридная война, а также различные формы пропагандистской и психологической войн, также направленных против Запада, имеют растущее влияние на политическо-военные отношения в мире, осложняют

и нарушают экономические отношения, приближают мир к новой холодной войне. Все это сопровождается изменениями в военной доктрине России, в том числе снижением причин к применению ядерного оружия. Эта новая доктрина России, называемая доктриной Путина, безусловно, приведет к изменениям в стратегических доктринах НАТО, ЕС и отдельных западных государств. Такие изменения, подчеркивающие растущую угрозу со стороны России, уже внесены в новую Стратегию безопасности Соединенных Штатов.

Необходимо также подчеркнуть, что кризис в Украине и конфликт с Россией имеют более широкие причины. Такими причинами являются: слабость самой Украины, отсутствие последовательности в строительстве государственности и эффективной экономики, борьбы с массовой коррупцией и другими патологиями имеющими место в этой стране. Во всем происходящем есть также вина Запада, а особенно США, которые как единственная сверхдержава после распада СССР, часто ведут односторонние действия, при этом нарушая существующие принципы международного права.

Автор анализирует многие аспекты и условия украинского кризиса и политики России, его влияние на международную политику и международную безопасность, также в контексте Польши.

Ключевые слова: российское вмешательство и аннексия Крыма, украинский Евромайдан, эволюция российской политики безопасности, российская военная доктрина – доктрина Путина, последствия российской политики для безопасности, реакция Запада на действия России.

Jarosław Rokicki

Zagrożenia i bezpieczeństwo międzynarodowe w perspektywie teologii politycznej Reinholda Niebuhra

Artykuł przedstawia teorię natury ludzkiej, która w okresie II wojny światowej i w latach zimnej wojny umożliwiła objaśnienie źródeł okropności wojny będąc jednocześnie intelektualną i moralną podstawą mobilizacji, potrzebnej do zwycięstwa nad faszyzmem i przeciwstawienia się ekspansji komunizmu. Autorem tej koncepcji jest Reinhold Niebuhr, pastor ewangelicki, teolog, filozof, politolog oraz doradca rządu amerykańskiego w okresie „zimnej wojny”. Zdaniem Niebuhra, paradoks zła i dobra w człowieku, ma źródło z jednej strony na uwiecznieniu w naturze i historii, a z drugiej – w jego duchowości, co czyni go zdolnym do autotranscendencji, której emanacją jest samoświadomość (jaźń – self). Człowiek dzięki niej pojmuje swoją śmiertelność, nie potrafi jednak pokornie znieść swojej niedoskonałości i ograniczoności. Dzięki wolności ducha ma możliwość dokonywania wyborów i planowania swoich działań. Dostrzegając możliwości różnych form unieśmiertelnienia próbuje przekroczyć sam siebie, co prowadzi go do idolatrii – tworzenia fałszywych Bogów, w tym także ubóstwienia samego siebie. W ten sposób popełnia grzech pychy, generując zagrożenia - szczególnie niebezpieczne w przypadku pychy kolektywnej. Jej bogowie – narody, państwa, klasy społeczne, rasy, grupy etniczne, partie polityczne, religie i inne emanacje kolektywnych, fundamentalistycznych egoizmów, podporządkowują sobie jednostki ludzkie, pozbawiając je indywidualnej odpowiedzialności.

Prowadzi to do antagonizmów międzygrupowych kulminujących w konfliktach takich, jak II wojna światowa oraz późniejsza „zimna wojna”. Oryginalnym wkładem Niebuhra w rozwój współczesnej etyki politycznej było włączenie chrześcijańskiej tradycji teologicznej do dyskursu świeckiego oraz ponowne zakorzenienie zachodniej myśli politycznej w aksjologii chrześcijańskiej.

Słowa kluczowe: Reinhold Niebuhr, teologia polityczna, aksjologia chrześcijańska, bezpieczeństwo międzynarodowe.

Threats and national security as viewed from Reinhold Niebuhr's perspective of political theology

Reinhold Niebuhr, known as pastor of Bethel Evangelical Church, theologian, philosopher, political scientist and political activist had enormous influence on American political thought from the early 1920s to the early 1950s. He was able to successfully explain the roots of the atrocities of WW II and the Cold War period.

According to Niebuhr the irony of both the good and the evil in human nature comes from humans' unique position of imprisonment in nature and history, and at the same time, their spirituality. The latter enabled humans to transcend their bodily and timely limits through the development of the SELF (self-consciousness). On the one side humans understand the necessity of death but on the other they do not agree with its inevitability. It leads them towards idolatry, creations of false idols, collective idols defined as "the egoism and the pride and hypocrisy" of nations, states, social classes, races, religions, political parties and some other collective entities that pretend to become the Gods in which people want to see an illusion of their immortality. In this way the original sin, the sin of pride, leads humanity to fundamental antagonisms which culminate in social exclusions, wars, and genocide witnessed throughout the twentieth century. Also, Niebuhr himself, was a hopeful political activist and emphasized the good that could be achieved if pretensions were overcome. His original input to political science and political culture was the inclusion of christian theology to secular political thought and renewed establishment of western political ideas in christian value theory.

Key words: Reinhold Niebuhr, political theology, christian value theory, national security.

Угрозы и международная безопасность в перспективе политической теологии Рейнгольда Нибура

В статье представлена теория человеческой природы, которая во время Второй мировой войны и в годы холодной войны позволяла указать на источники ужасов войны, одновременно являясь интеллектуальной и нравственной основой для мобилизации, необходимой для победы над фашизмом и борьбы с расширением идей коммунизма. Автором этой концепции был Рейнгольд Нибура – евангельский пастор, богослов, философ, политолог и советник правительства США во времена холодной войны. По мнению Нибура, источники парадокса добра и зла в человеке, с одной стороны, надо искать в привязанности к природе и истории, а с другой – в его духовности, которая делает человека способным к авторансценденности, эманацией которой является самосознание (*self*). Благодаря нему человек понимает свою смертность, однако не может смириться со своим несовершенством и ограничениями. Благодаря свободе духа он имеет возможность делать выбор и планировать

свою деятельность. Видя возможность различных форм увековечения, пытается превзойти самого себя, что ведет его к идолопоклонству – созданию ложных богов, в том числе обожествления самого себя. Таким образом человек совершает грех гордыни, создает угрозы – особенно опасные в случае коллективной гордости. Ее боги – народы, государства, социальные классы, расы, этнические группы, политические партии, религии и другие эманации коллективного, фундаменталистского эгоизма, подчиняют себе людей, лишая их индивидуальной ответственности. Это приводит к возникновению между группами антагонизмов, кульминацией чего была Вторая мировая война и последующая холодная война. Оригинальный вкладом Нибура в развитие современной политической этики стало включение христианской богословской традиции в светский дискурс и новое укоренение западной политической мысли в христианской аксиологии.

Ключевые слова: Рейнгольд Нибур, политическая теология, христианская аксиология, международная безопасность.

Łukasz Lizis

Bezzałogowe statki powietrzne jako główny środek zwalczania międzynarodowego terroryzmu – aspekty prawne

Bezzałogowy statek powietrzny używany przez armię jest środkiem o charakterze militarnym stosowanym powszechnie do zwalczania siły żywej na współczesnym polu walki. Niniejszy artykuł w pierwszej części rozważa możliwość stosowania art. 51 Karty Narodów Zjednoczonych jako odpowiedzi na agresję ze strony podmiotu niepaństwowego, będącą organizacją terrorystyczną. Artykuł odnosi się przy tym do tzw. Doktryny Busha oraz Narodowej Strategii Bezpieczeństwa USA. W dalszej części publikacja traktuje o prawnych aspektach zastosowania dronów w kontekście walki z międzynarodowym terroryzmem, poszukując odpowiedzi na pytanie, czy możliwe jest użycie tego środka pola walki w zgodzie z wymaganiami wyływającymi z międzynarodowego prawa humanitarnego.

Słowa kluczowe: dron, międzynarodowy terroryzm, samotny wilk, eliminacja celu, prawne aspekty.

Unmanned aerial vehicle as the main device for combating international terrorism – legal aspects

Uav – unmanned aerial vehicle as the army's item of equipment is the military weapon, which is universally used throughout the contemporary battlefield for combating enemy forces. The present article concerns the problem if the 51st article of the Charter of the United Nations is applicable as the response to aggression from the non-state subject, which is the terrorist organization. The article concerns the Bush Doctrine and National Security Strategy of the United States in this context too. In the further part, the article concerns the legal aspects of using drones for combating international terrorism, looking for the answers if the using of drones is legitimate according to the international humanitarian law.

Key words: drone, international terrorism, lone wolf, targeted killing, legal aspects.

Беспилотные летательные аппараты к основное средство борьбы с международным терроризмом – правовые аспекты

Беспилотные летательные аппараты находящиеся на вооружении армии являются боевыми средствами, используемые для борьбы с живой силой противника на современном поле боя. В первой части статьи автор рассматривает возможность применение ст. 51 Устава Организации Объединенных Наций в ответ на агрессию со стороны негосударственных субъектов, какими являются террористические организации. Рассмотрено так называемую Доктрину Буша и Национальную стратегию безопасности Соединенных Штатов. Далее автор указывая на правовые аспекты применения беспилотных летательных аппаратов в борьбе с международным терроризмом, пытается ответить на вопрос, можно ли использовать беспилотники согласно с нормами международного гуманитарного права.

Ключевые слова: беспилотник, дрон, международный терроризм, «одинокий волк», уничтожение цели, юридические аспекты.

Mirosław Tokarz

Obchody świąt narodowych: Konstytucji 3 maja, 11 listopada, Święta Morza w II Rzeczypospolitej w Zatorze

Artykuł omawia obchody świąt narodowych (11 listopada, 3 maja, Święto Morza) w okresie międzywojennym w miejscowości Zator. Koncentruje się na funkcjonowaniu polskiego społeczeństwa obywatelskiego na gruncie lokalnym po okresie zaborów.

Celem obchodów było kultywowanie patriotyzmu w wymiarze kulturalnym, edukacyjnym i religijnym. Uroczyste obchody miały ściśle przestrzegany plan, nad którym czuwał Komitet. Zapraszano z odczytami naukowców z uczelni krakowskich, organizowano występy artystyczne lokalnych twórców, odprawiano msze święte. Tak odradzająca się Polska, połączona z ziem trzech zaborów, starała się jednoczyć mieszkańców poprzez pogłębianie wiedzy historycznej, a także uświadamianie zagrożeń ze strony sąsiadów: Rosji i Niemiec. Tekst powstał na podstawie korespondencji urzędowej, zgromadzonej w Archiwum Państwowym w Katowicach, Oddział w Oświęcimiu.

Słowa kluczowe: II Rzeczpospolita, 3 maja, 11 listopada, Święto Morza, Zator, państwo, święta narodowe, starostwo, magistrat.

Celebration of national holidays, 3rd of May Constitution, 11th November, and Sea Days, in the Duchy of Zator at the time of the Second Polish Republic

The article discusses the celebration of national holidays (11th November, 3rd of May Constitution, Sea Days) in the town of Zator during the interwar period. It focuses on the Polish civic society, active on the local scale, following the period of partitions.

The celebrations were aimed at cultivating patriotism with its cultural, educational and religious dimensions. Those festive events followed a very strict agenda, supervised by

the Committee. University scholars from Krakow were invited to deliver their lectures, local artists staged their performances, Holy Masses were celebrated. Thus, the revived Poland, made up of the lands of the three partitions, tried to unite the citizens by deepening their knowledge about history, and by making them aware of the threats coming from the neighbouring countries: Russia and Germany. The text is based on official correspondence, collected at the Oswiecim Branch of the State Archive in Katowice.

Key words: Second Polish Republic, 3rd of May, 11th November, Sea Days, Zator, state, national holidays, Starost office, municipality.

*Празднование национальных праздников:
Конституции 3 мая, 11 ноября и Праздника моря
во Второй Речи Посполитой в Заторе*

В статье рассматриваются празднования национальных праздников (11 ноября, 3 мая, Праздник моря) в период между двумя мировыми войнами в Заторе. Автор концентрирует внимание на функционировании польского гражданского общества на местном уровне после окончания периода аннексии Польши. Целью празднований было культивирование патриотизма на уровне культуры, образования и религии. Торжества имели строго соблюдаемый план, водворением в жизнь которого занимался специальный комитет. На праздники организаторы приглашали ученых краковских вузов, происходили концерты местных артистов, а в костелах проходили торжественные мессы. Таким образом возрождающаяся Польша, пыталась объединить земли ранее находящиеся во владениях трех империй, власти старались объединять граждан путем повышения их знаний истории, а также обращая внимание на угрозы от соседей: России и Германии. Статья написана на основе официальных документов из собрания Государственного архива в Катовицах, филиал в Освенциме.

Ключевые слова: II Речь Посполитая, 3 мая, 11 ноября, Праздник моря, Затор, государство, национальные праздники, округ, муниципалитет.

Informacje dla Autorów
Information for Authors
Информация для авторов



Instrukcja przygotowania artykułów do czasopisma „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka”

Formatowanie i redagowanie

Tekst artykułu (objętość ok. 12–20 stron) powinien być złożony pismem Times New Roman o wielkości 12 punktów z interlinią 1,5. Terminy i wyrażenia obcojęzyczne oraz tytuły artykułów i książek należy pisać kursywą (*italic*). Nie należy stosować wytłuszczeń (bold). Nie należy stosować podkreśleń. Prosimy o konsekwentne stosowanie skrótów (np., r., w. itp.) w całym artykule. Jeśli artykuł podzielony jest śródtytułami na części, to prosimy rozpocząć od „Wprowadzenia”, a na końcu umieścić „Podsumowanie”. Nie ma potrzeby numerowania śródtytułów.

Ilustracje

Rysunki, wykresy i fotografie powinny być dostarczone na dyskieciekch, płytach CD lub pocztą elektroniczną w formie zeskanowanej lub jako elektroniczny plik w jednym z formatów: *.bmp, *.tif, lub *.psd.

Ilustracje zaczerpnięte z innych prac i podlegające ochronie prawa autorskiego powinny być opatrzone informacją bibliograficzną w postaci odsyłacza do literatury, umieszczonego w podpisie rysunku (np. Źródło: N. Davies, *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Kraków 1998, s. 123).

Tabele

Tabele należy umieszczać możliwie blisko powołania i numerować kolejno. Tabele tworzy się, stosując polecenie: *Wstawianie – Tabela*. Wskazane jest unikanie skrótów w rubrykach (kolumnach) tabel. Tekst w tabeli powinien być złożony pismem mniejszym niż podstawowy. Ewentualne objaśnienia należy umieścić w linii bezpośrednio pod tabelą, a nie w samej tabeli.

Przypisy

Obowiązują przypisy dolne, które należy tworzyć, stosując polecenie: *Odwołania / Wstaw przypis dolny*. W polu, które pojawi się na dole kolumny, wpisujemy tekst przypisu (pismo wielkości 8–9 pkt.).

Przykłady:

- publikacje książkowe
S. Grodziski, *Habsburgowie*, [w:] *Dynastie Europy*, red. A. Mączak, Wrocław 1997, s. 102–136.
- artykuły w czasopismach
S. Wałtoś, *Świadek koronny – obrzeża odpowiedzialności karnej*, „Państwo i Prawo” 1993, z. 2, s. 16.

W przypisach do oznaczania powtórzeń można stosować terminologię łacińską lub polską, czyli: *op. cit.*, *ibidem* (tamże), *idem* (tenże), *eadem* (taż). Bezwzględnie należy jednak zadbać o konsekwentny zapis i nie mieszać zapisu łacińskiego z polskim. Po adresie strony internetowej podajemy w nawiasie okrągłym datę dostępu. W zapisie dat generalnie używamy cyfr arabskich.

Istnieje również możliwość nadsyłania tekstów o charakterze historycznym (do działu „Z kart historii”), „Recenzji” oraz „Komunikatów i sprawozdań”. Każdy numer kończą streszczenia artykułów.

Recenzje

Autorzy piszący recenzje proszeni są o dostarczenie zeskanowanej okładki recenzowanej publikacji (może być w skali szarości), a także o umieszczenie w nagłówku recenzji następujących danych: autor i tytuł książki (ew. jej redaktor), tłumacz, nazwa wydawnictwa, miejsce i rok wydania, liczba stron. W przypadku publikacji obcojęzycznych mile widziany jest przekład ich tytułu.

Streszczenia

Czasopismo „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka” zawiera osobny dział ze streszczeniami, dlatego prosimy Autorów o dostarczenie kilkudziesięciu streszczeń artykułów w językach: polskim, angielskim i rosyjskim, wraz z tłumaczeniem tytułu artykułu.

Prosimy również o dołączenie krótkiej notki o autorze (tytuł/stopień naukowy, uczelnia/organizacja), a także oświadczenia, że artykuł nie był wcześniej publikowany ani że nie narusza on praw autorskich innych osób.

Teksty niespełniające powyższych wymogów będą odsyłane autorom z prośbą o uzupełnienie.



Podstawowe zasady recenzowania artykułów w czasopismach

1. Do oceny każdej publikacji powołuje się co najmniej dwóch niezależnych recenzentów spoza jednostki.
2. W przypadku tekstów powstałych w języku obcym co najmniej jeden z recenzentów jest afiliowany w instytucji zagranicznej innej niż narodowość autora pracy.
3. Rekomendowanym rozwiązaniem jest model, w którym autor(-rzy) i recenzenci nie znają swoich tożsamości (tzw. „double-blind review proces”).
4. W innych rozwiązaniach recenzent musi podpisać deklarację o niewystępowaniu konfliktu interesów. Za konflikt interesów uznaje się zachodzące między recenzentem a autorem: bezpośrednie relacje osobiste (pokrewieństwo, związki prawne, konflikt), relacje podległości zawodowej, bezpośrednia współpraca naukowa w ciągu ostatnich dwóch lat poprzedzających przygotowanie recenzji.
5. Recenzja musi mieć formę pisemną i kończyć się jednoznacznym wnioskiem co do dopuszczenia artykułu do publikacji lub jego odrzucenia.
6. Zasady kwalifikowania lub odrzucenia publikacji i ewentualny formularz recenzentki są podane do publicznej wiadomości na stronie internetowej czasopisma lub w każdym numerze czasopisma.
7. Nazwiska recenzentów poszczególnych publikacji/numerów nie są ujawniane; raz w roku czasopismo podaje do publicznej wiadomości listę recenzentów współpracujących.

W trosce o rzetelność naukową i jakość publikowanych artykułów wydawnictwo wdraża procedurę zabezpieczającą przed zjawiskiem ghostwriting. Zarówno zjawisko „ghostwriting” jak i „guest authorship” są przejawem nierzetelności naukowej.

„Ghostwriting” – autor/współautor publikacji wniósł istotny wkład w powstanie publikacji, nie ujawnia jednak swojego udziału jako jeden z autorów lub nie wymienia się jego roli w podziękowaniach zamieszczonych w publikacji.

„Guest authorship” – udział autora jest znikomy lub w ogóle nie miał miejsca, a pomimo to jest autorem/współautorem publikacji.

Redakcja informuje, że wszystkie wykryte przypadki „ghostwriting” i „guest authorship” będą demaskowane, włącznie z powiadomieniem odpowiednich podmiotów, a także będą dokumentowane wszelkie ujawnione przejawy nierzetelności naukowej.

ZACHĘCAMY DO PRENUMERATY

Zamówienia na prenumeratę prosimy kierować pocztą elektroniczną na adres: **ksiegarnia@kte.pl** lub faksem (nr **12 25-24-593**), podając następujące dane:

- imię i nazwisko (nazwę) osoby (instytucji) zamawiającej
 - adres zamieszkania (siedziby)
 - numer identyfikacji podatkowej (NIP)
- adres, na który ma być przesyłane czasopismo
 - liczbę kolejnych zamówionych numerów
 - liczbę egzemplarzy każdego numeru.

Do ceny zostanie doliczony indywidualny koszt przesyłki.

Szczegółowe warunki prenumeraty oraz formularz zamówienia dostępne pod adresem: www.ka.edu.pl/ksiegarnia/czasopisma/bezpieczenstwo

W sprzedaży dostępne również inne czasopisma Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego:

„European Polygraph”

„Krakowskie Studia Międzynarodowe”

„Państwo i Społeczeństwo”

„Studia Prawnicze”

„Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”

Zapraszamy na stronę internetową kwartalnika

btip.ka.edu.pl